

Sejm  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Kadencja IX



Sprawozdanie Stenograficzne  
z 35. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 21 lipca 2021 r.  
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa  
2021



## SPIS TREŚCI

### 35. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 21 lipca 2021 r.)

<b>Otwarcie posiedzenia</b>		
<b>Zmiana porządku dziennego</b>		
Marszałek . . . . .	3	
<b>Sprawy formalne</b>		
Poseł Krzysztof Paszyk . . . . .	5	
Poseł Krzysztof Gawkowski . . . . .	6	
Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz . . . . .	6	
Poseł Przemysław Czarnek . . . . .	7	
Poseł Paulina Hennig-Kloska . . . . .	7	
Poseł Janusz Korwin-Mikke . . . . .	8	
<b>Komunikaty</b>		
Sekretarz Poseł Patryk Wicher . . . . .	8	
<b>Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o poselskim projekcie uchwały w sprawie powołania Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji</b>		
Poseł Sprawozdawca Zbigniew Babalski . . . . .	9	
Poseł Elżbieta Gelert . . . . .	9	
Poseł Marek Rutka . . . . .	9	
Poseł Jan Łopata . . . . .	10	
Poseł Jakub Kulesza . . . . .	10	
Poseł Hanna Gill-Piątek . . . . .	10	
Poseł Krystyna Skowrońska . . . . .	11	
Poseł Jan Szopiński . . . . .	11	
<b>Głosowanie</b>		
Marszałek . . . . .	12	
<b>Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie odbudowy Pałacu Saskiego, Pałacu Brühla oraz kamienic przy ulicy Królewskiej w Warszawie</b>		
Poseł Sprawozdawca Piotr Babinetz . . . . .	12	
Poseł Małgorzata Gosiewska . . . . .	13	
Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska . . . . .	14	
Poseł Paulina Matysiak . . . . .	15	
Poseł Jarosław Rzepa . . . . .	16	
Poseł Dobromir Sośnierz . . . . .	17	
Poseł Hanna Gill-Piątek . . . . .	17	
Poseł Zbigniew Girzyński . . . . .	18	
Poseł Paweł Hreniak . . . . .	19	
Poseł Tomasz Głogowski . . . . .	20	
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska . . . . .	20	
Poseł Dariusz Kurzawa . . . . .	21	
Poseł Mirosław Suchoń . . . . .	21	
Poseł Paweł Zalewski . . . . .	21	
Poseł Grzegorz Lorek . . . . .	22	
Poseł Michał Szczerba . . . . .	22	
Poseł Dariusz Klimczak . . . . .	23	
Poseł Janusz Kowalski . . . . .	23	
Poseł Krzysztof Piątkowski . . . . .	23	
Poseł Jan Szopiński . . . . .	24	
Poseł Paweł Rychlik . . . . .	24	
Poseł Tomasz Olichwer . . . . .	24	
Poseł Tadeusz Tomaszewski . . . . .	25	
Poseł Katarzyna Lubnauer . . . . .	25	
Poseł Anna Maria Żukowska . . . . .	25	
Poseł Kazimierz Moskal . . . . .	26	
Poseł Małgorzata Tracz . . . . .	26	
Poseł Paulina Matysiak . . . . .	26	
Poseł Norbert Kaczmarczyk . . . . .	27	
Poseł Krzysztof Mieszkowski . . . . .	27	
Poseł Marcelina Zawisza . . . . .	28	
Poseł Barbara Nowacka . . . . .	28	
Poseł Maciej Konieczny . . . . .	28	
Poseł Piotr Adamowicz . . . . .	29	
Poseł Daria Gosek-Popiołek . . . . .	29	
Poseł Ryszard Wilczyński . . . . .	29	
Poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska . . . . .	30	
Poseł Klaudia Jachira . . . . .	30	
Poseł Anita Kucharska-Dziedzic . . . . .	30	
Poseł Urszula Zielińska . . . . .	31	
Poseł Przemysław Koperski . . . . .	31	
Poseł Iwona Maria Kozłowska . . . . .	31	
Poseł Magdalena Bieja . . . . .	31	
Poseł Artur Łacki . . . . .	32	
Poseł Zdzisław Wolski . . . . .	32	
Poseł Mateusz Bochenek . . . . .	32	
Poseł Adrian Zandberg . . . . .	32	
Poseł Grzegorz Rusiecki . . . . .	33	
Poseł Rafał Adamczyk . . . . .	33	
Poseł Konrad Fryszak . . . . .	33	
Poseł Joanna Fabisiak . . . . .	34	
Poseł Małgorzata Chmiel . . . . .	34	
Poseł Bartłomiej Sienkiewicz . . . . .	34	
Poseł Franciszek Sterczewski . . . . .	35	
Poseł Małgorzata Pępek . . . . .	35	
Poseł Elżbieta Gapińska . . . . .	35	

Poseł Anna Wojciechowska .....	36
Poseł Marta Wcisło .....	36
Poseł Krzysztof Gawkowski .....	36
Poseł Piotr Kaleta .....	37
Poseł Beata Maciejewska .....	37
Poseł Marek Rutka .....	38
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu	
Magdalena Gawin .....	39
Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP	
Małgorzata Paprocka .....	39
Poseł Piotr Babinetz .....	41

**Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce**

Poseł Sprawozdawca Zbigniew Dolata .....	42
Poseł Zbigniew Dolata .....	43
Poseł Elżbieta Gapińska .....	44
Poseł Marcin Kulasek .....	44
Poseł Dariusz Klimczak .....	45
Poseł Artur Dziambor .....	46
Poseł Michał Gramatyka .....	46
Poseł Zbigniew Girzyński .....	47
Poseł Barbara Nowacka .....	48
Poseł Katarzyna Lubnauer .....	48
Poseł Zdzisław Wolski .....	48
Poseł Małgorzata Pępek .....	48
Poseł Elżbieta Gapińska .....	49
Poseł Krzysztof Gawkowski .....	49
Poseł Zofia Czernow .....	49
Poseł Franciszek Sterczewski .....	49
Poseł Maciej Lasek .....	50
Poseł Tadeusz Tomaszewski .....	50
Poseł Dariusz Klimczak .....	50
Poseł Joanna Fabisiak .....	50
Poseł Kazimierz Moskal .....	51
Poseł Andrzej Kryj .....	51
Poseł Grzegorz Wojciechowski .....	51
Poseł Artur Łącki .....	51
Poseł Krzysztof Mieszkowski .....	52
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki Wojciech Murdzek .....	52
Poseł Zbigniew Dolata .....	54

*(Przerwa w posiedzeniu)*

**Wznowienie obrad**

**Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pracy na morzu**

Poseł Sprawozdawca Kacper Płażyński .....	55
---	----

Poseł Leszek Dobrzyński .....	55
Poseł Arkadiusz Marchewka .....	55
Poseł Dariusz Wieczorek .....	56
Poseł Krzysztof Tuduj .....	57
Poseł Artur Łącki .....	57
Poseł Arkadiusz Marchewka .....	58
Poseł Jan Szopiński .....	58
Poseł Dariusz Wieczorek .....	58
Poseł Marek Rutka .....	58
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marek Gróbarczyk .....	59

**Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych**

Poseł Sprawozdawca Anna Milczanowska .....	59
Poseł Marek Ast .....	59
Poseł Katarzyna Osos .....	60
Poseł Katarzyna Ueberhan .....	60
Poseł Krzysztof Paszyk .....	61
Poseł Krzysztof Tuduj .....	61
Poseł Tomasz Zimoch .....	61
Poseł Iwona Maria Kozłowska .....	62
Poseł Jan Szopiński .....	62
Poseł Marcelina Zawisza .....	62
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Katarzyna Frydrych .....	62

**Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Trybunale Stanu**

Poseł Sprawozdawca Małgorzata Wassermann .....	63
Poseł Iwona Arent .....	63
Poseł Anna Maria Żukowska .....	64
Poseł Jan Łopata .....	64
Poseł Sławomir Neumann .....	65
Poseł Tomasz Zimoch .....	65
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska .....	66
Poseł Jan Szopiński .....	66

**Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o rządowym projekcie ustawy o otwartych danych i ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego**

Poseł Sprawozdawca Agnieszka Soń .....	66
Poseł Adrian Zandberg .....	67
Poseł Dariusz Kurzawa .....	68
Poseł Michał Gramatyka .....	69
Poseł Arkadiusz Marchewka .....	69
Poseł Krzysztof Tuduj .....	70
Poseł Michał Gramatyka .....	70
Poseł Jan Szopiński .....	70

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Adam Andruszkiewicz . . . . .	71
<b>Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmia- nie ustawy o funduszach inwestycyj- nych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi oraz ustawy o obrocie instrumentami finan- sowymi</b>	
Poseł Sprawozdawca Wiesław Janczyk . . . . .	72
Poseł Piotr Uściński . . . . .	73
Poseł Tomasz Trela . . . . .	73
Poseł Artur Dziambor . . . . .	74
Poseł Paulina Hennig-Kłoska . . . . .	74
Poseł Krzysztof Piątkowski . . . . .	74
Poseł Czesław Siekierski . . . . .	75
Poseł Zofia Czernow . . . . .	76
Poseł Jan Szopiński . . . . .	76
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Magdalena Rzeczkowska . . . . .	76
Poseł Wiesław Janczyk . . . . .	77
<b>Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o kasach zapomogowo-pożyczkowych</b>	
Poseł Sprawozdawca Gabriela Masłowska . . . . .	77
Poseł Patryk Wicher . . . . .	78
Poseł Joanna Frydrych . . . . .	79
Poseł Katarzyna Kretkowska . . . . .	79
Poseł Mieczysław Kasprzak . . . . .	80
Poseł Krzysztof Tuduj . . . . .	80
Poseł Mirosław Suchoń . . . . .	81
Poseł Małgorzata Pępek . . . . .	81
Poseł Jan Szopiński . . . . .	82
Poseł Agnieszka Hanajczyk . . . . .	82
Poseł Krzysztof Gawkowski . . . . .	82
Poseł Gabriela Masłowska . . . . .	82
Poseł Marta Wcisło . . . . .	83
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii Olga Ewa Semeniuk . . . . .	83
Poseł Gabriela Masłowska . . . . .	83
<b>Punkt 10. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Kultury i Środków Prze- kazu o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz ustawy o kinematografii</b>	
Poseł Sprawozdawca Mirosława Stachowiak-Różecka . . . . .	84
Poseł Jarosław Zieliński . . . . .	84
Poseł Urszula Augustyn . . . . .	85
Poseł Robert Kwiatkowski . . . . .	86
Poseł Bożena Żelazowska . . . . .	86
Poseł Tomasz Zimoch . . . . .	87
Poseł Mirosław Suchoń . . . . .	88

Poseł Jan Szopiński . . . . .	88
Poseł Urszula Nowogórska . . . . .	88
Poseł Krzysztof Gawkowski . . . . .	88
Poseł Katarzyna Kretkowska . . . . .	89
Poseł Krzysztof Grabczuk . . . . .	89
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu Jarosław Sellin . . . . .	89

*(Przerwa w posiedzeniu)*

#### Wznowienie obrad

#### **Punkt 11. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Edukacji i Nauki – Przemysła- wa Czarnka**

Poseł Rafał Grupiński . . . . .	91
Poseł Sprawozdawca Agnieszka Górska . . . . .	94

#### **Sprawy formalne**

Poseł Cezary Tomczyk . . . . .	98
--------------------------------	----

#### **Punkt 11. porządku dziennego (cd.)**

Poseł Urszula Rusecka . . . . .	99
Poseł Krystyna Szumilas . . . . .	100
Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk . . . . .	101
Poseł Urszula Paślawska . . . . .	102
Poseł Krzysztof Bosak . . . . .	103
Poseł Artur Dziambor . . . . .	104
Poseł Hanna Gill-Piątek . . . . .	104
Poseł Agnieszka Ścigaj . . . . .	105
Minister Edukacji i Nauki Przemysław Czarnek . . . . .	105
Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki . . . . .	108

#### **Zmiana porządku dziennego**

Marszałek . . . . .	110
---------------------	-----

#### **Punkt 11. porządku dziennego (cd.)**

#### **Głosowanie**

Marszałek . . . . .	110
---------------------	-----

*(Przerwa w posiedzeniu)*

#### Wznowienie obrad

#### **Punkt 28. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia roli kobiet w so- lidarnościowej rewolucji lat 80-tych ubiegłego stulecia**

Poseł Sprawozdawca Iwona Śledzińska-Katarasińska . . . . .	111
Poseł Przemysław Drabek . . . . .	112
Poseł Krzysztof Piątkowski . . . . .	112
Poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska . . . . .	113
Poseł Jacek Protasiewicz . . . . .	113
Poseł Dobromir Sośnierz . . . . .	114
Poseł Hanna Gill-Piątek . . . . .	115
Poseł Dobromir Sośnierz . . . . .	115
Poseł Paulina Matysiak . . . . .	115
Poseł Joanna Fabisiak . . . . .	116
Poseł Włodzimierz Tomaszewski . . . . .	116
Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska . . . . .	117

## Oświadczenia

Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek . . . . .	117
Poseł Dariusz Olszewski . . . . .	118
Poseł Tomasz Olichwer . . . . .	119
Poseł Beata Strzałka . . . . .	120
Poseł Jan Szopiński . . . . .	120
Poseł Anita Kucharska-Dziedzic . . . . .	121
Poseł Anna Ewa Cicholska . . . . .	121
Poseł Grzegorz Lorek . . . . .	122
Poseł Krystian Kamiński . . . . .	122
Poseł Zofia Czernow . . . . .	123
Poseł Jacek Kurzepa . . . . .	123
Poseł Patryk Wicher . . . . .	124
Poseł Władysław Kurowski . . . . .	125
Poseł Dariusz Bąk . . . . .	126

Poseł Jarosław Rzepa . . . . .	126
Poseł Zbigniew Ziejewski . . . . .	127
Poseł Janusz Korwin-Mikke . . . . .	128
Poseł Norbert Kaczmarczyk . . . . .	128
Poseł Mariusz Gosek . . . . .	129
Poseł Monika Falej . . . . .	130

*(Przerwa w posiedzeniu)*

## Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych

Poseł Tomasz Kostuś . . . . .	131
Poseł Waldemar Andzel . . . . .	131
Poseł Leszek Dobrzyński . . . . .	131
Poseł Tomasz Kostuś . . . . .	131
Poseł Jan Warzecha . . . . .	132



(Początek posiedzenia o godz. 10 min 10)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Elżbieta Witek oraz wicemarszałkowie Włodzimierz Czarzasty, Piotr Zgorzelski, Małgorzata Kidawa-Błońska, Ryszard Terlecki i Małgorzata Gosiewska)

## Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Rafała Bochenka, Piotra Saka, Aleksandrę Szczudło i Patryka Wicher.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Aleksandra Szczudło i Patryk Wicher.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Rafał Bochenek i Patryk Wicher.

Protokół 34. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Imunitetowych przedłożyła sprawozdanie o projekcie uchwały w sprawie powołania Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji, druk nr 1408.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na skrócenie terminu, o którym mowa w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi oraz ustawy o obrocie instrumentami finansowymi,

— o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz ustawy o kinematografii.

Sprawozdania te to odpowiednio druki nr 1411 i 1413.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie odbudowy Pałacu Saskiego, Pałacu Brühla oraz kamienic przy ulicy Królewskiej w Warszawie,

— o kasach zapomogowo-pożyczkowych,

— o zmianie ustawy o transporcie kolejowym.

Sprawozdania te to odpowiednio druki nr 1407, 1412 i 1406.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na skrócenie terminu, o którym mowa w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przypominam, że Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Razem, Wiosna Roberta Biedronia) złożył wniosek o uzupełnienie porządku dziennego o punkt: Informacja ministrów – członka Rady Ministrów, Pełnomocnika Rządu do spraw narodowego programu szczepień ochronnych przeciwko wirusowi SARS-CoV-2 w sprawie procesu wdrażania Narodowego Programu Szczepień przeciw COVID-19.

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, poddam pod głosowanie wniosek o uzupełnienie porządku dziennego o ten punkt.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym informacji w sprawie procesu wdrażania Narodowego Programu Szczepień przeciw COVID-19.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tego wniosku, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. 213 – za, 231 – przeciw, 3 się wstrzymało.

Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

**Marszałek**

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm przeprowadził debatę krótką w łącznej dyskusji nad sprawozdaniami komisji:

— z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2020 r.,

— o informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2020 r. przez Skarb Państwa,

— z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2020 r.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół w łącznej dyskusji nad:

— sprawozdaniem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2020 r.,

— informacją o działalności Rady Mediów Narodowych w 2020 r.

Prezydium Sejmu proponuje jednocześnie, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

*(Poseł Grzegorz Braun: Sprzeciw!)*

*(Poseł Piotr Kaleta: Grzegorz krzyczał.)*

W związku ze zgłoszeniem sprzeciwu będziemy głosować nad propozycją Prezydium Sejmu.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem propozycji Prezydium Sejmu dotyczącej... nad propozycją Prezydium Sejmu, proszę...

*(Poseł Borys Budka: Ale co jest w tej propozycji?)*

*(Poseł Barbara Bartuś: Pani marszałek odczytała przed chwilą.)*

Już odczytuję, proszę państwa, jeszcze raz.

Przystępujemy do głosowania nad propozycją Prezydium Sejmu.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem... *(Gwar na sali)*

Ale czytam, proszę państwa, nie dacie mi dokończyć. Spokojnie.

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale proszę się nie denerwować.)*

Ja się nie denerwuję, pani poseł.

Proszę mi dać dokończyć czytać.

*(Poseł Adam Sztapka: Zdarza się, że tak.)*

Kto z pań... *(Gwar na sali)*

Powtarzam trzeci raz, spokojnie.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem propozycji Prezydium Sejmu dotyczącej:

— debaty krótkiej w dyskusjach nad sprawozdaniami komisji:

— z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2020 r.,

— o informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2020 r. przez Skarb Państwa,

— z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2020 r.,

— wysłuchania w łącznej dyskusji 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół nad:

— sprawozdaniem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2020 r.,

— informacją o działalności Rady Mediów Narodowych w 2020 r.,

— wysłuchania 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego?

Kto z państwa jest za propozycją Prezydium Sejmu, proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku. *(Poseł Krystyna Skowrońska: To za krótko.)*

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 448 posłów. 232 – za, 216 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm propozycję Prezydium Sejmu przyjął.

*(Głos z sali: Naprawdę, skandal, pani marszałek.)*

*(Głos z sali: Czego się wstydzicie?)*

Informuję, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji bieżącej w sprawie realizacji szczepień przeciw COVID-19 i ich promocji wśród osób, które jeszcze się nie zaszczepiły, oraz obecnych i przyszłych działań rządu w tym temacie, o której przedstawienie wnosi Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Razem, Wiosna Roberta Biedronia).

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Informuję jednocześnie, że Prezydium Sejmu jednomyślnie podjęło uchwałę o nieuwzględnieniu odwołania posła Grzegorza Brauna od decyzji o wykluczeniu z 34. posiedzenia Sejmu. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

Ponieważ mamy wnioski formalne, to...

*(Głos z sali: Ale oni tam siedzą bez masek.)*

*(Głos z sali: Korwin-Mikke siedzi bez maski.)*

Proszę państwa, chciałam poinformować, że troje posłów przedstawiło mi zaświadczenia lekarskie o tym, że nie mogą nosić maseczek. Pozostali posłowie nie. Jeżeli nie zwrócę uwagi tym posłom, oznaczałoby to, że...

Panie pośle Braun, bardzo pana proszę o założenie maseczki.

*(Głos z sali: Pani marszałek...)*

Siedzi koło pana...

*(Głos z sali: Założył.)*

...pan poseł Dziambor, który może być bez maseczki. Panie pośle Braun, bardzo proszę o założenie maseczki.

*(Część posłów uderza w pulpity)*

*(Głos z sali: Grzegorz, od razu wyjdź.)*

*(Głos z sali: Wezwać straż.)*

*(Głos z sali: Siadaj.)*



**Marszałek**

Panie pośle, ja wiem, że ma pan problem ze zbyciem tych książek. Mamy ich już naprawdę, naprawdę dużo. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Panie pośle, nie udzielam panu głosu. Proszę pana...

(*Poseł Grzegorz Braun: Wniosek formalny.*)

Nie udzielam panu głosu. Proszę o nałożenie maseczki.

(*Poseł Grzegorz Braun: Wniosek formalny.*)

Nie złoży pan wniosku formalnego, bo nie dopuszczę pana bez maseczki. Proszę założyć maseczkę – dopuszczę pana do wniosku formalnego.

(*Poseł Grzegorz Braun: Proszę udzielić mi głosu, pani marszałek...*)

Nie udzielię głosu. Panie pośle, zwracam panu uwagę, że zakłóca pan...

(*Głos z sali: Siadaj.*)

...obradę Sejmu. Proszę założyć maseczkę.

(*Głos z sali: Najlepsza maseczka, jaką ma.*)

Proszę założyć maseczkę.

(*Poseł Grzegorz Braun: Proszę udzielić mi głosu... Wniosek formalny.*)

Panie pośle, był pan na posiedzeniu komisji regulaminowej. Komisja regulaminowa jednogłośnie podtrzymała naszą decyzję, Prezydium również. Nie przedstawił pan zaświadczenia lekarskiego.

(*Poseł Grzegorz Braun: Czy pani jest lekarzem?*)

(*Głos z sali: Od lekarza.*)

Panie pośle, na podstawie art. 175 ust. 3...

(*Głos z sali: Złaź, dziadu.*)

...regulaminu Sejmu przywołuję pana do porządku.

Proszę założyć maseczkę.

(*Poseł Grzegorz Braun: Proszę udzielić mi głosu w trybie wniosku formalnego.*)

Nie udzielię panu głosu w trybie wniosku formalnego, ponieważ nie ma pan maseczki.

(*Poseł Grzegorz Braun: Jakaś podstawa prawna pani działania?*)

Panie pośle, na podstawie artykułu...

(*Poseł Grzegorz Braun: Jaka jest podstawa prawna pani działania?*)

Czytam panu podstawę prawną. Na podstawie art. 175 ust. 4 regulaminu Sejmu przywołuję pana do porządku i stwierdzam, że uniemożliwia pan prowadzenie obrad. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Tak jest.*)

Panie pośle, ostrzegam pana po raz ostatni.

(*Poseł Grzegorz Braun: Proszę o przedstawienie podstawy prawnej odmowy udzielenia mi głosu w związku z...*)

Panie pośle, pan nadal uniemożliwia prowadzenie obrad.

Na podstawie art. 175 ust. 5 podejmuję decyzję o wykluczeniu pana z posiedzenia Sejmu. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Zgodnie z regulaminem Sejmu proszę opuścić salę.

(*Poseł Grzegorz Braun: Załączam do akt, pani marszałek.*)

Proszę zabrać to... proszę zabrać. Mamy tego już całe mnóstwo.

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Panie pośle, proszę to wziąć stąd.

Nie, nie, pani poseł.

(*Głos z sali: Siadaj.*)

Proszę poprosić, żeby ktoś zabrał.

Przystępujemy do wniosków formalnych.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Paszyk, Koalicja Polska, z wnioskiem formalnym.

Minuta, panie pośle.

Bardzo proszę.

Jednocześnie uprzedzam wszystkich państwa posłów, którzy nie mają takich zaświadczeń, a są bez maseczek – jeśli ich nie będę widzieć, uprzedzam, że wszystkich będę wykluczać z posiedzenia Sejmu, jeżeli nie założą maseczek, bez względu na to, z jakiego klubu są.

**Poseł Krzysztof Paszyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja chciałem swój głos poświęcić sytuacji zwierząt domowych w Polsce i zwrócić się bezpośrednio do pana prezesa Kaczyńskiego, który jest sympatykiem kotów...

(*Głos z sali: Wyjdź z jaskini.*)

...sprzyja im, dba o prawodawstwo służące kotom.

Ale, panie prezesie, wokół pana w ostatnim czasie całe mnóstwo, cała chmara tłustych kotów, które zamiast mleka pijają śmietanę... (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

...z pieniędzy spółek Skarbu Państwa. Jest ich bardzo wiele – to są znajomi, dzieci, rodziny, mąż pani sekretarz Sejmu dzisiaj.

(*Głos z sali: Ooo...*)

Panie prezesie, z tym trzeba zrobić porządek. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Jeśli pan nie jest w stanie, my zadeklarowaliśmy...

(*Poseł Adam Szłapka: Siostra pani marszałek.*)

...jako Koalicja Polska na początek listę 400 osób, które są do zwolnienia. Liczymy, że dzisiaj pan zdynamizuje działania temu służące. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Panie pośle...

(*Poseł Adam Szłapka: Złodzieje, złodzieje!*)

Panie pośle, no takie...

(*Część posłów skanduje: Złodzieje! Złodzieje! Złodzieje!*)

Radzę się zastanowić nad tym, co państwo mówicie.

(*Poseł Adam Szłapka: Siostra pani marszałek.*)

A pan, panie pośle, nadużył trybu wniosku formalnego. To nie był wniosek formalny.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Gawkowski, Lewica.

**Posel Krzysztof Gawkowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgłaszam wniosek formalny o przerwę i o...

*(Głos z sali: Co to jest? Wystawa gadżetów?)*

...informację pilną ministra Niedzielskiego o szczepieniach. Te 43% to jest wasza... *(Gwar na sali, dzwonek)*

*(Poseł Barbara Bartuś: Ale jest informacja prezesa...)*

...liczba smutku i prawdy o tym, jak, gdzie doprowadziliście dzisiaj w Polsce szczepienia. Nie zrobiliście nic, żeby Polacy się szczepili, a zamiast szczepień...

*(Poseł Piotr Kaleta: A tam na czarno...?)*

...robicie na pandemii interesy. *(Oklaski)* Minister Niedzielski powinien dzisiaj z tej mównicy opowiedzieć, jaki ma plan, żeby zabezpieczyć nas przed...

*(Poseł Barbara Bartuś: W piątek, w piątek, panie pośle.)*

...czwartą falą. Wolicie imprezować, wolicie dzisiaj i w następnych dniach robić klub wyjazdowy, a nie chcecie rozmawiać o pandemii i szczepieniach. *(Oklaski)* 43%...

*(Poseł Joanna Borowiak: Ale to kłamstwo jest.)*

...nawet nie dobiliście do połowy, do 50%, a śmiecie mówić, że Polacy nie chcą się szczepić? Nie karzcie posłów swojego ugrupowania, którzy nie popierają szczepień.

**Marszałek:**

Panie pośle, panie pośle...

**Posel Krzysztof Gawkowski:**

Wstyd i hańba. To jest wasza...

*(Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)*

**Marszałek:**

Szanowny panie pośle... Panie pośle, proszę poczekać.

*(Poseł Krzysztof Gawkowski: Czekam, czekam, pani marszałek.)*

Panie pośle, wasz klub zgłosił dzisiaj informację w sprawie realizacji szczepień, promocji wśród osób, które się nie zaszczepiły, obecnych i przyszłych działań. A więc skąd ten wniosek formalny, skoro informacja jest uwzględniona?

*(Poseł Krzysztof Gawkowski: Odrzucicie, odrzucicie.)*

Nie, macie informację, panie pośle. O czym pan mówi? O czym pan mówi?

*(Głos z sali: Rozmawiajcie sobie w klubie i ustalcie...)*

Ta informacja jest uwzględniona, ale pan zgłosił wniosek formalny o przerwę.

*(Głos z sali: Hańba!)*

W związku z tym przegłosujemy ten wniosek o przerwę.

Został zgłoszony wniosek formalny o przerwę w obradach.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 445 posłów. 203 – za, 239 – przeciw, wstrzymało się 3.

Wniosek przepadł.

Jeszcze raz przypominam, panie pośle, w tej sprawie, o której pan mówił we wniosku formalnym, dzisiaj jest państwa informacja.

Proszę bardzo, pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, Koalicja Obywatelska – wniosek formalny.

**Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Składam wniosek formalny o odroczenie obrad Sejmu.

Pani marszałek Witek kilka dni temu stwierdziła: Tu jest Polska, nie Unia. Wstyd i zażenowanie. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

*(Część posłów uderza w pulpity i skanduje: Tu jest Polska! Tu jest Polska! Tu jest Polska!)*

Takie słowa pasują do przewodniczącego rosyjskiej Dumy, a nie do marszałek polskiego Sejmu. Za rozrywanie więzi między Polską a Unią na Kremlu już pewnie dla pani szlifują medale. Za maską patriotyzmu chowacie prorosyjską twarz.

Wysoka Izbo! PiS podłożył bombę pod przyszłość Polski.

*(Głos z sali: Rosja.)*

I ten zegar cały czas tyka. Niewykonanie orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości będzie nas wszystkich bardzo słono kosztowało.

*(Część posłów skanduje: Tu jest Polska! Tu jest Polska! Tu jest Polska!)*

*(Poseł Barbara Nowacka: Pani marszałek, co to jest?)*

Jeśli PiS nie zapłaci kary...

*(Poseł Barbara Nowacka: Pani marszałek, proszę uspokoić salę.)*

...to te pieniądze zostaną potracone z funduszy, które się nam, Polkom i Polakom, należą.

*(Poseł Cezary Tomczyk: Pani marszałek, ja nic nie słyszę.)*

Po karach będą cięcia z mechanizmu praworządności, potem polexit.

**Marszałek:**

Dziękuję, pani poseł.

**Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:**

Wy...

*(Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję pani. Pani poseł, dziękuję bardzo, ale chciałam pani tylko na jedno zwrócić uwagę.

(Poseł Adam Szłapka: Nie panuje pani nad Izbą, to pewnie dlatego, że...)

Właśnie w takiej formule odbywało się moje spotkanie.

(Poseł Adam Szłapka: Ale to było spotkanie, a nie obrady Sejmu.)

Proszę państwa, jeżeli...

(Poseł Barbara Nowacka: Pani ma obowiązek dbać o to, żeby posłowie...)

Pani poseł, po co te nerwy? Po co te nerwy? Ale po co te nerwy?

Za chwileczkę wnioski formalne, za chwileczkę.

(Poseł Barbara Nowacka: Proszę umożliwić posłom wypowiedź.)

(Głos z sali: Wniosek o odwołanie wieczorem.)

(Głos z sali: Wieczorem, wieczorem.)

Czy już? Już możemy uciszyć emocje? Możemy uciszyć emocje?

(Wypowiedzi poza mikrofonem)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Wstyd, pani marszałek. To jest hańba.)

Że? (Poruszenie na sali)

(Głos z sali: Następna.)

(Głos z sali: Hańba!)

Głos przeciwny do tego wniosku.

Bardzo proszę, pan minister Czarnek.

Bardzo proszę.

(Głos z sali: Tu jest Polska, ale tam są drzwi.)

**Poseł Przemysław Czarnek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja mam wniosek formalny...

(Głos z sali: Sprawdził pan, ile osób zmarło po pana wizycie w szpitalu?)

(Część posłów uderza w pulpity)

...ażeby od tego momentu, od tego posiedzenia zbierać na piśmie wnioski formalne do wcześniejszej weryfikacji, bo Sejm Rzeczypospolitej Polskiej jest miejscem debaty merytorycznej, a nie miejscem na pajacowanie. (Oklaski)

(Głos z sali: Uuu...)

Dlatego najpierw trzeba składać na piśmie. Taki mam wniosek. (Oklaski)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Ponieważ został zgłoszony wniosek formalny o odroczenie posiedzenia, poddam ten wniosek pod głosowanie.

(Poseł Rafał Grupański: Tu jest Polska.)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odroczeniem posiedzenia, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(Głos z sali: Ile osób zmarło na COVID po twojej wizycie w szpitalu w Lublinie?)

(Poseł Barbara Bartuś: Do komisji etyki za takie pomówienia.)

(Głos z sali: Łamanie obostrzeń. To jest minister edukacji.)

Panie pośle, po co pan tak krzyczy?

(Poseł Adam Szłapka: Jedyne może sobie iść do...)

Głosowało 446 posłów. 204 – za, 230...

Nie zdążyłam jeszcze przeczytać wyników.

(Głos z sali: Nerwy puszczają, widzę.)

Proszę jeszcze raz o wyniki, bo nie zdążyłam odczytać wyników.

(Poseł Borys Budka: Ale jedno jest pewne, w sprawie pajacowania pan minister Czarnek to jest ekspertem.)

(Poseł Bożena Borys-Szopa: Następny geniusz. Sami geniusze tam są.)

Proszę o wyniki.

(Poseł Joanna Borowiak: Zachowujcie się jak posłowie.)

(Głos z sali: Trzeba anulować, bo przegramy.)

(Głos z sali: Widzi pani, nawet się urządzenia ze psuły od głosowania.)

Pani poseł, wyniki były wyświetlone, ja nie zdążyłam przeczytać i zniknęły. Dlatego proszę jeszcze raz o podanie tych wyników, które już były wyświetlone.

(Poseł Janusz Korwin-Mikke: 238 – przeciw, 204 – za.)

**Głosowało** 446 posłów. 204 – za, 238 – przeciw, 4 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Mieliśmy chyba jeszcze jeden wniosek.

Pani poseł Paulina Hennig-Kłoska, Polska 2050.

**Poseł Paulina Hennig-Kłoska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Muszę z przykrością stwierdzić, że posłowie opozycji nie mają zapewnionych przez panią takich minimalnych standardów pracy...

(Głos z sali: Maseczek.)

...i swobody wyrażania swoich opinii. (Oklaski) Ta sytuacja tutaj przed chwilą była ogromnym skandalem. A pani nie panuje nad salą plenarną – co z przykrością muszę stwierdzić – tylko i wyłącznie dlatego, że wniosek formalny dotyczył pani wypowiedzi.

(Poseł Barbara Bartuś: A czy w regulaminie są takie wnioski formalne?)

(Poseł Joanna Borowiak: No właśnie, regulamin.)

Wnosząc o zmianę sposobu prowadzenia dyskusji, proszę o uzupełnienie porządku obrad tego posiedzenia Sejmu o informację pana premiera w sprawie tego, dlaczego w miniony piątek Komisja Europejska zawiesiła prace nad Krajowym Planem Odbudowy. Wszczyście polityczne kryzysy na arenie międzynarodowej, również na poziomie Unii Europejskiej, a 2 miesiące temu wysłaliście do Komisji dokument pełen błędów merytorycznych, bubel, który po prostu nie nadawał



**Posel Paulina Hennig-Kloska**

się do dalszego procedowania. W efekcie 12 krajów Unii Europejskiej ma już podstawione pieniądze, 21 krajowych planów odbudowy jest zatwierdzonych...

**Marszałek:**

Pani poseł, dziękuję.

**Posel Paulina Hennig-Kloska:**

...a nasz wisi i nie wiadomo, kiedy obywatele dostaną pieniądze.

**Marszałek:**

Pani poseł, tego wniosku nie poddam pod głosowanie, ponieważ nie prowadzimy...

**Posel Paulina Hennig-Kloska:**

Oczekujemy informacji premiera w tym zakresie. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Pani poseł, ponieważ w tej chwili nie prowadzimy żadnej dyskusji, nie jest to wniosek formalny, który mogę poddać pod głosowanie.

Pan poseł Janusz Korwin-Mikke, Konfederacja. Proszę.

**Posel Janusz Korwin-Mikke:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem tylko gwoli wyjaśnienia zauważyć, że jesteśmy w Warszawie, w województwie mazowieckim, w Polsce i w Unii Europejskiej, a jesteśmy w Unii Europejskiej, ponieważ głosowaliście za tym, ratyfikowaliście traktat lizboński.

*(Poseł Jakub Rutnicki: A ty brałeś kasę w Parlamencie Europejskim.)*

Gdyby Lech Kaczyński go nie podpisał, bylibyśmy we Wspólnocie Europejskiej i prawo wspólnotowe nie miałyby pierwszeństwa przed polskim. To wy nas wciągnęliście do Unii. *(Oklaski)*

*(Poseł Adam Szłapka: Brawa dla Lecha Kaczyńskiego.)*

**Marszałek:**

Dziękuję, panie pośle. Oczywiście nie był to wniosek formalny.

Proszę pana posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

**Sekretarz Posel Patryk Wicher:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— Etyki Poselskiej – godz. 10.30,

— Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 10.30,

— do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych – godz. 11,

— do Spraw Petycji – godz. 11,

— do Spraw Służb Specjalnych – godz. 11,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,

— Finansów Publicznych – godz. 11,

— Gospodarki i Rozwoju – godz. 11,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 11,

— Zdrowia – godz. 11... *(Gwar na sali)*

**Marszałek:**

Moment.

Proszę państwa, proszę, żebyście państwo się nie rozchodzili, bo za chwileczkę będzie jeszcze jedno głosowanie.

*(Głos z sali: Aha.)*

*(Głos z sali: Uuu...)*

Proszę się nie rozchodzić. Będzie jeszcze jedno głosowanie.

*(Poseł Krystyna Skowrońska: A dlaczego nie było razem?)*

Bo nie mogło być razem, pani poseł. Będzie sprawozdanie dotyczące powołania komisji deregulacyjnej. Dopiero wtedy może być głosowanie.

Proszę wszystkich o powrót na salę. Będzie jeszcze jedno głosowanie za chwileczkę.

**Sekretarz Posel Patryk Wicher:**

Kontynuując:

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 12,

— Gospodarki i Rozwoju wspólnie z Komisją Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 13,

— Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 13.30,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 15,

— Łączności z Polakami za Granicą – godz. 15,

— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 15,

— Kultury i Środków Przekazu – godz. 16,

— Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 16,

— Spraw Zagranicznych – godz. 17.

Ponadto w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Podlaskiego Zespołu Parlamentarnego – godz. 11,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Rozwoju Kół Gospodyń Wiejskich i Miejskich – godz. 16.30. Dziękuję bardzo.

## Marszałek:

Dziękuję.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o poselskim projekcie uchwały w sprawie powołania Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji** (druki nr 1387 i 1408).

Proszę pana posła Zbigniewa Babalskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

## Poseł Sprawozdawca Zbigniew Babalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o poselskim projekcie uchwały w sprawie powołania Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji, druk nr 1387.

Przepraszam, ale po prostu muszę to zdjąć, pani marszałek. *(Oklaski)*

Marszałek Sejmu na podstawie art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu skierowała w dniu 8 lipca 2021 r. powyższy projekt uchwały do Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych do pierwszego czytania. Komisja regulaminowa i spraw poselskich po przeprowadzeniu pierwszego czytania i rozpatrzeniu projektu na posiedzeniu w dniu 20 lipca 2021 r. wnosi: Wysoki Sejm przyjąć raczy projekt uchwały z druku nr 1387 bez poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Marszałek:

Dziękuję.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w drugim czytaniu tego projektu uchwały?

*(Głos z sali: Tak jest.)*

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Tak.)*

Otwieram dyskusję.

Proszę bardzo, pani poseł Elżbieta Gelert. 2 minuty, pani poseł.

## Poseł Elżbieta Gelert:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Druk nr 1387 dotyczy powołania Komisji Nadzwyczajnej. Przypomina to, proszę państwa, jak na pewno wicie, powołanie komisji deregulacyjnej przez Janusza Palikota. Właściwie niczym się to nie różni, nawet w zakresie treści.

*(Poseł Cezary Grabarczyk: Naśladowcy.)*

*(Poseł Adam Sztapka: Palikota.)*

*(Poseł Piotr Kaleta: Komisja im. Janusza Palikota.)* Tak.

Proszę państwa, klub Koalicji Obywatelskiej nie będzie głosował przeciw, natomiast się wstrzyma,

ponieważ w komisji tak naprawdę nie uzyskaliśmy od państwa informacji, czym ta komisja ma się zajmować. W art. 2 pkt 3 jest bardzo szeroki wachlarz kwestii, którymi ta komisja ma się zajmować. Co prawda państwo twierdziliście, że ma się zajmować głównie sprawami podatkowymi i gospodarczymi, ale są to kwestie bardzo szerokie. Państwo również nie powiedzieli nam, ile ta komisja ma liczyć osób i jak mają wyglądać jej prace. W związku z tym uważamy, że powinniśmy się wstrzymać w głosowaniu nad powołaniem tej komisji, czyli nad drukiem nr 1387. Dziękuję. *(Oklaski)*

## Marszałek:

Dziękuję.

Pani poseł Hanna Gill-Piątek, Polska 2050.

*(Głos z sali: A Marek Rutka, pani marszałek?)*

Przepraszam, panie pośle.

Pan poseł Marek Rutka, Lewica.

*(Poseł Piotr Kaleta: Marek, a z jakiej ty Lewicy jesteś?)*

## Poseł Marek Rutka:

Pani Poseł! Szanowni Państwo! „Im bardziej chore państwo, tym więcej w nim ustaw” – Tacyt, rzymski senator.

W trakcie wczorajszego posiedzenia komisji mieliśmy okazję wysłuchania wyjaśnienia posła wnioskodawcy, dlaczego powinniśmy powołać Komisję Nadzwyczajną. Na pytanie, ilu konkretnie członków będzie liczyła komisja, nie uzyskaliśmy odpowiedzi.

*(Głos z sali: Straszne.)*

Na pytanie o czas trwania prac komisji nie uzyskaliśmy odpowiedzi. Jedyna odpowiedź, jaką uzyskaliśmy w Sejmie, dotyczyła pytania o cel tejże komisji. Co ciekawe, wnioskodawcy nie kryli, że inspiracją do utworzenia komisji była powołana w grudniu 2007 r. Komisja Nadzwyczajna pn. „Przyjazne Państwo”. Warto pamiętać, że to projekt polityczny Janusza Palikota. Abstrahując od kwestii politycznych czy ideowego rodowodu komisji, jest ona ze wszech miar potrzebna.

W akcie urodzenia można mieć wpisanych trzech ojców. Przerwa na karmienie piersią przysługuje nawet matce nastolatka. To tylko niektóre absurdy prawne, które wymagają poprawy. Pilne zmiany potrzebne są w przepisach dotyczących darowizn, spadków, zakazu handlu itd. Przedsiębiorcy zmagają się nie tylko z pandemią, ale i podwójnym opodatkowaniem spółek komandytowych, dziurawymi przepisami dotyczącymi faktur i paragonów. Ogromnym problemem jest ograniczenie pomocy z tarczy 6.0. W ciągu ostatniego 20-lecia można było zaobserwować stopniowy wzrost produkcji prawa w Polsce. Nigdy produkcja prawa w Polsce nie zwolniła.



**Posel Marek Rutka**

Z ubolewaniem należy stwierdzić, że znacznie pogorszyła się jakość legislacji. Niejednokrotnie zdanie Biura Analiz Sejmowych nie jest brane pod uwagę. Tylko 13% ustaw, które przechodzą przez Wysoką Izbę, uchwalono w trzecim czytaniu.

**Marszałek:**

Dziękuję, panie pośle. Dziękuję bardzo.

**Posel Marek Rutka:**

Podsumowując, przy całej dobrej intencji, można powiedzieć, dotyczącej deregulacji diabeł tkwi w szczegółach. My tych szczegółów wczoraj na posiedzeniu komisji nie poznaliśmy. Dlatego klub Lewicy wstrzyma się od głosu. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję, panie pośle.

Proszę bardzo, pan poseł Jan Łopata, Koalicja Polska.

Przypominam, że kluby i koła otrzymały po 2 minuty na wystąpienia, więc proszę trzymać się czasu. Bardzo proszę.

**Posel Jan Łopata:**

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałbym również w imieniu Koalicji Polskiej wyrazić pogląd na temat projektu uchwały o powołaniu Komisji Nadzwyczajnej, projektu uchwały, który powstał na wniosek grupy posłów.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji regulaminowej pan poseł Wróblewski próbował wyjaśniać nam cel powołania tej komisji, ale informacja merytoryczna o celu, o zakresie pracy była rzeczywiście nijaka. Nie mamy zaufania, nie mamy ufności co do tego, w jakim celu ta komisja została powołana. Macie państwo większość, tak to przynajmniej zewnętrznie prezentujecie, więc bez naszego udziału – my wstrzymamy się od głosu – powołajcie tę komisję. Niestety podejrzewamy albo jesteśmy przekonani, że chcecie zastosować wytrychy służący do przeprowadzenia ustaw, ważnych ustaw, a nie prowadzenia tego w merytorycznych komisjach sejmowych, w demokratycznych warunkach.

Koalicja Polska wstrzyma się od głosu. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję, panie pośle.

Proszę bardzo, pan poseł Jakub Kulesza, Konfederacja.

**Posel Jakub Kulesza:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po co nam jest ten miś? U Orwella mieliśmy ministerstwo prawdy, ministerstwo obfitości, a za rządów Prawa i Sprawiedliwości już podczas drugiej kadencji będziemy mieli ministerstwo deregulacji. Żaden rząd, tak jak właśnie ten, nie reguluje gospodarki. Ale po co ta komisja powstała w zeszłej kadencji? Otóż przewodniczącym komisji gospodarki nie był polityk Prawa i Sprawiedliwości, więc żeby wrzucać projekty ustaw, które regulują gospodarkę, do komisji, które PiS kontroluje, powołano komisję deregulacji. I tak do komisji deregulacji w zeszłej kadencji wpadła ustawa: apteka dla aptekarza, która w radykalny sposób regulowała rynek aptekarski. *(Oklaski)* Tym się będą państwo zajmować prawdopodobnie i w tej kadencji, niestety bez kontroli posłów ugrupowania wolnorynkowego, Konfederacji, ugrupowania, które za jeden z celów stawia sobie właśnie deregulację. Tak państwo ustalili parytety, że znajdują się w tej komisji tylko posłowie bandy czworga.

Pytania: Jakie projekty regulujące gospodarkę w tej kadencji państwo do tej komisji wrzuci? Na jakie pomysły tym razem państwo wpadną? To są pytania otwarte. Życzę, żeby ta komisja w przeciwieństwie do poprzedniej kadencji miała jak najmniej roboty, żeby jak najmniej uprzykrzała życie przedsiębiorcom i obywatelom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję.

Pani poseł Hanna Gill-Piątek, Polska 2050.

**Posel Hanna Gill-Piątek:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako Polska 2050 kompletnie nie rozumiemy, po co ma być powołana ta komisja, skoro de facto deregulować akty prawne i upraszczać prawo można w zwyczajnych komisjach, które są do tego powołane, pod normalną kontrolą Sejmu. Nie ma więc żadnego racjonalnego uzasadnienia, żeby powoływać jeszcze następną komisję nadzwyczajną.

Do tego jeszcze ta komisja jest niedemokratyczna, dlatego że oczywiście koła nie mają w niej żadnej reprezentacji. Jako Polska 2050 nie będziemy mogli zasiadać w tej komisji, uczestniczyć w jej pracach w sposób pełny. Dlatego też bardzo proszę szczególnie osoby z Koalicji Obywatelskiej – bo słyszałam, że klub Koalicji Obywatelskiej chce się wstrzymać od głosu w tej sprawie – nie dawajcie PiS-owi narzędzia do psucia prawa. Widzicie, jakie specustawy oni przynoszą.

*(Głos z sali: PiS-em się zajmij.)*

Polska 2050 na pewno nie poprze powołania tej komisji w sprawie deregulacji. Proszę opozycję o namysł jeszcze raz nad podjęciem decyzji w tej sprawie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Pytania.)

(Głos z sali: Przepraszam, jeszcze ja się zapisałem.)

Ale...

(Poseł Cezary Tomczyk: Pytania, tak.)

Proszę państwa, nie ma pytań. Nie ma pytań.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Jak to: nie ma pytań?)

Ale my się zapisywaliśmy. Ale jak tak pani może? Taka ważna rzecz, a pani nie dopuszcza do głosu?)

Minuta, pani poseł, na pytanie. Minuta, pani poseł.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Teraz?)

(Głos z sali: Może, pani marszałek...)

Tylko państwo dwoje.

Tak, proszę.

(Głos z sali: Dlaczego?)

(Głos z sali: A dlaczego pani, a nie ja?)

Powiedziałam: państwo oboje. Koniec. Państwo oboje i zamykam listę mówców.

Proszę, pani poseł, minuta na pytanie. Zapraszam panią.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani poseł, zapraszam panią.

Minuta na zadanie pytania.

(Poseł Jan Szopiński: A dlaczego nie ja?)

Pan też i zamykam listę posłów.

**Poseł Krystyna Skowrońska:**

Pani Marszałek!

(Wypowiedź poza mikrofonem)

**Marszałek:**

Tak. Czy pan nie słucha tego, co ja mówię?

(Poseł Jan Szopiński: Ja się zapisałem.)

Ale pan nie słucha tego, co ja mówię.

**Poseł Krystyna Skowrońska:**

Czas start?

Halo! (Wesołość na sali, oklaski)

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! To nie jest komisja deregulacyjna.

(Poseł Janusz Korwin-Mikke: To jest pytanie?)

To jest państwo zderegulowane przez PiS.

(Poseł Barbara Bartuś: Ale pani chciała zadać pytanie.)

I powinniście państwo wziąć się do normalnej roboty, przystąpić do normalnej dyskusji. W tym przypadku zależy nam na tym, aby odbywała się normalna dyskusja...

(Głos z sali: Halo, halo!)

...aby wyrok Trybunału, TSUE, był normalnie procedowany.

(Głos z sali: Wystąpienia klubowe już były. Pytanie, pani poseł.)

Jeżeli państwo macie choć trochę przyzwoitości... Chodzi o to, żeby w tej komisji nie przechodziły ustawy, nad którymi powinniśmy procedować w normalnym trybie.

Pani Marszałek! Jeżeli ktokolwiek na tej sali ma odrobinę honoru, to nie będzie... Nie pokazaliście żadnego trybu, których ustaw to będzie dotyczyć, a zatem wszystko tam będziecie chcieli zrobić, bo wszystko będziecie chcieli wziąć pod but. I nie w 24 godziny, ale w 12 godzin.

**Marszałek:**

Dziękuję, pani poseł.

**Poseł Krystyna Skowrońska:**

67 dni pozostało w przypadku lex TVN.

**Marszałek:**

Pani poseł, dziękuję.

**Poseł Krystyna Skowrońska:**

Państwo próbujecie po prostu deregulować państwo. (Oklaski)

**Marszałek:**

Dziękuję, pani poseł.

Proszę, ostatnie pytanie zada pan poseł Szopiński.

**Poseł Jan Szopiński:**

Szanowne Panie Posłanki i Panowie Posłowie PiS-u! Czy nie prościej byłoby nie tworzyć gigantycznej masy pustych etatów, niż teraz je likwidować? Prawdziwym kuriozum w tej ustawie jest pkt 3 w art. 2. Przeczytajcie to sobie. Mianowicie chcecie tam zlikwidować ustawy niejasne, niespójne, zbędne i nadmiernie regulujące życie Polaków.

(Poseł Cezary Grabarczyk: Czyli całą reformę sądownictwa.)

Otóż zdaniem moich wyborców musielibyście zlikwidować cały swój dorobek ustawowy ostatnich 6 lat. (Oklaski) Czy taka jest intencja powołania tej komisji?

(Głos z sali: Brawo!)

**Marszałek:**

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały.

**Marszałek**

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały zawartego w druku nr 1387, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 435 posłów. 225 – za, 39 – przeciw, 171 się wstrzymało.

Sejm podjął uchwałę w sprawie powołania Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji.

To jest koniec głosowań na teraz.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie odbudowy Pałacu Saskiego, Pałacu Brühla oraz kamienic przy ulicy Królewskiej w Warszawie** (druki nr 1388 i 1407).

Poczekamy chwileczkę, aby państwo, którzy nie będą brali udziału w tej części, mogli spokojnie wyjść z sali.

Bardzo proszę pana posła Piotra Babinetza o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca Piotr Babinetz:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o przedstawionym przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Andrzeja Dudę projekcie ustawy o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie odbudowy Pałacu Saskiego, Pałacu Brühla oraz kamienic przy ul. Królewskiej w Warszawie, druki nr 1388 i nr 1407.

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu skierowała w dniu 8 lipca 2021 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Kultury i Środków Przekazu do pierwszego czytania. Komisja Kultury i Środków Przekazu po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 20 lipca 2021 r. wnosi do Wysokiego Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, aby uchwalić raczył załączony projekt ustawy.

W trakcie posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu wysłuchaliśmy informacji dotyczącej ustawy, przedstawionej przez panią minister, przedstawicielkę pana prezydenta. W toku dyskusji zabierali głos: pani minister, generalny konserwator zabytków, także wiceprezydent miasta Warszawy, przedstawiciele stowarzyszenia Saski 2018. Byli obecni również przedstawiciele Biura Programu „Niepodległa”, a także przedstawiciele wojewody mazowieckiego oraz posłowie – członkowie Komisji Kultury i Środków Przekazu, a także spoza komisji – którzy zadali wiele pytań. Była kilkugodzinna dyskusja na temat

tego projektu, który wywołał żywe zainteresowanie pań i panów posłów.

W trakcie dyskusji poruszano szereg wątków, m.in. odnoszono się do samej idei ustawy specjalnej oraz do udziału miasta Warszawy w tym przedsięwzięciu. Ponieważ przez kilkadziesiąt lat nie doszło do odbudowy Pałacu Saskiego, Pałacu Brühla oraz kamienic przy ul. Królewskiej w Warszawie, komisja uznała, że ta ustawa jest konieczna, aby jednak doprowadzić do odbudowy tych bardzo ważnych dla miasta Warszawy i dla Polski budowli.

W dyskusji poruszono też kwestię konieczności ingerencji we fragment zieleni Parku Saskiego. Tutaj argumentem jest to, iż z jednej strony rzeczywiście, aby móc odbudować wszystkie kamienice przy ul. Królewskiej, jak i Pałac Brühla, konieczna jest pewna ingerencja w zielen, ale przy obecnych możliwościach nie jest problemem przeniesienie, przesadzenie niektórych drzew, jak też nowe nasadzenia czy założenie nowych fragmentów zieleni. Wielokrotnie pojawił się też w dyskusji wątek dotyczący przyzwyczajenia do obecnego kształtu Grobu Nieznanego Żołnierza. Jednak argumentowano, że Grób Nieznanego Żołnierza powstał przecież w okresie niepodległej II Rzeczypospolitej i jak najbardziej mieścił się w ramach ówczesnego wyglądu całości Pałacu Saskiego. Odnosił się do walki o niepodległość Polski w okresie I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej oraz innych walk okresu odzyskiwania niepodległości – do tej tradycji przy odbudowie Pałacu Saskiego się nawiąże i w pełni zostanie odtworzony kontekst Grobu Nieznanego Żołnierza.

Poruszono również wątek spółki celowej i wynagrodzeń z tym związanych, poprzez porównanie uznano jednak, że te zarobki, nawet gdyby doszły do górnej granicy, nie będą wyższe niż w niektórych spółkach komunalnych.

Poruszano również kwestie komunikacyjne. Odniesieniem jest to, iż zaplanowane są m.in. parkingi podziemne, tak że jest przewidziana możliwość zapewnienia sprawnych rozwiązań komunikacyjnych.

Ważne jest również to, że po odbudowie Pałacu Saskiego, Pałacu Brühla oraz kamienic przy ul. Królewskiej będzie też możliwość, aby przenieść tutaj siedzibę wojewody mazowieckiego. Z kolei w ratuszu będzie więcej miejsca dla prezydenta m.st. Warszawy, a więc odbędzie się to z korzyścią dla obu stron.

W trakcie szczegółowych prac nad ustawą, do których przeszliśmy po kilku godzinach ogólnej debaty, została wprowadzona jedna istotna poprawka: zwiększono skład Rady Odbudowy. Przewodniczącym rady ma być generalny konserwator zabytków, w jej składzie ma być przedstawiciel prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, przedstawiciel prezesa Rady Ministrów, dwóch przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, przedstawiciele ministra obrony narodowej, prezydenta m.st. Warszawy i generalnego konserwatora zabytków. Dopisaliśmy również przedstawiciela rady miasta Warszawy i – co ważne



**Posel Sprawozdawca Piotr Babinetz**

w kontekście miejsca, w którym się znajdujemy i w którym obradujemy – przedstawiciela Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Prace trwały wiele godzin, część posłów musiała udać się później na posiedzenia innych komisji, więc frekwencja na końcu posiedzenia była nieco mniejsza. W ostatecznym głosowaniu 12 głosami za, przy 2 głosach przeciwnych i przy 4 głosach wstrzymujących Komisja Kultury i Środków Przekazu zarekomendowała Wysokiej Izbie przyjęcie tej ustawy.

Warto jeszcze dodać pewne wątki historyczne dotyczące idei odbudowy Pałacu Saskiego, Pałacu Brühla i kamienic przy ul. Królewskiej. Przede wszystkim to, że jest to dokończenie odbudowy najważniejszych obiektów, budowli Warszawy zburzonych metodycznie, planowo i zawzięcie przez niemieckiego okupanta. Ta odbudowa była postulowana już od 1946 r., jest więc najwyższy czas, aby podjąć to zadanie. Będzie to też odtworzenie ważnej części wielkoprzestrzennej koncepcji urbanistycznej tej części stolicy, zwanej Osią Saską, domknięcie placu Marszałka Józefa Piłsudskiego – te gmachy dopełnią ten plac.

Ważną rzeczą jest to, że Pałac Saski był w okresie niepodległej II Rzeczypospolitej siedzibą sztabu generalnego, a później Sztabu Głównego Wojska Polskiego. Tutaj odtwarzał Wojsko Polskie już w 1918 r. gen. Tadeusz Jordan-Rozwadowski, później m.in. wśród szefów sztabu głównego był marszałek Józef Piłsudski. Także tutaj działał oddział II sztabu Wojska Polskiego, polski wywiad, tutaj w czasie wojny przeciwko bolszewikom por. kap. Jan Kowalewski łamał ze swoimi współpracownikami, wybitnymi polskimi matematykami: Sierpińskim, Mazurkiewiczem, Leśniewskim szyfry bolszewickie. Tutaj Marian Rejewski, Henryk Zygalski, Jerzy Różycki, Antoni Palluth łamali później kody Enigmy. Z kolei Pałac Brühla był w okresie II Rzeczypospolitej siedzibą Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Budowle te były świadkami powstawania, odbudowy i rozwoju niepodległej II Rzeczypospolitej.

Warto też przypomnieć, że początki tych budowli to połowa wieku XVII, jeszcze lata świetności I Rzeczypospolitej. Początki Pałacu Saskiego to dwór Jana Andrzeja Morsztyna. Później, już na początku wieku XIX – co bardzo ważne – mieszkał tam Fryderyk Chopin. Jest też pomysł, aby przypomnieć w tych obiektach, które mają być też miejscami działania instytucji kultury, Marię Skłodowską-Curie. Z kolei początki Pałacu Brühla to lata 40. XVII w. – to pałac kanclerza, marszałka Sejmu i wojewody sandomierskiego Jerzego Ossolińskiego, jednego z najważniejszych, najwybitniejszych polityków polskich wieku XVII, i to jeszcze sprzed tragedii wojennych połowy tego wieku, jeszcze z okresu największej świetności Rzeczypospolitej.

Odbudowa Pałacu Saskiego, Pałacu Brühla i kamienic przy ul. Królewskiej jest zgodna z rekomendacją warszawską z 2018 r. Komitetu Światowego Dziedzictwa UNESCO oraz, jak to już usłyszeliśmy wczoraj

na posiedzeniu komisji, z doktryną ładu przestrzennego m.st. Warszawy. Odbudowa tych budowli będzie symbolem żywotności polskiego ducha, znakiem tożsamości opartej na historii, kulturze, dbałości o polskie dziedzictwo kulturowe, wbrew zaborcom i wbrew okupantom. Niemcy zniszczyli – metodycznie i zawzięcie – te obiekty, a komuniści nie chcieli ich odbudować. Myślę, że niepodległa Rzeczpospolita ma obowiązek to uczynić.

Bardzo dziękuję panu prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej za tę inicjatywę, dziękuję wszystkim, którzy pracowali na posiedzeniu komisji nad tym projektem, tak wszystkim paniom i panom posłom, jak i wszystkim gościom zaproszonym na posiedzenie komisji.

Jeszcze raz w imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu wnoszę, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić powyższy projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję panu serdecznie.

Witam państwa serdecznie.

Panie pośle, rzadko komentuję cokolwiek z tego miejsca, ale jak pan mówi, że komuniści czegoś nie chcieli odbudować, to niech pan na jednym wydechu powie również, że odbudowali np. Zamek Królewski w Warszawie.

*(Poseł Piotr Babinetz: Ale kilkadziesiąt lat...)*

*(Głos z sali: Skandal!)*

To przynajmniej będzie uczciwe.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam serdecznie panią marszałek Małgorzatę Gosiewską z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani marszałek.

**Posel Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, pani marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o odbudowie Pałacu Saskiego, Pałacu Brühla oraz kamienic przy Królewskiej, wniesiony przez pana prezydenta Andrzeja Dudę, wychodzi naprzeciw długo oczekiwanej decyzji o przywróceniu historycznego kształtu reprezentacyjnej przestrzeni pl. Marszałka Piłsudskiego, wizytówki przedwojennej Warszawy.

Autorem pomysłu był śp. Lech Kaczyński, który w 2006 r. przy podpisywaniu umów na dwie inwestycje, na budowę Pałacu Saskiego i rewitalizację Krakowskiego Przedmieścia, powiedział, że decyzja, aby przywrócić dawny blask Pałacowi Sakiemu, była

## Posel Małgorzata Gosiewska

jedną z najważniejszych, jakie podjął jako prezydent Warszawy. Niestety, szanowni państwo, kolejni władarze naszej stolicy nie byli zainteresowani realizacją tego projektu.

Pałac Saski to było serce Warszawy, serce Polski, które w wyjątkowo barbarzyński sposób zostało zniszczone. Przypomnę, że nie w wyniku działań wojennych, nie podczas powstania warszawskiego, ale zostało wyburzone po upadku powstania w grudniu 1944 r. w ramach prowadzonej przez niemieckiego okupanta systematycznej i planowej operacji niszczenia Warszawy.

A zatem, Wysoka Izbo, odbudowa Pałacu Saskiego ma wymiar nie tylko symboliczny, ale też narodowy i tożsamościowy. Pałac Saski jest jednym z symboli przedwojennej Warszawy oraz II Rzeczypospolitej. To przed nim odbywały się najważniejsze uroczystości i wydarzenia, które gromadziły tłumy warszawiaków, tłumy Polaków.

Przed II wojną światową Pałac Saski był siedzibą Sztabu Generalnego, a później Sztabu Głównego Wojska Polskiego. W 1925 r. został tam też odsłonięty Grób Nieznanego Żołnierza. Jest to jedyny fragment, który ocalał.

O historii mówił już wiele pan przewodniczący komisji, nie będę powtarzać, natomiast chciałabym rozwiązać kilka mitów, jakie wokół odbudowy Pałacu Saskiego są tworzone.

I tak mit pierwszy: odbudowa pałacu to ogromny koszt. Obecnie koszt inwestycji szacowany jest na ok. 2450 mln zł. Trzeba zwrócić uwagę, że oprócz samego pałacu ma zostać odbudowany cały zachodni ciąg budynków przy pl. Piłsudskiego, w tym kamienice przy ul. Królewskiej, a także Pałac Brühla. Trzeba to jednak odnieść do skali rocznego budżetu m.st. Warszawy, który na 2021 r. wynosi 20,5 mld zł. Sama Warszawa realizuje znacznie większe i droższe inwestycje. Dla porównania druga linia metra to ponad 4 mld, Trasa Mostu Północnego – ponad 1 mld, Centrum Nauki Kopernik – ponad 360 mln, Muzeum Historii Żydów Polskich – ponad 300 mln. W tym roku w budżecie m.st. Warszawy przewidziano 90 mln na budowę Muzeum Sztuki Nowoczesnej. Bywają też, szanowni państwo, kontrowersyjne wydatki urzędu miasta, jak wynajem, o którym ostatnio pisze prasa, za 100 mln zł wieżowca w centrum Warszawy.

Mit drugi: piwnice w rejestrze zabytków. Tak, piwnice Pałacu Saskiego są wpisane do rejestru zabytków, ale nie stanowi to przeszkody dla odbudowy gmachów zachodniej pierzei pl. Marszałka Piłsudskiego.

Mit trzeci: odbudowa zniszczy Grób Nieznanego Żołnierza. W żadnym razie. Grób Nieznanego Żołnierza pozostanie, będzie miał dotychczasowy charakter i będzie pełnił swoją funkcję. Zostanie za to przywrócony przedwojenny wygląd pomnika.

Mit czwarty: brak możliwości budowy parkingu podziemnego. Wpis do rejestru zabytków części piw-

nic pod Pałacem Saskim nie stanowi przeszkody dla budowy parkingu podziemnego. Zezwolenie i opinie uzyskane w toku uzgodnień administracyjnych jasno wskazywały, że fakt, iż część piwnic objęta jest ochroną konserwatorską, nie koliduje z budową parkingu podziemnego.

Warto też, Wysoka Izbo, odwołać się do opinii Polaków. 5 dni temu w opublikowanym sondażu zdecydowana większość badanych opowiedziała się za odbudowaniem Pałacu Saskiego.

Szanowni Państwo! Po wojnie zniszczona, biedna Warszawa odbudowała Starówkę i część Traktu Królewskiego. W PRL-u – tak, panie marszałku – odbudowano Zamek Królewski, a serce Warszawy czeka już prawie 80 lat na wskrzeszenie. Dopiero w 2004 r. śp. Lech Kaczyński zainicjował jego odbudowę. Nasze ugrupowanie popiera ten projekt. Prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński 3 lipca na konwencji zapewnił o odbudowie Pałacu Saskiego w Warszawie. Inwestycja ta znalazła też symboliczne miejsce w rządowym projekcie Polski Ład.

Szanowni Państwo! Na koniec pragnę przytoczyć słowa (*Dzwonek*) Stanisława Lorentza, historyka sztuki, legendarnego dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie, który w czasie wojny zasłużył się w akcji ratowania dóbr kultury polskiej i najcenniejszych zabytków: „Taka już jest historia Polski: budujemy i zbieramy, burzą nam i rabują, odbudowujemy i znowu zbieramy, znowu nam burzą i kradną – i naszym obowiązkiem narodowym jest zawsze znowu odbudowywać i gromadzić, bo inaczej przestaniemy istnieć”.

Chciałabym też złożyć w imieniu klubu poprawkę. Bardzo proszę, panie marszałku. Dziękuję i przepraszam za przekroczenie czasu. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, pani marszałek.

Teraz zapraszam panią marszałek Małgorzatę Kidawę-Błońską, która reprezentuje, jak wszyscy wiemy, klub Koalicji Obywatelskiej.

Pani marszałek, droga Małgorzato, proszę bardzo.

## Posel Małgorzata Kidawa-Błońska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam duży problem z tą ustawą. Rzeczywiście, jej tytuł jest piękny. Wszyscy byśmy chcieli, żeby zabytki, budynki z naszej przeszłości mogły zostać zrekonstruowane i cieszyć nas swoim widokiem. Dlaczego robimy to za pomocą specustawy?

(*Głos z sali:* Bo przez tyle lat...)

Dlaczego robimy to za pomocą specustawy, co tak naprawdę wyklucza udział samorządu warszawskiego, mieszkańców Warszawy?

(*Głos z sali:* Nieprawda.)

To wyklucza współpracę z wieloma rzeszami ludzi, dla których ten pomysł jest bardzo ważny. Bo



**Posel Małgorzata Kidawa-Błońska**

ludzie, Polacy chcą, żeby te budynki zostały odbudowane. Potwierdzają to wszystkie badania. Polacy tego chcą, ale dlaczego robić to za pomocą specustawy? To sprawi, że w przypadku całego placu Piłsudskiego razem z nowymi budynkami będzie zagwarantowane w ustawie, że już nigdy nic więcej nie będzie można tam zrobić. To tak, jakby narzucić Warszawie, że jest to miejsce pod specjalnym nadzorem i nic tam już nie można robić, nie można konsultować tego z urbanistami, architektami, warszawiakami, nie można rozmawiać o tym z konserwatorami sztuki. Tryb specustawy jest bardzo niebezpieczny. Tak naprawdę ogranicza on współpracę z miastem, z warszawiakami. Jeżeli chcemy zrobić coś pozytywnego, trzeba to robić wspólnie, a nie obok. To jest bardzo niebezpieczne.

Po drugie, koszty. Zgadzam się, że ta inwestycja w Warszawie powinna powstać, ale 2 mld zł to w tej chwili ogromne pieniądze, jeśli chodzi o budżet naszego państwa. Wiemy, że nie ma na wiele bardzo istotnych spraw i wiemy, że tych pieniędzy jest coraz mniej. Jeżeli teraz dojdą do tego kary, które państwo polskie będzie musiało zapłacić, tych pieniędzy będzie jeszcze mniej. Poza tym jako warszawiacy mamy małe zaufanie jeśli chodzi o to, że pałac będzie naszą częścią wspólną w Warszawie. Przecież pamiętamy, co stało się ze Szpitalem Południowym, który został warszawiakom zabrany. Przecież to nasza wspólna rzecz, która nagle decyzją wojewody została zabrana. Jeżeli nie będzie zagwarantowana współpraca, jeżeli nie można będzie robić tego razem... To budzi we mnie wiele wątpliwości. Chodzi szczególnie o pieniądze, które w tej chwili są potrzebne na inne bardzo ważne cele.

Jest też trzecia sprawa, która bardzo mnie martwi. Rozmawiałam o tym nawet z panią minister. Chodzi o Grób Nieznanego Żołnierza, który znamy w tym kształcie od wielu lat – zdecydowanie dłużej niż stary pomnik – który utrwalił się w naszej świadomości, naszej pamięci. To jest miejsce, w którym odbywały się najważniejsze wydarzenia ostatnich 30 lat w naszym kraju. Ten pomnik jest jednym z najpiękniejszych pomników, najpiękniejszym grobem nieznanego żołnierza. Sama forma pomnika przeszła metamorfozy w czasie wojny i po niej. Pustka wokół tego grobu, pierzeja i widok zieleni z tyłu naprawdę robią wielkie wrażenie. Wiem, że monumentalny budynek również będzie robił wrażenie, ale czy myśląc o odbudowie w takiej formie Pałacu Saskiego, nie zniszczymy czegoś, co jest już wartością, symbolem naszego kraju, naszej tożsamości i rzeczą świętą dla Polaków? Mam bardzo wiele wątpliwości.

Chciałabym, żeby w przypadku tak ważnych spraw działać wspólnie, współpracować. To jest przykład na to, że za pomocą specustawy próbuje się budować symbole narodowe oraz naszą tożsamość. Żadna specustawa nie jest dobra. Specustawa narzuca rozwiązania bez dyskusji, bez konsultacji, bez rozmowy. Dlatego w imieniu mojego klubu zgłaszam poprawki. Mam nadzieję, że pozwolą one doprowa-

dzić do tego, żebyśmy mogli wspólnie myśleć o tym, żeby było to dzieło i praca wszystkich mieszkańców naszego kraju, warszawiaków, że uwzględniona będzie dyskusja, nie odbędzie się to przy pomocy specustawy. Narzucona ustawa dotyczy naprawdę bardzo ważnej rzeczy i zmienia Warszawę. Warszawa przez ostatnie lata bardzo się zmieniła. Już nie można powrócić do układu miasta, jaki był przed wojną, bo nawet w tej części Warszawy wygląda on inaczej. Dlatego tak ważna jest współpraca architektów, urbanistów, ludzi, którzy będą poszukiwali nowej formy, żeby wykorzystać te budynki, jeżeli one w przyszłości powstaną. Dzisiaj gwarantowanie takich pieniędzy... Wiemy doskonale, że to nie będą 2 mld zł, dlatego że ceny inwestycji idą szalenie w górę, wszystko drożeje, a nasze doświadczenie mówi, że państwo niestety wykonują inwestycje w taki sposób, że może to potrwać wiele, wiele lat i możemy nawet nie dożyć końca tej budowy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Dziękuję, pani marszałek, za poprawki.

Proszę bardzo panią posłankę Paulinę Matysiak, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Paulina Matysiak:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pani Minister! Wysoka Izbo! Politycy prawicy mówią, że odbudowa Pałacu Saskiego ma być przywróceniem miejsca symbolu, w którym wzmacniała się polska niepodległość i budowała polska państwowość. I choć mówicie o wartościach, które są bliskie także polskiej lewicy, to nie możemy się z wami zgodzić, bo odbudowując Pałac Saski, zniszczycie państwo ten istniejący i tak ważny dla wszystkich Polek i Polaków symbol. Od dziesiątek lat Grób Nieznanego Żołnierza przypomina nam o naszej tragicznej historii, o ofiarach wojny i okupacji, o bohaterskiej walce naszych żołnierzy na wszystkich frontach Europy, o przemocy, o zbrodniach, o mieście obróconym w ruinę przez niemieckich faszystowskich najeźdźców, o upadku polskiej państwowości, o klęsce powstania, o przelanej krwi. O tym wszystkim mówi nam ten kawałek ruiny, niewielki fragment zburzonego, pięknego niegdyś, gmachu. O tym mówi nam sama nieobecność Pałacu Saskiego. To wszystko jest częścią nas. Żyje w naszej kulturze, we wspomnieniach naszych rodzin, przekazywanych z pokolenia na pokolenie. I nie da się odwrócić biegu historii. Nie da się krzywdom zadośćuczynić. Nie da się ofiarom przywrócić życia, a zburzonej Warszawie nie da się przywrócić dawnego kształtu.

Odbudowany Pałac Saski nie będzie żadnym symbolem, bo symboli nie tworzy się za pomocą ustawy czy cegieł i betonu. Ta wielka i niezwykle kosztowna

**Posel Paulina Matysiak**

budowla paradoksalnie zburzy symboliczne znaczenie Grobu Nieznanego Żołnierza, usunie je w cień. I czy naprawdę państwo chcecie to zrobić?

To jednak nie wszystko. W związku z tym projektem zapomniano spytać o zdanie mieszkańców i mieszkańców Warszawy. I bez pytania ich o zdanie w samym sercu ich miasta władza postanowiła wybudować sobie pomnik własnej pychy. Warto tutaj przypomnieć, że w planie jest zrekonstruowanie całego kompleksu architektonicznego. To trwale zmieni kształt dużej części miasta. Zniszczona zostanie duża część pięknego Ogrodu Saskiego. Wycięte będą drzewa i krzewy. Aby można było zbudować planowane podziemne parkingi, być może naruszone zostaną stanowiska archeologiczne, które znajdują się pod placem.

I tutaj cytat: Problem ukształtowania zachodniej pierzei placu podniosły kolejne pokolenia konserwatorów i architektów. O ile tuż po wojnie faktycznie rozważano odbudowę zniszczonych gmachów, będących nadal świeżą raną w środku zrujnowanego miasta, o tyle w miarę postępu w rekonstrukcji Starego i Nowego Miasta, Krakowskiego Przedmieścia czy Nowego Świata potrzeba odtworzenia pałaców przy pl. Piłsudskiego malała. To fragment listu otwartego Inicjatywy PlacPiłsudskiego2021, pod którym podpisali się architekci, urbaniści, historycy sztuki, ludzie kultury i sztuki. Protestują oni przeciwko tej niedorzecznej odbudowie. I nie słuchacie ich państwo.

Warto wspomnieć o absurdach, jakie znajdziemy w tej ustawie. Po to, by odbudować zabytek, inwestycja zostanie zrealizowana z pominięciem ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, z pominięciem wytycznych i pozwolenia konserwatorskiego. Część przepisów Prawa budowlanego, ustawy o rewitalizacji oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym nie będzie miała zastosowania. Na potrzeby tej inwestycji państwo odkładacie polskie prawo na półkę.

Warto tu także wspomnieć o gigantycznych kosztach, jakie niesie za sobą odbudowa Pałacu Saskiego. Szacuje się, że łączny koszt planowanych przedsięwzięć wyniesie na przestrzeni 10 lat 2 453 230 tys. zł. I zanim zostanie wbita pierwsza łopata, wiele osób już będzie na tym zarabiać gigantyczne pieniądze. Nie znamy tu listy płac, ale wiemy z pewnością, kto się na niej nie znajdzie. Nie znajdą się na niej pielęgniarki, nie znajdą się pracownicy sądów, nie znajdą się urzędnicy, pracownicy zakładów ubezpieczeń społecznych czy skarbowki, opiekunki czy pracownicy socjalni. W dodatku na starcie nadal będą czekać unikatowe i niszczone w całej Polsce zabytki: dwory, cmentarze, kamienice i pałace. Ta planowana kwota wystarczyłaby na renowację, jak się szacuje, ok. 1 tys. z nich. I więcej to by miało wspólnego z dbałością o polskie dziedzictwo i historię niż wznoszenie parazytykowskich kopii budynków, które od dawna nie istnieją.

Lewica nie poprze tej ustawy. Składamy też poprawki w tym czytaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie, pani posłanko.

Zapraszam pana posła Jarosława Rzępę, Klub Parlamentarny Koalicja Polska.

Bardzo proszę.

**Posel Jarosław Rzepa:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pani Minister! Wysoka Izbo! Myślę, że tak jak siedziemy dzisiaj na tej sali, wczoraj rozmawialiśmy na posiedzeniu komisji. Pewnie wielu z nas podchodzi do tego tematu bardzo pozytywnie, ale też wiele słów, które dzisiaj padły, powoduje, że mamy różnego rodzaju wątpliwości, w tym wątpliwości natury formalnej w kwestii przeprowadzenia całego procesu inwestycyjnego.

Niestety, muszę się zgodzić z panią marszałek Kidawą-Błońską, jeśli chodzi o sposób wyboru. Formuła specustawy oznacza tu praktycznie wyłączenie miasta, w którym przecież ta inwestycja ma się dokonać, i przerzucenie całości na urząd wojewódzki i organy centralne. To nie jest dobra praktyka, szanowni państwo.

Mówiliśmy tutaj również o kosztach. Dzisiaj planuje się, szanowni państwo, że to będzie 2400 mln zł, ale państwo doskonale zdajecie sobie z tego sprawę, że ta kwota jest już dzisiaj nierealna. Widzimy, co się dzisiaj dzieje na wielu frontach, jeśli chodzi o budowy: czy autostradowe, czy mieszkaniowe. Szanowni państwo, inflacja w tym zakresie galopuje. Nie idzie, a galopuje. Są obszary, gdzie ceny wzrastają nawet o 100%. Państwo doskonale sobie zdajecie z tego sprawę. To spowoduje, że ta inwestycja nie będzie kosztowała 2,5 mld zł. Dobrze by było, gdyby jej koszt zmieścił się w 5 mld zł. Jeżeli popatrzymy na 5 mld zł, panie ministrze... Tu chciałbym podziękować za to, że co roku jest więcej pieniędzy na zabytki, ale chciałoby się powiedzieć, panie ministrze: gdybyśmy mogli te pieniądze przeznaczyć na te zabytki, które dzisiaj wołają o pomoc... Oby nie było tak, szanowni państwo, że niektórzy się nie doczekają. Jak będziemy się czuli, jeśli niektórych z ruin już nie podniesiemy? A są takie. Zresztą z panią minister rozmawialiśmy na temat dworców, pałaców czy też zabytkowych przestrzeni ogrodowych na Pomorzu Zachodnim. To też jest, szanowni państwo, nasza odpowiedzialność, i to nie tylko wobec tych, którzy kiedyś to tworzyli, ale przecież tam też jest dzisiaj Polska. Pani marszałek o tym mówiła niedawno na ziemi lubuskiej, ale wydaje mi się, że tej empatii wobec Polski zachodniej, jeśli chodzi o odbudowę zabytków i dbałość o nie, brakuje, panie ministrze. Jakbyśmy popatrzyli na coroczne zestawienia, to zobaczylibyśmy, że ściana zachodnia jednak jest troszeczkę po macoszemu traktowana.

W ramach wczorajszej dyskusji rozmawialiśmy też o uposażeniach członków zarządu, przedstawialiśmy naszą troskę o pieniądź publiczny. Nie musimy

**Posel Jarosław Rzepa**

dawać maksymalnych pieniędzy. Proponowaliśmy czterokrotność, szanowni państwo, nie chcieliście tego słuchać. Mamy uzasadnione przekonanie, że jest to trochę skok na kasę, szanowni państwo. Szkoda, że nie było takiej refleksji. Ci ludzie muszą dobrze zarabiać, bo ich błędy będą bardzo dużo kosztowały, i pan minister o tym dobrze wie. Ale to nie znaczy, że nie musimy szanować tych pieniędzy. Dlatego nasz klub, popierając w ogóle temat, ideę odbudowy, to, że dzisiaj odbudujemy coś, czego nie ma, jednak w tym momencie i wobec tych wszystkich argumentów, które przytoczyłem, dzisiaj się w tym głosowaniu wstrzymam. Wstrzyma się, ponieważ, tak jak powiedziałem, mamy inne podejście do tematu. I oby nie było tak, że to, co robimy, a co powinno przede wszystkim służyć ludziom... Wiele rzeczy, szanowni państwo, wiele słów, które padły, mam wrażenie, powoduje, że jednak nie jesteśmy do końca przekonani, że tak właśnie będzie w przypadku tych instytucji.

Szanowni państwo, jest na co wydawać pieniądze, możemy się zreflektować, a kiedyś możemy powrócić do tego tematu, kiedy wszyscy będziemy co do niego zgodni. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Zapraszam pana posła Dobromira Sośnierza z koła Konfederacja.

Zapraszam, panie pośle.

**Posel Dobromir Sośnierz:**

Sto tysięcy za pomnik, ja bym dwakroćłożył, by Stanisław skamieniał, a Jan III ożył – to taka anonimowa fraszka z XVIII w., kiedy to nasz ostatni król niedorajda Stanisław August Poniatowski w ramach ratowania upadającego państwa skupiał się właśnie na obiadach dla pięknoduchów i budowaniu pomników. Jak widać, wiele się od tego czasu nie zmieniło. Dostaniemy za 2 mld zabytek niespecjalnej, szczerze mówiąc, urody, zamiast głębokich reform, których potrzebujemy. No i ja bym, szczerze mówiąc, dwakroćłożył, żeby Vateusz skamieniał, a Jan III ożył.

Ten rząd słusznie jest nazywany grupą rekonstrukcyjną sanacji i rzeczywiście po raz kolejny mamy dowód, że chcecie, żeby było jak przed wojną. Aczkolwiek akurat odbudowa paru zabytków to nie jest najgorsze, co moglibyście oczywiście zrobić. Ale przecież nie o zabytek tutaj chodzi. Zabytek to po prostu nasz kolejny miś, przy którego stawianiu niejedna kieszeń się napełni po brzegi. Już w art. 3 mamy prawdziwy cel: utworzenie spółki celowej. Ja mam taką propozycję. Może najpierw skończcie cokolwiek i rozwiążcie jakąś spółkę celową, którą założyliście, zróbcie ten przekop, nie wiem, skończcie autostrady, które miały być gotowe na Euro 2012, takie tam, bo

jak tak dalej pójdzie, to braknie w najbliższych rodzinach specjalistów o odpowiednich kwalifikacjach lub szczególnej sytuacji życiowej.

Ale w ogóle dlaczego potrzebujemy tej ustawy? Uzasadnienie wyjaśnia to otwarty tekst: „Prowadzenie inwestycji polegającej na odbudowie zachodniej pierzei Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie w oparciu o istniejące przepisy prawa nie gwarantuje bowiem sprawnego i skutecznego jej zakończenia (...)”. Brawa za szczerość. „Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że bez posłużenia się regulacją szczególną, pozwalającą przede wszystkim na koncentrację w jednej decyzji kompleksowych skutków administracyjnoprawnych oraz rzeczowych, nie jest możliwa sprawna i efektywna realizacja inwestycji mających zasadnicze znaczenie dla państwa (...)”.

Gdybym ja się zorientował, że rządę państwem, w którym doświadczenia wskazują, że w oparciu o obowiązujące przepisy nie da się nic sprawnie budować, tobym, do cholery, nie brał się za ustawę o budowie tego czy innego pomnika czy zabytku, nie brałbym się za pałac, tylko bym pilnie zmienił prawo, które tworzy taką patologię, że nie da się skutecznie niczego wybudować.

A skoro jednak zbudowaliście taki chory, biurokratyczny gmach, skoroście to prawo przez te wszystkie lata stworzyli i nie zamierzacie odpuścić, tylko co drugie posiedzenie jeszcze doregulujecie, jeszcze dokładacie do pieca, jeszcze skracacie nam łańcuch, zakładacie nowe kajdany, to teraz idźcie tą drogą krzyżową, którą zaprojektowaliście dla innych. To teraz jedźcie tę żabę, którą narodowi ugotowaliście. Nie rezerwujcie sobie uników od tego, czego wymagacie od innych. Jedźcie tę żabę i klepcie się po brzuchu, i obliczcie, żebyście widzieli, że wam smakuje. *(Oklaski)*

*(Posel Piotr Kaleta: O rety.)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Uff.

*(Posel Piotr Kaleta: Jeszcze, kurde, uwierzmy.)*

Pani posłanka Hanna Gill-Piątek, koło Polska 2050. Bardzo proszę.

**Posel Hanna Gill-Piątek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odbudowa Pałacu Saskiego budzi wiele dyskusji. Naszym zdaniem powinni o niej zadecydować przede wszystkim mieszkańcy Warszawy. I nie o tym w ogóle będzie to wystąpienie. Przedstawiony Sejmowi projekt aktu, bo o nim tutaj dyskutujemy, ma to umożliwić, ma umożliwić tę odbudowę, jednak zaskakuje i zdumiewa nawet najbardziej doświadczonych legislatorów. Oto bowiem zamiast prawa mamy legalizację dziur w prawie, zamiast specustawy – antyustawę. Jak bowiem można nazwać anihilowanie jednym ruchem dużych obszarów Prawa budowlanego, nadzoru konserwa-



**Posel Hanna Gill-Piątek**

torskiego, prawa samorządu do uzgodnień, prawa własności – w przypadku własności nieuregulowanej, reguł planowania przestrzennego, Prawa zamówień publicznych oraz partycypacji społecznej, i to wszystko na raz?

Przyzwycailiśmy się już do łatania procedur państwa specustawami. Zaakceptowaliśmy je dla szybkiej realizacji ważnych celów społecznych: autostrad, obiektów na Euro, lotnisk i linii wysokiego napięcia. Ale tu nie ma pośpiechu, nie ma też przymusu, bo władze Warszawy przychylnie patrzą na to przedsięwzięcie i wydały już warunki zabudowy dla Pałacu Saskiego oraz wszystkich obiektów planowanych w jego otoczeniu. Jednak w omawianym projekcie prezydenckim woli się całkowicie wyeliminować wpływ samorządu i mieszkańców na tak ważną inwestycję. Jest to specustawa, w której w istocie rzeczy uchyla się kluczowe rozwiązanie konstytucyjne państwa, nie realizując przy tym żadnego zrozumiałego celu społecznego, tak jak powinno się robić w specustawie, lecz jedynie wolę władzy politycznej. To stawia ją w jednym szeregu z takimi aktami demolującymi polski system prawny jak pierwsza wersja lex deweloper, specustawa łupkowa z 2014 r., to tam po drugiej stronie sali akurat było, oraz bardzo już dawna ustawa helska z 2002 r., którą w całości zakwestionował Trybunał Konstytucyjny. Prawdopodobnie, jeżeli temat, nad którym pracujemy, trafiłby do trybunału, to byłby tak samo potraktowany.

Przerażające na posiedzeniu komisji były słowa pana posła Suskiego, który powiedział, że ta ustawa może być prelude do upraszczania zbyt trudnych w Polsce procedur. Czyli całe prawo jest zbyt trudne według posła Suskiego. Litościwie przemilczę taktowność stawiania pałacu władzy w czasach epidemii, kiedy uczciwie pracujący ludzie walczą o każdy następny dzień, ale nie mogę pominąć faktu, że ustawa stworzy spółkę celową, która ma obniżyć koszty inwestycji za, bagatela, 2 mld zł. Ale nie obniży, ponieważ przewidziano hojne wynagrodzenia dla członków zarządu, pięciokrotność średniego miesięcznego wynagrodzenia według GUS dla nowych, tłustych kotów. To nowa kopalnia synekur obsadzanych z partyjnego klucza. Pieniądze wyda się bez skrępowania, stosując Prawo zamówień publicznych, żadnych procedur, podobnie jak przy CPK zostaną wydane miliony złotych na etaty, wizualizacje, opinie i uzgodnienia. A efekt tego będzie jak przy wyborach kopertowych Jacka Sasina. Pieniądze podatników zostaną wyrzucone w błoto. Z całym szacunkiem dla rządu, ale za tę astronomiczną kwotę można by zbudować choćby nowy gmach Biblioteki Narodowej, która znalazła się w tej chwili w opłakanym stanie.

Koło Parlamentarne Polska 2050 nie może się zgodzić na tryb odbudowy Pałacu Saskiego, w którym pomija się wolę i głos mieszkańców Warszawy, wyklucza samorząd, bez powodu narusza ogólne normy prawne, a publiczne pieniądze wyjmuje się kom-

pletnie spod kontroli. Ta inwestycja mogłaby być przykładem zgody ponad podziałami, a stanie się niestety symbolem przemocy władzy i niszczenia prawa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję, pani posłanko.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Girzyńskiego.

Informuję, że pan poseł Girzyński ma stosowne zaświadczenie lekarskie, żeby nie posiadać maseczki.

Panie posle, proszę bardzo, ma pan głos.

**Posel Zbigniew Girzyński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na tej jednej stronie zapisana jest ustawa Sejmu Ustawodawczego z roku 1922 o budowie portu w Gdyni. Ma sześć artykułów i stronę zajmuje tylko dlatego, że podpisanych jest pod nią kilku wysokiej rangi urzędników. W oparciu o tak krótko i przejrzysto napisaną ustawę można było zbudować potężny port, który do dzisiaj jest dumą naszego państwa. Ustawa, którą przedłożył pan prezydent, którą poprzemy ze względu na istotę zagadnienia, ale z którą się fundamentalnie nie zgadzamy, jeżeli chodzi o jej zapisy, liczy 40 stron i drugie tyle uzasadnienia. To refleksja pierwsza.

O odbudowę Pałacu Saskiego od lat zabiegało wiele środowisk. Mimo tych apeli zmarnowano wyjątkową okazję, aby tę symboliczną dla dziejów naszej stolicy budowlę zrekonstruować w związku ze 100-leciem odzyskania przez Polskę niepodległości. Obecna, choć spóźniona, próba jest krokiem w dobrym kierunku, powinna jednak skłonić nas do szerszej refleksji nad tym, jak temu miejscu będącemu, co warto przypomnieć, od 1925 r. także Grobem Nieznanego Żołnierza nadać jeszcze bardziej symboliczny charakter.

Wystąpienie to proszę traktować jako apel o tego typu refleksję, która może być symbolicznym zamknięciem do dziś krwawiącej rany, która na skutek tragicznych wydarzeń z 10 kwietnia 2010 r. niepotrzebnie dzieli nasze społeczeństwo. Od lat, gdy spoglądam na osamotniony na pustym placu Piłsudskiego fragment dawnego Pałacu Saskiego, stanowiący niegdyś mogiłę nieznanego żołnierza, przed oczyma widzę także słowa wybitnego historyka. Mam na myśli postać Jerzego Łojka i słowa jego testamentu, które wryły się w moją pamięć i w serce, gdy przed wieloma laty pierwszy raz sięgnąłem po napisaną przez niego i wydaną jeszcze w drugim obiegu książkę „Dzieje sprawy Katynia”.

Ojciec naszego wybitnego historyka Leopold Łojek, doktor nauk medycznych i major Wojska Polskiego, został zamordowany w początku kwietnia 1940 r. w Katyniu. W swoim testamencie Jerzy Łojek, który po raz ostatni widział ojca, mając 7 lat, napisał: „Proszę wszystkich ludzi mi bliskich, aby zawsze i konse-

**Posel Zbigniew Girzyński**

kwentnie podnosili publicznie sprawę zbrodni katyńskiej i żądali jej ukarania”. I dalej pisał: „Należy się domagać ekshumacji wszystkich ofiar, przewiezienia szczątków do Polski, złożenia ich z czcią na specjalnym cmentarzu w Warszawie i wzniesienia tam pamiątkowej bazyliki, gdzie okoliczności zbrodni zostałyby ujawnione otwarcie, inaczej niż w tchórzowskim i oportunistycznym pomniku w zachodniej części Londynu, a wszystkie zidentyfikowane nazwiska poległych byłyby wyryte na wewnętrznych ścianach świątyni”. Jerzy Łojek proponował na to nawet środki z tantiem ze swoich książek.

Tak szeroko zakrojony przez Jerzego Łojka projekt upamiętnienia zbrodni katyńskiej raczej nigdy nie nastąpi. Uważam jednak, że gdy wreszcie w naszej stolicy państwa dojdzie do realnej, a nie tylko okazjonalnie zapowiadanej odbudowy Pałacu Saskiego, co sprawi, że Grób Nieznanego Żołnierza nabierze znanego nam sprzed wojny rozmachu, obok spoczywających tam prochów Orłęcia Lwowskiego, żołnierza walczącego o naszą niepodległość w latach 1918–1920, spocząć tam powinny prochy jednego z bezimiennych żołnierzy zamordowanych w wyniku zbrodni katyńskiej. W podobny sposób Amerykanie czczą w swoim grobie nieznanego żołnierza na Narodowym Cmentarzu w Arlington...

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Panie pośle, kończymy powolutku.

**Posel Zbigniew Girzyński:**

Już kończę, panie marszałku.

...swoich weteranów poległych nie tylko w I wojnie światowej, ale także w II wojnie, wojnie koreańskiej i wojnie wietnamskiej. Przedkładam dzisiaj wszystkim publicznie tę propozycję jako refleksję i prośbę o pewną koncepcję, bo nie chodzi o to, żeby coś odbudować, ale żeby też w ramach tego gestu zrobić coś ważnego dla przyszłych pokoleń i podziękować wszystkim, którzy walczyli o Polskę w różnych okresach naszych dziejów. Bardzo dziękuję.

Przepraszam za przedłużenie czasu, panie marszałku.

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Sprawa do wybaczenia, nie ma problemu.

Proszę państwa, zgłosiły się 53 osoby do zadawania pytań.

W związku z tym zamykam listę.

(Posel Piotr Kaleta: Jeszcze ja, panie marszałku. Mogę?)

Może pan, oczywiście.

54 osoby zgłosiły się do zadawania pytań.

W związku z tym zamykam listę.

Ustalam czas zadawania pytania na 1 minutę.

Zapraszam pana posła Pawła Hreniaka z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

**Posel Paweł Hreniak:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odbudowa Pałacu Saskiego to wspaniały pomnik ciągłości historycznej, naszej tożsamości, budowa pewnej wspólnoty, dlatego z pewnym zaniepokojeniem czytam, że miasto stołeczne Warszawa na realizację tej inwestycji, tego projektu odda niewielką część, która jest potrzebna pod budowę tego pałacu, ale wiąże to z odszkodowaniem. Wydaje się, że ten pałac, ten kompleks będzie służył przede wszystkim mieszkańcom Warszawy...

(Posel Małgorzata Kidawa-Błońska: No właśnie nie będzie.)

...upiększy, wzbogaci naszą niezwykłą stolicę, która jest miastem niezwykle pięknym.

Dlatego chciałem spytać ministerstwo, czy miasto stołeczne Warszawa w jakikolwiek sposób będzie przynajmniej symbolicznie uczestniczyło finansowo w realizacji tej inwestycji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Powstało jakieś zamieszanie.

(Głos z sali: Tak.)

Dostaję listę od państwa, a więc czytam po kolei, tak jak mam tu napisane. Czy to można jakoś wyjaśnić, żebyśmy się nie emocjonowali, a po prostu sobie pomagali?

Mam tutaj pana posła Tomasza Głogowskiego w tej chwili. Czy to się zgadza?

(Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska: Pierwszy był zapisany pan poseł Szczerba, ja go zapisywałam jako pierwszego, potem siebie.)

Przepraszam, chwileczkę, nieporozumienia się zdarzają. Mogę prosić o wyjaśnienia?

(Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska: Teraz jako pierwszy powinien być poseł Szczerba.)

Nie, nie panią posłankę.

(Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska: No ja tu stałam 10 minut przed rozpoczęciem posiedzenia. A kolega poseł był trzeci, za mną stał i się zapisaliśmy jako...)

Nie ciebie, Gosiu, tylko państwa, którzy tam siedzą.

Proszę państwa, wyjaśnienie jest następujące. Ponieważ zgłosiło się 51 osób, została zachowana zasada sekwencji, czyli osoby zostały podzielone według wielkości klubów, tak jak to się robi przy nadmiernej liczbie osób. Stąd pierwsze miejsce miał pan poseł z PiS-u. W tej chwili drugie miejsce ma pan poseł z Platformy Obywatelskiej.



**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty**

Jeżeli chodzi o pana posła z Platformy Obywatelskiej, mówię z kolei do swojego przyjaciela pana posła Szczerby, pan poseł Tomasz Głogowski przed chwilą poprosił o to, żeby go umieścić na początku, gdyż ma komisję. Jeżeli to panom nie odpowiada, to proszę bardzo, niech pan Szczerba wchodzi. Możecie się państwo porozumieć ze sobą?

*(Głos z sali: Przepraszam...)*

Może tak być? Dobrze.

Pan poseł Tomasz Głogowski, Klub Parlamentarnej Koalicja Obywatelska.

Proszę.

Mam do pana prośbę, żeby pan też to ustalał ze swoimi przyjaciółmi z klubu, żeby nie było potem jakichś nieporozumień.

Proszę bardzo.

**Posel Tomasz Głogowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odbudowa zabytków, dziedzictwa narodowego i dbanie o nie jest ważną sprawą. Natomiast chciałbym w tym punkcie poruszyć kwestię walorów architektonicznych tego pałacu i zadać państwu pytanie: Czy Pałac Saski w tej formie, którą znamy z fotografii, odbudowany w tym miejscu sprawi, że to otoczenie Warszawy, plac Piłsudskiego będzie wyglądało ładniej czy gorzej? Pałac Saski był tylko przez kilkadziesiąt lat siedzibą królów polskich za czasów Augusta II Mocnego, Augusta III Sasa, a wygląd, który znamy z fotografii, uzyskał w czasie, gdy był własnością Iwana Skwarcowa, rosyjskiego kupca i przedsiębiorcy budowlanego.

Moja obawa wynika też z tego, czy po tej przebudowie Grób Nieznanego Żołnierza nie straci swojej wartości, jaką ma teraz, kiedy przypomina o barbarzyństwie niemieckim, barbarzyństwie sowieckim, Armii Czerwonej, która czekała na zburzenie Warszawy. Czy odbudowując Pałac Saski, nie tracimy tego unikatowego charakteru Grobu Nieznanego Żołnierza? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska.

Bardzo proszę, pani posłanko, klub parlamentarny Lewica.

**Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od razu chciałam powiedzieć, że nie jestem z frakcji niemieckiej, żeby nie było wątpliwości, bo takie słowa ostatnio słysza-

łam, nawet nie w stosunku do siebie, tylko że są takie osoby. Tak więc nie, nie jestem z frakcji niemieckiej.

Szybko przystępuję do meritum. Mogę nawiązać do tych słów, które tu już padły, bo bardzo często, przechodząc koło Grobu Nieznanego Żołnierza, widziałam grupy turystów, polskich i zagranicznych, z którymi byli przewodnicy i którym opowiadali – słuchałam tego – historię Grobu Nieznanego Żołnierza. To jest szczególne miejsce właśnie w takiej formule, jaka jest w tej chwili, bo to jest nasza tragiczna historia i nie jestem do końca przekonana, czy taki sposób, jak to się stało, specjalny tryb odbudowy Pałacu Saskiego i innych budynków jest rzeczywiście nam potrzebny. Jak myślę – i z punktu widzenia Warszawy, i chociażby zachodniej Polski, o czym też była mowa – o starej Pradze, jak myślę o małych domkach... Rozmawiałam kiedyś ze stołecznym konserwatorem zabytków, który mówił, że potrzebne są środki – one są obiecane, ale ciągle ich nie ma – od ministerstwa kultury, od wojewódzkiego konserwatora zabytków, np. żeby odbudować, po prostu doprowadzić do przyzwoitości małej domki, który jest w Wilanowie, a oglądają go, w tym roku nie, bo jeszcze jest pandemia, tysiące turystów z zagranicy. To jest dla nas wstyd, tym się trzeba zająć. Już nie mówię o stu praskich kamienicach. I też wspominam jeszcze państwu o...

*(Poseł Ryszard Wilczyński: Czas.)*

...zachodniej Polsce, szczególnie o Dolnym Śląsku, bo mi serce pęka, jak widzę, co się tam dzieje, i jak bardzo naprawdę są tam potrzebne praca i środki z budżetu państwa, żeby to wszystko zmienić.

*(Głos z sali: Czas.)*

Dlatego moje wątpliwości są naprawdę bardzo duże co do samej istoty odbudowy w takiej postaci, bo nie wiemy, jak to będzie działało w przyszłości dla miasta, dla mieszkańców, jakie będą skutki.

Właściwie moje pytanie jest bardzo techniczne: Czy będzie nadzór stołecznego konserwatora zabytków? Bo przecież z istniejących przepisów wynika, że tak powinno być.

*(Poseł Małgorzata Chmiel: Nie, nie będzie. To jest specustawa.)*

*(Głos z sali: Czas.)*

Ktoś musi... Ano właśnie...

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Pani posłanko, pani posłanko...

**Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:**

To jest prowokacyjne pytanie. Martwi mnie to, że to będzie specustawa. Niestety mnie to martwi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Poseł Małgorzata Chmiel: 2,5 mld.)*

*(Głos z sali: To jest wystąpienie klubowe?)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Proszę państwa, tak, to prawda, pani posłanka Małgorzata Szmajdzińska mówiła 2 minuty dłużej. W związku z tym przepraszam państwa. Jak ktoś będzie przedłużał, nie będę przerywał.

Proszę bardzo, pan poseł Dariusz Kurzawa, Klub Parlamentarny Koalicja Polska.

**Poseł Dariusz Kurzawa:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W historii sztuki jest pojęcie trwałości zabytku w mentalności, w świadomości tych, którzy go oglądają, którzy go poznali. Pałac Saski dla mojego pokolenia, ale właściwie także dla większości czy wszystkich obecnych na tej sali jest w tej formule, jaką znamy, czyli to Grób Nieznanego Żołnierza. Tak naprawdę jest pytanie przede wszystkim o sens odbudowywania w tej chwili tego pałacu, ale także całej kwatery właśnie z punktu widzenia naukowego, konserwatorskiego. To jest jedno pytanie. Jaki jest sens?

Drugie: Na jakiej podstawie został sporządzony kosztorys? 2,5 mld zł. Słyszmy o tym, że prawdopodobnie ma być powołana specjalna spółka...

(Poseł Małgorzata Chmiel: Tak, celowa.)

...która będzie miała budować czy odbudowywać pałac, jak również resztę tych budynków. Czyli znowu kolejne miejsca dla tłustych kotów, żeby były stanowiska dla swoich w spółkach, spółeczkach, które będą odpowiedzialne za tę odbudowę. Czyli kolejne pieniądze, które pójda na taki cel, który totalnie nie jest przeznaczony na odbudowę zabytków. A są inne zabytki w regionie, także moim, kujawsko-pomorskim, które należy odbudować: kościoły, zabytkowe spichlerze, wiele kamienic i pałaców. Może lepiej na to przeznaczyć pieniądze, panie premierze, a nie na odbudowywanie czegoś, co tak naprawdę nie uszczęśliwi żadnego Polaka. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050.

Bardzo proszę.

**Poseł Mirosław Suchoń:**

Uprzejmie dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie ma pana premiera Głińskiego. To pokazuje, że pan premier Głiński, czyli rząd, de facto nie chce rozmawiać, nie chce słuchać pytań, nie chce odpowiadać na te pytania. Zakładam, że pan premier tutaj później przyjdzie, wygłosi propagandowe orędzie, jakie to jest wielkie zadanie i jakie ważne dla rządu. Nato-

miast niestety potrzeba pewnej reasumpcji, pewnego myślenia, pewnego zastanowienia, pomysłu, jeżeli chodzi o tę inwestycję. Chcę tutaj nawiązać do listu otwartego architektów, historyków, którzy wskazują na wielką wartość obecnej formy placu Piłsudskiego wraz z ogrodem Saskim, tej formy, która stanowi upamiętnienie tragicznych wydarzeń II wojny światowej. Te symbole są ważne w historii każdego państwa. Plac Piłsudskiego jest symbolem krwawej ofiary narodu (*Dzwonek*), zburzeń, które zostały dokonane w trakcie II wojny światowej, ruiny, która spotkała całą naszą stolicę.

Panie premierze, którego tutaj nie ma, chciałem zapytać o to, w jaki sposób rząd odnosi się właśnie do tego, że tą budową zabudujecie symbol ofiary, którą poniosła Polska w trakcie II wojny światowej. Czy to jest moralne, panie premierze? Chciałbym, żeby pan przyszedł i odpowiedział na to pytanie pomimo tego, że pan uciekł z sali, nie chciał o tym rozmawiać. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Głos z sali: Co ty gadasz?)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Paweł Zalewski, poseł niezależny.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Paweł Zalewski:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Posłanki i Posłowie! Pytanie jest zasadnicze: Czy rząd, który nie radzi sobie z największą tragedią w Polsce po roku 1989, czyli z pandemią, ma moralny tytuł do tego, aby spożytkowywać swoją energię w innych dziedzinach? Ale tę kwestię chcę zostawić na boku, bo państwo macie większość, to jest państwa projekt, państwo uważacie, że tak.

Jestem zwolennikiem odbudowy Pałacu Saskiego i Pałacu Brühla, bo to niebywale ważne miejsca dla polskiej historii. Nie mówię już o tym, że to był sztab generalny, że to było przedwojenne MSZ (*Dzwonek*), ale dzisiaj to jest Grób Nieznanego Żołnierza. I to jest ten moment, który moglibyście państwo wykorzystać do zbudowania wspólnoty. Taki mały fragment, gdy wszędzie się dzielimy, a państwo pokazujecie, że w tym najważniejszym, najświętszym miejscu dla każdego Polaka, gdzie leży nieznaną żołnierz, symbol naszego oporu i niepodległości, jesteście za tym, żeby odnaleźć wspólnotę. Ale ona nie wymaga specustawy. Ona wymaga przejścia pewnej drogi, konsultacji i współpracy. Konsultacji i współpracy z miastem, które rządzone jest przez ugrupowanie opozycyjne wobec was w skali kraju – ale to jest właśnie świetny moment, aby pokazać, że jesteście razem – a także ze środowiskami, które mają wiele wątpliwości odnośnie do tego, jak ta ustawa powinna być przeprowadzona. Otóż zamiast wykorzystać ten święty fragment Rzeczypospolitej do zbudowania wspólnoty,

### Posel Paweł Zalewski

państwo proponujecie narzucić pewne rozwiązania. Ale jest czas, jest czas.

Zwracam się do was, koleżanki i koledzy z klubu PiS, z apelem: wróćcie na drogę szukania tych miejsc, które łączą, szczególnie w tym najświętszym miejscu w Polsce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Grzegorz Lorek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

### Posel Grzegorz Lorek:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałbym na wstępie przypomnieć, że jest to projekt prezydencki. Bardzo dziękujemy panu prezydentowi, że pochylił się nad tą ważną rzeczą.

Następną istotną sprawą, o której chciałbym powiedzieć Wysokiej Izbie, jest to, że Niemcy po wielu latach debaty wyznaczili kwotę 660, 680 mln euro i odbudowali zamek królów pruskich. Nie widzę tu nic strasznego, że chcemy odbudować coś, co jest symbolem państwowości, symbolem tradycji i symbolem męczeństwa narodu polskiego. Jest to bardzo ważne miejsce. Tym bardziej istotne byłoby pochylene się nad tym i odbudowanie go oczywiście w takim kształcie, by spełniał wszystkie ku temu zadania.

Cieszę się, że ten projekt wpłynął. Apeluję do posłów opozycji, żeby zwrócili uwagę, że jest to projekt prezydencki, a nie projekt Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Michał Szczerba.

Proszę bardzo, panie pośle.

### Posel Michał Szczerba:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Może zacznę od cytatu ze Stanisława Jankowskiego „Agatona” – architekta, uczestnika powstania, adiutanta osobistego Bora-Komorowskiego, który pisał: Należy zachować dzisiejszy kształt Grobu Nieznanego Żołnierza ze względu na jego działanie emocjonalne. Moc historycznych faktów sprawiła, że szczątki klasycystycznej fasady urosły do rangi narodowego Akropolu.

Szanowni Państwo! Nie będzie teraz czasu, żeby dyskutować o tych konkretnych działaniach, o tych

konkretnych poglądach, które mamy w przypadku odbudowy Pałacu Saskiego.

Pani Minister! Zabrakło mi w pani wystąpieniu na posiedzeniu komisji jednej rzeczy, tj. odpowiedzi na podstawowe pytanie: Co tam ma być? Co ma być w tych odbudowanych pałacach? Co ma być w tych odbudowanych kamienicach? Warszawianki i warszawiacy oczekują odpowiedzi, żeby znowu nie być zaskoczonymi.

*(Posel Piotr Kaleta: Polacy.)*

Pamiętamy sytuację, że pl. Piłsudskiego był bardzo ważny ze względu na sprawy wojskowe, a później powstało to, co powstało, i to bez konsultacji z władzami samorządowymi. Ale również jako warszawianka i jako warszawskiego posła interesuje mnie to, czy odbudowa, czy ten projekt pozwoli na zachowanie zasad ładu przestrzennego, czy zapewni również otwarte funkcje. Szanowni państwo, w tej chwili jesteśmy w gmachu Sejmu, który zaczyna być otaczany 3-metrowym płotem. Czy pl. Piłsudskiego w nowej wersji po odbudowie będzie przestrzenią otwartą, z otwartymi funkcjami, czy będzie przestrzenią zamkniętą, jaką staje się w tej chwili otoczenie parlamentu?

Ochrona zieleni Ogrodu Saskiego. Czy to przewdzieliście? To jest bardzo ważne. Chodzi o ten starodrzew Ogrodu Saskiego, komunikację, parkingi.

I ostatnia rzecz: my po prostu, mówię wprost, nie mamy do was elementarnego zaufania. PiS marnotrawi miliardy: elektrownia Ostrołęka. Wiemy, jakich macie fachowców.

*(Posel Piotr Kaleta: Kończ już, bo to nie ma sensu.)*

Tak naprawdę najważniejszą rzeczą, którą zawarliście w specustawie, jest kasa, kasa na wynagrodzenia zarządu nowo powstałej spółki celowej. 28 tys. zł – to jest wynagrodzenie podstawowe dla członka zarządu tej spółki, która powstaje. Mam wrażenie, że te 2400 mln zostanie po prostu wypompowane, tak jak w przypadku wielu inwestycji w tym kraju, które realizujecie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Tak myślicie o sobie.)*

### Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Dariusz Klimczak, Klub Parlamentarny Koalicja Polska.

Posłuchajcie państwo, mamy problem techniczny. Problem techniczny polega na tym, że po 1 minucie nie włącza się system informujący o tym, żeby przestać mówić. Naprawiamy ten problem. To się zdarzyło po raz pierwszy przy pani posłance Szmajdzińskiej. Mam do was prośbę. Ponieważ dałem słowo, że nie będę przerywał, idziemy w tej chwili w kierunku 3 minut. Będę zapalał posłom i posłankom światło. Proszę was o pomoc w tej sprawie, bo jak zrobimy tak: 50 osób razy 3 minuty, to skończymy dzisiaj o drugiej w nocy. Przepraszam was za zepsuty system, ale jednak będę o tym przypominał.

Proszę bardzo, panie pośle.



**Posel Dariusz Klimczak:**

Dziękuję, panie marszałku.

Mój klub generalnie nie ma żadnego problemu z tym, żeby odbudować oba pałace. Uwagi nasze koncentrują się jedynie na sposobie, w jaki ta odbudowa ma się dokonać. Zresztą mało kto u nas w klubie wierzy, że Prawo i Sprawiedliwość w ogóle zacznie tę odbudowę.

Ale zapytać chciałem o coś zupełnie innego. Według ustawy te miejsca mogą być siedzibą różnych podmiotów. Mam konkretne pytanie do pani przedstawicielki pana prezydenta Andrzeja Dudy: Czy pan prezydent Duda rozważał, planuje, ma w zamyśle zrobić w tym miejscu swoją siedzibę, swoje biuro, jak zakończy swoją kadencję urzędowania jako prezydent Rzeczypospolitej Polskiej?

Bardzo proszę o konkretną odpowiedź, ponieważ pojawia się bardzo wiele głosów, że pan prezydent Duda wyszedł z tą inicjatywą ze względu na to, żeby po zakończonej kadencji mieć majestatyczną siedzibę, w której będzie urzędował. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Piątkowski, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

No dobra, posłuchajcie, to się robią jaja. Przepraszam bardzo, albo się państwo jakoś zmobilizujecie... Nie możemy co chwila kogoś przepraszać. Ja mam wielkie serce, o czym wiedzą koleżanki i koledzy z mojego klubu, ale nie mogę bez przerwy przepraszać za nasze błędy.

Pan poseł Janusz Kowalski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Nie mieszkajcie w tym wszystkim, bo to jest po prostu nieprzyjemne w stosunku do posłanek i posłów.

Przepraszam za zamieszanie.

Proszę bardzo.

**Posel Janusz Kowalski:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Inicjatywa legislacyjna pana prezydenta RP Andrzeja Dudy jest w istocie wypełnieniem testamentu śp. prezydenta Rzeczypospolitej Lecha Kaczyńskiego, który był również prezydentem miasta stołecznego Warszawy. Pamiętajmy o tym, że to właśnie w obecności pana prezydenta Kaczyńskiego 21 czerwca 2006 r. została podpisana umowa na odbudowę Pałacu Saskiego. Gdyby nie decyzja Hanny Gronkiewicz-Waltz i Platformy Obywatelskiej z 10 lipca 2008 r., Pałac Saski już byłby odbudowany. I chcę przypomnieć, że koszty inwestycji wynosiły 201 mln zł...

*(Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska: Ale kryzys wtedy przyszedł.)*

...a dzisiaj jest to 2 mld. Zgodnie z uchwałą Rady Miasta Stołecznego Warszawy z 2007 r. miały się tam mieścić m.in. budynki Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy. Potrzebna jest specustawa z uwagi na to, że władze miasta stołecznego Warszawy, Platforma Obywatelska, która rządzi tu od kilkunastu lat, nie zdały tego podstawowego egzaminu – egzaminu z konieczności odbudowania tej części miasta stołecznego Warszawy, najpiękniejszego placu, który ma być w istocie wspaniałym miejscem przypominającym o świetności II Rzeczypospolitej.

*(Głos z sali: Po czasie jesteście.)*

I ostatnia rzecz, szanowni państwo. Kto za to powinien zapłacić? Nie mam żadnej wątpliwości, że za każdą zniszczoną, spaloną kamienicę w mieście stołecznym Warszawie powinni zapłacić Niemcy. *(Oklaski)* I mam nadzieję, że 1 września 2021 r. pan premier RP Mateusz Morawiecki notą, konkretną notą dyplomatyczną rozpocznie proces formalny, staranie się o reparacje za zniszczenie, spalenie Warszawy. O reparacje od Niemiec. Każdą złotówkę za odbudowanie miasta stołecznego Warszawy powinni zapłacić Niemcy.

*(Głos z sali: Nie tylko Warszawy.)*

Oczywiście całą Polskę, tak. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Krzysztof Piątkowski, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, panie pośle.

**Posel Krzysztof Piątkowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Rekonstrukcja Pałacu Saskiego, której notabene jestem zwolennikiem, chociaż niekoniecznie teraz, tu, w tym momencie, nie będzie rekonstrukcją, której towarzyszyć będzie porozumienie i zgoda Polaków wokół tej inwestycji. Dlaczego? Dlatego, że Prawo i Sprawiedliwość postanowiło podzielić Polaków w tej sprawie. Pan poseł Suski – nie mylić z Saskim – na posiedzeniu komisji kultury raczył tych, którzy zadawali trudne pytania, logiczne pytania, nazwać Niemcami. Zastanawiam się, czy gdyby prezydent Duda postanowił odbudować zabytki po potopie szwedzkim, dajmy na to zamek w Chęcinach, notabene budowany przez Polaków, a nie przez elektorów i królów saskich, to czy przeciwnicy tej odbudowy nazywani byłiby Szwedami.

Apeluję do państwa o to, byście się opamiętali. To nie jest własność Prawa i Sprawiedliwości. To nie udowodni tego, że tak naprawdę odbudowę Warszawy dokończyło Prawo i Sprawiedliwość. Apeluję o zgodę, o rozsądek i o to, żebyście przestali państwo wariować w tej sprawie i dzielić Polaków na lepszych i gor-

### **Posel Krzysztof Piątkowski**

szych – tych, którzy są patriotami, i tych, którzy są zdrajcami, bo mają wątpliwości w sprawie odbudowy Pałacu Saskiego. *(Oklaski)*

*(Poseł Zbigniew Dolata: Tak po prostu jest.)*

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Jan Szopiński, Klub Parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Jan Szopiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy budując Pałac Saski pan prezydent Andrzej Duda pozazdrościł Edwardowi Gierkowi? Nie wiem, ale zapytam przedstawicieli pana prezydenta, uprzejmie prosząc o odpowiedź.

Promotor i szef pana prezydenta pan prezes Kaczyński chce, żeby za odbudowę zapłacili Niemcy. Mam pytanie: Na czym opiera to chęć do budowy pan prezes Kaczyński?

*(Poseł Piotr Kaleta: Naprawdę nie wiesz?)*

Pan prezydent w uzasadnieniu napisał, że inwestycja ta jest wyrazem woli Polaków i służy umocnieniu jedności wspólnoty obywatelskiej. Chciałbym zatem zapytać pana prezydenta, jakie inwestycje w związku z rocznym jubileuszem zaplanowano w Bydgoszczy, gdyż mieszkańcy naszego miasta również mają wolę odbudowy zabytków i również chcieliby poczuć wspólnotę obywatelską z mieszkańcami Warszawy oraz całego kraju.

W roku 2017 pan prezes Jarosław Kaczyński na zjeździe Prawa i Sprawiedliwości zapowiedział plan odbudowy zamków kazimierzowskich. Mówił wtedy, że Polska jest jedna, wspólnotę Polaków można budować m.in. poprzez piękno. Chciałbym zapytać, na jakim etapie jest ów pomysł dotyczący odbudowy zamków kazimierzowskich i które od roku 2017 w Polsce zostały odbudowane bądź gdzie rozpoczęły się prace w tym zakresie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Paweł Rychlik, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

### **Posel Paweł Rychlik:**

Pani Minister! Panie Marszałku! Odbudowa Pałacu Saskiego to szczególny akt pamięci, który pozo-

stanie dla potomnych trwałym śladem obchodów odzyskania przez Polskę niepodległości, przejawem troski Polaków o materialne dziedzictwo suwerennej ojczyzny, ale również aktem odbudowy po barbarzyńskich zniszczeniach wyrządzonych przez Niemców podczas II wojny światowej. Takich miejsc jak Warszawa, przykładów zniszczonego dorobku wielowiekowej kultury polskiej, jest znacznie więcej. Należy wymienić XIII-wieczną kolegiatę w Wieluniu zbombardowaną w pierwszych chwilach wojny, szpital Wszystkich Świętych zaprojektowany przez znanego włoskiego architekta Marconiego i wiele innych miejsc w różnych częściach Polski. W Wieluniu opracowano koncepcję częściowej odbudowy kościoła farnego – znalazłoby się tam Muzeum Cywilnych Ofiar II Wojny Światowej. W 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej pan prezydent Andrzej Duda przekazał miastu dzwon „Pamięć i przestroga”.

Pani Minister! Czy polityka historyczna, której częścią jest odbudowanie materialnego dziedzictwa Polski zniszczonego podczas II wojny światowej, będzie również obejmować inne inwestycje w innych miejscach Polski, w tym w Wieluniu? Serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tomasz Olichwer, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, panie pośle.

### **Posel Tomasz Olichwer:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odbudowa Pałacu Saskiego, Pałacu Brühla oraz kamienic przy ul. Królewskiej to na pewno wielkie wyzwanie. Jak można przeczytać w uzasadnieniu, odtworzenie tego cennego miejsca będzie z jednej strony swoistym hołdem składanym całym pokoleniom Polaków walczących o niepodległość i dobro ojczyzny, a z drugiej odbudowane obiekty zostaną przeznaczone na prowadzenie działalności kulturalnej, edukacyjnej i społecznie użytecznej. Dlatego jako poseł pracujący w komisji kultury chciałbym dopytać o tę drugą stronę.

W związku z tym, że koszt odbudowy wyniesie – tak przynajmniej państwo zakładacie – prawie 2,5 mld zł, a dodać do tego trzeba także ogromne koszty utrzymania, czy macie państwo przygotowany już precyzyjny plan, jakie instytucje kulturalne, edukacyjne, społecznie użyteczne znajdą swoje miejsce w odbudowanych obiektach? *(Dzwonek)* A pytam o to tylko dlatego, że odpowiedzi na to pytanie w przygotowanym przez państwa projekcie ustawy nie znalazłem. Dziękuję. *(Oklaski)*



**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Jak widzicie państwo, system się naprawił, w związku z czym od tego momentu już będziemy starali się trzymać czasu.

(Poseł Piotr Kaleta: Wystarczyło uderzyć w stół, panie marszałku.)

Nie, wystarczyło być spokojnym i spokojnie prowadzić obrady.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub parlamentarny Lewica.

Proszę bardzo.

**Poseł Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W uzasadnieniu do projektu ustawy o odbudowie m.in. Pałacu Saskiego jest mowa o tym, że ta inwestycja ma kosztować budżet państwa blisko 2,5 mld zł. Myślę, że kiedy planowano tę inwestycję, nie brano pod uwagę m.in. wzrostu cen towarów i usług, zwłaszcza w budownictwie, który w ostatnim okresie wynosi od kilkunastu do kilkuset procent. W związku z powyższym czy taka ocena ma tutaj miejsce? To po pierwsze.

Po drugie, kwestia kontroli parlamentu nad stanem budowy i wydatkami. Kiedy realizowano inwestycje Euro 2012, spółka celowa co roku składała Sejmowi informację o stanie realizacji poszczególnych inwestycji i wydatkach. Czy ta ustawa przewiduje taki mechanizm dotyczący składania przez spółkę celową informacji o stanie realizacji powierzonego zadania i wydatkach polskiemu parlamentowi? Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Grzegorz Adam Woźniak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Jest pan poseł?

Nie ma pana posła.

Pani posłanka Katarzyna Lubnauer, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Zapraszam, pani posłanko.

**Poseł Katarzyna Lubnauer:**

Panie i Panowie Posłowie! Panie Marszałku! Jeśli chodzi o odbudowę Pałacu Saskiego, to, powiem szczerze, że pewno tak samo jak bardzo wielu mieszkańców Warszawy mam sporo wątpliwości, dlatego że jednak Grób Nieznanego Żołnierza obecnie wpisuje się w tę bryłę placu jako coś niezwykłego, coś, co przypomina nam o tragedii czasów II wojny światowej. Ale również mam takie głębokie poczucie, że państwo nie potrafią po prostu tego zrobić. Pamiętam, że w roku 2020 miało być otwarte Muzeum Bi-

twy Warszawskiej. Pamiętam, że to miały być wielkie obchody – 100-lecie – i w związku z tym mieliśmy wszyscy odwiedzać Muzeum Bitwy Warszawskiej. Tego muzeum nie ma i nie wiadomo, kiedy powstanie, choć to było silne zobowiązanie ze strony rządu. I podobnie mam wrażenie, że mamy teraz decydować o przeznaczeniu 2,4 mld zł w trakcie pandemii, bo nawet nie możemy powiedzieć: po pandemii (*Dzwonek*), w sytuacji, w której jest bardzo wiele potrzeb społecznych, na to, żeby budować monumentalny pomnik rządów PiS-u, a nie na coś, co jest niezbędne dla Polaków. Poza tym dzieje się to bez konsultacji ze społecznością warszawską, bez wsparcia ze strony miasta, które być może... Nikt z nim nie rozmawiał o tym w sytuacji, w której miasto ma również nie partycypować potem w wykorzystywaniu tego gmachu, bo ten gmach ma być wykorzystywany tylko dla potrzeb administracji rządowej.

W związku z tym powiem szczerze, że nie podoba mi się ten pomysł i uważam też najzwyczajniej w świecie, że nie jesteście w stanie tego zrealizować. Natomiast tak jak zmarnowaliście pieniądze na maseczki, jesteście w stanie zmarnować i te pieniądze. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Pani posłanko, wiele potrafię, ale czasu zawiesić nie potrafię.

Pani posłanka Anna Maria Żukowska, klub parlamentarny Lewica.

Zapraszam.

**Poseł Anna Maria Żukowska:**

Panowie Posłowie i Panie Posłanki z PiS-u! Mam prośbę. Mam dosyć jako warszawianka od pokoleń, jako przedstawicielka warszawianek i warszawiaków w tym gmachu, tego, żebyście psuli nam miasto, żebyście się wchrzanieli w rzeczy, które są związane z ładem przestrzennym, przejmowali siłą przestrzeń publiczną. Teraz mamy kryzys klimatyczny, są tornada, są powodzie, przecież wszyscy to widzimy, wy też to widzicie, i chcecie postawić kolejny wielki gmach, pewnie wyciąć drzewa, bo przecież nie da się zrobić parkingu podziemnego, a te wszystkie samochody jadące do tego gmachu będą musiały gdzieś parkować. Wytnie się Park Saski, tak? Takie są cudowne wasze plany, których teraz nie ujawniacie.

To jest gigantomania. Chcecie odbudowywać coś, co było wielokrotnie zmieniane – architektura tego budynku przez szereg lat – i tak naprawdę odbudujecie, no, cepeliadę, zrobicie, zafundujecie warszawiankom i warszawiakom cepeliadę, bo to jest wasz kolejny gigantomański projekt. Tak jak mówił pan poseł Szopiński (*Dzwonek*), zamków kazimierzowskich nie ma, a chcecie postawić kolejny pałac w Warszawie. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Kazimierz Moskal, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Kazimierz Moskal:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Warszawa jest symbolem Polski, Warszawa jest stolicą Polski, jest też moją stolicą. I dziwię się, że ktoś, kto mieszka w Warszawie, uważa, że ktoś, kto jest w Polsce, nie ma prawa mówić o rozwoju Warszawy. Bo wszyscy chcemy rozwoju Warszawy. Myśląc o przyszłości, trzeba pamiętać o przeszłości. I ten projekt prezydencki jest właśnie takim projektem, który ma łączyć tych, którzy byli, pewne miejsca, pewne osoby, pewne wydarzenia, z tym, co nas czeka. Niewątpliwie ta budowla, która powstanie, też ma temu służyć. Jestem zdziwiony, że mieszkańcy Warszawy są przeciwko czemuś, podczas gdy większość społeczeństwa Warszawy wypowiadała się – jak mówił przewodniczący komisji – badania wskazały, że większość społeczeństwa Warszawy chciałaby, żeby odbudować tę piękną budowlę, Pałac Saski czy też Brühla. *(Dzwonek)*

Mam też pytanie: Czy tutaj będą przestrzegane jakiegokolwiek procedury? Bo jest obawa, że nie będą przestrzegane procedury budowlane. Czy to jest pomnik pychy czy też właśnie pomnik pewnej pokory i zwrócenia się do ludzi, którzy żyli w przeszłości?

Ale mam też pytanie do pani minister...

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Panie pośle...

### **Poseł Kazimierz Moskal:**

Już kończę.

Bo to też jest ważne. Myślimy o Warszawie, ale też myślimy o całej Polsce. Czy nie byłoby możliwości stworzenia takiego projektu, żeby w każdym powiecie w Polsce...

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Był Pałac Saski.

### **Poseł Kazimierz Moskal:**

...powstał taki pomnik? Nie Pałac Saski, ale pewna budowla, która też...

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

### **Poseł Kazimierz Moskal:**

...świadczy o naszej historii, przeszłości. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Bravo!)*

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Małgorzata Tracz, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Zieloni.

### **Poseł Małgorzata Tracz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Debatujemy nad tym, jak wydać prawie 2,5 mld zł w ciągu kolejnych 10 lat. Pan prezydent przekonuje, że warto wydać te pieniądze na odbudowę tylko jednego zabytku – Pałacu Saskiego w Warszawie. Wszystko w szczytnym celu uczczenia 100. rocznicy odzyskania niepodległości.

Wysoka Izbo! Uczmy się od Finlandii, jak obchodzić 100-lecie niepodległości. Finowie na obchody 100-lecia odzyskania niepodległości wybudowali nowoczesną bibliotekę i centrum kultury w Helsinkach. Nie kosztowało ich to miliardów, nie wymagało powołania specjalnej spółki dla tłustych kotów. Jeśli natomiast chcemy wydać te pieniądze na odbudowę zabytków, to zajmijmy się zabytkami już istniejącymi i wołającymi o renowację i remonty. 100 cennych zabytków *(Dzwonek)* na 100-lecie odzyskania niepodległości. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Paulina Matysiak, klub parlamentarny Lewica.

Zapraszam, pani posłanko.

### **Poseł Paulina Matysiak:**

Pani Minister! Chciałabym zapytać o wypłaty w spółce celowej. Dostaną je osoby, które będą pełnić funkcje w zarządzie i radzie nadzorczej. Tutaj warto wyjaśnić opinii publicznej, jak wygląda wysokość tego wynagrodzenia. Nie może przekroczyć pięciokrotności przeciętnego wynagrodzenia. Ono dzisiaj wynosi 5805,72 zł i, jak łatwo policzyć, pięciokrotność to jest

## **Posel Paulina Matysiak**

ponad 29 tys. zł. Roczny koszt tego wynagrodzenia przy założeniu, że te osoby są zatrudnione w zarządzie i radzie nadzorczej, to będzie ponad 3 mln zł. Pytanie: Czy brali państwo pod uwagę to, żeby ta rada nadzorcza pracowała i była wynagradzana w taki sposób jak projektowana, powołana w ustawie Rada Odbudowy?

I na koniec: nasz, Lewicy, postulat „wyższe płace, nie pałace” państwo przeinaczacie naprawdę w groteskowy sposób. Dziękuję.

## **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Norbert Kaczmarczyk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

## **Posel Norbert Kaczmarczyk:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gdy przysłuchuję się tej dyskusji, mam wrażenie, że gdyby posłowie opozycji, którzy są przeciwni tej budowie bądź mają bardzo wiele obiekcji co do budowy Pałacu Saskiego, odbudowy Pałacu Saskiego, decydowali o odbudowie Warszawy, to do dzisiaj byśmy tej Warszawy po wojnie nie odbudowali. *(Oklaski)*

*(Poseł Piotr Kaleta: Tak jest, brawo!)*

Zastanawialibyśmy się dalej nad konsultacjami społecznymi, nad decyzjami środowiskowymi, nad tym, czy wszyscy będą zadowoleni, czy być może te budynki są takie same jak przed bombardowaniem. Drodzy państwo, tutaj powinna rozpocząć się dyskusja, w jaki sposób zrobić to dobrze, a nie czy w ogóle to zrobić.

*(Głos z sali: To nie róbcie tego.)*

*(Głos z sali: I tak to sięprzycie.)*

Proszę nie używać wulgaryzmów, panie pośle.

*(Poseł Piotr Kaleta: Szczerba, co tam powiedziałeś? Przepraszam.)*

Adam Asnyk w wierszu „Do młodych” pisał: Nie depreczcie przeszłości ołtarzy, choć macie sami doskonalsze wznieść. *(Dzwonek)* My nie mówimy o tym, by burzyć Pałac Kultury i Nauki, my mówimy o tym, by wznieść pomnik również dla ludzi, którzy pracowali nad odbudową Warszawy, również ludzi, którzy nie byli związani z Warszawą. Warszawa jest nas wszystkich, również rolników, którzy dostarczali obowiązkowe dostawy dla osób, które budowały Warszawę. A więc Warszawa jako stolica jest wszystkich Polaków.

Budujmy jeszcze doskonalsze ołtarze, ale wspólnie, ołtarze naszej demokracji, ołtarze...

## **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Panie pośle...

## **Posel Norbert Kaczmarczyk:**

...również dla ludzi, którzy pracowali na odbudowę powojennej Warszawy. To jest symbol.

## **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Panie pośle...

## **Posel Norbert Kaczmarczyk:**

Pracujmy nad tym razem, natomiast nie negujemy wszystkiego tylko dlatego, żeby...

## **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Panie pośle...

## **Posel Norbert Kaczmarczyk:**

...pokazać, że jest to projekt Zjednoczonej Prawicy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

## **Posel Krzysztof Mieszkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dostyc ołtarzy, dostyc kościołów, dostyc pałaców.

*(Głos z sali: Dostyc Mieszkowskiego.)*

Panie Pośle! Chcę pana poinformować, że pański kolega po fachu Marek Suski wczoraj na posiedzeniu sejmowej komisji kultury ogłosił, że odbudowując Pałac Saski, jednocześnie chce zburzyć pałac kultury, więc proszę, ustalcie stanowisko klubowe w tej sprawie.

Nie budujmy pałaców, twórzmy kulturę uczestniczącą, aktywną, bliską społecznościom lokalnym. 2,5 mld to kwota, która wystarczyłaby na budowę i wyposażenie 250 nowoczesnych, otwartych i przyjaznych centrów kultury i bibliotek, takich jak na przykład Centrum Kultury Alternatywnej w Środzie Śląskiej.



### **Posel Krzysztof Mieszkowski**

Dlaczego Andrzej Duda, z pominięciem ustawy o ochronie zabytków, Prawa zamówień publicznych i jakichkolwiek konsultacji społecznych, proponuje budowę pałacu dla biurokratów, zamiast zadbać o potrzeby, jakie są blisko ich miejsca zamieszkania? Przeciw odbudowie pałacu wypowiedziały się w liście otwartym (*Dzwonek*) liczne autorytety świata kultury, architektury i urbanistyki, m.in. Agnieszka Holland, Filip Springer, Sylwia Chutnik, Jan Komasa, Małgorzata Omilanowska, jak również wypowiedzieli się eksperci, np. autor książki „Najlepsze miasto świata. Warszawa w odbudowie 1944–1949” Grzegorz Piątek, jak również pani Marta Leśniakowska, pan Andrzej Palys, pani Anda Rottenberg. Oni wszyscy są zdecydowanie przeciwni budowie tego pałacu.

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Panie pośle...

### **Posel Krzysztof Mieszkowski:**

Nie budujemy pałaców, budujemy domy kultury. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kaleta*: Toś mnie przekonał.)

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Marcelina Zawisza, klub parlamentarny Lewicy.

### **Posel Marcelina Zawisza:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W czasie pandemii ogrom pracowników pracował za 80% pensji – pracownicy, których szefowie korzystali z tarczy, osoby, które opiekowały się dziećmi i korzystały ze specjalnego zasiłku. Tak się składa, że akurat głównie były to kobiety. Warto dodać, że przez ten okres państwo nie opłacało im składek emerytalnych, na co zresztą zwracała uwagę Lewica, więc osoby te były i są podwójnie poszkodowane. 80% płacy otrzymywali również pracownicy przebywający na zwolnieniu chorobowym. Jesteśmy o krok od strajku budżetówki, bo postanowiliście im zamrozić pensje. A teraz lekką ręką oddaje się 2,5 mld na odbudowanie pałacu. Gratuluję priorytetów. Wyższe płace, nie pałace! (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Barbara Nowacka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

### **Posel Barbara Nowacka:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szanowna Pani! Jeżeli są jakieś plany, marzenia, również marzenia warszawianek i warszawiaków, o tym, żeby miasto żyło historią, to powinniście to robić w zgodzie z miastem, powinniście to robić w zgodzie z warszawiakami. Powinniście pytać ludzi, jak chcieliby to miasto mieć zbudowane. W końcu warto zastanowić się nad celem takiego budynku, nad jego użytecznością. Czy naprawdę to, co proponujecie, jest tym, czego ludzie by chcieli? Gdzie jest w Warszawie kolejne miejsce na kulturę? Dlaczego to wypieracie? Dlaczego uważacie, że miejsca, gdzie można byłoby zostawić pamięć o II wojnie światowej taką, jaka jest – te wyrwy w mieście – są najlepsze do zabudowy?

My jako klub mamy bardzo duże wątpliwości co do tego projektu. 2,5 mld to są olbrzymie pieniądze. Może weźcie je z tego kłamliwego TVP i wtedy przeznaczajcie, ale przede wszystkim konsultujcie z ludźmi, czego chcą. Nie może tak być, że znowu zawłaszczycie wszystko tylko i wyłącznie dla waszej (*Dzwonek*) i jedynie waszej wizji. Jeżeli coś ma być wspólne, wszyscy muszą mieć poczucie tej wspólnoty, a nie w czasie pandemii poczucie zabierania, zawłaszczania i również niszczenia historii. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Maciej Konieczny, klub parlamentarny Lewicy.

Bardzo proszę.

### **Posel Maciej Konieczny:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Władze Prawa i Sprawiedliwości, przewidując, skądinąd słusznie, że ich władza już się kończy, postanowiły sobie postawić kosztowny pomnik. Ale niestety tak to bywa z pomnikami władzy, że płacą za nie zwykli ludzie. Tak będzie też i tym razem. Za ten pałac w Warszawie zapłaci pielęgniarz z Tychów, za ten pałac w Warszawie zapłaci pracownica sądu w Chorzowie. 2,5 mld na pałac, zero na podwyżki dla budżetówki. Po 30 tys. zł pensji dla zarządu spółki budującej pałac i zero złotych na podwyżki dla pracowników sądów, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, skarbówki, czyli osób, których budżety domowe bardzo ucierpiały podczas pan-

**Posel Maciej Konieczny**

demii. Czy takie są priorytety rządzącej prawicy? Bo partia Razem nie ma wątpliwości, co jest ważniejsze. Wyższe płace, nie pałace. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Piotr Adamowicz, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Piotr Adamowicz:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Pani Minister! Panie i Panowie! Nie oszukujmy się, decyzja o odbudowie czy umownej odbudowie, rekonstrukcji Pałacu Saskiego zapadła i będzie realizowana. Jest to decyzja chyba bardziej polityczna, a mniej merytoryczna. Promotor polityczny pana prezydenta pan prezes Kaczyński jakiś czas temu przedstawił projekt odbudowy zamków kazimierzowskich. Jak wiemy, nic w tej materii się nie dzieje. W związku z tym mam pytanie. Czy odbudowa Pałacu Saskiego ma zastąpić odbudowę zamków kazimierzowskich? Czy projekt pana prezydenta był konsultowany z panem prezesem?

Wczorajsza debata na posiedzeniu komisji kultury miała w większości charakter merytoryczny, charakter rzeczowych pytań i rzeczowej krytyki, nie krytykanctwa, ale rzeczowej krytyki. Historycy – i nie tylko – wiedzą, co to jest krytyka. Niestety wiceprzewodniczący komisji pan poseł Suski, jeden z czołowych polityków PiS, odmówił niektórym dyskutantom patriotyzmu *(Dzwonek)*, gardłował o opcji niemieckiej. W związku z tym kolejne pytanie. Czy tego typu nienawistna retoryka będzie stosowana przez obóz rządzący z panem prezydentem na czele przy przekonywaniu Polaków do rekonstrukcji Pałacu Saskiego? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Dotarła z komisji pani posłanka Daria Gosek-Popiołek, klub parlamentarny Lewicy, której wystąpienie mieliśmy właśnie przesunąć na dalsze miejsce.

Proszę bardzo.

**Posel Daria Gosek-Popiołek:**

Okazuje się, że dobra kondycja jest także przydatna wtedy, kiedy biegnie się z posiedzenia komisji na salę plenarną.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd podtrzymał decyzję o zamrożeniu płac w sferze budżetowej w 2022 r. Te pensje już teraz, porównując z pensjami w sektorze prywatnym, są za niskie. Młodzi ludzie bardzo często albo nie chcą pracować w budżetówce, albo po zdobyciu doświadczenia po prostu zmieniają pracę. W 2022 r. te pensje nie tylko nie wzrosną, ale jeszcze ze względu na wysoką inflację spadną. Dramatyczna sytuacja jest w mniejszych miastach. Aby to zobrazować, powiem, że urzędniczka budżetówki w mieście powiatowym musi pracować 2 miesiące na metr nowego mieszkania, bo cena 1 m<sup>2</sup> mieszkania w nowym budownictwie oscyluje wokół 5 tys. zł. Szczerze mówiąc, nie rozumiem, dlaczego w takiej sytuacji *(Dzwonek)* rząd buduje sobie kolejny pomnik władzy, bo to, czego potrzebujemy, to wyższych płac, a nie pałaców. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Ryszard Wilczyński, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Zapraszam.

**Posel Ryszard Wilczyński:**

Panie Marszałku! Pytanie do przedstawicieli pana prezydenta: Jaki pałac będzie odbudowywany: ten, który wzniesli August II, August III z saskiej dynastii Wettynów, czy pałac Iwana Skwarcowa? Która wersja? To zasadnicza sprawa, dlatego że pałac, o którym państwo z tej części, z tej strony mówicie, jest bardziej przejawem czy...

*(Głos z sali: Zamotał się.)*

...przykładem dominacji rosyjskiej. To przecież car Mikołaj I kazał zburzyć trzon Pałacu Saskiego i w to miejsce zbudować kolumnadę w ciężkim stylu klasycyzmu petersburskiego wzorowanym na klasycyzmie pruskim. W tym pałacu rezydował namiestnik cara Iwan Paskiewicz *(Dzwonek)*, który zdobył stolicę szturmem na okopy Woli. Następnie ten pałac wykupił jego poplecznik, niejaki Skwarcow, który wynajmował go na lokale handlowe i jeszcze inne przybytki. Zatem pytanie jest zasadnicze: Co będzie odbudowywane: to, co miało wartość, czy to, co jest raczej symbolem zdobycia i upodlenia stolicy przez Rosjan? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Pani posłanka Małgorzata Prokop-Paczkowska, klub parlamentarny Lewica.

Zapraszam, pani posłanko.

### **Poseł Małgorzata Prokop-Paczowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jestem miłośniczką zamków, dworów i pałaców, zwiedzam je namiętnie w całej Europie, znam ich tysiące, ale budowie Pałacu Saskiego, właściwie Suskiego, jestem przeciwna, bo będzie to właśnie pałac Suski, a nie Saski i tak będą o nim mówić Polki i Polacy. To, że wytniecie tam drzewa, bo jak powiedzieliście na posiedzeniu komisji: nie rosły tam przed 1945 r., to pikus. Jako uzasadnienie podajecie, że Niemcy odbudowali pruski pałac Hohenzollernów w Berlinie. Przykład nieadekwatny, bo jesteście po prostu nieodouczeni. Sasi to germanie, ale to też Wettynowie, więc jako przykład powinniście podawać drezdeński pałac rezydencjonalny, który kilka lat temu rzeczywiście został odbudowany. Byliście tam. Czy widzieliście, że tam są polskie orły? Bo to był król niemiecki (*Dzwonek*), ale również polski. Czy wy w pałacu Suskim zamieścicie orły niemieckie? A czytaliście powieść historyczną Kraszewskiego pt. „Brühl”? Czy w Pałacu Brühla będzie informacja o tym ministrze intrygancie? Chyba to dla was jest nieskończony wzór. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Klaudia Jachira, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

### **Poseł Klaudia Jachira:**

Panie Przewodniczący Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Kaczyński! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ostatnio jeździłam po kraju, spotykałam się z Polkami i Polakami, długo z nimi rozmawiałam...

(*Poseł Piotr Kaleta*: Nie, naprawdę? Niesamowicie.)

...i powiem wam, że niczego tak ludziom nie brakuje jak pałaców. Szczególnie ucieszą się ci, którzy ucierpieli w pandemii, których biznesy zbankrutowały, których nie stać na godne życie po fali podwyżek, którzy nie mają dostępu do opieki zdrowotnej, komunikacji zbiorowej, dobrej edukacji, godnej emerytury, bo wszyscy oni marzą o kolejnym pałacu. W końcu nie w każdej wsi mieszka Głódź czy Obajtek, prawda?

Dobrze też, że rząd idzie w nieruchomości, bo jest taka inflacja, że nie warto trzymać pieniędzy na koncie. A pan premier Morawiecki tak sprytnie wyprowadza wydatki poza budżet, że nie wiadomo ile wynosi polski dług: czy 1,5 bln zł, czy może już dwa. To bardzo dalekowzroczna polityka (*Dzwonek*), za którą będą dziękować wam jeszcze następne pokolenia Polek i Polaków. Możliwe nawet, że uniesieni falą wdzięczności, będą oni obalać te wasze pomniki i pałace jeden

za drugim, aż nie zostanie śladu po waszych skorumpowanych, antyeuropejskich, antypolskich i po prostu nieludzkich rządach. (*Oklaski*)

(*Poseł Piotr Kaleta*: Ale mocne. Niesamowite. Ale dykcja.)

(*Głos z sali*: Sama prawda.)

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Mam do pana taką prośbę, panie pośle. Ponieważ mówi pan chyba sam do siebie bez przerwy od 2 godzin, to ja mam do pana prośbę wyrażoną z naprawdę wielką empatią: niech pan się z kimś skonsultuje w tej sprawie. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

(*Poseł Piotr Kaleta*: Problem, panie marszałku, jest taki, że pan jest teraz zajęty.)

Pani posłanka Anita Kucharska-Dziedzic, klub parlamentarny Lewica.

Proszę bardzo.

### **Poseł Anita Kucharska-Dziedzic:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rekonstruowane budowle nie są zabytkami, a jedynie mniej lub bardziej udanymi kopiami. Takie działania nie mieszczą się w sferze ochrony zabytków. Grób Nieznanego Żołnierza jest wpisany do rejestru zabytków. Po odbudowie Pałacu Saskiego zostanie on z tego rejestru wykreślony. Nastąpi degradacja substancji zabytkowej, jak w przypadku katedry Bagrata w Kutaisi. Katedra ta w stanie ruiny wpisana została na listę światowego dziedzictwa UNESCO, zaś po przeprowadzonej odbudowie została skreślona z tej listy. Pałac Saski w Warszawie nie będzie zabytkiem, nie będzie autentyczny w najmniejszym calu, bo nie ma cegieł, które były w tamtym budynku, nie ma takich zapraw.

W 1964 r. w Wenecji II Międzynarodowy Kongres Architektów i Techników Zabytków przyjął kartę wenecką i 5 podstawowych zasad konserwacji. W Warszawie zostaną złamane wszystkie te zasady, bo nie uszanujecie oryginalnej substancji (*Dzwonek*) konstrukcji oraz materiałów. Wszystkie nowo dodane elementy zabytkowego budynku powinny być odróżnialne od oryginalnych, niedopuszczalne jest umieszczanie wiernych kopii elementów budynku w miejscu oryginalnych. To stanowisko powtórzył główny konserwator zabytków w 2012 r. Czy wy macie jakichkolwiek fachowców w waszym gronie? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Urszula Zielińska, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Zieloni.

(*Poseł Piotr Kaleta*: Będzie coś o drzewach.)



### **Posel Urszula Zielińska:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! 2,5 mld zł – taki ma być koszt odbudowy. Czy taką kwotę zamiast na gigantomanię i kolejny betonowy pomnik nie lepiej byłoby przeznaczyć na zasadzenie 70 tys. ha lasu?

*(Poseł Piotr Kaleta: Mówilem? O drzewach.)*

To byłaby przynajmniej jakaś kompensacja przyrodnicza za 250 mln drzew, które wycięliście od 2015 r. Czy nie lepiej byłoby przeznaczyć te pieniądze na powołanie Turnickiego Parku Narodowego, na powiększenie Białowieskiego Parku Narodowego, może na dofinansowanie programu „Czyste powietrze”, naprawdę, a nie tylko pozornie, pozbywając się smogu i pomagając najuboższemu?

Dziś, proszę państwa, kiedy katastrofa klimatyczna sięgnęła Europy i Polski, ziemia dosłownie zaczyna usuwać się nam spod nóg. Macie ostatnią szansę. Wycofajcie się z gigantomanii i betonozy. Przestańcie trwonić nasze pieniądze. Zaczynajcie budować najpiękniejsze z pomników. *(Dzwonek)* W trosce o klimat i ludzi budujcie pomniki przyrody. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Przemysław Koperski, klub parlamentarny Lewica.

Zapraszam, panie pośle.

### **Posel Przemysław Koperski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Pani Ministrze! Mam taką propozycję, żeby zamiast odbudować Pałac Saski, zbudować wały saskie. Przeznaczcie państwo te 2,5 mld zł na inwestycję, która naprawdę w Polsce jest potrzebna, ponieważ Europę, bo przecież Niemcy i Czechy, ale również w ostatnich dniach Polskę nawiedzały ulewę z gradem, burze, wiele rzek wystąpiło poza swoje brzegi, zalało ludziom firmy, domy, miejsca pracy. Straty są ogromne i dzisiaj tak naprawdę potrzebne jest w Polsce uregulowanie kwestii związanych z budową wałów przeciwpowodziowych.

Państwo za swoich rządów niestety bardzo zaniebdaliście ten temat. Dzisiaj naprawdę nie jest w Polsce potrzebny Pałac Saski, tylko wały. Niech nazywają się saskie, niech nazywają się suskie, morawieckie *(Dzwonek)*, nieważne jak, ale przeznaczcie te pieniądze na inwestycje naprawdę potrzebne w naszym kraju. Dziękuję uprzejmie.

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

### **Posel Iwona Maria Kozłowska:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Rekonstrukcja Pałacu Saskiego zgodnie z pomysłem prezydenta Andrzeja Dudy pochłonie ponad 2,5 mld i pewnie ta kwota jeszcze znacznie się zwiększy. Za te pieniądze można byłoby odrestaurować 1 tys. dworów, pałacyków, cmentarzy czy kamienic, które popadają w stałą ruinę, a przecież są świadectwem naszej historii. Ale ta inwestycja to kolejny bardzo kosztowny pomysł polityków Prawa i Sprawiedliwości.

Mam pytanie: Czy przed przystąpieniem do prac nad tym dokumentem zostały przeprowadzone konsultacje z mieszkańcami Warszawy? Czy zapytano warszawiaków, jakie są ich faktyczne oczekiwania? Gdyby pan prezydent poświęcił odrobinę czasu na rozmowę z mieszkańcami Warszawy, z pewnością dowiedziałby się, że ich potrzeby w III dekadzie XXI w. są zgoła inne. Patrząc chociażby przez pryzmat budżetu obywatelskiego i jego wyników, widać, że dla mieszkańców stolicy ważne są bezpieczeństwo, zieleń *(Dzwonek)* i czyste powietrze. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam panią posłankę Magdalенę Biejat, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

### **Posel Magdalena Biejat:**

Dziękuję.

Wysoka Izbo! Pani Minister! Pomnik Nieznanego Żołnierza i sąsiadujący z nim Ogród Saski to są ważne punkty na mapie Warszawy, ważne punkty dla warszawianek i warszawiaków. Czy ktoś w ministerstwie zapytał ich o zdanie, jak chcą, żeby te miejsca wyglądały? Nie. Mieszkańcy Warszawy nie potrzebują kolejnego pomnika władzy budowanego ponad ich głowami za 2,5 mld zł, bez konsultacji z samorządem, bez nadzoru konserwatora zabytków. Warszawa potrzebuje inwestycji w zieleń, w nowe linie tramwajowe, w małą retencję, w zaniedbany zasób mieszkań komunalnych, które potrzebują remontów...

*(Poseł Piotr Kaleta: To do prezydenta Warszawy z tym. Trzaskowski...)*

...a Polki i Polacy potrzebują sprawnych instytucji publicznych, których pracownicy są dobrze wynagradzani. Tymczasem wy postanowiliście zamrozić ich pensje na kolejny rok. Wyższe płace, nie pałace. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Artur Łącki, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

### Posel Artur Łacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę państwa, jak obserwuję od prawie 2 lat to, co tutaj się dzieje, to prawa strona tej Izby ma cały czas problem z tożsamością, z tożsamością Polski, przez to z tożsamością Warszawy. Nie wiedzą, boją się przyszłości, boją się tego, co jest nowoczesne, więc próbują nas zepchnąć w objęcia wieków średnich albo tych najgorszych czasów, wieku XVII.

Wczoraj prywatna amerykańska firma wysłała w kosmos ludzi, prywatne osoby. Trzy firmy w ciągu miesiąca wysłały w kosmos ludzi, a my wydajemy 2 mld na budowanie jakiegoś wątpliwego zabytku. Wczoraj prywatna firma wysłała w kosmos ludzi...

(Poseł Piotr Kaleta: Co to ma do tego?)

...a my chcemy wydawać pieniądze na to, co w 2017 r., tylko sprzedawać zboże i sprzedawać drzewo, nie robiąc nic z tym w Polsce. W Polsce nie produkuje się nawet procesora, proszę państwa, a wy wydajecie kilka miliardów na budowę wątpliwego zabytku i kilka miliardów na TVPiS. (*Dzwonek*) Tak wydajecie pieniądze.

Proszę państwa, koszty tej inwestycji to są wasze wały. I nie wały przeciwpowodziowe, których nie wybudowaliście, tylko wały finansowe. I to nie będzie kosztowało 2 mld, tylko kilkanaście miliardów, żeby zapchać wasze kieszenie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zdzisław Wolski, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

### Posel Zdzisław Wolski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obudowa Pałacu Saskiego budzi wiele zastrzeżeń i protestów historyków, ludzi kultury, architektów, a nawet powstańców warszawskich. Bardzo dużo protestów powoduje fakt praktycznego zniszczenia Grobu Nieznanego Żołnierza, być może najważniejszego pomnika w naszym kraju, symbolu martyrologii narodu polskiego, monumentu pacyfistycznego.

Ale przechodzę do istoty mego pytania. Zakładany koszt to 2,4 mld zł. Czy pan Suski spróbuje oszacować, ile finalnie będzie to kosztowało? 5 mld? 7 mld? Do tego jest to pieniądz wydawany w sposób zupełnie nietransparentny, łamiący wszelkie ustawy. To będzie odbudowa zabytku ze złamaniem przepisów ustawy o ochronie zabytków, ustawy o zamówieniach publicznych. (*Dzwonek*) Doświadczenia, które państwo macie, są wielkie, ale skutki mogą być fatalne dla naszych wspólnych pieniędzy. Dziękuję bardzo.

### Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Mateusz Bochenek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

### Posel Mateusz Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W całej Polsce tysiące prawdziwych zabytków wymaga pilnego ratunku, pilnego działania. To zabytki stanowiące nasze prawdziwe dziedzictwo, zabytki, które za chwilę niestety mogą zniknąć. Wiele z nich można byłoby za te miliardy złotych uratować.

Wśród tych obiektów znajduje się m.in. dworzec w sosnowieckiej dzielnicy Maczki. To prawdziwa perła, dziś przez państwa zapomniana. Okazuje się, że w budżecie państwa nie ma kilkudziesięciu milionów złotych, by ten historyczny obiekt uratować, zaadaptować go np. na muzeum powstań narodowowyzwoleńczych, aby w ten sposób przypomnieć o tych wydarzeniach, ale także o pięknej karcie zagłębiowskiej historii, czyli walce o wolną Polskę. Tego nie ma. Tego brakuje. Dzisiaj naszym obowiązkiem – w imię szacunku dla poświęcenia (*Dzwonek*) naszych przodków – jest ratowanie dziedzictwa i takich obiektów jak sosnowiecki dworzec w Maczkach. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

### Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Adrian Zandberg, klub parlamentarny Lewica.

### Posel Adrian Zandberg:

Wysoka Izbo! Z pewnym niesmakiem słucham tej dyskusji. To brzmi, jakbyśmy rozmawiali o imponującym projekcie budowlanym, podczas gdy rozmawiamy o narodowym sanktuarium, w którym chcecie grzebać. To nie jest dobry pomysł. Te złamane kolumny, te poniszczone arkady to jest blizna, która przypomina o niemieckim nazistowskim barbarzyństwie w naszej stolicy. Wy dzisiaj chcecie tę bliznę ukryć. To jest blizna, która każe pamiętać, co Niemcy faszyści zrobili Warszawie. Dla nas, dla tych, którzy się tu wychowali, to jest także pamięć o naszych rodzinach, które ginęły w powstaniu, to jest pamięć o naszych rodzinach, które przegnano z miasta wtedy właśnie, gdy Niemcy je dewastowali. To nie jest dobry pomysł, żeby to narodowe sanktuarium przebudowywać w pomnik własnej chwały, a to niestety robicie. (*Dzwonek*) To nie jest dobry pomysł także dlatego, że chyba nie chcemy, żeby pamięć

**Posel Adrian Zandberg**

o II wojnie światowej za jakiś czas wyglądała tak, że zaginie, zamaże się pamięć o tym faszystowskim barbarzyństwie, które miało miejsce w Warszawie, a pozostanie pomnik pokoju w Hiroszimie, pozostanie stojący jako otwarta ruina Kościół Pamięci Cesarza Wilhelma w zachodnim Berlinie. Moim zdaniem to, co robicie, szkodzi pamięci o II wojnie światowej i szkodzi pamięci o niemieckim faszystowskim barbarzyństwie. Wycofajcie się z tego. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Rusiecki, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

**Posel Grzegorz Rusiecki:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Symbole są bardzo ważne zarówno w życiu osobistym, jak i w życiu narodowym, państwowym. Jednym z takich symbolów niewątpliwie jest Pałac Saski. Pewnie nigdy nie będzie właściwego momentu, pewnie zawsze kwoty będą zbyt wysokie, ale w kontekście tej specustawy należy sobie zadać kluczowe pytania.

Po pierwsze, skąd ten pośpiech? Dlaczego dyskutujemy tu bardzo emocjonalnie, a nie merytorycznie? Czy ten projekt ustawy zakłada rekonstrukcję obiektów w ramach zgody, współpracy, w ramach szacunku do przepisów, które Wysoka Izba wcześniej uchwaliła? Chodzi chociażby o przepisy dotyczące ochrony konserwatorskiej i procedury przetargowej. Otóż nie.

Zasadnicze pytanie: Czy projekt, który ma być zrealizowany, będzie lepszym świadectwem historii męczeństwa całej Warszawy, stolicy Polski? *(Dzwonek)* Czy też ten nowy pomysł? Nie przesądzam, czy jest to dobra inicjatywa, czy zła. Uważam, że potrzebujemy dyskusji, rozmowy i przede wszystkim współpracy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Rafał Adamczyk, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

**Posel Rafał Adamczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prezydencki projekt odbudowy Pałacu Saskiego to duży temat. Będzie to kosztowało kilka miliardów złotych. Kwota

może dojść nawet do kilkunastu. Zapytam o coś innego. Pana ministra, wicepremiera niestety nie ma, więc z góry proszę o odpowiedź na piśmie. Czy znajdują się w końcu środki na zabytki w Zagłębiu Dąbrowskim? Jest pałac Mieroszewskich, zamek w Siewierzu, zamek w Będzinie. Wojewódzki konserwator zabytków ma mikre środki na wspieranie renowacji, modernizacji i odbudowy obiektów zabytkowych w województwie śląskim. Nie jest w stanie przeznaczyć żadnych środków, które mogłyby zdecydowanie wesprzeć samorządy w realizacji tych inwestycji. Bardzo proszę o odpowiedź pisemną. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Konrad Fryszak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Proszę.

**Posel Konrad Fryszak:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z chęcią zadałbym pytanie panu wicepremierowi Gliniowskiemu, ale jego oczywiście nie widzę.

Szanowni Państwo! To dobry moment na to, żeby wspomnieć o waszej nieudolności. Macie Ostrołękę – symbol wydanych 2 mld zł, macie CPK, gdzie przepalacie każdego miesiąca pieniądze na wynagrodzenia dla rad nadzorczych, dla prezesów. To kolejne inwestycje, których po prostu nie potraficie dokończyć. Chociażby ekspresowa siódemka do Radomia.

Kolejna kwestia to chociażby obiecywana przez Marka Suskiego budowa w Radomiu siedziby Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Tego też nie zrobiliście. Już pomijam kwestie dotyczące obiecywanych pieniędzy, pieniędzy na wyposażenie radomskiego Centrum Rehabilitacji. Tego wszystkiego nie zrobiliście, za to chcecie budować zamek. Wy już oderwaliście się od rzeczywistości. *(Dzwonek)* Po co wam ten projekt? Po to, żeby wydać kolejne miliardy złotych? Kolejne pytanie nasuwa się w sposób bezpośredni. Wybudowaliście na tym placu schodki. Pomnik – gdzie go chcecie postawić? W sali tronowej? *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Joanna Fabisiak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Tak, panie pośle, się zastanawiałem, jak panu odpowiedzieć na pytanie, dlaczego pan nie widzi



## Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty

pana premiera Piotra Glińskiego. I wpadłem na pewien pomysł – bo go nie ma.

(*Głos z sali:* Ha, ha, ha!)

(*Poseł Konrad Fryszak:* To już odnotowaliśmy.)

(*Poseł Piotr Kaleta:* Ale to musiał wpaść na pomysł, skonsultować.)

(*Głos z sali:* Geniusz.)

Proszę bardzo, pani poseł.

## Poseł Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jestem warszawianką. Moi przodkowie zabiegali o to, by uprawnione było określenie Warszawy w świecie jako Paryża północy. Moi rodzice odbudowywali Zamek Królewski, a my, współcześni warszawiacy, robimy wszystko, żeby Warszawa była pięknym i wygodnym miastem. Ale inwestycja, o której mówimy, nijak nie wpisuje się w te starania. Dlaczego? Mówicie państwo... Wnioskodawca mówił o konsultacjach. Z kim? Czy z prażanami? Praska część Warszawy jest piękna. Tam jest masa kamienic secesyjnych. Wystarczy 10% tej sumy, o której mówicie – 2,5 mld – aby odbudować przynajmniej część tych secesyjnych kamienic (*Dzwonek*), gwarantując piękno i bezpieczeństwo. Władze Warszawy – panie marszałku, już kończę – muszą dbać o to, żeby przesiedlać ludzi, przenosić ludzi z kamienic, które się zawalają. A to są piękne secesyjne kamienice. Jako mieszkanka Żoliborza powiem: trzeba zadbać o fort Sokołnickiego. My, samorządowcy, odbudowaliśmy go, ale to jest takie lekkie odbudowanie. Trzeba zrobić to głęboko, trzeba odwodnić, trzeba to, trzeba tamto. Trzeba wiele rzeczy zrobić, żeby na Żoliborzu ta część cytadeli odzyskała swoje piękno. Nie będę wymieniała więcej, bo zabrałabym państwu co najmniej godzinę. Dziękuję za to, ale zwracam się do przedstawicieli pana prezydenta: przemyślcie to. Inwestycja, upiększenie Warszawy – tak, ale nie w ten sposób. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Chmiel, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

## Poseł Małgorzata Chmiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dostaliśmy do opiniowania specustawę w sprawie odbudowania Pałacu Saskiego. Można dyskutować, czy należy przeznaczyć pieniądze na odbudowę Pałacu Saskiego – a w ogóle nie na odbudowę, tylko fachowo powinno

się mówić: rekonstrukcję, bo odbudowa to jest coś innego – czy może na renowację lub pomoc w utrzymaniu w dobrym stanie zabytków architektury, naszych perełek, które w całej Polsce wielokrotnie się sypią. To są naprawdę piękne rzeczy, o które należy zadbać.

Chciałam zapytać, dlaczego odbudowa Pałacu Saskiego ma kosztować 2,5 mld zł. Koszt budowy Stadionu Narodowego (*Dzwonek*) był prawie o połowę niższy, mimo że zakres był kilkakrotnie większy. Dlaczego wedle tej specustawy pominęto i wykluczono władze Warszawy i mieszkańców? Podejrzewam, że dlatego że w tej specustawie jest zapisany art. 12, który mówi, że w celu wybudowania pałacu tworzy się spółkę celową i do tej spółki celowej nie stosuje się przepisów Prawa zamówień publicznych.

## Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pani posłanko...

## Poseł Małgorzata Chmiel:

Szanowni Państwo! To jest wprost powiedziane, że chodzi o to, żeby zatrudnić swoich ludzi za gigantyczne pieniądze i rozdawać te pieniądze. Dlatego że już w tej ustawie jest zapisane, że zarząd i rada nadzorcza mogą pobierać pięciokrotność średniej krajowej. Szanowni państwo, to jest po prostu rozbój w biały dzień. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Bartłomiej Sienkiewicz, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

## Poseł Bartłomiej Sienkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypuszczam, że mój klub będzie się wstrzymywał od głosu w tej sprawie, a ten projekt przejdzie i będziecie mieli tę budowę. Nie wchodząc w meritum, chcę powiedzieć, co będzie dalej. Będzie rozgrzebana ziemia w centrum Warszawy, będą wydatki, koszty takie same jak w przypadku innej waszej wspaniałej inwestycji...

(*Poseł Piotr Kaleta:* Teoretycznie czy w praktyce?)

...czyli przekopu Mierzei Wiślanej. Miał on kosztować 880 mln. Już jest 2 mld, i to nie jest wszystko.

(*Poseł Piotr Kaleta:* Teoretycznie czy w praktyce?)

Do tego wszystkiego, proszę państwa, skończy się to tym, że stracie władzę i ten pomnik waszej pychy zostanie w naszych rękach. I obiecuję wam: wtedy dokończymy budowę pałacu. Nie zrobimy z niego pomnika PiS-owskiej władzy. Zachowamy dotychczasowo-

### **Posel Bartłomiej Sienkiewicz**

wy kształt centrum tak naprawdę martyrologii polskiej, czyli Grobu Nieznanego Żołnierza. Zrobimy wszystko to, co wy zniszczycie (*Dzwonek*), rozwalicie, zepsujecie i zostawicie następcom. Tak jak w przypadku terminalu LNG, co do którego – jak zaczęliście budowę – nawet nie było zgód środowiskowych. My ten terminal wybudowaliśmy pod klucz – po to, żebyście wy nazwali to tak naprawdę terminalem Lecha Kaczyńskiego. Ten pałac być może będzie miał wtedy, za naszych czasów, nazwę Władysława Bartoszewskiego. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Franciszek Sterczewski, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

### **Posel Franciszek Sterczewski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nieobecny Panie Ministrze Kultury Piotrze Gliński! Naprawdę zamierzacie wydać prawie 2,5 mld zł plus to, co wynika z inflacji, na Pałac Saski w czasie, gdy ludzie martwią się o swoje zdrowie i życie, i pracę? To jakiś żart.

Architekci i historycy sztuki alarmują, że odbudowa pałacu oznaczać będzie zniszczenie Grobu Nieznanego Żołnierza w obecnym kształcie, który jest ostatecznym przypomnieniem nam naszą historię. Dla Polek i Polaków to miejsce święte. Dlaczego chcecie je zniszczyć?

Ale odsuwając pytanie, czy odbudować, zastanówmy się, po co. Co w tym gmachu miałyby się znaleźć? Otóż dla was jest to pytanie nieważne. Pałac Suski, podobnie jak Centralny Port Komunikacyjny, tak naprawdę potrzebny wam jest nie po to, żeby go zbudować, ale po to, żeby powstała kolejna spółka, w której paść się będą kolejne tłuste koty. Nie depczcie historii... (*Dzwonek*)

(*Posel Piotr Kaleta: To już było.*)

Ostatnie zdanie.

Wykorzystajcie te 2,5 mld plus inflacja na coś naprawdę potrzebnego. A o kształcie placu Piłsudskiego niech zadecydują mieszkańcy Warszawy. Opamiętajcie się.

Wysoka Izbo! Ludzie czekają na wyższe płace, nie na pałace. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Pępek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

### **Posel Małgorzata Pępek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy w zakresie odbudowy Pałacu Saskiego słuszenie wzbudza ogromne wątpliwości. Pod hasłami kontynuacji czy dopełnienia dzieła powojennej odbudowy zagraża się tu fundamentalnym wartościom odnoszącym się do dziedzictwa miejsca, a chodzi tu przede wszystkim o jeden z najcenniejszych pomników w naszym kraju, czyli Grób Nieznanego Żołnierza.

Nie dość, że decyzja o odbudowie zapada bez rozpoznania, bez konsultacji z lokalną społecznością, to jeszcze w trybie specustawy. Jak można w czasach wywołanego pandemią koronawirusa zahamowania rozwoju gospodarczego, kiedy ludzie tracą pracę i zamykają swoje działalności, wydawać miliardy złotych z budżetu na tak luksusowy kaprys? Czy ktokolwiek oszacował późniejsze koszty utrzymania pałacu? Ile one będą wynosiły? W jaki sposób inwestycja ma zostać zrealizowana (*Dzwonek*), skoro fundamenty oryginalnego pałacu zostały wpisane do rejestru zabytków? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Elżbieta Gapińska, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

### **Posel Elżbieta Gapińska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zadać pytanie panu premierowi Glińskiemu, ale go oczywiście nie ma na tej sali, bo nie ma ochoty wysłuchiwać naszych opinii, tak jak cały klub PiS-u, tak jak pan prezydent – mówię to z wielkim żalem – który nie wykorzystał sytuacji, żeby nas, ale przede wszystkim mieszkańców Warszawy, zapytać o zdanie, co sądzą o jego pomysły. Skąd wziąć tak duże środki – 2,5 mld zł – w tak trudnej sytuacji ekonomicznej Polski? Dlaczego pan prezydent wykorzystał ten moment nie do tego, żeby połączyć naród, ale do tego, żeby go jeszcze raz podzielić? Dlaczego państwo nie szanujecie tego miejsca, które jest tak ważne dla Polaków? Dlaczego chcecie zniszczyć dotychczasowy charakter Grobu Nieznanego Żołnierza, który jest dla nas tak ważny jako dziedzictwo historyczne? Dlaczego to robicie? Dlaczego państwo wprowadzacie tak ważne regulacje w formie specustawy? (*Dzwonek*) I chcecie wynagradzać niesamowitą kwotą pieniędzy – prawie 30 tys. zł – swoich funkcjonariuszy, którzy będą pełnili w tej spółce funkcje? To jest naprawdę nieprzyzwoite.

### Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Wojciechowska, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

### Poseł Anna Wojciechowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odbudowa Pałacu Saskiego i inne mniejsze inwestycje z tym związane na pewno są bardzo potrzebne, bo to jest nasze dziedzictwo kulturowe, ale na wszystko przychodzi odpowiedni czas. Kwota 2,4 mld zł po prostu powala. To są nasze pieniądze, pieniądze podatników, i w dobie dzisiejszego zagrożenia epidemiologicznego nie trzeba daleko szukać, żeby dowiedzieć się, jakie są potrzeby niecierpiące zwłoki.

Alarmuję: służba zdrowia, opieka paliatywna, domy, placówki opieki senioralnej, wynagrodzenia służby zdrowia, brak personelu. Średni wiek pielęgniarki wynosi, proszę państwa, 55–56 lat. Wkrótce do osoby chorej w placówce medycznej rodzina będzie zmuszona oddelegować jedną osobę, żeby sprawowała nad nią opiekę, bo zamykane są szpitale ze względu na brak personelu. Nie funduje się sobie luksusu, jeżeli nie jest zapewniona realizacja podstawowych potrzeb. (*Dzwonek*)

Proszę o rozważę. To są nasze pieniądze. Ponadto, jeżeli są środki na te cele, to nie tylko Warszawa jest w potrzebie. Upominam się o ścianę wschodnią, województwo warmińsko-mazurskie. Mamy również bardzo dużo zabytków, w tym m.in. zamek w Ełku, którego jestem mieszkanką.

(Poseł Piotr Kaleta: Zamku?)

Proszę o sprawiedliwy podział naszych środków.

I na koniec, czy to nie jest inwestycja na potrzeby partii rządzącej? Bo tu będzie i rada nadzorcza, i dyrekcja, kierownicy, zlecenia, umowy dla kolejnych pociotków. (*Oklaski*)

### Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Marta Wcisło, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Proszę.

### Poseł Marta Wcisło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nieobecny Panie Ministrze! Mam nadzieję, że pan mnie słyszy.

### Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Na pewno.

### Poseł Marta Wcisło:

Miejsca pamięci narodowej, odbudowa zabytków są bardzo ważnymi kwestiami, które powinny nas, Polaków, łączyć. Niestety, projekt ustawy, specustawy, który przygotowaliście, nie łączy, a dzieli. Mówimy o odbudowie Pałacu Saskiego z pominięciem konsultacji z mieszkańcami, z pominięciem samorządów, a właściwie z wykluczeniem samorządów, z pominięciem ustawy o ochronie zabytków, ustawy o zamówieniach publicznych, bez kontroli finansów. W tym symbolicznym miejscu, miejscu pamięci o ofiarach żołnierzy polskich i ich oporze w walce z okupantem, w miejscu, którego symbolem jest Grób Nieznanego Żołnierza, w miejscu, które jest raną w sercach Polaków, warszawiaków, wy chcecie budować pałac. Chcecie pogrzebać tę pamięć, chcecie odebrać ten teren samorządowi, chcecie budować pałace. Nie nowe pałace (*Dzwonek*), lecz wyższe płace dla służby zdrowia, dla ratowników, pielęgniarek, położnych, na onkologię powinny być dziś priorytetem rządu. (*Oklaski*)

### Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Gawkowski, klub parlamentarny Lewica.

Proszę bardzo, panie przewodniczący.

### Poseł Krzysztof Gawkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Remonty i odbudowy to ważna sprawa i dobrze by było, gdybyśmy takie elementy wdrożyli w społeczne plany odbudowy, ale komisariatów, remonty szkół, szpitali. W moim okręgu wyborczym od Żnina przez Nakło aż do Tucholi są olbrzymie braki. To są dziesiątki, czasami setki milionów, które trzeba w województwie takim jak kujawsko-pomorskie na takie remonty wydać. A my lekką ręką przekładamy 2,5, może 3, a może 4 mld, bo dzisiaj tego nikt nie wie, po to aby odbudować jeden pałac w Warszawie. Megalomania pałacowa oparowała myślenie, że będziemy wszyscy z tego dumni. Ale bardziej bylibyśmy dumni z tego, gdyby społeczny program remontów i odbudowy placówek oświatowych, policyjnych komisariatów i innych jednostek użyteczności publicznej był w naszych sercach, lecz i lokalnych społecznościach, niż z tego, że będziemy mieli jeden (*Dzwonek*) duży budynek w Warszawie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Piotr Kaleta, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.



**Posel Piotr Kaleta:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Paradoksalnie pytanie o pieniądze, o duże pieniądze, jak kwota 2,5 mld zł, jest pytaniem bardzo dobrym, jest pytaniem właściwym, jest pytaniem na miejscu. Dlaczego tak drogo, czy mogłoby być taniej, czy będzie drożej? Ale to jest pytanie, które państwo powinniście zadawać, ba, to jest pytanie, które ci posłowie, którzy tak ochoczo chodzą na różne kontrole do ministerstw, jak poseł Szczerba czy poseł Joński, powinni bardzo wziąć sobie do serca. Ale dlaczego? Ano dlatego żeby zwrócić uwagę, że tak na dobrą sprawę to tylko jeden pałac, można by było powiedzieć, tylko jeden budynek, który został zniszczony przez Niemców, i jego odbudowa będzie tyle kosztowała. To ile będzie kosztowała budowa, odbudowa... Jakie będzie wyliczenie kosztów odbudowy, jakie były, Warszawy i innych miejsc w Polsce? Bardzo dobrze, żebyście państwo to wyliczyli, bo po te pieniądze my do Niemców się po prostu musimy zgłosić. Jestem pewien, że państwo – zwracam się tutaj (*Dzwonek*) do państwa z Platformy Obywatelskiej – w tym nam pomożecie, bo to jest wasz obowiązek, żeby Niemców tutaj przywieźć i powiedzieć: płacie za to, co nam zniszczyliście. To jest po prostu wasz obowiązek.

(*Głos z sali: ...Dolny Śląsk.*)

Proszę państwa, kolejna sprawa. Nie dziwię się Lewicy, nie dziwię się Platformie, że wypowiada się na ten temat w taki sposób, w jaki się wypowiada.

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Panie pośle, czas się kończy.

**Posel Piotr Kaleta:**

Ale dziwię się ludowcom, bo to, co powiedział np. pan poseł Kurzawa, porównując to, że lepiej odbudować spichlerze niż Pałac Saski, to tylko chyba w głowach ludowców może się pojawić. Pan Klimczak chyba też coś mówił o jakiejś rezydencji pana prezydenta Dudy.

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Panie pośle...

**Posel Piotr Kaleta:**

Żenujące.

I jeszcze jedna kwestia, która jest bardzo dla mnie istotna, ponieważ jeden poseł z Lewicy...

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Panie pośle...

**Posel Piotr Kaleta:**

...powiedział, żeby budować wspólnotę w Warszawie. Jak budujecie tę wspólnotę, skoro czekamy na ul. Lecha Kaczyńskiego...

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Panie pośle...

**Posel Piotr Kaleta:**

...a ul. Dzierżyńskiego jeszcze jest w Warszawie? To jest waszym zdaniem budowanie wspólnoty?

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Panie pośle...

**Posel Piotr Kaleta:**

Posel Łącki mówił o tym, że w kosmos ludzie lecą, porównując...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Zapraszam panią posłankę Beatę Maciejewską z klubu parlamentarnego Lewica.

**Posel Beata Maciejewska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie mają chleba, niech jedzą ciastka – miała powiedzieć Maria Antonina o głodującym ludzie Paryża. Dzisiaj podobnie do Polek i Polaków mówi prezydent Duda: Jesteście w kryzysie po pandemii, nie możecie związać końca z końcem, zbankrutowaliście? To nie ma znaczenia. Zbudujemy pałac.

(*Posel Zbigniew Dolata: Nie, no właśnie nie.*)

W centrum Warszawy zbudujemy pałac. Niech głupi lud przychodzi i niech patrzy, jak się na to wydaje wasze publiczne środki.

(*Posel Piotr Kaleta: Ale jaki głupi? W Polsce nie ma głupiego ludu, pani pośle.*)

### Posel Beata Maciejewska

To jest projekt prezydencki, który tak bardzo się podoba też Jarosławowi Kaczyńskiemu. Można powiedzieć: wart Pac pałaca, a pałac Paca.

(Posel Zbigniew Dolata: Wykluczyć ją z klubu.)

Czy wy się pytaliście, posłowie i posłanki PiS-u, swoich wyborców...

(Posel Piotr Kaleta: Co to znaczy: głupi lud?)

...co oni myślą o tym pałacu za 2,5 mld zł? Bo ja panu powiem, co można (*Dzwonek*) za to wybudować. Za 2,5 mld zł...

(Posel Piotr Kaleta: A wstyd.)

...można wybudować 10 tys. mieszkań...

(Posel Piotr Kaleta: Głupi lud.)

...50-metrowych mieszkań, można wybudować 10 szpitali specjalistycznych...

(Posel Piotr Kaleta: Co to znaczy: głupi lud, pani poseł?)

...można wybudować 500 żłobków. Więc nie traktujecie ludzi jak idiotów, bo ludzie nie są głupi.

(Posel Piotr Kaleta: To pani ich tak traktuje. To pani to przed chwilą powiedziała.)

Ludzie nie są głupi, panie pośle. Jeśli wy mówicie ludziom, że będą przychodzić i oglądać pałac...

(Posel Piotr Kaleta: To pani to powiedziała.)

...to znaczy, że traktujecie ludzi, jakby byli głupim ludem.

(Posel Piotr Kaleta: Musi pani teraz przeprosić.)

A ludzie nie są głupim ludem. Ludzie chcą 10 tys. mieszkań, żeby ich dzieci i wnuki...

(Posel Piotr Kaleta: Niech pani przeprosi Polaków za te słowa.)

...nie musiały wyjeżdżać z Polski. Ludzie chcą szpitali specjalistycznych. Ludzie chcą żłobków dla swoich wnuków.

### Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

### Posel Beata Maciejewska:

Przepraszam za to Polki i Polaków.

(Posel Piotr Kaleta: Wstyd!)

### Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

### Posel Beata Maciejewska:

Wy przepraszam. (*Oklaski*)

### Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Marek Rutka, klub parlamentarny Lewica.

(Posel Piotr Kaleta: A brzydko.)

Panie pośle, mam do pana taką prośbę. Miał pan mównicę...

(Posel Piotr Kaleta: Ale odciął, wyłączył mi pan mikrofon.)

Przedłużyłem panu o minutę czas.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę pana, przedłużyłem panu o minutę czas. Prosiłem pana również, żeby pan przestał przeszkadzać i żeby pan nie mówił do siebie.

(Posel Piotr Kaleta: No ale nie reaguje pan, jak ta pani obraża Polaków.)

Proszę pana, ja panu gwarantuję, że jakby pan marszałek Terlecki tutaj siedział, już zostałby pan usunięty z sali. Więc niech pan szanuje tak samo jednego i drugiego marszałka.

Pan poseł Rutka.

Bardzo proszę.

### Posel Marek Rutka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 2,5 mld przeznaczone na odbudowę Pałacu Saskiego – tyle wynoszą szacunkowe koszty odbudowy. Mam jednak wiele wątpliwości co do rzetelności tego szacunku. Koszt przekopu Mierzei Wiślanej pierwotnie oszacowano na 800 mln zł. Dzisiaj, na etapie 3/4 zaawansowania tej inwestycji, koszt doszedł do blisko 2 mld zł.

Bardzo często obecna władza podkreśla, że realizuje wolę suwerena, wolę ludu. W 1971 r. rozpoczęła się odbudowa Zamku Królewskiego. Edward Gierek nie finansował rekonstrukcji z pieniędzy budżetowych, tylko zwrócił się z apelem do obywateli i obywateli o narodową zbiórkę. Zamek Królewski powstał z datków naszych rodaków, naszych przodków, przy znaczącym udziale Polonii.

Koszt budowy przedszkola to ok. 10 mln zł. (*Dzwonek*) Środki, które przeznaczono na budowę pałacu, wystarczyłyby na zbudowanie 250 przedszkoli, a więc w większości z 314 gmin w Polsce. (*Oklaski*)

(Głos z sali: Brawo!)

### Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Teraz będą zabierali głos pani minister Magdalena Gawin, pani minister Małgorzata Paprocka i pan poseł Piotr Babinetz.

Ja mam do państwa bardzo grzeczną prośbę. Ze względu na to, że 60 posłanek i posłów zabierało głos, mamy w tej chwili 40 minut w plecy. Jeżeli moglibyście państwo się zmieścić w trochę krótszym czasie

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty**

niż 15 minut, każde z was, to po prostu byłbym wdzięczny.

Zapraszam serdecznie podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu panią minister Magdalenę Gawin do zabrania głosu.

Ja oczywiście czasu wam nie zabiorę, tylko proszę po prostu uprzejmie: gdybyście mogli trochę krócej, tobyśmy nie siedzieli do godz. 1.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Kultury,  
Dziedzictwa Narodowego i Sportu  
Magdalena Gawin:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko rządu wobec prezydenckiego projektu ustawy o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie odbudowy Pałacu Saskiego, Pałacu Brühla oraz kamienic przy ulicy Królewskiej w Warszawie.

Planowana odbudowa tych obiektów zakończy proces porządkowania tego ważnego elementu układu urbanistycznego Warszawy. Z powyższych względów planowana odbudowa powinna mieć charakter konserwatorski, a więc w jak największym stopniu odpowiadać standardom określonym w „Rekomendacji warszawskiej”. To jest właśnie „Rekomendacja warszawska” – mówię to zwłaszcza do posłów Lewicy zatroskanych o Kartę wenecką i o to, czy Grób Nieznanego Żołnierza będzie skreślony czy nie. Już większego absurdu nie słyszałam. W każdym razie mówimy o „Rekomendacji warszawskiej w sprawie odbudowy i rekonstrukcji dziedzictwa kulturowego” przyjętej przez UNESCO w 2018 r., i to powinno być podstawą wszelkich działań.

Natomiast chciałam powiedzieć jeszcze od siebie, że zawsze rekonstrukcje budzą większe lub mniejsze emocje. Katastrofa klimatyczna i zmiany klimatu nie przeszkodziły Niemcom kolejno odbudowywać pałacu w Poczdamie czy zamku w Berlinie. Odbudowuje się Drezno, Dolna Saksonia. To jest trend występujący moim zdaniem na całym świecie. Jeśli mamy „Rekomendację warszawską”, w której także wzywamy inne kraje, które zostały zniszczone na skutek konfliktu zbrojnego bądź katastrof naturalnych, mówimy, że mogą teraz odbudowywać swoje zabytki, to naprawdę trudno jest słuchać dyskusji, w której kwestionuje się w ogóle sens zachowania naszego dziedzictwa.

Padają tutaj także głosy, że odbudowane obiekty nie mogą być w rejestrze zabytków, że nie są zabytkami. Proszę państwa, naprawdę, ja zapraszam na Starówkę wszystkich posłów na kawę. No, po prostu nie można takich rzeczy mówić, będąc mieszkańcem Warszawy albo posłem mieszkającym w Warszawie.

Jeszcze raz podkreślam, bardzo ważne jest to, żeby ta odbudowa odwoływała się do dorobku prof. Jana Zachwatowicza i do polskiej szkoły konserwacji zabytków. Możemy zrobić to dobrze. Bardzo dziękuję tym posłom, przede wszystkim z opozycji, bo wiadomo, Prawo i Sprawiedliwość popiera ten projekt, którzy apelowali o rozsądek i rozagę. To jest nasza wspólna sprawa, możemy zrobić to dobrze.

Szanowni Państwo! Chciałam tylko jeszcze na koniec odnieść się jednak do pewnej opinii wyrażonej właśnie tutaj przez pana marszałka. Otóż chciałam zapewnić wszystkich, że zabytki Warszawy... Według planu komunistów stolica miała być w ogóle w robotniczej Łodzi, bo Bierut nie lubił Warszawy. Chciałam jeszcze zapewnić wszystkich, że Warszawa została odbudowana razem z jej dziedzictwem. Rzeczywiście Zachwatowicz złamał doktrynę konserwatorską, miał bardzo wielu wrogów, nienawidził go Sigalin. Dwukrotnie dokonał rzeczy wielkich: wynegocjował z Gestapo zwrot planów Starówki, a potem wynegocjował z Bierutem odbudowę Starówki. Ale chciałam wszystkich zapewnić, że Warszawa została odbudowana wraz z jej dziedzictwem na skutek starań konserwatorów i mieszkańców Warszawy. Nie dzięki komunistom, ale pomimo komunistów. Bardzo dziękuję. *(Okłaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

*(Poseł Piotr Kaleta: Pięknie, pani minister.)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie, pani minister.

Bardzo proszę, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP pani minister Małgorzata Paprocka.

Zapraszam.

**Sekretarz Stanu  
w Kancelarii Prezydenta RP  
Małgorzata Paprocka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Postaram się również nie wykorzystać całego czasu. Ponieważ kwestie poruszane przez państwa posłów wielokrotnie się powtarzały, pozwolą państwo, że odpowiem na te zagadnienia w sposób blokowy.

Przedstawiona przez pana prezydenta ustawa to realizacja zobowiązania pana prezydenta z 2018 r. Odbudowa Pałacu Saskiego, Pałacu Brühla i kamienic przy ul. Królewskiej jest bez wątpienia związana z 100. rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości. Kiedy pan prezydent przedstawiał swoją inicjatywę kilka tygodni temu na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego, odwoływał się do wartości konstytucyjnych, do ochrony naszego dziedzictwa, tożsamości, mówił o walorach i historycznych, i kulturalnych tego miejsca, mówił o wyjątkowym miejscu historycznym związanym z naszą bardzo trudną historią



**Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP  
Małgorzata Paprocka**

i apelował o przyjęcie tych rozwiązań ponad podziałami.

Dzisiaj trwają prace. Faktycznie wczoraj podczas posiedzenia komisji projekt ustawy został bardzo dokładnie przedyskutowany. Dziś pojawiają się wątpliwości, które tak naprawdę już wczoraj omawialiśmy, ale ze względu na ważkość tej ustawy i tej materii pozwolą państwo posłowie, że w kilku słowach do tych kwestii się odniosę.

Pierwsza kwestia to bardzo gorący klimat konsultacji i temat woli warszawiaków, a szerzej mówiąc, wszystkich obywateli naszego państwa, co do odbudowy Pałacu Saskiego i sąsiadujących z nim budynków. Wczoraj podczas posiedzenia komisji obecni byli przedstawiciele strony społecznej, w tym bardzo zaangażowanego w tę kwestię stowarzyszenia Saski 2018, i przywoływali różnego rodzaju sondaże, badania, które – wszystkie – wskazują na bardzo szerokie poparcie dla odbudowy Pałacu Saskiego, Pałacu Brühla i kamienic przy ul. Królewskiej. Wskazywano m.in. na sondaż przeprowadzony w Warszawie, gdzie odbudowa wskazanych budynków była na trzecim miejscu inwestycji pożądanых przez warszawiaków, wyprzedzając nawet rozbudowę linii metra.

Co do udziału m.st. Warszawy, proszę państwa, to jest projekt z m.st. Warszawą konsultowany od wielu lat. Pewnie państwo pamiętają, że w 2019 r. odbyła się nawet konferencja prasowa, w której uczestniczyli pan marszałek Karczewski i pan prezydent Trzaskowski. Do procesu przygotowywania tego projektu m.st. Warszawa było bardzo intensywnie włączone, łącznie z tym, że przedstawiło uwagi pisemne do projektu, których gros zostało w tym projekcie uwzględnionych, w tym najważniejsza kwestia związana z wymianą, z wywłaszczeniem i zamianną nieruchomości – do tego wątku, pozwolą państwo, wrócę. Prezydent m.st. Warszawy zgodnie z projektem będzie reprezentowany we wszystkich ciałach, które tą ustawą będą powołane, także w Radzie Odbudowy – to jest ciało eksperckie. Na skutek wprowadzenia poprawki wczoraj na posiedzeniu komisji dodatkowego członka Rady Odbudowy ma mieć ponadto rada Warszawy. Przedstawiciel prezydenta będzie członkiem rady nadzorczej spółki celowej powołanej do odbudowy inwestycji, o których mówimy, jak również spółka celowa będzie musiała zasięgnąć obligatoryjnej opinii prezydenta m.st. Warszawy. W związku z powyższym bardzo trudno mówić, że projekt jest niekonsultowany, że sam pomysł czy idea jest wbrew stanowisku władz Warszawy. Żadna wypowiedź władz Warszawy, a już na pewno nie dokumenty, którymi Kancelaria Prezydenta dysponuje, za tym nie przemawia.

Kolejna bardzo istotna sprawa: m.st. Warszawa jest jednym z głównych beneficjentów tej ustawy. Poza walorem historycznym, tożsamościowym, kul-

turowym dla Polek, Polaków, warszawianek i warszawiaków to właśnie m.st. Warszawa jest jednym z głównych beneficjentów również od strony infrastrukturalnej. Projekt zakłada przecież nie tylko odbudowę części zabytkowych, ale również jakże potrzebną Warszawie, szczególnie w centrum, budowę i parkingów podziemnych, i infrastruktury dodatkowej. To wszystko wprost wynika z projektu.

Z powszechnie dostępnych informacji wynika, że w budżecie m.st. Warszawy nie są planowane żadne środki na odbudowę Pałacu Saskiego wraz z sąsiadującymi budynkami, dlatego projekt zakłada finansowanie w pełni z budżetu państwa, stąd też przesunięcie kwestii decyzyjnych – zresztą z wielu względów, nie tylko finansowych, ale również ze względu na to, jaki jest cel publiczny w przypadku tych inwestycji. Z projektu ustawy wynika wprost, że odbudowane budynki mają być przeznaczone na potrzeby Kancelarii Senatu, kwestia ta była konsultowana m.in. kilka tygodni temu bezpośrednio przez pana prezydenta z panem marszałkiem Grodzkim. Te siedziby mają być przeznaczone na urząd wojewódzki i – co bardzo istotne, bo o to państwo posłowie również kilkakrotnie pytali – wprost z projektu ustawy wynika konieczność przeznaczania tych odbudowywanych pałaców na cele kulturalne i edukacyjne. Tak, proszę państwa, celem tego projektu jest stworzenie otwartej przestrzeni dla warszawiaków, dla Polaków, bo jak wiemy, takich otwartych przestrzeni na działalność kulturalno-edukacyjną w Warszawie brakuje.

W kilku miejscach wyrażali państwo troskę o Grób Nieznanego Żołnierza. Bardzo dziękuję, bo w tej kwestii wypowiedziała się pani minister Gawin, ale ja również z całą stanowczością chcę podkreślić, że Grób Nieznanego Żołnierza w tej formie, w jakiej jest dzisiaj, jest nienaruszalny. Plany, które są związane z odbudową, zakładają pozostawienie wolnej przestrzeni z jednej i z drugiej strony, z zachowaniem ciągu komunikacyjnego pomiędzy placem a parkiem. Projektowana ustawa nie stwarza więc żadnego zagrożenia dla Grobu Nieznanego Żołnierza.

Ponadto padło pytanie – przepraszam, nie pamiętam, którego z państwa posłów – o to, według stanu na który okres historyczny planowana jest odbudowa. To też wynika wprost z projektu ustawy, gdzie wpisana jest data 31 sierpnia 1939 r.

Kilkoro z państwa posłów wyrażało również troskę o kwestie dotyczące parku saskiego. Ja już wczoraj na posiedzeniu komisji apelowałam, i ten apel pozwolę sobie powtórzyć, aby państwo nie wprowadzały opinii publicznej w błąd. Nie ma żadnego związku pomiędzy odbudową Pałacu Saskiego, Pałacu Brühla i kamienic a niszczeniem parku saskiego. Co więcej, panu prezydentowi ta kwestia bardzo głęboko leżała na sercu, dlatego do projektu wprost są wprowadzone przepisy – chodzi głównie o art. 27 – zgodnie z którymi wojewoda mazowiecki będzie miał uprawnienie do nakazania albo przesadzenia drzew, albo wykona-

## **Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Małgorzata Paprocka**

nia nasadzeń w tej samej liczbie. Proszę państwa, mówimy o liczbie kilkunastu drzew, maksymalnie kilkudziesięciu, bo to wynika z obrysu działek i tego terenu, który te budynki przed zniszczeniem w 1944 r. zajmowały.

Kwestie piwnic też były już kilkakrotnie omawiane. Nie ma przeszkód technicznych, aby można było pogodzić istnienie zabytkowych piwnic z parkingami podziemnymi oraz potrzebną dodatkową infrastrukturą.

W przypadku kilku wypowiedzi państwa posłów padały również niemające żadnego oparcia w projekcie głosy dotyczące bardzo szerokiego jakoby wyłączenia przepisów innych ustaw. Są wyłączenia w projekcie, ale one dotyczą tych kwestii, które szczegółowo reguluje przedstawiony projekt – chcę zwłaszcza podkreślić kwestię zamówień publicznych. Jedyne wyłączenie ustawy – Prawo zamówień publicznych dotyczy wskazania spółki celowej jako inwestora, natomiast projekt nie zakłada wyłączenia Prawa zamówień publicznych przy wykonywaniu inwestycji – chcę to z całą mocą podkreślić.

Kwestia budząca też pewnego rodzaju emocje to kwestia uposażenia zarządu i członków rady nadzorczej spółki celowej, o której mowa w projekcie. Szanowni państwo, projekt odsyła w tym zakresie do ustawy z dnia 9 czerwca 2016 r. o zasadach kształtowania wynagrodzeń osób kierujących niektórymi spółkami. Ta ustawa pozostawia widełki, wskazuje, w jaki sposób liczona jest podstawa wymiaru, i wskazuje widełki mnożnikowe – od jednokrotności do piętnastokrotności. Inicjatywa pana prezydenta wskazuje maksymalne wynagrodzenie członków zarządu na poziomie pięciokrotności, członków zarządu zgodnie z projektem nie może być więcej niż troje. Natomiast w odniesieniu do rady nadzorczej, ponieważ tutaj następowały pewne przekłamania, nie ma specjalnej regulacji, a zatem jeżeli patrzymy na wymogi ustawy o zasadach kształtowania wynagrodzeń, to będzie to maksymalnie podstawa wymiaru w wysokości jednokrotności.

Szanowni Państwo! Odniosę się jeszcze tylko do kwestii dodatkowych konsultacji: tak jak wspomniałam, poza tymi konsultacjami dotyczącymi samej potrzeby i woli odbudowy tych, jakże ważnych, budynków były przeprowadzane oczywiście konsultacje w sprawie tego projektu z podmiotami, które będą ten proces realizować albo są właściwymi organami administracji w tym zakresie. Tak jak wspomniałam, odbyły się również konsultacje z marszałkiem Senatu.

Proszę państwa, Wysoka Izbo, mam nadzieję, że ta argumentacja przekonała państwa i rozwiała wątpliwości, które są wokół tego projektu, i pozwoli to na poparcie tej słusznej i dobrej inicjatywy prezydenckiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam posła sprawozdawcę pana Piotra Babinetza z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

## **Poseł Piotr Babinetz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Minister! Ponieważ panie minister już odpowiedziały na wszystkie merytoryczne pytania, ja też w pierwszym wystąpieniu mówiłem o różnych uwarunkowaniach historycznych, myślę i mam nadzieję, że mimo różnych krytycznych uwag jednak zdecydowana większość pań i panów posłów poprze tę ustawę i że jednak wspólnie odbudujemy Pałac Saski, Pałac Brühla i kamienice przy ul. Królewskiej. Tym bardziej że odbudowa przecież będzie trwała wiele lat, więc myślę, że będzie to de facto wspólne działanie w przyszłości.

Natomiast jedna taka uwaga. Było tu szereg wniosków dotyczących środków na ochronę zabytków. Mam nadzieję, że jeśli Komisja Kultury i Środków Przekazu, jak myślę, przy wsparciu Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu, będzie zabiegać o zwiększenie środków na ochronę zabytków, a także m.in. na instytut Polonika, który przecież wydaje środki także na odbudowę, ochronę, modernizację, renowację polskich zabytków, zabytków kultury polskiej poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej, Wysoki Sejm poprze taką inicjatywę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Kultury i Środków Przekazu w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (druki nr 1345 i 1375).**

Bardzo proszę pana posła Zbigniewa Dolatę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.



## Poseł Sprawozdawca Zbigniew Dolata:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, zawartym w druku nr 1345. Sprawozdanie zawarto w druku nr 1375.

Rządowy projekt wpłynął do Sejmu 28 czerwca, a 7 lipca odbyło się pierwsze czytanie w Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Uzasadnienie projektu ustawy przedstawił sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki pan Wojciech Murdzek. Zwrócił on uwagę na istotną rolę uczelni zawodowych na akademickiej mapie Polski i niebagatelny wpływ na rozwój regionalny, szczególnie widoczny w mniejszych ośrodkach miejskich. Większość państwowych wyższych szkół zawodowych zlokalizowana jest w miastach, które w latach 1975–1998 były miastami wojewódzkimi. Niewątpliwie sukces tych uczelni mógłby być większy, gdyby nie niezbyt szczęśliwa nazwa, czyli wyższa szkoła zawodowa. Szerokie konsultacje ze środowiskiem naukowym państwowych wyższych szkół zawodowych oraz samorządowcami wskazały na konieczność zmiany nazwy tych uczelni. Ministerstwo Edukacji i Nauki zaproponowało nazwę „akademia praktyczna”, aby naprawić ten problem wizerunkowy i wskazać absolwentom szkół średnich, iż uczelnie te są uczelniami akademickimi.

Pan minister Wojciech Murdzek wskazał również kryteria zawarte w projekcie, od których spełnienia uzależniona jest możliwość zmiany nazwy. Uczelnia zawodowa powinna łącznie spełnić następujące warunki: funkcjonować od minimum 10 lat, posiadać minimalną liczbę studentów – 250, z czego co najmniej 100 kształcących się na studiach stacjonarnych, minimum 50% nauczycieli akademickich powinno być zatrudnionych w tej uczelni jako w podstawowym miejscu pracy, prowadzić studia pierwszego lub drugiego stopnia lub jednolite studia magisterskie na co najmniej pięciu kierunkach oraz prowadzić kształcenie na co najmniej jednym kierunku studiów przygotowujących do wykonywania zawodów, o których mowa w art. 68 ust. 1, lub kierunku studiów kończących się uzyskaniem tytułu inżyniera lub magistra inżyniera. Przypomnę tylko, że w art. 68 ust. 1 mamy takie zawody jak zawód lekarza, lekarza dentysty, farmaceuty, pielęgniarki, położnej, diagnosty laboratoryjnego, fizjoterapeuty, ratownika medycznego, lekarza weterynarii, architekta czy nauczyciela. W programach studiów na tych kierunkach uwzględnia się standardy kształcenia. I ostatni warunek: żaden kierunek studiów prowadzonych przez uczelnię nie może zostać oceniony negatywnie w wyniku przeprowadzonej przez Polską Komisję Akredytacyjną oceny jakości kształcenia.

Ponadto w projekcie zawarto zapisy dotyczące uelastycznienia kształcenia nauczycieli. Uczelnia zawodowa będzie mogła uzyskać pozwolenie na prowadzenie studiów przygotowujących do wykonywania zawodu nauczyciela bez konieczności zawierania porozumienia z uczelnią posiadającą kategorię naukową minimum B+ w dyscyplinie, do której jest przyporządkowany kierunek tych studiów. Aby tak się stało, uczelnia będzie musiała spełnić warunki przewidziane dla zmiany nazwy, o których przed chwilą mówiłem. Podkreślam, będzie musiała spełnić te wszystkie warunki łącznie.

Projekt ustawy rozwiązuje również problem nadmiernego obciążenia finansowego podmiotów prowadzących szkoły doktorskie. Dotychczas obowiązujące przepisy umożliwiają doktorantom kształcącym się w szkole doktorskiej zatrudnienie w celu realizacji projektu badawczego, grantowego i jednocześnie obligują do wypłacania stypendium doktoranckiego. Zmiana polega na wyłączeniu prawa do otrzymywania stypendium doktoranckiego przez doktorantów pobierających wynagrodzenie w wysokości co najmniej 150% wysokości stypendium doktoranckiego w związku z realizacją grantów. Proponowane rozwiązanie wyeliminuje przypadki podwójnego obciążenia podmiotu prowadzącego szkołę doktorską kosztami ponoszonymi na doktorantów oraz zmniejszy dysproporcję w nakładach ponoszonych przez te podmioty na poszczególne grupy doktorantów.

W toku prac Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży pojawiły się głosy części środowiska akademickiego, poparte przez część posłów opozycji, kwestionujące zasadność proponowanych zmian. Wyrażano opinię, iż umożliwienie zmiany nazwy „PWSZ” na nazwę „akademia praktyczna” oraz uelastycznienie kształcenia nauczycieli doprowadzi do obniżenia poziomu nauczania. Z tymi głosami polemizowali m.in. pan minister Wojciech Murdzek oraz przewodniczący Konferencji Rektorów Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych prof. Dariusz Surowik.

Ten ostatni, pan prof. Surowik stwierdził, że nieprawdą jest twierdzenie, że kształcenie nauczycieli w państwowych wyższych szkołach zawodowych odbywa się na niższym poziomie niż w innych typach uczelni. Zwrócił przy tym uwagę na to, że w PWSZ jest więcej zajęć praktycznych, tak ważnych w kształceniu nauczycieli, jest m.in. obowiązek 6-miesięcznych praktyk, którego nie ma w innego tego typu uczelniach. Natomiast jedyną instytucją uprawnioną do oceny poziomu nauczania jest Polska Komisja Akredytacyjna, która pozytywnie ocenia państwowe wyższe szkoły zawodowe. Wskazał również, że kierunki nauczycielskie są kierunkami standaryzowanymi, niezależnie od typu uczelni muszą zostać spełnione ściśle określone wymagania.

Pan prof. Surowik w imieniu Konferencji Rektorów Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych bardzo pozytywnie ocenił zawartą w projekcie możliwość zmiany nazwy, jednak zaproponował, aby zamiast nazwy „akademia praktyczna” przyjąć nazwę



## Posel Sprawozdawca Zbigniew Dolata

„akademia nauk stosowanych”. Poprawkę takiej treści złożył Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość i uzyskała ona poparcie większości posłów, członków Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Komisja odrzuciła poprawki zgłoszone przez Koalicję Obywatelską i przyjęła kilka poprawek redakcyjno-legislacyjnych.

Konkludując, Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży rekomenduje przyjęcie przez Wysoki Sejm projektu ustawy zawartego w druku nr 1375. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski)*

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszego o zabranie głosu bardzo proszę pana posła Zbigniewa Dolatę, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

## Posel Zbigniew Dolata:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce zawarte w druku nr 1375.

Na wstępie chciałem powiedzieć, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w pełni popiera przedłożenie rządowe przede wszystkim z tego powodu, że bardzo pozytywnie ocenia dokonania wyższych szkół zawodowych. Uczelnie tego typu powstały na mocy ustawy z 1997 r. Pierwsze dziewięć powstało w roku 1998, najwcześniej powstała Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Tarnowie. Obecnie funkcjonują 33 szkoły zawodowe w 14 województwach i niedługo minie ćwierć wieku ich działalności.

W tym czasie mury tych uczelni opuściły tysiące absolwentów, którzy ukończyli studia I stopnia, czyli licencjackie, inżynierskie, studia II stopnia, czyli magisterskie, i jednolite studia magisterskie. Znaczna część absolwentów tych uczelni trafiła na lokalny rynek pracy, część podjęła studia na uczelniach innego typu, część wybrała karierę akademicką.

Co niezwykle istotne, te uczelnie działają w mniejszych miejscowościach. Tak jak mówiłem w swoim wystąpieniu jako sprawozdawca komisji, większość tych uczelni działa w dawnych miastach wojewódzkich, czyli tych, które straciły w roku 1998 r. status stolicy województwa. Największe miasta, w których działają państwowe wyższe szkoły zawodowe, liczą nieco ponad 100 tys. mieszkańców, a najmniejsze, jak Wałcz – 25 tys. mieszkańców. Dla miast średniej wielkości posiadanie uczelni wyższej jest elementem prestiżu, ale też jest niezwykle ważne ze względu na rozwój tych ośrodków miejskich. To jest niezwykle istotny impuls rozwojowy i władze samorządowe bardzo często bardzo mocno wspomagają działanie tych uczelni.

Ja sam mieszkam w Gnieźnie, gdzie od 2004 r. działa Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Hipolita Cegielskiego. Obserwuję i staram się też wspierać jej rozwój. Jest ona niezwykle ważna właśnie z punktu widzenia takiego miasta 70-tysięcznego jak Gniezno.

Niektóre z tych uczelni stanowią bardzo silną konkurencję wobec uniwersytetów funkcjonujących w metropoliach. Przykładem może być chociażby Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie, która rekrutuje najlepszych absolwentów szkół średnich, którzy np. chcą podjąć kształcenie lotnicze, bo prowadzi kierunek kształcenia, który kończy się uzyskaniem licencji samolotowej, śmigłowiecowej. Kształci też mechaników lotniczych. Z Warszawy, z Krakowa, z Poznania ma właśnie chętnych młodych ludzi, którzy chcą zdobyć taki rodzaj wykształcenia, niezwykle potrzebnego i bardzo prestiżowego, również pod względem finansowym. Więc te uczelnie rzeczywiście odniosły wielki sukces.

Ale jest pewna bariera rozwojowa tych uczelni, pewne nieszczęsne sformułowanie, użycie terminu „szkoła zawodowa”. Jeśli na poziomie ponadgimnazjalnym, ponadpodstawowym zlikwidowano pojęcie „szkoła zawodowa” i wprowadzono termin „szkoła branżowa”, to używanie tego pojęcia powoduje, że część absolwentów szkół średnich ze względów prestiżowych jednak wybiera ośrodki położone gdzieś dalej, bo „szkoła zawodowa” to jakoś tak brzmi w sposób, który nie zachęca do nauki, mimo że *(Dzwonek)* poziom nauczania w tych szkołach jest wysoki.

Dlatego wiele uczelni wnioskowało do ministerstwa o zmianę nazwy i stąd też ten projekt ustawy, który wprowadza możliwość zmiany nazwy na „akademia nauk stosowanych”. Jest to postulat środowiska akademickiego państwowych wyższych szkół zawodowych i my ten postulat chcemy spełnić. Popieramy również uelastycznienie wymagań dotyczących kształcenia nauczycieli oraz rozwiązania dotyczące wynagrodzenia doktorantów.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy zawartego w druku nr 1375. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska przedstawi pani poseł Elżbieta Gapińska.

## Posel Elżbieta Gapińska:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym ma, zdaniem wnioskodawców, umożliwić uczelniom posiadającym status uczelni zawodowej i spełniającym określone warunki używanie w nazwie wyrazu „akademia” – w pierwotnej propozycji była to nazwa „akademia praktyczna”, a po poprawce zaproponowanej w pierwszym czytaniu „akademia nauk stosowanych” – oraz prowadzenie studiów przygotowujących do wykonywania zawodu nauczyciela bez konieczności posiadania porozumienia o współpracy przy prowadzeniu studiów zawartego z uczelnią posiadającą osiągnięcia w dziedzinie naukowej w dyscyplinie, do której jest przyporządkowany kierunek tych studiów.

Założeniem projektu było wyróżnienie tych uczelni zawodowych, które spełniają określone warunki, i umożliwienie zmiany nazwy na „akademię”.

W opinii wielu środowisk związanych z nauką zrodziło się wiele wątpliwości dotyczących tego projektu. Krytyczne uwagi zgłaszały m.in.: Polska Komisja Akredytacyjna, Związek Nauczycielstwa Polskiego, konferencja rektorów uczelni akademickich czy Komitet Nauk Pedagogicznych PAN. Zarzuty głównie dotyczyły faktu, że nazwa „akademia” powinna być nadawana uczelniom o najwyższej jakości kształcenia na kierunkach studiów o profilach praktycznych, spełniających zapisane w ustawie wymagania, zaś podejście ilościowe zaprezentowane przez ten projekt deprecjonuje tytuł akademii. W opiniach krytycznych wskazywano, że uczelnie zawodowe mogą osiągnąć odpowiedni status akademicki poprzez rozwój naukowy, a w proponowanych zmianach nie będzie do tego motywacji.

Z kolei za przyjęciem propozycji przemawia rola państwowych uczelni zawodowych w rozwoju lokalnych środowisk. I tu zgodzę się z panem posłem, który mówił przede mną. Są one odpowiedzią na subregionalne zapotrzebowanie na wykształconych, dobrze przygotowanych do wykonywania zawodu specjalistów, którzy realizują potrzeby lokalnego rynku pracy. Poza tym, jak stwierdzili rektorzy, członkowie Prezydium Konferencji Rektorów Publicznych Uczelni Zawodowych obecni na spotkaniu z posłami Koalicji Obywatelskiej, które odbyło się wczoraj, 20 lipca 2021 r., w Sejmie, uczelnie zawodowe nie aspirują do statusu akademii w rozumieniu obecnie obowiązującej ustawy. Omawiany projekt jest zaś propozycją, która wyszła z ich grona – mówili, że ok. 4 lat właśnie taką propozycję składali – i odpowiedzią na postulaty uczelni zawodowych, aby najlepsze z nich mogły

otrzymać zgodnie z proponowanymi parametrami status akademii nauk stosowanych, co podkreśli ich rangę na rynku jako uczelni dobrze przygotowującej do wykonywania zawodów, w których kształcą się studenci.

Podkreślić także należy, że wiele z nich prowadzi kształcenie dualne, a duża liczba prac dyplomowych ma charakter wdrożeniowy. I to jest właśnie coś, co też bardzo pozytywnie wyróżnia te uczelnie. Uczelnie znakomicie współpracują z lokalnym biznesem, odpowiadając na zapotrzebowanie rynku pracy. Przyjęcie nazwy „akademia nauk stosowanych” przyczyni się także do ich pozytywnego odbioru w otoczeniu społeczno-gospodarczym, czego efektem będzie zapewne ich dalszy szybki rozwój. Państwo rektorzy, którzy obecni byli na wczorajszym spotkaniu, podkreślali właśnie, że jakoby barierą rozwoju tych uczelni jest to, o czym mówił już pan poseł, że rzeczywiście ta nazwa zawodowa wielu kandydatom, którzy chcieliby podjąć naukę w ich uczelniach, źle się kojarzy.

Poza tym w ustawie zastosowano sześć warunków, które trzeba spełnić koniecznie, aby móc posługiwać się nazwą „akademia nauk stosowanych”. Celem ich jest zarezerwowanie używania nazwy „akademia nauk stosowanych” dla uczelni o ugruntowanej pozycji, funkcjonującej na rynku co najmniej 10 lat, mającej odpowiednią liczbę studentów i kadry naukową, która w co najmniej 50% jest zatrudniona na uczelni i jest to jej podstawowe miejsce pracy. Naszym zdaniem byłoby dobrze, gdyby to ostatnie kryterium zostało podniesione do co najmniej 75%, ale po rozmowie z rektorami, którzy wskazywali na problemy z pozyskaniem kadry, uznajemy je za wystarczające.

Klub Koalicji Obywatelskiej zgłasza poprawki co do warunków, m.in. poprawkę, która zwiększa liczbę studentów kształcących się w uczelni do co najmniej 500, w tym 200 na studiach stacjonarnych. Chociaż rozumiemy argumenty zacytowane w pierwszej części mojej wypowiedzi, wskazujące na pewne zagrożenia związane z tą nowelizacją, to jednak chcemy dać szansę na rozwój lokalnych uczelni związanych mocno ze środowiskiem i kształcących dobrych specjalistów na rynku pracy. *(Dzwonek)* Dlatego klub Koalicji Obywatelskiej wstrzyma się od głosu.

Chciałabym panu marszałkowi przekazać poprawki. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana posła Marcina Kulaskę o przedstawienie stanowiska klubu Lewica.

## Posel Marcin Kulasek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Profesjonalizacja kształcenia nauczycieli leży w interesie uczniów, ro-

## Posel Marcin Kulasek

dziców i samych nauczycieli. W ostatnich kilkunastu latach zrobiono wiele, aby wypracować nowoczesne standardy kształcenia nauczycieli.

Rządowy projekt ustawy stanowi duży krok wstecz w tym procesie. Tym razem pan minister Czarnek nie chce cofnąć nas aż do średniowiecza, nie chce nas cofnąć do czasów Świętej Inkwizycji, nie chce nas cofnąć do czasu, kiedy młode panny ćwiczyły cnoty niewieście na pensji dla panien z dobrych domów. Chce nas cofnąć tylko do lat 90. ubiegłego wieku. Mogło być gorzej. Nie zmienia to faktu, że projekt jest oceniany negatywnie przez Komitet Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk jako niszczący kilkunastoletni dorobek środowisk polskich pedagogów.

Aby uczelnia zawodowa mogła prowadzić studia przygotowujące do wykonywania zawodu nauczyciela, obecnie musi zawrzeć porozumienie o współpracy przy prowadzeniu tych studiów z uczelnią posiadającą osiągnięcia w działalności naukowej w dyscyplinie, której jest podporządkowany kierunek tych studiów. Ministerstwo chce, aby wybrane uczelnie zawodowe zwolnione były z obowiązku zawierania tego porozumienia. Konsekwencją tego rozwiązania jest wprowadzenie do obiegu prawnego nowego pojęcia akademii praktycznej.

(Poseł Zbigniew Dolata: Akademii nauk stosowanych.)

Zmiana ta wydaje się być niekompatybilna z polską ramą kwalifikacji. Według Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN ta z pozoru techniczna zmiana może zagrozić interesom polskich absolwentów na europejskim rynku pracy.

Kolejnym elementem regulacji pracy jest zmiana zasad wynagrodzeń doktorantów uczestniczących w projektach europejskich. Projekt de facto prowadzi do obniżenia środków, które ma otrzymywać doktorant. W związku z powyższym jest to zmiana idąca w złym kierunku, uderzająca w interes środowisk młodych naukowców i powinna zostać odrzucona.

Podsumowując, chciałbym powiedzieć, że proponowane przedłożenie zawiera regulacje zbędne, anachroniczne i potencjalnie szkodliwe. Dlatego posłanki i posłowie klubu Parlamentarnego Lewicy będą głosować przeciwko przyjęciu rządowego przedłożenia. Dziękuję.

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Dariusz Klimczak przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska.

## Posel Dariusz Klimczak:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym teoretycznie

zakłada, że uczelnie zawodowe, popularne PWSZ-etki, które nie skupiają się na działalności naukowej, ale kształcą na potrzeby rynku pracy, będą mogły podnieść prestiż poprzez zmianę nazwy.

Pierwotnie rząd proponował, aby mogły określać się nazwą: akademie praktyczne. Podczas posiedzenia komisji doszło jednak do zmiany na nazwę „akademie nauk stosowanych”, którą zaproponował de facto związek uczelni zawodowych. Czy ta nazwa bardziej oddaje charakter uczelni zawodowych? W moim przekonaniu nie. Wprowadza jedynie dodatkowe zamieszanie w nazewnictwie uczelni, które od jakiegoś czasu ciągle ewoluuje. Za moich czasów, kiedy ja studiowałem, wszystko było proste, każdy wiedział, co to jest uniwersytet, co to jest politechnika, co to jest akademie ekonomiczna czy rolnicza. Nie dziwię się zatem, że przeciwni tej propozycji są także przedstawiciele rektorów uczelni akademickich. Uważam, że jakości uczelni oraz jej siły nie zdobędzie się poprzez zmianę nazewnictwa, gdyż jest to zagadnienie absolutnie wtórne. Dzisiaj to nie jest pierwszoplanowy problem uczelni zawodowych tego typu. (*Gwar na sali*)

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo proszę, koledzy posłowie, o umożliwienie spokojnego wystąpienia panu posłowi Klimczakowi.

## Posel Dariusz Klimczak:

Uczelnie potrzebują wsparcia, ale systemowego, sięgającego do zagadnień o wiele głębszych niż te proponowane w nowelizacji ustawy, w której jedynie symuluje się jakiegokolwiek wsparcie.

Drugim problemem, którego Ministerstwo Edukacji i Nauki nie potrafi rozwiązać, jest wprowadzenie właściwych zmian dotyczących uprawnień do kształcenia pedagogów. Proponowana przez rząd zmiana polega na tym, że uczelnie zawodowe, które spełniają określone warunki, będą mogły prowadzić studia nauczycielskie bez zawierania porozumień z uczelniami akademickimi. Tym samym rząd jednym ruchem obniża prestiż uczelni, który chciały one sobie zagwarantować poprzez zmianę nazewnictwa, jak również naraża się na powszechną krytykę dotyczącą obniżania standardów kształcenia nauczycieli. Wiem oczywiście, że niektóre uczelnie zawodowe nie mogą podpisać wymaganych porozumień z uczelniami akademickimi, co stanowi niezbędny warunek kształcenia nauczycieli. W komisji wiele mówiono o tym, jak wielki to jest problem, ale czy to jest dobry sposób rozwiązania tej kwestii? Przecież to nie jest trwałe, systemowe rozwiązanie, lecz jest to działanie doraźne, jest to gaszenie pożaru.

I ostatnia uwaga, dotycząca doktorantów. W pełni zgadzam się ze stanowiskiem młodych ludzi, którzy reprezentowali stanowisko doktorantów podczas po-



## Posel Dariusz Klimczak

siedzenia komisji. Sam byłem doktorantem, działałem w radzie doktorantów na Uniwersytecie Warszawskim i doskonale wiem, z jakimi problemami zmagają się młodzi naukowcy. Problemy są ogromne, i to w największych, najlepszych uczelniach w Polsce, nie wspominając już o tym, co przeżywają doktoranci, młodzi naukowcy w mniejszych ośrodkach akademickich. Dzisiaj wygląda to tak, jakby rząd chciał oszczędzać na doktorantach. Uważam, że nie wolno nam do tego dopuścić. Polska nauka, polscy młodzi naukowcy potrzebują wsparcia państwa, a nie odcięcia kroplówki, jaką są dla nich niejednokrotnie stypendia i granty. Ponadto uważam, że przedstawiona nowelizacja różnicuje doktorantów zagranicznych i polskich. Doktoranci zagraniczni będą w dużo lepszej sytuacji.

Dlatego klub Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści zgłasza i przedkłada stosowne poprawki dotyczące wynagradzania doktorantów i uzależnia od ich przyjęcia poparcie niniejszej nowelizacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Artur Dziambor, który przedstawi stanowisko koła Konfederacja.

## Posel Artur Dziambor:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Troszkę bawimy się w rebranding, natomiast na początek chciałbym przypomnieć, że polskie uczelnie niestety, jeżeli chodzi o jakość kształcenia, nie mają się dobrze na tle uczelni światowych. Sprawdziłem przed naszą debatą, że najlepszy w rankingu światowym Uniwersytet Warszawski plasuje się w tym momencie w czwartej setce, jeśli chodzi o miejsce, tak że troszkę słabo to wygląda. I nad tym powinniśmy debatować, to jest chyba dla nas podstawą w tym momencie, a nie to, jak nazywają się dane uczelnie. Rzeczywiście, tak jak powiedziałem, prowadziliśmy dyskusję w komisji i sytuacja jest jasna. Jest to po prostu rebranding, rebranding, który oczywiście może się przydać, bo akademia zawodowa, tak jak szkoła zawodowa, już dawno temu przerobiona na szkołę branżową, może źle się kojarzyć.

Jeżeli chodzi o nauczycieli, to jako ciekawostkę przedstawię państwu coś, o czym może nie wszyscy wiedzą, a oglądają i słuchają nas Polacy. Aby zostać czynnym zawodowo nauczycielem, trzeba mieć – poza wyższym wykształceniem – ukończony kurs pedagogiczny dla czynnych zawodowo nauczycieli, jeżeli ktoś nie ukończył kierunku pedagogicznego, natomiast żeby zapisać się na ten kurs pedagogiczny,

trzeba być czynnym zawodowo nauczycielem. Taki paradoks. W tej sytuacji człowiek, który przychodzi do szkoły i chce pracować jako nauczyciel, ma odpowiednie wykształcenie, kwalifikacje, ale nie ukończył kursu pedagogicznego, więc najprawdopodobniej nie umie pracować z młodymi ludźmi, może pójść na taki kurs. Przedstawia dyrektorowi oświadczenie, że w ciągu roku szkolnego podwyższy swoje kwalifikacje o ukończony kurs pedagogiczny. Ja taki papier musiałem podpisać, kiedy zaczynałem pracę w państwowej szkole, będąc już nauczycielem języka angielskiego z 6-letnim czy 7-letnim doświadczeniem, ale w sektorze prywatnym. W sektorze państwowym byłem zmuszony do tego, by pójść na taki kurs. Straciłem cały rok niedziel i sobót mojego życia, jeżdżąc na kompletnie bezużyteczne, bezsensowne zajęcia, po których wyszedłem głupszy, niż wszedłem, dlatego że ustawa przewidywała, że taki kurs musiałem skończyć. Zastanowiłbym się nad koniecznością istnienia czegoś takiego przy okazji rozmowy o takim rebrandingu, bo w końcu rozmawiamy o uczelniach, które również szkolą nauczycieli.

Szanowni Państwo! Poprzemy to w ramach gestu dobrej woli, natomiast wolelibyśmy, żeby dyskusje sejmowe i dyskusje w komisjach dotyczyły jakości kształcenia, a nie tego, jak uczelnie się nazywają, bo dla mnie nie ma żadnej różnicy, czy uczelnia nazywa się akademią zawodową, czy akademią branżową, czy akademią nauk stosowanych, czy parabumbą, ponieważ chodzi tylko o to, co umie człowiek, który stamtąd wychodzi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę pana posła Michała Gramatykę o przedstawienie stanowiska Koła Parlamentarne Polska 2050.

## Posel Michał Gramatyka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo o szkolnictwie wyższym zostało przyjęte przez Sejm poprzedniej kadencji z przedłożenia ówczesnego wicepremiera i ministra nauki i szkolnictwa wyższego Jarosława Gowina przy dość umiarkowanej, ale jednak akceptacji i aprobachie środowiska akademickiego. Dzisiaj prawo to ma być zmienione i to w sposób, który w naszej ocenie osłabia znacznie jakość kształcenia nauczycieli. Wyższe szkoły zawodowe, akademie praktyczne czy akademie nauk stosowanych – zamieszanie terminologiczne w dalszym ciągu występuje – według autorów nowelizacji nie będą musiały współpracować z uczelniami z dużym zapleczem naukowo-badawczym. Nie będą także musiały korzystać z ich ogromnego doświadczenia w kształceniu także na kierunkach pedagogicznych. Autorzy przedłożenia próbują nas przekonać, że dadzą radę kształcić nauczycieli biologii, chemii bez kontaktu z nowoczesną

**Posel Michał Gramatyka**

wiedzą prestiżowych uczelni. To tak, jakby chcieli powiedzieć, że przecież to tylko nauczyciele, że mają tylko uczyć nasze dzieci. Ja takiego podejścia nie rozumiem, nie kupuję go. Jako nauczyciel akademicki ze wszech miar uważam je za naganne.

Ta nowelizacja wprowadza jeszcze jeden element, który w mojej ocenie jest wręcz kuriozalny. Któryś z PiS-owskich geniuszy od edukacji wymyślił, że zaoszczędzi parę złotych, zabraniając doktorantom realizować projekty badawcze opłacane przez uczelnie. Czym innym jest przepis, który pozbawia doktorantów stypendium. Sam odbywałem studia doktoranckie i nie potrafię wręcz w to uwierzyć. Po przejściu selekcji i po uzyskaniu kwalifikacji na studia doktoranckie dostaję od uczelni propozycję wzięcia udziału w projekcie badawczym i w wyniku tego tracę stypendium. I to w realiach, w których uczelnie otrzymują środki na szkołę doktorską z konkretnej dotacji budżetowej, a na realizację grantów z zupełnie innego źródła – z konkursu, od agencji, które finansują projekty naukowo-badawcze. Kto w ogóle wpadł na ten koszmarny pomysł?

Realizacja każdego z obu głównych celów proponowanej przez rząd nowelizacji wpłynie na pogorszenie jakości studiów i jest w naszej ocenie antyrozwojowa. Ta ustawa jest ewidentnie szkodliwa dla polskiej nauki, a co za tym idzie dla Polski. I chociaż mam pewien sentyment do studiów nauczycielskich, bo moja mama kończyła takie właśnie studium, to nie da się ukryć, że było to ponad 50 lat temu, a dzisiaj mamy XXI w. i powinniśmy podążać za wyzwaniem, które ten XXI w. przed nami stawia. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Stanowisko Koła Poselskiego Polskie Sprawy przedstawi pan poseł Zbigniew Girzyński.

**Posel Zbigniew Girzyński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt ani nie jest ani szkodliwy, tak naprawdę niczego nie zmienia. Chodzi tylko i wyłącznie o zmianę nazw. Tak na dobrą sprawę jeśli popatrzymy na polską naukę i kształtowanie się systemu szkolnictwa wyższego na przestrzeni ostatnich mniej więcej 30 lat... Przeżywałem to na każdej płaszczyźnie, bo w latach 1992–1997 byłem studentem, potem przez 4 lata byłem doktorantem, a od 20 lat jestem wykładowcą akademickim. Po kolei zdobywałem stopnie doktora, doktora habilitowanego i zostałem zatrudniony na stanowisku profesora uniwersytetu. Co działało się w tym czasie, jeżeli chodzi o uczelnie wyższe? Otóż były dwa modele działania. Pierwszy – wizerunkowy.

Ktoś kiedyś wpadł na pomysł, że jak coś się nazywa uniwersytetem, to tak poważnie to brzmi. Dlatego postanowiono przekształcić w uniwersytety co się tylko da. Akademie medyczne i ekonomiczne stały się uniwersytetami medycznymi i uniwersytetami ekonomicznymi. Czy wpłynęło to na poprawę jakości kształcenia? W żaden sposób. W podobny sposób postępowano z niektórymi akademiami o tzw. charakterze przymiotnikowym. Akademie rolniczo-techniczne czy przyrodniczo-techniczne także stały się uniwersytetami, bo to lepiej brzmi. Dzisiejsze przedłożenie mówi dokładnie o tym samym. Nic nie zmienimy, ale zamiast państwowej wyższej szkoły zawodowej będzie akademie nauk stosowanych, bo to lepiej brzmi i studenci chętniej przyjdą na studia. To nic nie zmieni ani dla tych studentów, ani w kwestii jakości kształcenia. To są tylko nazwy, które nic nie zmieniają – proszę mi wierzyć, mówię to jako doświadczony wykładowca – jeżeli chodzi o jakość kształcenia.

Co jest drugim elementem realizowanych reform edukacji? Wzmacnianie władzy rektora i likwidowanie autonomii jednostek tworzących polskie wyższe uczelnie. Dzisiaj – zwłaszcza po ustawie pana premiera Gowina z zeszłej kadencji – mamy dosłownie rektorów dyktatorów. Rektor jest dzisiaj na naszej uczelni w dużej mierze dyktatorem. Rady wydziałów w zasadzie zostały zlikwidowane. Wydziały są dzisiaj strukturami całkowicie fasadowymi. Zamiast tego wprowadzono rady dyscyplin o zupełnie innym zakresie kompetencji. Tak na dobrą sprawę przeniesiono nawet na dużych uniwersytetach – jestem pracownikiem jednego z największych polskich uniwersytetów – wszystko na szczebel rektorski. *(Dzwonek)* To jest droga donikąd, proszę mi wierzyć. Jeśli chcemy, aby polskie szkolnictwo zaczęło trochę lepiej funkcjonować, to nie musimy wprowadzać kopii zachodnich rozwiązań, zmian wizerunkowych, które nic nie przynoszą. Musimy dać więcej władzy, autonomii wyższym uczelniom, pomóc im rozwinąć skrzydła, zamiast tworzyć rozwiązania o charakterze fasadowym.

Będę rekomendował Kołu Poselskiemu Polskie Sprawy wstrzymanie się przy głosowaniu. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Przystępujemy do pytań.

Zapisało się 17 osób.

Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze dopisać do tej listy?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwsza pytanie zada pani poseł Barbara Nowacka.

### **Posel Barbara Nowacka:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Kolejny projekt, który z jednej strony ma znamiona słuszności, bo dobrze byłoby, gdyby polskie społeczeństwo, szkoły w mniejszych miejscowościach... (*Gwar na sali*)

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Panie pośle, czy pan może przestać rozmawiać, kiedy inny poseł zadaje pytanie?

### **Posel Barbara Nowacka:**

Pan poseł głównie niestety obraża kolegów z ław poselskich, więc może lepiej, że wyjdzie.

To projekt kontrowersyjny, bo z jednej strony absolutnie trzeba wzmacniać szkolnictwo lokalne. Dla małych miejscowości i społeczności dobrze funkcjonująca, dobra szkoła zawodowa to szansa na rozwój, to szansa na inwestycje, to możliwość budowania społeczeństwa lokalnego opartego na wiedzy. Z drugiej strony czy naprawdę trzeba robić hocki-klocki w nazwach? Czy naprawdę od razu trzeba burzyć pewien ułożony system prawny, pewien porządek myślenia młodych ludzi o tym, czym jaka szkoła jest? Pewno projekt mógłby być znacznie lepszy, tylko niestety rządzący znowu nie chcą słuchać opozycji. Słuchają części środowiska (*Dzwonek*), a nie widzą szerszego interesu. Mam pytanie o tę wrzutkę z doktorantami: Czy można mądrzej i lepiej? Można. Oczekuję więc, że ministerstwo da spokój doktorantom i zadba też o ich interesy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.  
 Proszę panią poseł Katarzynę Lubnauer.

### **Posel Katarzyna Lubnauer:**

Panie i Panowie Posłowie! Panie Marszałku! Nie trudno zauważyć, że ten projekt budzi emocje, powiedziałabym: tzw. mieszane wrażenia. Z jednej strony wszyscy zdajemy sobie sprawę, że bywają naprawdę dobre szkoły wyższe zawodowe, które zasługują na to nowe miano. Z drugiej strony boimy się tego, że to miano dość szybko dostaną również te szkoły, które są bardzo słabe, bardzo małe i tak naprawdę opierają się tylko na szkolnictwie zaocznym. Stąd propozycja naszych poprawek, które mają wprowadzić jednak jakieś kryteria ilościowe, pozwalające stwierdzić, że ta uczelnia to nie jest jakieś miejsce, do którego na 3 dni, na weekend przyjeżdżają pracownicy i studenci, a praktycznie w tygodniu to w ogóle uczelni nie ma, tylko że rzeczywiście dotyczy to jednak uczelni

o pewnym prestiżu, pewnej ugruntowanej pozycji. Dlatego chcemy spytać dość jasno, dlaczego państwo zaniżyli wskaźniki dotyczące liczby studentów (*Dzwonek*) i dotyczące liczby zatrudnionych, a nie wprowadzili zasad, które powodują, że będą to jednak szkoły o pewnej pozycji.

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.  
 Pytanie zada pan poseł Zdzisław Wolski, Lewica.

### **Posel Zdzisław Wolski:**

O złych stronach tego projektu mówił pan poseł Kulasek. Chciałem spytać o naturalną okazję dla mnie. Chodzi o to, żeby przy okazji zmian w tej ustawie pomyśleć o wydziałach lekarskich. Jestem połem z ziemi częstochowskiej. Moja uczelnia – kiedyś wyższa szkoła pedagogiczna, potem akademia, teraz uniwersytet Jana Długosza – od wielu lat stara się o wydział lekarski. Planowane są zmiany w art. 206 ustawy, czyli chodzi o brak wymagania posiadania uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora. Planowane są zmiany w art. 53 ustawy, czyli chodzi o to, że mogłyby uzyskać uprawnienia uczelnie posiadające kategorię naukową A+, A, B+. (*Dzwonek*) Pytanie do pana ministra: Czy można w art. 53 w ust. 6 dodać pkt 6a, żeby mogło to dotyczyć również dyscypliny w zakresie nauk medycznych lub nauk o zdrowiu, co umożliwiłoby – nie wprost – ale skróciłoby drogę do otwarcia wydziału lekarskiego czy lekarsko-dentystycznego? To jest problem nie tylko w Częstochowie. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.  
 Proszę teraz panią poseł Małgorzatę Pępek.

### **Posel Małgorzata Pępek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pomysł nowelizacji tej ustawy jest przykładem charakterystycznego dla PiS-u zaklinania rzeczywistości. Zmiana samej nazwy nie podniesie przecież jakości kształcenia, czego najlepszym przykładem była zmiana nazwy szkół zasadniczych, zawodowych i średnich zawodowych na szkoły branżowe. I co to dało? Dodatkowo wątpliwości budzą przepisy dotyczące studiów przygotowujących do zawodu nauczyciela. Proszę o odpowiedź na pytania. Czy za zmianą nazwy pójda jakieś konkretne zmiany w sposobie funkcjonowania? Czy zwiększy się wyposażenie uczelni lub polepszy się jakość kształcenia? Czy nie uważacie państwo, że brak konieczności posiadania porozumienia o współpracy przy prowadzeniu studiów nauczycielskich za-



### **Posel Małgorzata Pępek**

wartego z uczelnią posiadającą osiągnięcia w działalności naukowej w danej dziedzinie nie wpłynie negatywnie na poziom nowej kadry nauczycielskiej? *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz panią poseł Elżbietę Gapińską o zadanie pytania.

### **Posel Elżbieta Gapińska:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Czy ta ustawa budzi nasze wątpliwości? Pewnie tak. Wyraz tym wątpliwościom daliśmy jako Koalicja Obywatelska w pierwszym czytaniu, zadając pytania zarówno do ministerstwa, jak i do rektorów uczelni zawodowych o to, dlaczego to właśnie taki kształt przybiera. Ale też spotkaliśmy się z rektorami tych uczelni, bo wykonaliśmy pewną pracę pomiędzy jednym a drugim posiedzeniem Sejmu i między pierwszym a drugim czytaniem. Rozmawialiśmy z rektorami uczelni zawodowych, którzy też wskazywali bardzo mocno na to, jak potrzebne są te uczelnie. Zresztą sami chyba o tym wiemy, bo praktycznie w każdym prawie okręgu wyborczym przynajmniej jedna taka uczelnia istnieje i działa.

Natomiast niewątpliwie jest tak, że mamy wątpliwości co do niektórych kryteriów, które są zawarte w tej ustawie, które trzeba spełnić, aby mieć tę nazwę: akademie nauk stosowanych. Dlatego chciałabym zapytać, dlaczego liczba studentów kształcących się w uczelni ma wynosić 250 *(Dzwonek)*, z tego co najmniej 100 studentów kształcących się na studiach stacjonarnych? Dlaczego tak nisko jest postawiony próg? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Krzysztof Gawkowski, Lewica.

### **Posel Krzysztof Gawkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość od 6 lat systematycznie podkłada nogę polskiej nauce. Podkłada ją na tyle skutecznie, że postanowiło zrobić kolejny krok i ograniczyć możliwość rozwoju naukowego młodych naukowców. Rozwiązania, które mają doprowadzić do tego, że nie będzie można dostać stypendium, będąc doktorantem...

*(Posel Zbigniew Dolata: To nieprawda, panie pośle. To nieprawda.)*

...to nic innego jak podejście do sytuacji w sposób niekomfortowy ze strony tych, którzy mieliby tę naukę tworzyć, ale też przede wszystkim mówienie: nie jesteście potrzebni.

*(Posel Zbigniew Dolata: Niech pan przeczyta...)*

Doktoranci i kadra, którzy będą w przyszłości stanowili o fundamencie polskiej nauki, powinni być przez rząd wspierani, a wszystko, co mogłoby te prawa ograniczyć, powinno być blokowane. Nasza odpowiedzialność tutaj, w Sejmie to wspieranie szkół wyższych, a mam wrażenie, że rozwiązania, które proponujemy, nic sobie z tego nie robią. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę panią poseł Zofię Czernow.

### **Posel Zofia Czernow:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Jedną z państwowych wyższych szkół zawodowych działa w Jeleniej Górze. Znam dobrze tę uczelnię, bo byłam jednym z twórców i zabiegałam o to, żeby jak najszybciej powstała. Znam jej atuty i problemy. Ma świetną bazę i ma dobre warunki do prowadzenia dydaktyki. Myślę, że dobrze się stało, że dążąc do zmiany nazwy z państwowej wyższej szkoły zawodowej, która u nas akurat się przyjęła, odstąpiono od absolutnego nieporozumienia, jakim była akademie praktyczna, bo dla młodych ludzi jest ważne, jak uczelnia się nazywa. To nieprawda, że nie jest ważne.

Ale moje pytanie dotyczy czego innego: Czy te uczelnie, które będą nazywały się: akademie nauk stosowanych, będą mogły prowadzić badania naukowe i wzbogacać swój dorobek? Pytam, bo niektóre już mają dorobek naukowy. I czy na ten cel dostaną *(Dzwonek)* od pana ministra pieniądze? Proszę konkretnie odpowiedzieć. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę teraz pana posła Franciszka Sterczewskiego o zadanie pytania.

### **Posel Franciszek Sterczewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Nieobecny Ministrze Czarnku! Minister Czarnek jest człowiekiem, który nigdy nie powinien pełnić żadnej poważnej funkcji, a tym bardziej być odpowiedzialny za miliony uczniów, uczennic, nauczycieli i nauczycielek, bo w tym momencie jest odpowiedzialny jedynie za ich cierpienie. Używa obrzydliwego języka, który

### Posel Franciszek Sterczewski

krzywdzi ludzi. Bez skrupułów wypełnia zadanie niszczenia szkoły i podporządkowania jej ideologii jedynie słusznej. To smutna oczywistość, że szkoła pod rządami prawicy w Polsce nigdy nie będzie świetna. Ale dlaczego musi być miejscem, z którego dzieci chcą uciekać?

Chciałbym ministrowi Czarnkowi serdecznie podziękować. Nie było we współczesnej historii Polski polityka, który tak zmotywowałby młodzież do działania i sprzeciwu wobec władzy. Ale żarty na bok. Przemysław Czarnek do dymisji! Dziękuję.

### Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Czy na sali jest pan poseł Jan Szopiński?

Nie ma.

A zatem pan poseł Krzysztof Grabczuk zada pytanie.

Też nie ma.

(*Głos z sali: Na wagarach.*)

Poprosimy pana posła Macieja Lasek.

### Posel Maciej Lasek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu ustawy możemy przeczytać, że celem proponowanych zmian, w tym zmiany nazwy na akademie nauk stosowanych, jest wyróżnienie tych uczelni zawodowych, które spełniają określone warunki dotyczące kształcenia studentów. Jako nauczyciel akademicki znam wiele tych uczelni i mogę potwierdzić, że w wielu przypadkach to bardzo dobre miejsca do kształcenia w zakresie wiedzy praktycznej na poziomie inżynierskim, a wyposażenie ich laboratoriów niekiedy zawstydzają nawet renomowane uczelnie techniczne. To m.in. wspomniana dzisiaj Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie. Ale czy zmiana tej nazwy, zmiana nazwy takiej uczelni cokolwiek tutaj zmieni? Te uczelnie same zapracowały na swoją renomę.

Mam jednak jedno pytanie, jedną wątpliwość dotyczącą tej ustawy. W projekcie możemy przeczytać, że nazwa: akademie nauk stosowanych będzie mogła być stosowana po spełnieniu przez uczelnię szeregu wymagań. Dlaczego w przypadku (*Dzwonek*) zaprzestania spełniania przez uczelnię używającą w swojej nazwie wyrazów: akademie nauk stosowanych tych warunków uczelnia ta dalej będzie mogła posługiwać się tą nazwą? To jest zupełnie niezrozumiałe. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana posła Tadeusza Tomaszewskiego.

### Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Uczelnie zawodowe w Polsce odgrywają ważną rolę w rozwoju społeczno-gospodarczym poszczególnych regionów i społeczności lokalnych. W Wielkopolsce funkcjonują takie uczelnie w Gnieźnie, Pile, Koninie, Lesznie i Kaliszu i można powiedzieć, że dzięki swojemu dotychczasowemu działaniu zasługują na to, żeby dalej się rozwijać. To rozwiązanie daje taką szansę, niemniej jednak są określone obawy. Te obawy dotyczą m.in. faktu kształcenia nauczycieli bez potrzeby porozumienia z uczelniami.

Chciałbym zapytać, ile do tej pory wyższych uczelni zawodowych w Polsce prowadzi do kształcenia dla nauczycieli właśnie w porozumieniu z uczelniami do tego przygotowanymi. A druga kwestia dotyczy tej samej sprawy (*Dzwonek*), jeśli chodzi o uczelnie niepubliczne. Dziękuję.

### Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Jeśli pan poseł pozwoli, to w kolejności jest teraz pani poseł Fabisiak, chyba że pani poseł Fabisiak nie ma nic przeciwko, jak już pan poseł jest na mównicy...

(*Posel Joanna Fabisiak: Proszę bardzo.*)

### Posel Dariusz Klimczak:

Tak, bo ja już jestem na miejscu. Dziękuję, panie marszałku. Dziękuję, pani poseł.

Krótkie pytanie. Uważam, że barierą rozwojową państwowych wyższych szkół zawodowych nie jest tylko nazwa. Chyba wszyscy co do tego się zgodzimy. Dlatego pytam ministerstwo, czy planuje dalsze kroki w kierunku wzmacniania tego typu uczelni, ich rozwoju, ich potencjału, który jest niezwykle ważny, bo wszyscy wiemy, że bardzo brakuje nauczycieli przedmiotów zawodowych i że to będzie się pogłębiało.

I ostatnia sprawa. Co z tymi szkołami zawodowymi, które nie zostaną wyróżnione nowym nazewnictwem? Czy czasem ta ustawa nie podcina im skrzydeł? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę panią posła Joannę Fabisiak.

### Posel Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dobrze się stało, że dyskutujemy nad tą ustawą. „Zawodówki” to określenie dla szkół, które nie zawsze reprezentowały bardzo wysoki poziom, niedobrze kojarzyły się z uczelniami.

### **Posel Joanna Fabisiak**

mi, tym bardziej że na całym świecie szkoły zawodowe są szkołami powszechnie szanowanymi i co najważniejsze, dostarczającymi najwięcej patentów. A nam są potrzebne nowe patenty, wynalazki i podejmowane granty, a wszystko to będą mogły robić uczelnie, zatem bardzo dobrze. Tym bardziej że to właśnie one działają przede wszystkim na terenach odleglejszych od wielkich miast. To też jest wielki plus tej sprawy.

Natomiast chciałabym spytać o jedną rzecz i tu proszę wnioskodawców i ministerstwo o odpowiedź co do kryteriów. Czy te kryteria są jasno sformułowane? Bo w pewnym momencie dojdzie do konieczności podziału i tym szkołom przyzna się tytuł akademii, a innym nie, bo jednak nie będą spełniały kryteriów (*Dzwonek*). A zatem czy te kryteria są jasne i jednoznaczne? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pytanie zada pan poseł Kazimierz Moskał, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Kazimierz Moskał:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tak jak już tutaj wszyscy słyszymy, ta ustawa wywołuje pewne niepokoje, niezadowolenie. Jednym z powodów jest to, że ta ustawa w ogóle wzięła się nie wiadomo skąd.

Mam pytanie do pana ministra. Czy były jakiegolwiek konsultacje, rozmowy i czy to jest wymysł tylko i wyłącznie ministra, czy może też oczekiwanie środowisk szkół zawodowych? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie, które mam. Pojawia się niepokój, że nagle będzie degradacja szkolnictwa wyższego. Czy rzeczywiście ta ustawa niesie w sobie coś takiego, że możemy mówić, że poziom szkolnictwa zostanie zaniżony? Mam też pytanie, na ile te różnego rodzaju korporacje szkół wyższych (*Dzwonek*) zajmowały stanowiska.

I mam pytanie do sprawozdawcy: Jakie były argumentacje i wnioski w tej sprawie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę pana posła Andrzeja Kryja o zadanie pytania.

### **Posel Andrzej Kryj:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście koncentrujemy się tutaj

w większości na zmianie nazwy, ale ja chciałbym zapytać tu o coś innego. W projekcie przewiduje się dodanie tych przepisów, które będą umożliwiały uczelniom zawodowym, które spełnią określone w ustawie warunki, prowadzenie studiów przygotowujących do wykonywania zawodu nauczyciela bez konieczności posiadania porozumienia z uczelniami wyższej rangi, tak to w skrócie powiem. I rzeczywiście wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że w tej chwili już w wielu miejscach w Polsce zaczyna brakować dobrze wykształconych nauczycieli. Dotyczy to szczególnie nauczycieli przedmiotów ścisłych.

Mam pytanie, panie ministrze: W jaki sposób te zmiany przyczynią się do tego, że będzie kształconych więcej nauczycieli i będzie zdecydowanie wyższy poziom wiedzy merytorycznej i umiejętności praktycznych nauczycieli, którzy opuszczają te szkoły? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana posła Grzegorza Wojciechowskiego.

### **Posel Grzegorz Wojciechowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trudno przecenić rolę obecnych państwowych wyższych szkół zawodowych. Dotychczas oferta dotycząca perspektyw rozwoju raczej dotyczyła szkół w większych ośrodkach, natomiast pozostały szkoły na uboczu. Jest to moim zdaniem pewna oferta rozwojowa, a te szkoły kształcą przecież głównie inżynierów, licencjatów, magistrów w zawodach, których bardzo często brakuje na obszarach, w których działają te uczelnie. W przypadku większych uczelni bardzo często absolwenci pozostają w większych ośrodkach, natomiast tutaj (*Dzwonek*) są na miejscu i tutaj pracują. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę pana posła Artura Łackiego o zadanie pytania.

### **Posel Artur Łacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszedłem na tę debatę, kiedy swoją kwestię wypowiadał pan poseł Girzyński, i słuchałem go, jak mówił o rektorach dyktatorach, o braku i ograniczeniu samorządności w szkołach, o radach dyscyplinarnych zamiast o radach wydziału, i tak sobie pomyślałem, o czym on mówi. I tak



**Posel Artur Łacki**

myślę, że wiem chyba, o czym mówił. Chyba mówił o sprawiedliwości w Polsce, w ramach której zamiast ministra sprawiedliwości i oprócz tego prokuratora generalnego mamy jedną i tę samą osobę, czyli taki wash and go. Po reformie oprócz skrócenia procesu legislacyjnego i procesu sądowego mamy neo-KRS, a oprócz samorządności mamy Izbę Dyscyplinarną. Wszystko, czego się dotkniecie, psujecie. Wszystko, czego się dotkniecie, próbujecie pozbawić samorządności. I próbujecie to wszystko zrobić dla waszych partyjno-politycznych interesów.

Moje pytanie brzmi tak: Panie ministrze, kiedy wreszcie polskie uczelnie, przynajmniej te najlepsze, będą nie w czwartej (*Dzwonek*) i piątej setce rankingu uczelni, ale w drugiej, i będą pukały do pierwszej setki najlepszych uczelni światowych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

Proszę pana posła Krzysztofa Mieszkowskiego o zadanie pytania.

**Posel Krzysztof Mieszkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z tej mównicy pały słowa zatroskania o poziom szkolnictwa wyższego w Polsce, ale także o poziom edukacji narodowej.

Ten poziom edukacji narodowej i szkolnictwa wyższego został zaniżony z definicji, albowiem ministrem obu departamentów edukacyjnych został minister Czarnek – absolutne kuriozum. To człowiek, który będąc wojewodą lubelskim, wręczał medale samorządowcom, ludziom, których namawiał, przekonywał do walki ze środowiskami LGBT. Karcenie jest jednym z najważniejszych środków wychowawczych – to są słowa ministra edukacji narodowej i szkolnictwa wyższego. Aż trudno właściwie podjąć merytoryczną rozmowę na temat państwa ustawy, która oczywiście ma swoje słabości i ma również swoje zalety. Jedną z tych fundamentalnych słabości jest obniżenie (*Dzwonek*) środków pieniężnych w przypadku doktorantów. Proszę się z tego wycofać. I proszę również zaprotestować przeciwko tak kuriozalnej postaci, jaką jest minister Czarnek. Tu chodzi o państwa odpowiedzialność i państwa godność. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Ta wypowiedź zakończyła turę pytań.

Teraz proszę o zabranie głosu pana Wojciecha Murdzka...

(*Głos z sali: Murdzka.*)

...przepraszam bardzo, Murdzka – bardzo pana przepraszam – sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Edukacji i Nauki  
Wojciech Murdzek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Parę uwag charakteru ogólnego, które poruszają pewne powtarzające się w pytaniach kwestie. Podstawowa rzecz to jest to, że ustawa powstawała w ścisłym kontakcie przede wszystkim z uczelniami zainteresowanymi, uczelniami o charakterze zawodowym, aż do momentu wprowadzania tych najnowszych poprawek. W związku z tym to jest odpowiedź na potrzebę środowiska. Dla tego środowiska nazwy też są niezwykle ważne. Zmienialiśmy jednostkowo, choćby w roku ubiegłym, nazwę wyższej szkoły zawodowej w Kaliszu na: akademie. Rzeczywiście swoją działalnością uczelnia ta wypracowała sobie pozycję uczelni akademickiej. Natomiast chodzi o to, że decyzją dotyczyła właśnie zmiany nazwy, a sama uczelnia pozostała uczelnią zawodową. To jest jeden z przykładów.

Druga kwestia. Nie tworzymy tą ustawą żadnej nowej kategorii szkół wyższych. W dalszym ciągu te uczelnie, które dokonają zmiany nazwy, będą uczelniami o statusie wyższych szkół zawodowych. I to jest niezwykle ważne.

Kolejna rzecz, która się powtarzała w debacie: trzeba bardzo jednoznacznie podkreślić, że ani jedno zdanie w ustawie nie odnosi się do standardów kształcenia nauczycieli. Jeżeli chodzi o obniżenie tych standardów... Ostatnia zmiana w prawie dotycząca standardów kształcenia nauczycieli to jest zmiana z 2018 r. Wtedy były korekty, regulacje właśnie w zakresie standardów kształcenia nauczycieli. Tutaj nie ma najmniejszej zmiany w tym zakresie, a zatem wnioski w związku z rzekomym obniżeniem standardu są nieumocowane, nijak się mają do tego projektu, bo ustawa nie odnosi się do standardów kształcenia nauczycieli.

Natomiast odpowiada ona na coś, co mogłoby grozić bardzo daleko idącymi konsekwencjami. Chodzi o to, że część właśnie wyższych szkół zawodowych kształcąca w tej chwili nauczycieli – czy na podstawie tych kilkunastu porozumień z uczelniami akademickimi czy rzeczywiście na podstawie pewnej własnej historii – mogłaby na mocy aktualnie obowiązujących przepisów dokonać naboru na kierunki kształcenia nauczycieli w latach 2022–2023, a później – pustka prawna. Później w zasadzie nie mogłyby one dokonywać naborów i robić tego, co w tej chwili robią, a niektóre z nich robią to bardzo dobrze. Nie ryzykowałbym podważania ich pracy, bo przecież nauczyciele, absolwenci tych szkół, uczą naszą młodzież, nasze dzieci i robią to dobrze. W związku z tym ustawa umożliwia tym uczelniom spokojne, bez poczucia zagrożenia kontynuowanie tej swojej dobrze wypełnianej dzisiaj misji.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Edukacji i Nauki Wojciech Murdzek**

Natomiast praktyka relacji z uczelniami akademickimi jest bardzo różnorodna. Są porozumienia, które w części są martwe, i ten potencjał nie jest wykorzystany, a są uczelnie, które nie zawarły porozumień, a poprzez aktywność swoich pracowników naukowych wykorzystują relacje z uczelniami akademickimi, żeby podnosić standardy kształcenia, kształcić jak najlepiej. W związku z tym ten gorset, który je troszeczkę paraliżuje, na mocy tych rozwiązań będzie mógł ulec poluznieniu. A zdajemy sobie sprawę, że o ile w pewnych obszarach nauczycieli może być trochę więcej niż potrzeba, np. na poziomie szkół podstawowych, to wszystko na to wskazuje, że w szkolnictwie zawodowym, a szkoły wyższe zawodowe specjalizują się właśnie w takiej branżowej odpowiedzi na potrzeby regionów, tych nauczycieli w następnych latach będziemy potrzebować najwięcej. I nie możemy nie wyprzedzić tego ruchu... Chodzi o to, żebyśmy nie powtórzyli historii związanej z zapotrzebowaniem na lekarzy, w przypadku której za późno zorientowaliśmy się, że trzeba było coś kiedyś tam zrobić, żeby było lepiej. Chodzi nawet o liczbę. Tak jak mówię – jakoś nie ucierpi, bo nie ma tutaj takiej opcji, która by wskazywała na to ryzyko, natomiast liczba, szczególnie nauczycieli branżowych, jest niezwykle ważna.

Jeszcze jedna kwestia dotycząca jakości. Oczywiście nie ma tutaj najmniejszego zagrożenia, co więcej, jest podkreślone, że jednym z zasadniczych kryteriów jest brak negatywnej oceny Polskiej Komisji Akredytacyjnej, bo to jest rzeczywiście bardzo ważne, jeżeli chodzi o jakość. Wszystkie te uczelnie – zarówno przed wejściem ustawy, jak i po jej wejściu w życie – będą w dalszym ciągu podlegały ocenie Polskiej Komisji Akredytacyjnej według standardów jednolitych dla europejskiego obszaru szkolnictwa wyższego. W związku z tym nie ma tutaj żadnego ryzyka ani zagrożenia, że w jakikolwiek sposób mogłaby ucierpieć jakość.

Było takie pytanie pana posła Zdzisława Wolskiego. Minister zdrowia przy współudziale naszego ministerstwa przygotował projekt, który uelastycznia kwestię kształcenia lekarzy. Myślę, że to w pełni będzie odpowiadało na postulat pana posła.

Wskaźniki, które są określone w ustawie, nie są absolutnie zaniżone. To są wskaźniki, nad którymi dyskutowaliśmy na różne sposoby z publicznymi i niepublicznymi uczelniami zawodowymi. Wielokrotnie je sprawdzaliśmy, symulując pewne rozwiązania w sieci POL-on. Wszystkie wskaźniki są jednoznaczne i są do pobrania w systemie POL-on, czyli zostały skodyfikowane. Patrzymy do tyłu, w związku z czym nie da się tak z miesiąca na miesiąc być dobrą uczelnią, tak więc te obawy też nie są zasadne.

Natomiast czy to jest perspektywa projakościowa, rozwojowa dla tych szkół? Jak najbardziej. Jak państwo wiecie, w ustawie 2.0 mamy dla tych uczelni dedykowane przedsięwzięcie pn. „Dydaktyczna ini-

cyjatywa doskonałości”. Co roku 15 uczelni nie tylko wygrywa w tym rankingu, ale każda z tych uczelni, która wygra, dostaje dodatkowo 1 mln zł do własnej dyspozycji, na własne rozstrzygnięcia. Tę kwotę mogą przeznaczać również na wspomniane badania naukowe, na aparaturę, zależnie od potrzeb. Co więcej, w tym roku poszerzyliśmy to grono o kolejne 10 uczelni, które zakwalifikowały się do programu w zakresie przygotowań do inicjatywy doskonałości, czyli łącznie ten bonus również finansowy uzyskało 25 uczelni. To też jest bardzo konkretny sygnał. Oczywiście, jeżeli uczelnia, gospodarując w sposób autonomiczny subwencją... Ona jest naliczona jednoznacznie, ale później władze uczelni podejmują decyzje i mogą przeznaczać środki na badania i rozwój. Są takie uczelnie zawodowe, np. w Kaliszu, które zdobyły poprzez właśnie te aktywności prawo do nadawania tytułów doktorskich na dwóch kierunkach.

Myślę, że oczywiście to dobrze, że są pragnienia, żebyśmy byli w pierwszej setce. Pewnie musiałbym się umówić z zainteresowanymi na osobne spotkanie, bo kwestia obecności naszych uczelni w rankingach jest rzeczywiście z jednej strony wyzwaniem, bo każdy z nas chciałby, żeby było jak najlepiej. Natomiast przypomnę, że też trzeba sobie zdać sprawę, iż pierwsze 400 miejsc to jest pierwsze 400 miejsc na 20 tys. uczelni, które w tych rankingach biorą udział, czyli jest to niesatysfakcjonujące, jeżeli chodzi o nasze ambicje, ale też nie można tego deprecjonować, mówić, że to jakiś tragiczny obraz, że nie wiadomo co złego się dzieje.

Te uczelnie, które dzisiaj nie spełniają warunków, ale spełnią te warunki, oczywiście będą mogły korzystać w przyszłości z rozstrzygnięć ustawowych.

Jeszcze jedna ważna kwestia. Oczywiście nie jest tak, że doktorant samodzielnie pisze swój własny grant i uzyskuje od razu wielkie bonusy. Jest to praca zespołowa, co w wymiarze międzynarodowym ma też szczególny charakter. W związku z tym zależy nam, żeby to rozwiązanie nie spowodowało zmniejszenia – a takie ryzyko było i jest sygnalizowane nie tylko przez uczelnie, ale i przez instytuty – zainteresowania grantami. Rektor musi jeszcze odliczyć z subwencji, powiedzmy, część dla doktoranta. Jak się to zsumuje, to przy dużych uczelniach są to już znaczące kwoty, a my chcemy, żeby było zainteresowanie. Natomiast doktorant, który wybierze... Doktorant może wybrać grant albo stypendium. Różnice są skokowe, czyli na pierwszym etapie doktorant otrzymuje stypendium na poziomie ponad 2 tys., po pierwszym procesie oceny jakościowej – ponad 3 tys. Natomiast w przypadku grantów jest to poziom wynoszący ponad 7 tys. i wyżej. W związku z tym na pewno w porównaniu z tymi czasami, kiedy z powodu dawniejszych rozwiązań doktoranci żyli ubogo, jest dużo lepiej, bo mają oni stabilność finansową, a mogą mieć jeszcze lepiej, mogą wybrać. Natomiast jasne jest, że też nie zależy nam na budowaniu megalomani między tymi doktorantami, którzy uczestniczą w grantach, a tymi, którzy nie uczestniczą. Przypomnę, że to rozwiązanie dotyczy wymogu zawarcia z doktorantem umowy o pracę w ramach grantu. To nie są takie

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Edukacji i Nauki Wojciech Murdzek**

luźne, bliżej nieokreślone pieniądze, tu chodzi o stabilną sytuację, porządne pieniądze. Doktorant może wybrać. Tu się nie cofamy, nikomu niczego nie zabieramy. To jest świadomy wybór dotyczący tego, czy uczestniczy się w grancie, zarabia się poważne pieniądze. Kto nie ma takich możliwości, może mieć też stabilną sytuację na niższym poziomie, co też jest ważne, bo tych rozwiązań stypendialnych dla doktorantów wcześniej nie było, a uczelnie powinny być zainteresowane właśnie aktywnościami w zdobywaniu kolejnych grantów, bo to daje szansę coraz większej grupie młodych doktorantów, młodych naukowców.

Jeszcze jedna kwestia. Pan poseł Maciej Lasek pytał, co z nazwą. Jak uczelnie utracą te przywileje, to będzie tak jak w tej chwili w całym szkolnictwie wyższym, że się nie cofamy, czyli jak któraś z renomowanych uczelni też przestałaby być renomowana, to póki nie dojdzie do wykreślenia i likwidacji, może tych nazw używać. To są plusy i minusy. Mamy nadzieję, że takich przypadków po prostu nie będzie, a raczej będą przypadki dołączania kolejnych szkół wyższych zawodowych do grupy akademii nauk stosowanych.

Wydaje się, że odpowiedziałem na większość przynajmniej pytań. Zerkam, czy coś jeszcze zostało...

(Poseł Joanna Fabisiak: Kryteria, kryteria.)

Proszę?

(Poseł Joanna Fabisiak: Kryteria.)

Kryteria – już mówiłem, że jednoznaczne, z POL-on czerpane, wydyskutowane. Symulowaliśmy, jak byśmy je za mocno podnieśli. Powiem, że nawet były takie inicjatywy, że na końcu zostałyby ze trzy uczelnie. Decyzja jest taka, że nie, jednak to musi być jakaś grupa istotna. Ale inny sposób przeliczenia, zbyt niski, pokazywał, że tych uczelni może być dużo więcej, a wtedy deprecjonuje się obraz jakościowy. Tak że w tym sensie, jak mówię, kilka podejść było i rzeczywiście dyskusje były, jak dobrać te kryteria, żeby uzyskać kompromis między jakością i stworzeniem istotnej grupy, która może skorzystać z tego dobrodziejstwa.

Na zakończenie jeszcze powiem, że to jest wolny wybór uczelni, czyli to jest stworzenie możliwości, natomiast decyzje, czy skorzystać z tej nazwy, podejść mają władze uczelni. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Głos teraz zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Zbigniew Dolata.

**Poseł Zbigniew Dolata:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję wszystkim państwu posłom biorącym udział w debacie. Znaczna część głosów to były

głosy merytoryczne. Temperatura tej debaty była znacznie niższa niż tego, co się działo podczas pierwszego czytania w Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Wydaje się, że argumenty, które były przedstawiane, racje, które przedstawiało środowisko uczelni zawodowych, trafiły do znacznej części posłów. Myślę, że dzisiejsza debata też się do tego przyczynia. Wyrażam ostrożny optymizm, że cała Wysoka Izba ten bardzo potrzebny, bardzo dobry projekt ustawy poprze.

Było tutaj pytanie pana posła Kazimierza Moskala do mnie o stanowisko Komitetu Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk czy Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich wobec tego projektu ustawy. Rzeczywiście ta część środowiska akademickiego wyrażała pewne wątpliwości, szczególnie wątpliwości dotyczące użycia nazwy „akademia” i ewentualnego pogorszenia jakości kształcenia nauczycieli. Te wątpliwości zostały, myślę, w toku debaty rozwiane. Chociaż jestem też realistą i dostrzegam tutaj element pewnej konkurencji wśród uczelni różnych typów. Uczelnie zrzeszone w Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich czują się pewnie w jakimś stopniu zagrożone konkurencją ze strony uczelni zawodowych. I tutaj im więcej słyszę zaprzeczeń dotyczących tego, że nazwa nie ma znaczenia, tym bardziej jestem przekonany, że jednak nazwa ma znaczenie. Właśnie użycie terminu „akademia nauk stosowanych” będzie miało bardzo pozytywny wpływ na zwiększenie atrakcyjności tego typu uczelni, co oczywiście może oznaczać mniejszy czy gorszy nabór na uniwersytety czy politechniki. Ale myślę, że w nauce to jest bardzo wartościowe, konkurencja jest niezwykle ważna i nie można jednego typu uczelni postawić w takiej sytuacji, że w punkcie startu mają gorszą pozycję. Myślę, że ten projekt wyrównuje szanse i będzie przyczyniał się do podniesienia jakości nauczania we wszystkich typach polskich uczelni.

Tak że jestem przekonany, że również państwo posłowie dostrzeżecie te bardzo pozytywne elementy zawarte w tym projekcie. Jeszcze raz wnioskuję, aby Wysoka Izba przyjęła ten projekt ustawy. Dziękuję uprzejmie. (Oklaski)

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 42  
do godz. 14 min 45)



**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pracy na morzu (druki nr 1342 i 1364).**

Proszę pana posła Kacpra Płażyńskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca Kacper Płażyński:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na posiedzeniu wspólnym Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w dniu 7 lipca został rozpatrzony rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o pracy na morzu.

Nie było zgłoszonych żadnych poprawek. Projekt został rozpatrzony pozytywnie bez głosu sprzeciwu. W związku z tym wnoszę do Wysokiej Izby o przyjęcie tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę pana posła Leszka Dobrzyńskiego o przedstawienie stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Leszek Dobrzyński:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Z wielką przyjemnością przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pracy na morzu.

Szanowni Państwo! Mówiąc w skrócie, rzeczona ustawa poprawia komfort i bezpieczeństwo pracy marynarzy. Jest konsekwencją umów międzynarodowych oraz zmian w tych umowach. Oczywiście do tych umów Polska przystąpiła już w 2015 r. Ustawa wynika także z pewnych praktycznych uwag odnośnie do wykonywania zawodu marynarza, które też przez te kilka lat już się nawarstwiły.

Ta ustawa dotyczy m.in. problemu piractwa. Zabezpiecza marynarzy poprzez zwiększenie ciągłości umowy o pracę i wynagrodzenia także na czas ewentualnego przetrzymywania przez porywaczy aż do repatriacji do miejsca, które marynarz sobie zażyczy. To jest wielka i bardzo ważna zmiana.

Ta ustawa zmienia również czas rozliczeniowy z 6 miesięcy do 1 miesiąca. Zawiera także zmiany w uznawaniu i wydawaniu świadectw zdrowia, a także w wydawaniu książeczek żeglarskich i we wpisach do nich. Te zmiany powodują z kolei znaczące uelastycznienie, jeśli chodzi o możliwość zawierania rozmaitych umów, możliwość podejmowania pracy. To ułatwienie w przypadku tych wszystkich proceduralnych i administracyjnych czynności, które są związane ze świadectwami zdrowia i książeczkami żeglarskimi.

W końcu warto też wspomnieć, że ta ustawa zrównuje sytuację załóg, marynarzy pracujących na statkach konwencjonalnych – oczywiście konwencjonalnych w myśl rozumienia pewnych ustaw – z tymi, którzy tym pojęciem nie są objęci, a więc m.in. pracujących na holownikach, dźwigach pływających, pogłębiarkach oraz innych jednostkach specjalistycznych.

Naszym zdaniem jest to bardzo potrzebna zmiana, bardzo potrzebna ustawa, która rzeczywiście może się bardzo przydać marynarzom w sprawowaniu ich niezwykle trudnej pracy.

Szanowni Państwo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę teraz pana posła Arkadiusza Marchewkę o przedstawienie stanowiska Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

**Poseł Arkadiusz Marchewka:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o pracy na morzu przede wszystkim zakłada poprawę praw pracowniczych marynarzy, których statki zostały napadnięte. Generalnie trzeba powiedzieć, że te kwestie, które są poruszone w tym projekcie, dotyczą implementacji do polskiego prawa zmian, które wynikają z poprawek do Konwencji o pracy na morzu.

Chciałbym podkreślić i zwrócić uwagę na to, że zmiany, które zostały zaproponowane w projekcie, dotyczą m.in. przedłużenia ważności marynarskich umów o pracę o ten okres, który jest związany z ewentualnym przetrzymywaniem marynarzy na statku w wyniku aktu piractwa lub też zbrojnej napaści na statek. Co więcej, projekt zakłada nałożenie na armatora zobowiązania do wypłaty w sytuacji przetrzymywania marynarza odpowiedniego wynagrodzenia i świadczeń, które wynikają z marynarskiej umowy o pracę. Warto podkreślić, że projekt ustawy zakłada też rozszerzenie uprawnień, które uzyskuje marynarz, do bezpłatnej repatriacji, w przypadku gdy statek zostanie napadnięty. Trzeba zwrócić uwagę, że w projektowanej ustawie dokonuje się zmian porząd-

**Posel Arkadiusz Marchewka**

kujących i doprecyzowujących to prawo, które obecnie obowiązuje. Warto podkreślić, że dokonuje się pewnej zmiany definicyjnej w przypadku armatora, marynarzy czy tzw. statku niekonwencyjnego, ale również wprowadza się zmianę, która dotyczy zmiany waluty z euro na złotego przy opłatach za wydawanie książeczek żeglarskich przez dyrektorów urzędów morskich.

Myślę, że to są te kwestie, które w żaden sposób nie wzbudzają kontrowersji. Należy powiedzieć, że są one potrzebne i będą w tych trudnych i często bardzo złych sytuacjach służyć marynarzom, którzy powinni mieć zapewnione wynagrodzenie w sytuacjach, które nie są od nich zależne.

Skoro mówimy o pracy na morzu i jest pan minister, to chciałbym przypomnieć, że kwestie dotyczące pracy na morzu to nie są kwestie wynikające tylko i wyłącznie z tej ustawy. Ostatnio kilkakrotnie podczas posiedzenia komisji gospodarki morskiej rozmawialiśmy o sytuacji ludzi, którzy też na morzu pracują. Mówiliśmy o pracownikach Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa i trzeba z tej trybuny w Sejmie powiedzieć, że ich sytuacja jest coraz gorsza. Nasze duże zaniepokojenie budzi to, że pracownicy Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa, ci, którzy dbają na co dzień o bezpieczeństwo ludzi na morzu, dostają mniejsze pieniądze, bo zmniejszono im pensje. Oczywiście był pewien fundusz, który zabrano, ale jest to jasne pogorszenie warunków pracy, które te osoby odpowiadające za bezpieczeństwo do tej pory miały. Z tych informacji wynika, że minister finansów nie chce się chyba na takie kwestie zgadzać, a myślę, że właśnie z tej Izby, z Sejmu powinien wypłynąć jasny i donośny głos, że sytuacja tych ludzi musi ulec poprawie, na bezpieczeństwie ludzi na morzu nie można oszczędzać. Jestem przekonany, że to są działania, które są potrzebne, i kiedy mówimy o pracy na morzu, należy również zwrócić na to uwagę. Choć ta kwestia akurat nie jest może wprost zapisana w tym projekcie ustawy, trzeba o tych ludziach pamiętać.

Podsumowując, chcę zaznaczyć, że kwestie zawarte w projekcie ustawy, które dotyczą implementacji poprawek wynikających ze zmian w Konwencji o pracy na morzu, są zmianami, które są potrzebne i będą służyć marynarzom. Mijmy nadzieję, że nie będą musieli nigdy z nich korzystać, bo takich sytuacji, które dotyczą napaści na statek i piractwa, nie będzie.

W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej deklaruję, że ten projekt ustawy zostanie przez nas poparty. Dziękuję.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę teraz pana posła Dariusza Wieczorka, który przedstawi stanowisko klubu Lewica.

**Posel Dariusz Wieczorek:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście debatujemy nad projektem zmiany ustawy o pracy na morzu. Ustawa bardzo ważnej, szczególnie dla tych regionów Polski, które leżą nad morzem, które na co dzień mają do czynienia z tego typu pracami i mają dużo mieszkańców, którzy pracują na statkach. Generalnie kierunek tej ustawy jest dobry, ale to jest takie minimum, które można by było w tej ustawie wprowadzić, bo prawda jest taka, że sądziliśmy, iż rzeczywiście ministerstwo i rząd zaczną na poważnie pracować nad ustawą, która, po pierwsze, spowoduje to, że polskie statki będą pływały pod polską banderą. Niestety dzisiaj można powiedzieć, że właściwie 4% czy 5% całej polskiej floty pływa pod polską banderą, bo reszta jest zarejestrowana gdzieś tam w Panamie, na Bahamach czy w słynnym San Escobar, i to jest w mojej ocenie i w naszej ocenie cały problem, który ta ustawa powinna rozwiązywać. Niewątpliwie tą ustawą, mówiąc krótko, wdraża się Konwencję MLC i te zapisy, które są w tej konwencji, się pojawiły. Rzeczywiście poprawia sytuację marynarzy, ale nie rozwiązuje wszystkich problemów, o których tutaj mówimy, związanych chociażby z polską banderą i z polskim prawem, które obowiązywałoby, również jeżeli chodzi o sprawy pracownicze polskich marynarzy.

W dobrą stronę idą oczywiście zapisy tej ustawy dotyczące prawa do renty w przypadku utraty zdrowia. Jest to ochrona praw pracowniczych w odniesieniu do piractwa, które występuje w tej chwili rzeczywiście na całym świecie. Wydawać by się mogło, że w okresie pandemii tych przypadków będzie mniej, natomiast okazuje się, że rok do roku było ich więcej. W związku z tym to jest dobry kierunek, ustawa również określa kwestie związane z armatorem i definowaniem, kto to jest marynarz, co to za osoba, co to za pracownik. Natomiast pewne zdziwienie może budzić jedna rzecz, a mianowicie to, o czym mówię: zawężenie ustawy tylko do podstawowych zmian. Pierwsze pytanie: Czy w ogóle rząd pracuje nad tym, żeby polskie statki wróciły pod polską banderę? Druga rzecz to kwestia konsultacji społecznych. W projekcie ustawy oczywiście jest kilkadziesiąt podmiotów, do których skierowano do konsultacji projekt ustawy, i ku naszemu zdziwieniu tylko Akademia Morska w Szczecinie zgłosiła bodajże dwie poprawki. Mamy więc wrażenie, że niestety jeżeli chodzi o konsultacje społeczne, to one nie odbyły się w takiej formie, w jakiej powinny się odbyć. Być może ze względu na krótki czas, jeżeli mówimy o poważnym podejściu do takiego projektu ustawy i takich zmian, które spowodują, że polscy marynarze będą pływali na polskich statkach, pod polską banderą i będą pływali na podstawie prawa pracy obowiązującego w Polsce.

Ustawa nie rozwiązuje kwestii dotyczących zabezpieczenia społecznego marynarzy, bo to jest odwieczny problem, który istnieje od wielu, wielu lat. W kwestii składek emerytalnych, praw pracowniczych, je-

**Posel Dariusz Wieczorek**

żeli chodzi o marynarzy, ta ustawa niczego nie rozwiązuje. Podobnie jest, jeżeli chodzi o kwestię płacenia podatków, bo to są wynagrodzenia za pływanie na obcych statkach, w obcych państwach – to są rzeczy, które również powinny znaleźć rozwiązanie i wymagają przede wszystkim szerszej konsultacji. Do tego kwestia praktyki marynarskiej, bo przecież szkolimy wielu młodych ludzi, ale nie tylko w akademii morskiej – szkolimy informatyków, kucharzy, osoby zajmujące się różnymi rzeczami i ważne jest, żeby również wszyscy oni mieli możliwość praktyki na statkach i mieli prawa jak każdy marynarz, bo praktykant czy osoba, która jest na statku, de facto jest marynarzem. Jest więc szereg rzeczy, które (*Dzwonek*) niestety nie znalazły się w tej ustawie.

Oczywiście klub Lewicy będzie głosował za tym projektem ustawy, ale będziemy prosili pana ministra i polski rząd, ażeby rozpocząć poważne konsultacje dotyczące zmiany tej ustawy, tak żeby polskie statki wróciły pod polską banderę i żeby polscy marynarze funkcjonowali jako pracownicy na podstawie polskiego prawa. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Tuduj teraz przedstawi stanowisko Koła Poselskiego Konfederacja.

**Posel Krzysztof Tuduj:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt rzeczywiście nie budzi wielkich kontrowersji ani też nie jest żadną wielką rewolucją, jeśli chodzi o pracę na morzu. Jego zakres merytoryczny nie jest zbyt szeroki, dotyczy wprowadzenia zmian do polskiej ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o pracy na morzu, zmian wynikających z wprowadzenia poprawek do międzynarodowej Konwencji MLC dotyczących warunków pracy na morzu. Mamy więc tu implementację prawa międzynarodowego, ale taką przyjemną implementację nie przymusowych unijnych dekretów, tylko czegoś, z czymś zgadza się wiele państw praktykujących transport morski.

Istotą projektu jest m.in. konsekwentne objęcie ochroną, a dokładnie podniesienie poziomu ochrony praw pracowniczych marynarzy, którzy zostali zatrzymani w wyniku aktu piractwa, zbrojnej napaści. Tak że tę regulację oceniam pozytywnie, standardy pracy na morzu pod polską banderą winny być na najwyższym światowym poziomie, nie możemy być opóźnieni w tym względzie, musimy być atrakcyjnym pracodawcą.

Wszystkim marynarzom serdecznie życzę, aby wprowadzane przepisy przewidziane na wypadek

złych, niebezpiecznych doświadczeń pozostały niewykorzystane, bo tak byłoby najlepiej.

Ala przy tej okazji chciałbym też zwrócić uwagę na kwestię poruszoną w tej ustawie, czyli bezpieczeństwa na morzu, aktów piractwa i w kontrze do stanu obecnego Polskiej Marynarki Wojennej. Niektórzy twierdzą, że marynarka wojenna tonie, inni twierdzą, że już utonęła. Na pewno marynarze patrzą ze zdziwieniem na zakup czołgów Abrams. To wielki wydatek, potężna inwestycja, jest to wątek, temat na inną debatę, czy ona jest rozsądna, konieczna i czy właściwie skomponowana z polskimi Siłami Zbrojnymi. W kontekście tego głębokiego inwestowania w siły lądowe, a zapominania o marynarce wojennej, która m.in. strzeże bezpieczeństwa szlaków wodnych, a przypomnijmy, że ok. 45% towarów przychodzi drogą morską, tak pół żartem, pół serio mam nadzieję, że zakupione czołgi Abrams, które będą do Polski płynąć najpewniej właśnie oceanem i morzem, nie zostaną przejęte przez piratów, utopione i nie będzie trzeba za nie płacić okupu. Tak że polecam to polskiemu rządowi pod rozwagę. Dziękuję.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

Na tym lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Przystępujemy do pytań.

Czas na zadanie pytania ustaliam na 1 minutę.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Marek Rutka, Lewica.

(*Głos z sali:* Nie ma.)

Jeżeli nie ma, to pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050.

(*Posel Jan Szopiński:* Nie ma.)

Nie ma.

Pan poseł Artur Łacki, Koalicja Obywatelska. Jest.

(*Głos z sali:* Jest.)

(*Głos z sali:* Poseł Łacki jest zawsze na posterunku.)

**Posel Artur Łacki:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przy okazji tej ustawy chciałem znowu upomnieć się o marynarzy SAR, panie ministrze. Jeszcze raz chcę przypomnieć, że marynarze odpowiedzialni za działania ratunkowe na Morzu Bałtyckim otrzymywali wynagrodzenia nieodpowiadające wiedzy i umiejętnościom potrzebnym do rzetelnego wykonywania zadań. Z informacji przekazanych przez sekretarza stanu, czyli przez pana, na naszym 47. posiedzeniu komisji wynika, że spadek wynagrodzeń marynarzy SAR jest efektem likwidacji funduszu nagród, zaś między ministrem infrastruktury a ministrem finansów oraz ministrem funduszy i polityki regionalnej istnieje spór co do wysokości środków przeznaczonych na wynagradzanie marynarzy SAR.



**Posel Artur Łacki**

Pytanie moje brzmi: Czy ten spór został rozwiązany? Czy i kiedy marynarze SAR dostaną wynagrodzenie odpowiadające ich wiedzy i zadaniom, które wykonują? I najważniejsze pytanie, panie ministrze. Już w maju odebraliście marynarzom SAR 5% ich pensji. Nie dość, że mało zarabiają, to jeszcze obcięto im wynagrodzenia o 5%. *(Dzwonek)* W maju. Ja pytam w ich imieniu, kiedy te pieniądze zostaną im zwrócone, bo to są, panie ministrze, ich pieniądze, nie wasze.

Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Arkadiusz Marchewka.

**Posel Arkadiusz Marchewka:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Statki polskich armatorów pływają dzisiaj pod różnymi banderami: Liberii, Panamy, Cypru czy Malty. Pan osobiście zapowiadał stworzenie takich przepisów i przygotowanie takiego projektu ustawy, który przywróci na polskie statki polską banderę. A wiemy, że armatorzy podejmują takie działania, dlatego że jest to po prostu zbudowanie innej pozycji konkurencyjnej. To wszystko rozbija się o kwestię składek na ubezpieczenie pracownicze. Jakies 2 lata temu zapowiadał pan na łamach dziennika, chyba nawet ojca dyrektora Rydzyka, że taki projekt ustawy jest gotowy, że te działania będą wprowadzone. Chciałbym w związku z tym zapytać, ile statków należących do polskich armatorów od tamtego czasu zmieniło banderę z zagranicznej na polską. Dziękuję.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

Proszę teraz pana posła Jana Szopińskiego o zabranie głosu.

**Posel Jan Szopiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W związku z omawianym projektem mam pytanie: Czy wszystkie możliwe ataki terrorystyczne, w tym również cyberataki oraz ataki chemiczne i biologiczne, dokonywane na jednostkę pływającą mieszczą się w pojęciu „piractwo”? Jeżeli tak, to na jakiej podstawie autorzy projektu zakładają, że do ww. zdarzeń nie może dojść na statkach niekonwencjonalnych pływających w obrębie polskich wód terytorialnych? I na okoliczność piractwa wyłącza się pełną ochronę marynarzy pływających na takich jednost-

kach. Będę zobowiązany panu ministrowi za odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Dariusz Wieczorek.

Bardzo proszę.

**Posel Dariusz Wieczorek:**

Panie Ministrze! Kontynuując pytanie pana posła Marchewki dotyczące polskiej bandery: interesuje mnie taki temat, czy macie jako ministerstwo analizę dotyczącą tego, ile przychodów traci polska gospodarka z tego tytułu, że polskie statki są rejestrowane w obcych krajach. Bo jak mówią eksperci, jest to kwota kilku miliardów, ok. 4–5 mld zł.

Druga kwestia: Czy ministerstwo prowadzi prace ustawowe nad projektem ustawy dającej możliwość przywrócenia statków pod polską banderę? Bo rzeczywiście takie zapowiedzi były. Jeżeli takie prace są prowadzone, to kiedy chcecie przedstawić projekt ustawy w polskim parlamencie, żeby można było na ten temat dyskutować i taki projekt ustawy przyjąć? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

I lekko spóźniony – ale proszę bardzo – pan poseł Marek Rutka.

**Posel Marek Rutka:**

Tym bardziej dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Kwestie związane z bezpieczeństwem pracy na morzu są ważne i to dobrze, że procedowane zmiany ustawy o pracy na morzu dotyczą tych spraw. Bezpieczeństwa pracy na morzu nie można jednak rozpatrywać wybiórczo czy też jednostkowo. Oczywiście należy podejść do tego systemowo. Stąd też chciałbym zwrócić uwagę na trudną sytuację kadrowo-płacową w Morskiej Służbie Poszukiwania i Ratownictwa SAR. Jak pan minister doskonale wie, wykorzystuję i będę wykorzystywał każdą sposobność do tego, aby apelować o poprawę warunków płacowych tej kluczowej z punktu widzenia bezpieczeństwa pracy na morzu służby.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

Na tym lista posłów zapisanych do pytań została wyczerpana.

Proszę teraz o zabranie głosu pana Marka Gróbarczyka, sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury.

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marek Gróbarczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałem bardzo serdecznie podziękować wszystkim klubom, wszystkim posłom za poparcie tej ustawy. Jest ona niezwykle ważna właśnie ze względu na pracę na morzu.

Przed wszystkim, jeśli chodzi o zdarzenia pirackie, to takich zdarzeń w ostatnim czasie mieliśmy aż dwa. W jednym przypadku marynarze zostali uprowadzeni, w drugim przypadku udało się ich ocalić. Sami się ocalili, wykorzystując do tego przystosowane odpowiednie pomieszczenia na statku.

Odpowiadając na państwa pytania: jest dla nas oczywiste, że SAR, tj. służba ratownictwa i poszukiwań, pełni niezwykle istotną rolę i proces podnoszenia wynagrodzeń już się zaczął. Tylko przypomnę, że został on wstrzymany przez naszych poprzedników, a więc rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u, gdy nie podnoszono wynagrodzenia. Ten proces został uruchomiony przez nas. Problem wynikający z tytułu wstrzymania premii dotyczył całego sektora urzędniczego w państwie polskim, w związku z tym również to zostało wstrzymane. Natomiast naszym celem jest, aby odblokować ten fundusz, ale również sukcesywnie podnosić wynagrodzenie pracownikom. Jest przygotowywany również program modernizacji służby SAR: to ponad 500 mln, które zostaną przeznaczane w najbliższym czasie, znaczy w najbliższej perspektywie finansowej, przede wszystkim na usprzętowanie, polepszanie warunków pracy i przede wszystkim możliwości ratunkowych służby SAR.

Ustawa dotycząca zatrudnienia na morskich statkach handlowych jest już gotowa. Przedstawiliśmy to zespołowi trójstronnemu i jak sami państwo wiecie, ponieważ uczestniczycie również w tych negocjacjach, nie ma porozumienia pomiędzy stroną pracowniczą a stroną armatorską. Pracowniczą – mówię tu przede wszystkim o związkach zawodowych. Chodzi o partycypowanie w kosztach dotyczących ochrony społecznej, składek socjalnych. To jest główny powód braku kontynuacji. Naszym celem jest bezwzględnie, aby statki wróciły pod polską banderę. Natomiast w takiej formie, którą proponuje jedna czy druga strona, z jednej strony, od strony armatorskiej niewiele to zmieni, z drugiej strony, spowoduje bankructwo wszystkich naszych armatorów. To jest główny powód przede wszystkim trudności dotyczących tej ustawy.

Cyberataki nie wchodzą w zakres tej ustawy. Tutaj mówimy przede wszystkim o bezpieczeństwie marynarzy, jeśli już zostali porwani lub uprowadzeni, więc cyberataki nie mają takiego wpływu, przynajmniej bezpośredniego, chociaż są bezwzględnie aktami pirackimi. Oczywiście kwestia pozostałych pytań wiąże się z poprzednimi.

Jeśli chodzi o powrót statków pod polską banderę, o to, ile to jest statków, o co pytał pan poseł Mar-

chewka, to oczywiście te statki nie mogą teraz wrócić pod polską banderę, bo grozi to bankructwem przede wszystkim polskich armatorów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych** (druki nr 994 i 1309).

Proszę panią poseł Annę Milczanowską o przedstawienie sprawozdania komisji.

## **Poseł Sprawozdawca Anna Milczanowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, druk nr 994.

Pani marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierowała 9 marca 2021 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka do pierwszego czytania.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 23 czerwca 2021 r. wnosi: Wysoki Sejm uchwalić raczy załączony projekt ustawy. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę pana posła Marka Asta o zabranie głosu i zaprezentowanie stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

## **Poseł Marek Ast:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z druków nr 994 i 1309.

Projekt stanowi oczywiście wykonanie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Nie budzi kontrowersji,

**Posel Marek Ast**

co pokazała praca w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, gdzie odbyło się pierwsze czytanie i gdzie projekt był procedowany. Sam projekt polega na objęciu wydatkami Skarbu Państwa również elektronicznego postępowania upominawczego, czyli poprzez projekt senacki, przez to przedłożenie senackie, w ten właśnie sposób zostanie wykonany wyrok Trybunału Konstytucyjnego.

Ponadto w trakcie prac komisji dołożono drugi artykuł, gdzie objęto... Chodzi o przepis przejściowy, który będzie w tym momencie polegał na tym, że art. 98b będzie miał również zastosowanie do spraw wszczętych i niezakończonych.

Oczywiście Prawo i Sprawiedliwość będzie popierało ten projekt ustawy i będzie za nim głosowało. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Katarzyna Osos przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

**Posel Katarzyna Osos:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiany dziś senacki projekt ustawy o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych jest wynikiem wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 kwietnia 2020 r., w którym trybunał orzekł, że art. 104a ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zakresie, w jakim w elektronicznym postępowaniu upominawczym wyłącza możliwość uzyskania przez stronę pozwaną zwolnienia od kosztów sądowych, jest niezgodny z konstytucją. Stąd w niniejszym projekcie ustawy wprowadza się możliwość zwolnienia strony postępowania od ponoszenia tych kosztów.

Szacuje się, że omawiana regulacja w nowym kształcie będzie znajdowała zastosowanie sporadycznie. Projekt nie budzi wątpliwości. Zaproponowane zmiany są oceniane pozytywnie. Podczas pierwszego czytania w komisji zgłoszono jedną poprawkę, przyjętą jednomyślnie.

W związku z tym klub Koalicja Obywatelska będzie głosował za przyjęciem tego projektu. Dziękuję.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

Proszę panią poseł Katarzynę Ueberhan, Lewica, o przedstawienie stanowiska klubu.

**Posel Katarzyna Ueberhan:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy

w sprawie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, druki nr 994 i 1309, zawierające projekt zmiany ustawy oraz sprawozdanie komisji z jej prac w pierwszym czytaniu.

Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Tak stanowi art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw, o czym stanowi art. 77 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Te tak ważne konstytucyjne gwarancje, zasady i prawa obywatela do sądu obecnie narusza w części art. 104a ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 kwietnia 2020 r. jest to przepis niezgodny z konstytucją, narusza wymienione wcześniej przepisy ustawy zasadniczej w zakresie, w jakim w elektronicznym postępowaniu upominawczym wyłącza możliwość uzyskania przez stronę pozwaną zwolnienia od kosztów sądowych.

Celem zmian wprowadzanych w niniejszym przedłożeniu jest dostosowanie systemu prawa polskiego do wspomnianego wyroku trybunału. W przedłożonym projekcie zmienia się ustawę z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych poprzez dodanie po art. 98a art. 98b stanowiącego, że w elektronicznym postępowaniu upominawczym wydatki ponosi Skarb Państwa. W trakcie prac w komisji dodano też art. 2 rozszerzający zastosowanie nowego przepisu art. 98b w taki sposób, aby zostały nim objęte sprawy już wszczęte i niezakończone przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy.

Zmiany dostosowują polskie prawo do rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego w następującym zakresie. W elektronicznym postępowaniu upominawczym wyłączona została możliwość uzyskania przez stronę pozwaną zwolnienia od kosztów sądowych i w tym zakresie wspomniana ustawa o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z 2005 r. została uznana za niezgodną z konstytucją. Trybunał Konstytucyjny stanął na stanowisku, że w przypadku gdy zostaje nałożony obowiązek uiszczenia kosztów sądowych i istnieje państwowy przymus ich uiszczenia, powinien również dla równowagi istnieć efektywny system zwolnień stron postępowania od ich ponoszenia, aby zapewnione było prawo dostępu do sądu. W nowym art. 98b proponuje się skorzystanie z formuły zastosowanej w art. 98a, wskutek czego zwolnienie od obowiązku ponoszenia wydatków w elektronicznym postępowaniu upominawczym będzie miało obecnie charakter ustawowy.

Projektowane zmiany będą miały zastosowanie stosunkowo rzadko, gdyż ze względu na charakter postępowania upominawczego wydatki w toku tego postępowania też będą miały charakter incydentalny. Jednakże zważywszy na to, że przedmiotowe zmiany dostosowują system prawa do wyroku Try-



### **Posel Katarzyna Ueberhan**

bunału Konstytucyjnego, ale też gwarantują pełniejszą realizację prawa obywatela do sądu, klub Lewicy popiera niniejsze rozwiązania i przedłożony senacki projekt zmiany ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz pana posła Krzysztofa Paszyka o przedstawienie stanowiska Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska.

### **Posel Krzysztof Paszyk:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści chciałbym przedstawić nasze stanowisko wobec senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, druki nr 994 i 1309.

Przedmiotowe zmiany dostosowują prawo do rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego z kwietnia 2020 r., zgodnie z którym w zakresie, w jakim w elektronicznym postępowaniu upominawczym wyłącza się możliwość uzyskania przez stronę pozwaną zwolnienia od kosztów sądowych, ustawa o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z 2005 r. jest niezgodna z konstytucją. Jak podkreślono w uzasadnieniu projektu, Trybunał Konstytucyjny stanął na stanowisku, że w przypadku gdy zostanie nałożony obowiązek uiszczenia kosztów sądowych, istnieje państwowy przymus ich uiszczenia, powinien również dla równowagi istnieć efektywny system zwolnień stron postępowania od ich ponoszenia, aby zapewnione było prawo dostępu do sądu.

Zgodnie z projektem ustawy w ustawie o kosztach sądowych w sprawach cywilnych dodany zostanie dodatkowy przepis, który przesądza o tym, że w elektronicznym postępowaniu upominawczym wydatki ponosi Skarb Państwa. W nowym art. 98b proponuje się zatem przyjęcie rozwiązania, zgodnie z którym zwolnienie od obowiązku ponoszenia wydatków w przypadku elektronicznego postępowania upominawczego będzie miało charakter ustawowy. To rozwiązanie z uwagi na swój automatyzm nie będzie dodatkowo angażowało zasobów wymiaru sprawiedliwości w ocenę, czy sytuacja majątkowa strony pozwala na zwolnienie z kosztów sądowych. Pozwoli to na usprawnienie tego typu postępowań i wyeliminowanie sytuacji, które ograniczałyby prawo do sądu. Oczekuje się, że przedmiotowa ustawa spowoduje przede wszystkim, że podmioty mające we wskazanym postępowaniu

status pozwanego nie będą napotykały na żadne przeszkody o charakterze fiskalnym, jeśli chodzi o dostęp do sądu.

Sejmowa Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka jednogłośnie opowiedziała się za przedmiotowym projektem. Myślę, że Klub Parlamentarny Koalicja Polska będzie również działał w tym duchu i poprze przyjęcie projektu podczas dalszych prac. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

Proszę teraz pana posła Krzysztofa Tuduję o przedstawienie stanowiska koła Konfederacja.

### **Posel Krzysztof Tuduj:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedłożenie dostosowuje przepisy ustawy o kosztach w sprawach cywilnych do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 29 kwietnia 2020 r.

Trybunał Konstytucyjny uznał za niekonstytucyjne wyłączenie przez ustawę możliwości ubiegania się o zwolnienie z kosztów sądowych przez strony w elektronicznym postępowaniu upominawczym. Projekt jest oczywiście niekontrowersyjny, jest zasadny. Będziemy go popierać. Pozytywnie należy ocenić skuteczność polskiego systemu prawnego w tym przypadku. Pozostaje mieć nadzieję, że tak dobrze będzie też przypadku innych spraw i pojawi się więcej normalności w tej przestrzeni. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

W imieniu Koła Parlamentarnego Polska 2050 głos zabierze pan poseł Tomasz Zimoch.

### **Posel Tomasz Zimoch:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ustawa jest krótka, ale potrzebna. To trzy artykuły, które w wyniku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego zmieniają ustawę o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Warty odnotowania jest fakt, że do projektu uwag nie zgłosiła ani Helsińska Fundacja Praw Człowieka, ani Krajowa Rada Sądownictwa, ani Naczelna Rada Adwokacka, ani Sąd Najwyższy.

Nie chcę powtarzać tego, co zostało już dzisiaj w Sejmie powiedziane, więc żeby trochę nadrobić czas, powiem tylko, że tryb mini-max, czyli minimum słów, maksimum dobrego prawa, jest wskazany także i w tej części.

Panie Marszałku! Panie posłanki i panowie posłowie Koła Parlamentarnego Polska 2050 popierają oczywiście ten projekt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Na tym lista osób zapisanych do głosu została wyczerpana.

Jeśli ktoś jeszcze chciałby dopisać się do listy pytań, to bardzo proszę.

Jeżeli nie, to zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwsza pytanie zada pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

**Poseł Iwona Maria Kozłowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Brakuje mi w tym dokumencie jednej rzeczy, a mianowicie uregulowania kwestii ważnych dla właściwego rozumienia pojęcia sprawiedliwości. Myślę o zwrocie opłat sądowych wniesionych od złożonych środków z oskarżenia, które w następstwie wniesionych apelacji i zażaleń zostały uwzględnione przez sąd II instancji, co oznacza, że doszło do wydania wadliwego wyroku.

Skoro sąd I instancji popełnił błąd, to znaczy, że źle przeprowadził sprawę. To oznacza, że praca sądu była nienależyta. Kto ponosi tego konsekwencje? Oczywiście obywatel. Wygranie tego etapu nie oznacza jeszcze wygrania sprawy. Może się ona przecież toczyć latami. W związku z tym może warto by było w art. 79 tej ustawy zapisać, że w przypadku uwzględnienia apelacji lub zażalenia, w wyniku których nastąpiło uchylene orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, sąd zwraca opłatę (*Dzwonek*) uiszczoną przez środek zaskarżony na rzecz strony skarżącej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

Nie widzę pana posła Suchonia.

Pytanie zada pan poseł Jan Szopiński, Lewica.

**Poseł Jan Szopiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie skierowane jest do koalicji rządzącej. Wielokrotnie na tej sali procedowaliśmy nad ustawami, nad którymi prace trwały jeden dzień. Tutaj mamy ustawę, na którą zgadzają się wszystkie kluby. Procedujemy nad nią już bez mała pół roku. W styczniu br. Senat skierował projekt ustawy do Sejmu. W opinii rządowej, która została sporządzona, o dziwo, dopiero w czerwcu, czytamy: Projektowana zmiana nie budzi wątpliwości. Wprowadzenie przewidzianej w projekcie regulacji w najwcześniejszym możliwym terminie należy uznać za pożądane w celu zapewnienia zgodności przepisów ustawy o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z konstytucyjnym wzor-

cem kontroli oraz jak najpełniejszego zabezpieczenia interesów stron postępowań sądowych w sprawach cywilnych.

Dlaczego ta ustawa procedowana jest w tej Izbie w żółwym tempie? Dziękuję.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

Pytanie zada pani poseł Marcelina Zawisza, Lewica.

**Poseł Marcelina Zawisza:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd Zjednoczonej Prawicy wielokrotnie mówił o tym, że chce przybliżyć system sądownictwa obywatelom i obywatelkom tak, żeby można było z niego łatwiej korzystać. Jak wygląda rzeczywistość? Rzeczywistość wygląda tak, że nie dość, że podnieśliście wysokość opłat, które już istniały, to jeszcze nałożyliście nowe za wnioski o apelacje i zażalenia oraz opłatę od wniosku o uzasadnienie orzeczenia. Co zamierzacie zrobić, żeby w pełni zrealizować zasadę prawa obywatela do sądu bez względu na zasobność jego portfela? Ponieważ ta ustawa, o której dzisiaj mówimy, idzie w tym kierunku, ale wasze poprzednie działania tak naprawdę ograniczają prawo obywateli do sądu. Mówicie o tym, że system sądownictwa działa źle, a jednocześnie robicie wszystko, żeby działał jeszcze gorzej. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

Lista osób zapisanych do pytań została wyczerpana.

Teraz proszę panią Katarzynę Frydrych, podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, o zabranie głosu.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Katarzyna Frydrych:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy wprowadza zmiany w ustawie o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Polega na dodaniu art. 98b. Jak już wcześniej wspomniano, projekt ustawy wykonuje orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 29 kwietnia 2020 r. w sprawie P 19/16. Trybunał Konstytucyjny w przywołanym wyroku stwierdził niekonstytucyjność przepisu art. 104a ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zakresie, w jakim w elektronicznym postępowaniu upominawczym ten przepis wyłącza możliwość uzyskania przez stronę pozwaną zwolnienia od kosztów sądowych. Zwracam uwagę, że projektowany przepis brzmi: w elektronicznym postępowaniu upominawczym wydatki ponosi Skarb Państwa. Wydatki

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Katarzyna Frydrych**

to pojęcie nieco węższe niż koszty sądowe. Wyrok wydano bowiem na kanwie sprawy, w której pojawiła się konieczność uiszczenia wydatków na poczet opinii biegłego. Z uwagi na rzadkie występowanie takich sytuacji oraz w celu utrzymania prostoty sprawności postępowania zaproponowano ustawowe zwolnienie obu stron od wydatków w tym postępowaniu. Projekt zakłada, że Skarb Państwa będzie ponosił te wydatki definitywnie, co oznacza, że nie będą nimi obciążone strony.

W toku prac dodano art. 2 odnoszący się do regulacji związanej z tym, co się dzieje w przypadku spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy. Nie ulega wątpliwości, że regulacja, że projektowany przepis odnosi się również do tych sytuacji, jest prawidłowa, przesądza stosowanie ustawy korzystniejszej dla stron we wszystkich sprawach wszczętych i niezakończonych. Rząd wyraża pozytywną opinię na temat przedłożonego projektu.

Odnosząc się natomiast do kwestii, które były poruszane w trakcie pytań, pragnę zwrócić uwagę, że nie jest tak, że prawo do sądu jest ograniczone czy też uzależnione od wartości portfela obywatela. Obywatel ma bowiem prawo złożyć wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych na każdym etapie postępowania. Sąd bada wówczas, czy zostały spełnione przesłanki, aby strona nie uiszczała tych kosztów w całości albo w części, również w zakresie wydatków. Ta regulacja gwarantuje każdej ze stron możliwość złożenia takiego wniosku, a sąd ocenia, czy wniosek jest uzasadniony, czy rzeczywiście sytuacja materialna, finansowa strony nie pozwala jej na ponoszenie kosztów sądowych. Bardzo dziękuję.

## **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję, pani minister.  
Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiamy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Trybunale Stanu (druki nr 993 i 1330).**

Bardzo proszę panią poseł Małgorzatę Wassermann o przedstawienie sprawozdania komisji.

## **Poseł Sprawozdawca Małgorzata Wassermann:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej po przeprowadzeniu

pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 23 czerwca 2021 r. wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył projekt ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę panią poseł Iwonę Arent o przedstawienie stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

## **Poseł Iwona Arent:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o Trybunale Stanu, druki nr 993 i 1330.

Jest to projekt ustawy przygotowany przez Senat i skierowany uchwałą senacką do pani marszałek 13 stycznia 2021 r. Jest to bardzo krótka nowelizacja ustawy o Trybunale Stanu, zawierająca zaledwie dwa artykuły, i to zresztą krótkie. Nowelizacja proponuje zmianę organu uprawnionego do wydawania regulaminu Trybunału Stanu. Do tej pory według ustawy o Trybunale Stanu to Sejm był tym organem, który ustalał regulamin Trybunału Stanu. Po przyjęciu tej nowelizacji to sam trybunał będzie wydawał regulamin swojego funkcjonowania i będzie to uznane za akt o charakterze wewnętrznym, i bardzo dobrze. Projekt ten jest konsekwencją petycji, która została złożona do Senatu. W tej petycji osoba składająca zaproponowała zmianę przepisu art. 27. Zaproponowała, by nadać mu brzmienie: Organem właściwym do wydania regulaminu czynności Trybunału Stanu jest przewodniczący Trybunału Stanu. Oczywiście dotychczasowy przepis, który mówił o tym, że Sejm uchwała regulamin czynności Trybunału Stanu, został wydany za czasów PRL-u, w dniu 6 lipca 1982 r., na mocy uchwały Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Kiedy uchwalano ustawę o Trybunale Stanu w 1982 r., nie było wyraźnego podziału na źródła prawa powszechnie obowiązującego i akty o charakterze wewnętrznym.

Po przyjęciu Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w 1997 r. organy władzy publicznej mogą wydawać podustawowe akty normatywne dotyczące innego organu jedynie w ściśle określonych sytuacjach. Po pierwsze, albo jest to organ organizacyjnie podległy, albo został upoważniony do wydania aktu wykonawczego na podstawie upoważnienia ustawowego,



**Posel Iwona Arent**

np. rozporządzenia, a Sejm nie ma takich możliwości, żeby wydawać rozporządzenia. W związku z tym wydaje się logiczne, że tego regulaminu Sejm nie powinien ustalać, że Trybunał Stanu powinien sam ustalać regulamin funkcjonowania, tym bardziej że Trybunał Stanu nie podlega organizacyjnie Sejmowi. W związku z tym jak najbardziej jest zasadne, żeby sam trybunał ustalał ten regulamin. Dlatego też ta nowelizacja jest ze wszech miar zasadna.

Proponuję dostosować treść art. 27 do obecnie obowiązującego systemu źródeł prawa poprzez upoważnienie do zmiany regulaminu Trybunału Stanu sam Trybunał Stanu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby członków Trybunału Stanu. Prośba osoby składającej petycję mówiła o tym, żeby ten regulamin był przygotowywany przez przewodniczącego Trybunału Stanu, natomiast w nowelizacji, nad którą pracowaliśmy, jest rozwiązanie dotyczące tego, że będzie to robił sam trybunał bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby członków Trybunału Stanu. Po wejściu w życie tej nowelizacji poprzedni regulamin utraci moc, będzie uchwalony nowy regulamin, który będzie miał szerszy zakres przedmiotowy.

Na koniec chciałabym krótko odnieść się ogólnie do ustawy o Trybunale Stanu. Została ona uchwalona jeszcze za czasów PRL-u, w 1982 r. Do dnia dzisiejszego nie zmieniono tej ustawy ani nie zmieniono zasad funkcjonowania Trybunału Stanu i odpowiedzialności konstytucyjnej w Polsce. Oczywiście były drobne, kosmetyczne zmiany, podobne właśnie do zmiany, nad którą dzisiaj pracujemy, a w międzyczasie zmieniła się także konstytucja, więc warto by było rozważyć prace nad przygotowaniem nowej, całościowej ustawy o Trybunale Stanu, ewentualnie o kierunkach odpowiedzialności konstytucyjnej w Polsce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

Proszę panią poseł Katarzynę Ueberhan o przedstawienie stanowiska klubu parlamentarnego Lewica.

*(Poseł Anna Maria Żukowska: Panie marszałku, powstało zamieszanie i w imieniu klubu ja powinnam przedstawić stanowisko. Nie ma pani poseł Ueberhan, więc jeżeli jest taka możliwość...)*

Bardzo proszę panią poseł Annę Marię Żukowską.

**Poseł Anna Maria Żukowska:**

Dziękuję bardzo.

Panowie Posłowie! Panie Posłanki! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście, że ta ustawa, która przyszła drogą petycji do Senatu, jest ustawą ocze-

kiwaną, ustawą prostą, ustawą, którą należy poprzeć, ponieważ to organ, którym jest Trybunał Stanu, powinien sam decydować o tym, w jaki sposób pracuje, powinien uchwalać swój własny regulamin, nie powinna tego robić izba niższa parlamentu.

Popieramy ten projekt. Ten projekt nie jest kontrowersyjny, aczkolwiek przy tej okazji chciałam powiedzieć w większości niestety nieobecny na sali parlamentarzystom Prawa i Sprawiedliwości, że oczekuję i mam taką nadzieję, a wręcz jestem pewna, że przyjdzie taki moment, że część z państwa przed tym Trybunałem Stanu będzie miała niemiłą przyjemność zasiąść, poddać się jego ocenie i że ten regulamin będzie mógł zostać wykorzystany po to, żeby wreszcie w Polsce ta instytucja nie była tylko taką łatką, która powoduje odpowiedzialność konstytucyjną, żeby nie była taką paprotką, tylko żeby rzeczywiście mogła wreszcie politycznie skazać tych, którzy konstytucję i ustawy, pełniąc odpowiedzialne funkcje polityczne w Polsce, łamali.

*(Poseł Iwona Arent: Możecie składać wnioski. Dlaczego nie składacie wniosków? Proszę bardzo.)*

M.in. jest to minister Zbigniew Ziobro. Mam taką nadzieję, że Trybunał Stanu w tym składzie, który jest wybrany, będzie mógł na taką okoliczność podjąć takie działania. I na pewno żaden parlamentarzysta...

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Pani poseł, bardzo proszę umożliwić wypowiedź.

**Poseł Anna Maria Żukowska:**

...ani parlamentarzystka Lewicy w tym czasie nie zatnie się nigdzie na korytarzu parlamentarnym. Możecie być tego państwo z Prawa i Sprawiedliwości pewni. Dziękuję bardzo.

*(Poseł Iwona Arent: Czekamy na wnioski. Jakoś nie ma tych wniosków.)*

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz pana posła Jana Łopatę o przedstawienie stanowiska Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska.

**Poseł Jan Łopata:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści mam zaszczyt przedstawić

## Posel Jan Łopata

nasze stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o Trybunale Stanu.

Wysoki Sejmie! Prezentowany projekt jest propozycją wniesioną przez Senat Rzeczypospolitej, a zmierzającą do zmiany zapisu art. 27 ustawy z dnia – rzeczywiście z dawnych lat – 26 marca 1982 r. o Trybunale Stanu. Dotychczasowy zapis tegoż artykułu brzmiał – tu cytuję: Sejm uchwała regulamin czynności Trybunału Stanu. Ponieważ Trybunał Stanu nie jest jednostką organizacyjną podległą Sejmowi, wyklucza to możliwość wydawania aktów o charakterze wewnętrznym wobec Trybunału Stanu. Sejm nie ma również ustawowego upoważnienia do wydawania rozporządzeń w tym zakresie. Zresztą Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w ogóle nie przewiduje możliwości wydawania rozporządzeń przez Sejm.

W związku z powyższym problemem Senat nadał złożonej do Senatu petycji nr P9-52/19 wymiar zmian ustawowych. W czasie konsultacji nad tym projektem wypowiedział się również Sąd Najwyższy i jego pierwszy prezes, będący, jak wiemy, jednocześnie przewodniczącym Trybunału Stanu, który zauważył, że proponowana regulacja odpowiada ustrojowej zasadzie autonomii sądów i trybunałów, konkretnie art. 173 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, czego nie można powiedzieć o unormowaniu wynikającym z aktualnego brzmienia tegoż art. 27 ustawy o Trybunale Stanu, wedle którego regulamin czynności Trybunału Stanu uchwała Sejm. A w konkluzji pierwszy prezes, czyli przewodniczący, pozytywnie opiniuje petycję i propozycje zmian ustawowych. I taką też opinię mam również zaszczyt przekazać w imieniu klubu Koalicji Polskiej. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Czy na sali jest pan poseł Tomasz Zimoch?

*(Poseł Tomasz Zimoch: Jestem, ale jest pan poseł Neumann.)*

Faktycznie, jest pan poseł Neumann.

Zatem proszę o zabranie głosu.

## Posel Sławomir Neumann:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedujemy nad zmianą ustawy o Trybunale Stanu – ustawy, która ma już 40 lat i moim zdaniem w całości wymaga poważnego namysłu i poważnej zmiany. A ta dzisiejsza zmiana jest tylko i wyłącznie pewnym technicznym usprawnieniem pracy Trybunału Stanu, przekazaniem kompetencji, które dla każdego z oczywistych powodów powinny należeć do członków trybunału, a nie do przewodniczącego trybunału, więc nie budzi większych kontrowersji.

To jest dzieło Senatu i jest związane z pracą komisji petycji. Należy w tym miejscu podziękować Senatowi za to, że zajął się tą ustawą. Oczywiście klub Koalicji Obywatelskiej poprze tę zmianę. Liczę na szybkie wprowadzenie tych, tak jak mówię, trochę jednak delikatnych, małych zmian. Ale zachęcałbym – i myślę, że warto też o tym przy okazji tej debaty powiedzieć – do tego, aby usiąść i poważnie zastanowić się nad całą ustawą o Trybunale Stanu, nad tym, czy należy ją zmienić w całości lub przygotować dużą nowelizację, bo 40 lat działania tej ustawy pokazuje, że w obecnym kształcie chyba nie jest to narzędzie skuteczne i nie jest to narzędzie sprawne. Więc tak na przyszłość – myślę, że wiele osób może być zainteresowanych tą dobrze działającą instytucją w przyszłości, dlatego należy pochylić się nad poważną zmianą tej ustawy.

A tę dzisiejszą zmianę oczywiście nasz klub poprze. Liczymy także na szybkie zmiany regulaminu, który będzie odpowiadał już standardom, które dla wszystkich są oczywiste, jak widzę, a przy powstawaniu tej ustawy w latach 80. ubiegłego wieku nie były jasne. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę bardzo pana posła Tomasza Zimocha o przedstawienie stanowiska Koła Parlamentarnego Polska 2050.

## Posel Tomasz Zimoch:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zwracam się z prośbą o zmianę art. 27 ustawy o Trybunale Stanu i wprowadzenie zapisu: Organem właściwym do wydania regulaminu czynności Trybunału Stanu jest przewodniczący Trybunału Stanu. Rozwiązanie takie jest uzasadnione art. 10 konstytucji oraz art. 173. Sejm nie jest właściwym organem państwowym, który winien mieć wpływ na czynności podejmowane w Trybunale Stanu.

Taka petycja wpłynęła do Senatu kilkanaście miesięcy temu. W wyniku tej petycji powstał projekt procedowanej wreszcie ustawy. Aż chciałoby się zadać pytanie: Dlaczego dopiero petycja obywatela? Dlaczego, choć sygnalizowano wcześniej potrzebę, zwlekano jednak ze zmianą art. 27 ustawy o Trybunale Stanu?

Przypomnijmy art. 10 konstytucji: Ustrój Rzeczypospolitej Polskiej opiera się na podziale i równowadze władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej i władzy sądowniczej. Ust. 2 wyraźnie podkreśla, że władzę sądowniczą sprawują sądy i trybunały. Art. 173 konstytucji, na który powołano się w petycji, mówi wręcz, że sądy i trybunały są władzą odrębną i niezależną od innych władz.

**Posel Tomasz Zimoch**

Sejm nie powinien uchwalać, i dobrze, że nie będzie już uchwalał, regulaminu Trybunału Stanu. Musi być bowiem zachowana ustrojowa autonomia sądów i trybunałów. Trybunał Stanu musi być niezależny od innych władz, musi mieć zagwarantowaną odrębność od Sejmu.

W porównaniu z treścią petycji regulamin zgodnie z tym projektem będzie uchwalany nie przez przewodniczącego, ale przez członków trybunału, a treść regulaminu będzie publikowana w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

Koło Parlamentarne Polska 2050 oczywiście popiera ten projekt. Gratulujemy autorowi petycji. I tak, panie marszałku, Wysoki Sejmie, okazuje się, że petycje obywatelskie mają wielką moc sprawczą. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Do pytań zapisały się cztery osoby.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze dopisać się do listy?

Jeżeli nie, to ją zamykam.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwsza pytanie zada pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, Lewica.

**Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwolę sobie przytoczyć słowa pana prof. Ryszarda Piotrowskiego z Uniwersytetu Warszawskiego. Dosłownie zacytuje: Wydaje się, że iluzja odpowiedzialności konstytucyjnej, którą współtworzy jej obecne uregulowanie, delegitymizuje demokratyczne państwo prawne, sprzyjając – sprzyjając, to jest bardzo ważne – prymatowi polityki nad prawem. To jest to, co pan prof. Piotrowski powiedział na temat tego, jak wygląda sytuacja Trybunału Stanu.

Przytoczę jeszcze jedno zdanie: Fatalny jest sposób wyboru sędziów Trybunału Stanu przez Sejm na okres jego kadencji, co rodzi pytania o niezawisłość sędziów tego trybunału – to z kolei pan prof. Krzysztof Grajewski z Uniwersytetu Gdańskiego.

Wysoka Izbo! *(Dzwonek)* Zaczęliśmy wreszcie iść w dobrym kierunku. Zresztą cieszę się bardzo, bo w komisji wszyscy byli zgodni. Zmierzamy w dobrym kierunku. Dlatego bardzo bym chciała, żebyśmy kontynuowali tę pracę i żeby sąd, a takim jest przecież Trybunał Stanu, nie był już uśpionym sądem. Stąd moje retoryczne pytanie: Czy damy radę? Mam nadzieję, że tak. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

*(Poseł Iwona Arent: Brawo!)*

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

Nie widzę pana posła Suchonia ani pana posła Miszalskiego, natomiast jest pan poseł Jan Szopiński.

Bardzo proszę o zabranie głosu.

**Posel Jan Szopiński:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W nawiązaniu do zapisu zawartego w tym senackim projekcie ustawy, który mówi o tym, że regulamin Trybunału Stanu podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej „Monitor Polski”, chciałbym zaproponować, zapytać, czy w związku z zaistniałymi w naszym kraju przypadkami niepublikowania różnych dokumentów i wyroków oraz narastającymi wokół tego różnymi kontrowersjami nie byłoby celowe wskazanie w tym dokumencie konkretnego terminu publikacji oraz osoby bezpośrednio odpowiedzialnej za dopełnienie tego obowiązku. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

Czy pani poseł sprawozdawca chciałaby zabrać głos?

Nie jest chyba obecna na sali.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o rządowym projekcie ustawy o otwartych danych i ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego (druki nr 1338 i 1390).**

Proszę panią poseł Agnieszkę Soin o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca Agnieszka Soin:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii z pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o otwartych danych i ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego, druki nr 1338 i 1390, które odbyło się na posiedzeniu komisji w dniu 13 lipca br.

Potrzeba uchwalenia ustawy o otwartych danych i ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego wynika z konieczności implementacji dyrektywy 2019/1024/UE z dnia 20 czerwca 2019 r. w sprawie otwartych danych i ponownego wykorzy-



**Posel Sprawozdawca Agnieszka Soin**

stwywania informacji sektora publicznego. Projektowana ustawa zastapi obecnie obowiazujaca ustawe z dnia 25 lutego 2016 r. o ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego.

Głównym celem projektowanej ustawy jest wzmocnienie rynku opartego na danych, m.in. poprzez zwiększenie ilości informacji udostępnianych przez sektor publiczny, oraz zapewnienie użytkownikom dostępu do wartościowych zasobów danych udostępnianych za pośrednictwem interfejsu programistycznego aplikacji i w formatach przeznaczonych do odczytu maszynowego. Taki sposób dystrybucji danych będzie miał szczególne znaczenie dla użytkowników profesjonalnych, np. programistów, firm branży IT. Więcej danych będzie mogło również zostać wykorzystanych do prowadzenia analiz, badań lub na potrzeby rozwiązań sztucznej inteligencji, w tym także dla biznesu i przemysłu, czy też modelowania kryzysowego, np. na wypadek epidemii.

Ustawa dostosuje polskie przepisy do wymogów dyrektywy w sprawie otwartych danych. W ramach projektowanej regulacji wyodrębniono spośród informacji sektora publicznego nowe kategorie danych, tj. dane o wysokiej wartości, których wykorzystywanie wiąże się z istotnymi korzyściami dla społeczeństwa, środowiska i gospodarki, oraz dane dynamiczne, czyli dane podlegające częstym aktualizacjom lub aktualizacjom w czasie rzeczywistym, np. dane środowiskowe, dane wygenerowane przez czynniki, dane o ruchu. W odniesieniu do obu wyodrębnionych kategorii informacji ustalono szczególne zasady udostępniania tego rodzaju zasobów do ponownego wykorzystywania.

W celu zwiększenia ilości informacji sektora publicznego dostępnych w przypadku ponownego wykorzystywania zakresem zastosowania ustawy objęto również dane, które pozostawały dotychczas poza regulacją ponownego wykorzystywania. Dotyczy to danych badawczych, które podlegać będą bezpłatnie ponownemu wykorzystywaniu, jeżeli zostały wytworzone lub zgromadzone w ramach działalności naukowej finansowanej ze środków publicznych i są już publicznie udostępniane on-line, oraz danych pochodzących z tzw. przedsiębiorstw publicznych, tj. przedsiębiorstw publicznych w rozumieniu art. 2 pkt 3 dyrektywy w sprawie otwartych danych, prowadzących działalność w wybranych sektorach gospodarki, m.in. sektorze usług transportowych, energii elektrycznej, gazu, gospodarki wodnej i usług pocztowych.

Dostosowanie polskich przepisów do wymogów dyrektywy w sprawie otwartych danych stanowi zasadniczy cel projektowanej ustawy. Jednocześnie jednak wprowadzone zostaną rozwiązania, które wykraczają poza minimum wyznaczone dyrektywą. Najważniejsze z nich dotyczą portalu dane.gov.pl, programu otwierania danych oraz sieci pełnomocników do spraw otwartości danych.

Ponadto w projektowanej ustawie opracowano kompleksową strukturę pojęciową, wprowadzając słowniczek ustawowy zawierający m.in. definicje otwartych danych oraz interfejsu programistycznego aplikacji. Umożliwiono stosowanie licencji standardowych oraz wprowadzono jeden organ odwoławczy od decyzji dotyczących przekazania informacji sektora publicznego na wniosek wydany w I instancji przez podmioty zobowiązane. Rolę organu odwoławczego, tj. organu II instancji, pełnić będzie minister właściwy do spraw informatyzacji.

Projekt spotkał się z pozytywnym przyjęciem przez członków komisji. Został przyjęty wraz z poprawkami, wśród których przeważały poprawki o charakterze redakcyjno-legislacyjnym.

W imieniu Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii rekomenduję Wysokiej Izbie uchwalenie ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę pana posła Jarosława Gonciarza o przedstawienie stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma posła?

A pan poseł Arkadiusz Marchewka jest?

Nie ma.

Pan poseł Adrian Zandberg jest na sali.

Bardzo proszę.

**Posel Adrian Zandberg:**

Wysoka Izbo! To, że współczesna gospodarka danymi stoi, to banał. Banałem jest również to, że rewolucja cyfrowa podniosła bardzo mocno wartość takich zasobów, jak dane statystyczne, gospodarcze, środowiskowe, ale też materiały archiwalne czy zdigitalizowane księgozbiory. To, co jest mniej banalne, to to, że akumulacja tych informacji tworzy przewagi konkurencyjne, pozwala na doskonalenie produktów, towarów. I tu pojawia się pewien paradoks: z jednej strony wszyscy wiemy, że im więcej otwartych danych, im bardziej dane są powszechnie dostępne, tym lepszy efekt dla całej gospodarki, z drugiej strony ta akumulacja zasobów w rękach przede wszystkim kilkunastu dużych, międzynarodowych korporacji powoduje, że znaczna część wartościowych gospodarczo i społecznie danych pozostaje poza domeną publiczną, niedostępna także dla ich konkurentów.

Państwo ma narzędzia, żeby temu przeciwdziałać, ma narzędzia regulacyjne, ale też ma to narzędzie, o którym rozmawiamy dzisiaj, tzn. narzędzie,

**Posel Adrian Zandberg**

którym są dane wytwarzane przez państwo, na zlecenie państwa, za publiczne pieniądze. I to dobrze, że o nich dzisiaj rozmawiamy. Ten rządowy projekt ustawy o otwartych danych i ponownym wykorzystaniu informacji sektora publicznego implementuje unijną dyrektywę z 2019 r. Fajnie, że bierzemy się na poważnie za ten temat, że tę dyrektywę wdrażamy. Zgodzę się z tym, o czym mówiła tutaj pani posłanka, że to jest czas, w którym warto byłoby wykroczyć poza to minimum wymagane przez Unię, że ono powinno być tylko punktem wyjścia i że powinniśmy w tych sprawach pójść odważniej do przodu, ale mam poczucie, że można by było pójść odważniej niż w tym przedłożeniu rządowym, o którym dzisiaj rozmawiamy.

Dla koalicyjnego klubu Lewicy jest jasne, że wszystkie wytwarzane przez państwo treści – poza oczywiście takimi wyjątkami jak treści związane z ochroną tajemnicy państwowej – co do zasady powinny być dostępne dla obywateli bezpłatnie i wraz z kodem źródłowym, co istotne, bo one nie są własnością ani rządu, ani konkretnego ministerstwa, powstały dzięki publicznym środkom, dzięki podatkom, które wszyscy płacimy. To dobrze, że jeżeli chodzi o dane, ten projekt w tę stronę idzie, ale problem polega na tym, że dziś dość płynna jest granica pomiędzy danymi a oprogramowaniem. I dlatego jako koalicyjny klub Lewicy złożymy w drugim czytaniu poprawkę do procedowanego projektu ustawy, która uwalnia do ponownego wykorzystania wytworzony na potrzeby zadań publicznych kod źródłowy oprogramowania i inne elementy programów komputerowych tworzone w ramach realizacji zadań publicznych.

Chcemy na swój sposób odwrócić logikę, która jest zawarta w tym projekcie. Uważamy, że jeżeli chodzi o oprogramowanie, to domyślną opcją powinno być upublicznienie oprogramowania, a tylko w szczególnych wypadkach kod nie powinien być otwarty. Wydaje nam się także, że warto by było pomyśleć, być może nie w tym, a w kolejnym podejściu do tego tematu, o pewnym systemie zachęt czy regulacji dotyczących platform o znaczącej obecności cyfrowej. Chodzi o to, żeby te potężne podmioty, które dzisiaj monopolizują wiele przestrzeni życia społecznego i monopolizują wiele zasobów danych, zachęcić i do większej transparentności, i do większej interoperacyjności, i do wymiany danych zarówno z podmiotami państwowymi, jak i z podmiotami prywatnymi, tak żeby ten system był otwarty w obie strony. To jest ważne nie tylko dlatego, żeby dane były udostępniane przez państwo na potrzeby podmiotów sektora prywatnego, ale także dlatego, żeby zbudować taki system, mechanizm zachęt, który spowoduje, że więcej tych danych, które wytwarza także sektor publiczny, trafi ostatecznie w szerszym stopniu do publicznego wykorzystania.

A więc tak jak zapowiedziałem, koalicyjny klub Lewicy składa te poprawki – proszę bardzo – które,

jeśli je przyjmujemy, zagwarantują, że oprogramowanie, które powstało na potrzeby zadań publicznych, co do zasady będzie trafiło do domeny publicznej. *(Dzwonek)* Zachęcamy większość rządzącą do tego, żeby, tak jak powiedziała pani posłanka, odważnie pójść do przodu, a nie poprzestać tylko na minimum wyznaczonym przez Brukselę, i w tej sprawie po prostu przyjąć te poprawki. Dziękuję.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę pana posła Dariusza Kurzawę o przedstawienie stanowiska Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska.

**Posel Dariusz Kurzawa:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Koalicji Polskiej – Polskiego Stronnictwa Ludowego, Unii Europejskich Demokratów, Konserwatystów mam przyjemność zaprezentować stanowisko mojego klubu wobec rządowego projektu ustawy o otwartych danych i ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego, druki nr 1338 i 1390.

Projekt ustawy wdraża zasady uregulowane dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/1024 z dnia 20 czerwca 2019 r. Dobrze zatem się stało, że polski parlament podjął prace nad dostosowaniem polskiego prawa do przepisów Unii Europejskiej w sprawie otwartych danych i ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego. Proponowane zmiany mają na celu zwiększenie ilości danych publicznych, które będzie można wykorzystywać. Szeroki dostęp do danych sektora publicznego jest ważny ze względu na rozwój nowych produktów i usług. Podmioty publiczne wytwarzają i gromadzą lub przechowują ogromną ilość informacji i treści, poczynając od danych statystycznych, gospodarczych lub środowiskowych, poprzez materiały archiwalne, zdigitalizowane księgozbiory lub kolekcje sztuki. Tego typu zbiory mogą zostać zatem wykorzystane w gospodarce i nauce. Konieczne jest więc określenie zasad i technik odnoszących się do korzystania z tych zbiorów. Postulujemy więc przyjęcie poprawek legislacyjnych, także wynikających choćby z błędów, które zostały zgłoszone i opracowane na posiedzeniu komisji cyfryzacji 13 lipca br.

Wprowadzenie tej ustawy po uwzględnieniu niezbędnych poprawek uważamy za zasadne. Mój klub, Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści będzie głosować za wprowadzeniem w życie tej ustawy. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę pana posła Michała Gramatykę o przedstawienie stanowiska Koła Parlamentarnego Polska 2050.

## Posel Michał Gramatyka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest epokowa ustawa. To jest ustawa, która stanowi odpowiedź na wyzwania XXI w. Dlatego bardzo się cieszę, że mogłem nad tym przedłożeniem pracować, i bardzo się cieszę, że dzisiaj na tej sali o temacie otwartych danych rozmawiamy.

Odpowiadamy na wezwanie Wspólnoty Europejskiej, robimy to w na wskroś nowoczesny sposób. Dane dynamiczne, uniwersalne formaty udostępniania danych czy interfejsy, które umożliwiają wykorzystanie tych danych, tzw. API, to są wszystko rozwiązania, które nie tylko podnoszą pozycję Polski w kategorii open data, ale one przede wszystkim nadają napęd naszej gospodarce, i to zarówno w sektorach tradycyjnych, jak i w sektorach cyfrowych. Pozwalają obniżyć koszty świadczonych usług, pozwalają lepiej alokować zasoby, dają pole do stosowania nowych, często kompletnie niespotykanych dotychczas technologii. A przede wszystkim wyrównują przepaść pomiędzy wielkimi koncernami a małymi i średnimi przedsiębiorstwami.

Na świecie dane zbudowały niejednego biznes. Mocno wierzę, że udostępnienie zasobów, które dziś są w posiadaniu państwa, umożliwi budowanie takich właśnie biznesów w naszym kraju. Co istotne, pozycja konkurencyjna na tym rynku jest równa dla wszystkich, a tutaj sukces zależy od dobrego pomysłu, od umiejętności nieszablonowego myślenia, a w tym polscy informatycy są mistrzami.

W imieniu Koła Parlamentarnego Polska 2050 Szymona Hołowni będziemy walczyć o jeszcze szersze otwarcie danych. Złożymy kilka poprawek. W tych poprawkach lekko modyfikujemy zapisy przedłożenia. Chcemy, by ponowne wykorzystanie danych było możliwe niezależnie od celu, jaki mu przyświeca. Postulujemy zniesienie ograniczeń w katalogu przypadków ponownego wykorzystania danych, rozszerzamy katalog podmiotów zobowiązanych do udostępniania danych, szerzej także otwieramy zakres udostępniania danych badawczych, wychodząc nieco poza zakres opisany w przedłożeniu. Wreszcie, nawiązując do poprawki złożonej przez pana Adriana Zandberga, otwieramy do ponownego wykorzystania kody źródłowe programów komputerowych, które zostały stworzone w celu realizacji zadań publicznych.

Będziemy oczywiście głosować za przyjęciem tej ustawy. Składam poprawki na ręce pana marszałka i jeszcze raz wyrażam dumę z faktu, że nad tak istotnym tematem dyskutujemy na tej sali w tak merytoryczny sposób i ponad podziałami. Bardzo dziękuję.

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Jest na sali pan poseł Arkadiusz Marchewka, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

## Posel Arkadiusz Marchewka:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W gospodarce cyfrowej w świecie XXI w. coś takiego jak dostęp do danych jest czymś normalnym. Generalnie mówi się, że dane są współczesną walutą. A im więcej sektor publiczny będzie tych danych przekazywał tym, którzy mogą proponować nowe rozwiązania, tym po prostu lepiej dla społecznego, gospodarczego i nie tylko rozwoju naszego kraju.

Przejdę do meritum, jeżeli chodzi o ten projekt, i powiem, skupiając się na zasadniczych kwestiach i zapisach tej propozycji, że projekt ustawy o otwartych danych i ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego po prostu dostosowuje polskie prawo do przepisów Unii Europejskiej właśnie w sprawie otwartych danych i wykorzystywania zawartych w nich informacji.

Zasadniczym celem tej dyrektywy, która jest właśnie implementowana przez projekt ustawy, nad którym pracujemy, jest przede wszystkim zwiększenie ilości danych, które są dostępne do ponownego wykorzystania, co odbędzie się z korzyścią dla innowacyjności gospodarki i po prostu w celu poprawy jakości życia społeczeństwa. Chodzi o to, aby w lepszy sposób i w wyższym stopniu wykorzystywać potencjał tych informacji, które posiada sektor publiczny.

Dodatkowo chciałbym również zwrócić uwagę na to, że zakresem zastosowania tej dyrektywy objęto też dane, które dotychczas pozostawały poza regulacjami dotyczącymi ponownego wykorzystywania. Tu chodzi m.in. o takie dane, które pochodzą właśnie z przedsiębiorstw publicznych, które prowadzą działalność w wybranych sektorach gospodarki.

Chcę tutaj również zwrócić uwagę, że zapis w tym projekcie, który przewiduje stworzenie podstawy prawnej do dobrowolnego udostępniania za pośrednictwem ministra właściwego do spraw informatyzacji zasobów i informacji posiadanych przez podmioty sektora publicznego, jest słuszny i potrzebny.

Chcę również zwrócić uwagę, że taką, można powiedzieć, zaletą otwierania danych i udostępniania ich dalej jest też po prostu to, że po wprowadzeniu tych zmian więcej danych będzie mogło być wykorzystanych do przeprowadzenia różnego rodzaju analiz, badań, czy też na potrzeby związane chociażby z czymś, co jest dzisiaj bardzo aktualne i coraz szybciej się rozwija, czyli z rozwojem przede wszystkim sztucznej inteligencji. Należy też wspomnieć o zasadniczych kwestiach, które dotyczą tego, iż te dane będą przecież służyć rozwojowi biznesu, przemysłu,



**Posel Arkadiusz Marchewka**

dadzą też możliwość pewnego modelowania kryzysowego, a jesteśmy w czasie największej kumulacji pandemii i wiemy, jak bardzo takie modelowanie jest przydatne.

Chcę również zwrócić uwagę na istotną kwestię. Chodzi o to, że przepisy ustawy wprowadzają nową kategorię danych, tzw. danych o wysokiej wartości, których ponowne wykorzystanie wiąże się z istotnymi korzyściami zarówno dla społeczeństwa, środowiska, jak i dla gospodarki. Za takie dane uważa się dane m.in. geoprzestrzenne, meteorologiczne czy też te, które dotyczą przedsiębiorstw należących również do Skarbu Państwa.

Chcę powiedzieć w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej, że ten projekt, który implementuje prawo Unii Europejskiej do naszego porządku prawnego, jest projektem ważnym, potrzebnym. Miejmy nadzieję, że przysłuży się on rozwojowi gospodarczemu i społecznemu, dlatego że im więcej danych w sposób klarowny, jasny, przejrzysty i prosty będzie dostępnych dla tych obywateli, którzy tworzą nowoczesne rozwiązania, tym lepiej, bo więcej osób z takich rozwiązań później będzie mogło korzystać. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Na tym lista osób zapisanych do głosu została wyczerpana.

Do pytań zapisało się czterech panów posłów.

Jeżeli nikt więcej nie chce się dopisać, to zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Pan poseł Mirosław Suchoń jest nieobecny na sali.

Ale obecny jest pan poseł Krzysztof Tuduj, którego zapraszam.

**Posel Krzysztof Tuduj:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rząd przedstawił projekt mający w założeniu usprawnić wykorzystywanie danych, informacji sektora publicznego. Stworzenie zintegrowanej platformy analitycznej, portalu danych wydaje się projektem bardzo śmiałym jak na rząd, który w ostatnich miesiącach miał ogromny problem z wyciekami własnej korespondencji na najwyższych szczeblach władzy. Przypomnę zatem, że portal danych ma w założeniach zawierać 54 wrażliwe dane dotyczące nie tylko numeru identyfikacyjnego PESEL, miejsca zamieszkania czy stanu cywilnego, ale również wykształcenia, przebiegu kariery zawodowej, okresu pracy, informacji o pobieranych świadczeniach pieniężnych czy informacji o przychodach każdego obywatela.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, jak ważna jest informatyzacja współczesnego społeczeństwa, ale musimy zadać sobie dwa ważne pytania. Po pierwsze: Cemu ma służyć tak szczegółowa personalizacja danych o obywatelach? Dostrzegamy tutaj duże ryzyko nadużyć ze strony władzy. Po drugie: Jakie standardy zamierza wprowadzić rząd Prawa i Sprawiedliwości, aby te dane nie wpadły w niepowołane ręce i aby nie stały się one przedmiotem (*Dzwonek*) rozpracowywania podmiotów trzecich? Nie napawa nas bowiem optymizmem beztróskie podejście do poziomu zabezpieczeń stosowanych przez rząd. Dziękuję.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę pana posła Michała Gramatykę o zadanie pytania.

**Posel Michał Gramatyka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedmiotem mojego pytania są informacje statystyczne dotyczące dwóch sektorów polskiej gospodarki, mianowicie sektora energetycznego i sektora górnictwa węgla kamiennego. Kolekcjonowaniem tych informacji nie zajmuje się Główny Urząd Statystyczny, ale na mocy 20-letniej tradycji robią to Agencja Rynku Energii i Agencja Rozwoju Przemysłu. Te dane nie są powtórnie udostępniane w formatach uniwersalnych, ale można je np. kupić w sklepach internetowych Agencji Rynku Energii i Agencji Rozwoju Przemysłu.

Moje pytanie: Czy planowane jest włączenie tych danych w duchu procedowanego przedłożenia do publicznego udostępniania i udostępnianie tych danych każdemu zainteresowanemu do powtórnego wykorzystania? Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Jako ostatni pytanie zada pan poseł Jan Szopiński, Lewica.

**Posel Jan Szopiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W toku prac legislacyjnych Polska Federacja Szpitali zaproponowała, aby rozważyć możliwość wprowadzenia w projekcie tej ustawy upoważnienie dla ministra cyfryzacji do wydania wytycznych w zakresie przeprowadzenia anonimizacji. Przedstawiciele federacji piszą, że podmiot udostępniający informacje sektora publicznego może nie wiedzieć, jak od strony technicznej przeprowadzić anonimizację, a przez to ostatecznie udostępniać dane,

**Posel Jan Szopiński**

które nie są wcale zanonimizowane lub nie udostępniać ich wcale pod pretekstem, że nie może ich w żaden sposób zanonimizować. Projekt ustawy nie rozwiązuje tego problemu, który podniosła Polska Federacja Szpitali. Federacja, będąc dysponentem danych szczególnie wrażliwych, wskazała niejasności i problemy interpretacyjne w zakresie anonimizacji danych. (*Dzwonek*)

I w związku z tym pytanie do pana ministra: Czy nie można by wprowadzić do tej ustawy stosownych poprawek i stworzyć jednolitego dokumentu, który regulowałby wszystkie wątpliwe kwestie? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

A teraz proszę pana posła, przepraszam, pana ministra, ale także posła Adama Andruszkiewicza...

(*Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Adam Andruszkiewicz: Tak jest.*)

...sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, o zajęcie stanowiska, ustosunkowanie się do wypowiedzi przedmówców.

**Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Adam Andruszkiewicz:**

Tak, bardzo serdecznie dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałbym z pewnością podziękować posłom w komisji cyfryzacji, którzy współpracują z nami przy tym projekcie. Jest to niewątpliwie praca bardzo merytoryczna. W komisji wynikła ciekawa dyskusja, wielogodzinna, podczas której doszliśmy do wielu wspólnych ciekawych wniosków.

Niewątpliwie projekt ustawy o otwartych danych i ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego jest rzeczywiście, tak jak mówił pan poseł Gramatyka, projektem przełomowym. Jest projektem innowacyjnym, który przeniesie Polskę na kolejny level, jeśli chodzi o stopień otwartości danych publicznych. Chciałbym tutaj z tego miejsca przypomnieć, że jest to postawienie sobie jeszcze wyżej poprzeczki, która jest już w tym zakresie i tak wysoko postawiona z racji tego, że Polska w ostatnich latach według rankingu Komisji Europejskiej awansowała do grona liderów Unii Europejskiej, jeśli chodzi o politykę otwartych danych. Obecnie jesteśmy klasyfikowani nawet na szóstym miejscu w Unii Europejskiej, co oznacza, że wyprzedzamy także państwa, które wydają się od nas znacznie bardziej zaawansowane technologicznie i bogatsze.

Szanowni Państwo Parlamentarzyści! Chciałbym również odnieść się do słów, które padły w przemówieniach

oraz pytaniach państwa posłów. Jeśli chodzi o zakres współpracy z gigantami technologicznymi, platformami technologicznymi – tę kwestię poruszył pan poseł Zandberg – na pewno takie stricte relacje, jak mają funkcjonować platformy technologiczne na rynku Unii Europejskiej, czyli także na rynku polskim, będzie szczegółowo doprecyzowywać obecnie procedowany Kodeks Usług Cyfrowych, czyli DSA. Tam możemy rozmawiać o pozycji platform technologicznych na rynku Unii Europejskiej, na rynku unijnym, ale stricte, jeśli chodzi o politykę danych i ich wykorzystywania, to mamy świadomość, że platformy technologiczne, giganci technologiczni mają o wiele większe możliwości wykorzystywania i udostępniania, a przede wszystkim również pozyskiwania danych. Jako państwo musimy być dla użytkowników gwarantem, że te dane, które oni przekazują gigantom technologicznym, są, po pierwsze, bezpieczne, a po drugie, wykorzystywane wyłącznie w tym obszarze, w tym zakresie, na który użytkownik świadomie się zgadza, bo to też jest ważne. Czasami te regulaminy są bardzo skomplikowane napisane, są zbyt długie – naszym zdaniem te procedury trzeba upraszczać. Również w ramach prac unijnych będzie przedstawiana dyrektywa w zakresie danych, więc myślę, że w tych dokumentach jak najbardziej jest pole do tego, abyśmy również, być może właśnie w komisji cyfryzacji, o tym aspekcie porozmawiali. Ja się zgadzam, że to jest kwestia strategiczna, jeśli chodzi o współpracę pomiędzy platformami technologicznymi i użytkownikami, także w kontekście danych, które platformy pozyskują od użytkowników.

Zgadzam się również z panem posłem Gramatyką, że dzisiaj otwieranie danych jest w interesie nie tylko państwa, ale także przedsiębiorców. Wiemy doskonale, że dzisiaj większość korporacji międzynarodowych podejmuje decyzje na podstawie analizy danych, które wcześniej są bardzo szczegółowo przetwarzane. My również chcemy wskazywać na to, że państwo, skoro jest jednym z największych repozytoriów danych na całym rynku, powinno się tymi danymi dzielić i zachęcać, szczególnie rynek i przedsiębiorców – także mniejszych przedsiębiorców, nie tylko olbrzymie koncerny – żeby z tych danych korzystać, przeprowadzać na ich bazie analizy i na końcu podejmować decyzje biznesowe.

Odnosząc się do słów pana posła Marchewki, zaznaczę, że szczególnie rozwój sztucznej inteligencji, rozbudowa narzędzi analitycznych, które mają te dane wykorzystywać, to jest z pewnością bardzo ważny obszar, dlatego że dane, tak jak mówimy dzisiaj, są trochę walutą XXI w. Można również powiedzieć, że są amunicją dla rozwoju sztucznej inteligencji, zasobem, na bazie którego sztuczna inteligencja może się rozwijać, uczyć, budować odpowiednie mechanizmy, które będą usprawniać funkcjonowanie i państwa, i obywateli. W związku z powyższym – mówiąc o polityce danych w kontekście rozwoju sztucznej inteligencji oraz budowy narzędzi, które te dane

**Sekretarz Stanu w Kancelarii  
Prezesa Rady Ministrów Adam Andruszkiewicz**

przetwarzają – jeśli chodzi o otwieranie danych, to chcemy zadbać w tej ustawie o zwiększenie nie tylko podaży danych, ale również ich jakości. Sama podaż danych, jeśli nie będzie szła z jakością, może powodować, że te dane nie będą zbyt chętnie ponownie wykorzystywane. Musimy więc budować również odpowiednio sprofesjonalizowane narzędzia analityczne, które będą na podstawie tych danych wyciągać odpowiednie wnioski, odpowiednie także dla administracji państwowej do późniejszego wdrożenia.

Szanowni Państwo! Jeśli chodzi o szczegółowe pytania – zwracam się do pana posła Tuduja – to przede wszystkim pamiętajmy o tym, że mamy wdrożoną politykę RODO, która bardzo wyraźnie chroni dane obywateli i pokazuje zakres ich wykorzystywania. Nie jest tak, że absolutnie możemy przetwarzać jakiegokolwiek dane w jakiegokolwiek sposób, bez względu na ramy czasowe i chęć wykorzystywania. Natomiast jeśli chodzi o pytania pana posła Gramatyki oraz pana posła Szopińskiego, to pozwolę sobie upoważnić Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, żeby panom posłom do jutra – czyli przed posiedzeniem komisji cyfryzacji, która będzie rozpatrywała naszą ustawę w drugim czytaniu – przedstawić odpowiedzi na piśmie. Bardzo dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.  
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi oraz ustawy o obrocie instrumentami finansowymi** (druki nr 1358 i 1411).

Proszę pana posła Wiesława Janczyka o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca Wiesław Janczyk:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych z pracy nad projektem

rządowym zawartym w druku nr 1358 oraz w druku nr 1411 – projektem rządowym o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi oraz ustawy o obrocie instrumentami finansowymi.

To przedłożenie rządowe w istocie ma na celu implementację prawa unijnego do polskiego porządku prawnego. Chodzi o dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady, ale także o rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady z obszaru obejmującego ułatwienia transgranicznej dystrybucji przedsiębiorstw zbiorowego inwestowania.

Chciałbym powiedzieć, że bardzo cieszy i zasługuje na podkreślenie fakt, że urzędnicy, Parlament Europejski zadali sobie trud – po średnio, jak patrzymy na te dokumenty, ok. 10 latach, od 2008–2009 r., kiedy mieliśmy do czynienia z kryzysem na rynkach finansowych – przejrzenia tych dokumentów i w ślad za nimi powstały nowe regulacje zmieniające te pierwotne dokumenty, które wygenerowano po tym kryzysie. Ważne jest to, że zostaną one zaimplementowane do polskiego porządku prawnego. Mamy nadzieję, że w znaczący sposób przyczynią się do poprawy standardów jakości, a przede wszystkim bezpieczeństwa w inwestowaniu na rynku w Polsce, zatem cieszy fakt, że rząd te dokumenty na dzisiaj przygotował.

Komisja Finansów Publicznych, którą mam zaszczyt reprezentować, przepracowała ten dokument w ramach pierwszego czytania. Odbyła się rozległa dyskusja nad zawartymi propozycjami i trzeba przyznać, że w istocie to przedłożenie zasadniczo nie odbiega od zaproponowanych regulacji unijnych. W toku prac zgłoszono kilka poprawek, bo oprócz poprawek o charakterze porządkowym i redakcyjnym, które zaproponowali prawnicy, posłowie zgłosili propozycje rozszerzające zakres przedłożenia rządowego, bardzo korzystne dla przedsiębiorców, dla firm i dla osób, które funkcjonują dzisiaj w obszarze świadczenia usług transportowych. Zaproponowano rozszerzenie tego przedłożenia o zmianę w ustawie o drogach publicznych, w Kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia, a także w ustawie o autostradach płatnych i Krajowym Funduszu Drogowym. Generalnie chodzi o zmiany, które dotyczą otwarcia możliwości przejazdu aut mimo braku możliwości przekazywania przez nie danych o geolokalizacji. Ma to ułatwić pracę Krajowej Administracji Skarbowej i służbom kontrolnym.

Komisja Finansów Publicznych pozytywnie zaopiniowała to przedłożenie rządowe po tych poprawkach, które zostały zgłoszone w toku jej prac. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświad-



## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski

czeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę pana posła Piotra Uścińskiego o przedstawienie stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

## Posel Piotr Uściński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec zawartego w druku nr 1411 sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o projekcie ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi oraz niektórych innych ustaw.

Pan poseł sprawozdawca zasadniczo przedstawił zakres przedłożenia rządowego i złożonych i przyjętych przez komisję poprawek, więc myślę, że nie ma większego sensu, żebym jeszcze raz to wszystko powtarzał. W projektowanej ustawie dokonuje się transpozycji do polskiego systemu prawnego dyrektyw unijnych. To zostało przedstawione przez sprawozdawcę. Te zmiany dotyczą ograniczonej liczby podmiotów działających na rynku finansowym. I, co najważniejsze, są one korzystne dla tych podmiotów. Poprawki zgłoszone i przyjęte przez komisję wychodzą naprzeciw obywatelom, naprzeciw Polakom, są korzystne dla Polaków i polskich firm. Te poprawki związane z systemem poboru opłat i ze zmianą systemu viaTOLL na e-TOLL są drobne, usprawniające, ale również korzystne dla Polaków. Mimo że rozszerzają przedłożenie rządowe, jesteśmy jak najbardziej za tymi poprawkami, za tym całym przedłożeniem.

Prawo i Sprawiedliwość będzie głosowało za tym projektem ustawy i prosimy wszystkich państwa, całą Wysoką Izbę, o poparcie tego projektu. Dziękujemy rządowi za ten projekt ustawy, który został przygotowany naprawdę dobrze, sprawnie, i ponieważ jesteśmy lojalnym członkiem Unii Europejskiej, to musimy wdrażać te dyrektywy unijne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)*

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Piątkowski, Koalicja Obywatelska.

Nie ma pana posła?

Pan poseł Tomasz Trela, Lewica.

*(Poseł Tomasz Trela: Pan poseł idzie, pani marszałek.)*

To poczeka.

Proszę bardzo.

## Posel Tomasz Trela:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi oraz ustawy o obrocie instrumentami finansowymi z druku nr 1358.

Tak jak już poseł sprawozdawca przedstawiał, jest to projekt ustawy, w którym dostosowuje się prawo polskie do prawa unijnego. Następuje wdrożenie dyrektyw Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z dnia 20 czerwca 2019 r. i 7 października 2020 r. Dla nas sprawa jest dość jednoznaczna i oczywista: takie projekty, które implementują przepisy unijne, trzeba w Polsce wdrażać i do tego jesteśmy zobligowani i zobowiązani.

Pozwolę sobie przytoczyć tylko dwa punkty z uzasadnienia, aby one wybrzmiały: ustanowienie jednolitych przepisów dotyczących informacji reklamowych kierowanych do inwestorów, wspólnych zasad dotyczących opłat i prowizji nakładanych na zarządzających przedsiębiorstwami zbiorowego inwestowania w związku z ich działalnością transgraniczną, jak również udostępniania na stronie internetowej informacji na temat przepisów krajowych dotyczących wymogów w zakresie wprowadzania do obrotu przedsiębiorstw zbiorowego inwestowania oraz nakładania opłat i prowizji. To są elementy, które mają uszczelniać, uszczegóławiać zasady związane z szeroko rozumianymi reklamami, ale również w zakresie inwestowania w fundusze inwestycyjne. Jeżeli te dyrektywy i to prawo, które będzie wprowadzone, mają uszczelniać ten system i dawać większe poczucie bezpieczeństwa inwestorom, to należy taką propozycję poprzeć.

Dlatego Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy będzie popierał ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Czesław Siekierski, Koalicja Polska.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Artur Dziambor, Konfederacja.

## Posel Artur Dziambor:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozmawiamy o projekcie ustawy, który jest oczywiście dostosowaniem naszego prawa do prawa unijnego i wymogów, które przed nami są stawiane. Jest to dość techniczna ustawa i dość oczywista zmiana. Jedna rzecz, którą chciałem tylko zaznaczyć, to jest zachęta do przechodzenia z systemu viaTOLL na e-TOLL – w postaci obniżki opłat. Chodzi oczywiście dodatkowo o to, co padło już ze strony posła reprezentującego Prawo i Sprawiedliwość, czyli o to, że dzięki wejściu systemu e-TOLL łatwiej będzie służbom skarbowym i kontrolnym ścigać tych, którzy będą oczywiście cwaniakowali przy przejeździe. Wiemy też, że już są ustalone i będą dalej rozwijane kary dla kierowców, którzy będą korzystali z systemu e-TOLL niekoniecznie w taki sposób, do jakiego on jest stworzony. Czytaliśmy o tym, że będzie 500 zł kary za samochód albo 1500 zł kary za samochód. Dodatkowo system e-TOLL pozwala przecież też na sprawniejsze działanie systemu związanego z odcinkowym pomiarem prędkości.

Tak że, szanowni państwo, rozumiemy, że jest pewna konieczność, żeby wprowadzić to zgodnie z prawem unijnym. Wiemy, że jest to dosyć duże ułatwienie, ale czujemy też to, że jest tutaj pewien czynnik kontrolny i jest tutaj miejsce na to, żeby państwo, oczywiście również budżet państwa, na tym zarobiło. Czy zarobi dużo, czy mało, to zobaczymy. To zależy od tego, jak ten system będzie działał po wdrożeniu. Tyle. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

(Poseł Paulina Hennig-Kłoska: Panie pośle, chyba pomylił pan ustawy.)

(Poseł Artur Dziambor: Chyba nie.)

Bardzo proszę, pani poseł Paulina Hennig-Kłoska, Polska 2050.

## Posel Paulina Hennig-Kłoska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano-  
 wie Posłowie! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Koła Parlamentarnego Polska 2050 w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi oraz ustawy o obrocie instrumentami finansowymi.

Projekt generalnie dostosowuje polskie prawo do przepisów Unii Europejskiej, jeśli chodzi o fundusze inwestycyjne oraz zarządzanie alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi, zwiększając głównie, może przede wszystkim, bezpieczeństwo inwestorów. Dotyczy on m.in. likwidacji barier we wprowadzaniu funduszy inwestycyjnych do obrotu na terenie Unii

Europejskiej oraz ustanowienia – można powiedzieć – jasnych zasad dotyczących wycofania się przez fundusze inwestycyjne z działalności prowadzonej na tym terenie. Wprowadza się też rozwiązania ułatwiające prowadzenie działalności transgranicznej przedsiębiorstwom zbiorowego inwestowania, takim jak fundusze inwestycyjne oraz alternatywne fundusze inwestycyjne.

Tak jak powiedziałam, jest to implementacja dyrektywy Unii Europejskiej w tym zakresie. Wprowadza m.in. jednolite wymagania dotyczące informacji reklamowych kierowanych do potencjalnych inwestorów. Zwiększa przejrzystość, wzmacnia ochronę inwestorów oraz ułatwia dostęp do informacji na temat przepisów mających zastosowanie czy pojawiających się w informacjach reklamowych. Wprowadza się też centralną bazę danych, która będzie dostępna poprzez stronę internetową. Rozszerza się zakres danych, jakie fundusze inwestycyjne – i te otwarte, i te zamknięte – muszą przekazywać organom nadzoru przed rozpoczęciem wprowadzania instrumentów do obrotu na terenie Unii Europejskiej. Dotyka też przepisów finansowania w ramach crowdfundingu.

Koło Polska 2050 będzie popierać ten projekt, wychodząc z założenia, że naszym obowiązkiem jest implementacja prawa europejskiego do prawa polskiego. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Piątkowski, Koalicja Obywatelska.

## Posel Krzysztof Piątkowski:

Szanowna Pani Marszałek! Państwo Posłowie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Koalicji Obywatelskiej odnośnie do projektu ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi oraz niektórych innych ustaw.

Jak powiedział mój przedmówca, jeden z moich przedmówców, projektowana nowelizacja dokonuje wdrożenia do polskiego systemu prawnego dyrektywy unijnej oraz rozporządzenia uzupełniającego ww. dyrektywę. Zasadniczym celem jest rozwój i pogłębienie integracji europejskiego rynku funduszy inwestycyjnych poprzez dalszą harmonizację rynków państw członkowskich oraz usunięcie pozostających pomiędzy nimi różnic i barier, które utrudniają zarządzającym funduszami działanie na rynku wewnętrznym.

Ponieważ projekt stanowi implementację prawa europejskiego i wprowadza szereg ułatwień dla inwestorów, klub Koalicji Obywatelskiej zasadniczo skłonny był go poprzeć, ale już nie jest, ponieważ

## Posel Krzysztof Piątkowski

w trakcie prac na posiedzeniu komisji finansów stała się rzecz skandaliczna. Skandaliczna, choć nie niebywała, bo takie rzeczy za rządu Prawa i Sprawiedliwości bywają, a nawet są na porządku dziennym. Osobiście w trakcie dyskusji pytałem pana ministra o to, czy projekt nie wykracza poza implementowane regulacje. Usłyszałem zapewnienie, że nie. Co się okazało dalej? Posłowie Prawa i Sprawiedliwości zaproponowali cztery poprawki, na skutek których projekt nowelizacji zmienia także ustawę o drogach publicznych, ustawę o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym, ustawę – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia. Dlaczego? Co łączy przewóz żywych zwierząt czy betonu z alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi? Co wspólnego mają opłaty za przejazd autostradą z regulacjami dotyczącymi reklamowania przedsiębiorstw zbiorowego inwestowania?

*(Głos z sali: Same proobywatelskie poprawki.)*

Ano łączy te sprawy niechlujstwo legislacyjne partii rządzącej. Sami wnioskodawcy byli łaskawi zauważyć, że dodawanie poprawek, których zakres przedmiotowy zupełnie nijak się ma do ustawy, którą mają uzupełniać, jest – to cytuję – w pewnym sensie nieeleganckie, ale chodzi o zmiany korzystne dla obywateli. Nie będę bawił się w eufemizmy. To nawet nie jest chodzenie na skrót, tylko jawne oszustwo legislacyjne. I nie ma znaczenia, komu służy, bo raz służy obywatelom, a innym razem, znacznie częściej, te upychane po różnych ustawach zmiany służą wyłącznie partii rządzącej.

Zdaniem Biura Legislacyjnego zaproponowane poprawki stanowczo winny znaleźć się w odrębnym projekcie ustawy. Ten sposób procedowania stanowi rażące pogwałcenie regulaminu Sejmu, w tym wymogu, by pierwsze czytanie zmian kodeksów – a jedna z poprawek taką zmianę wprowadza w Kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia – procedowane były wyłącznie na posiedzeniu Sejmu. To jest przepis bezwzględnie obowiązujący. Bezwzględnie obowiązujący wszystkich, ale nie Prawo i Sprawiedliwość, bo niektóre zwierzęta są równiejsze.

Państwo robicie z Biura Legislacyjnego Sejmu paprotkę i biuro korekt, z patolegislacji uczyniliście swój znak firmowy. Niszczycie prawo, które macie w nazwie, i demolujecie polski parlamentaryzm. Dlatego klub Koalicji Obywatelskiej tak przygotowanego projektu ustawy poprzec nie może. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.  
Pan poseł Czesław Siekierski, Koalicja Polska.

## Posel Czesław Siekierski:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Panie i Panowie Posłowie! Przedstawiony projekt rządowy dotyczy implementacji prawa europejskiego, jeśli chodzi o tę podstawową część tego dokumentu. I prawdą jest to, co mówił mój przedmówca, że wprowadzono później także dodatkowe poprawki, zresztą słuszne, potrzebne. Tylko pytanie: Czy one w tym miejscu, przy tej ustawie powinny być wprowadzone? Chodzi o regulacje dotyczące spraw transportu, dróg itd. Nie chcę tego omawiać, bo to nie jest dobra praktyka, takiego wkładania trochę bocznymi drzwiami, ale uważamy, że to jest pewna konieczność, choć tego nie pochwalamy.

W omawianej nowelizacji, tak jak mówiłem, jest dostosowanie prawa do przepisów europejskich, jeśli chodzi o fundusze inwestycyjne oraz zarządzanie alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi. Celem nowej regulacji jest dalsza harmonizacja rynków państw członkowskich Unii i usunięcie pozostających między innymi różnic i barier, które mogą utrudniać zarządzającym funduszami działanie na rynku wewnętrznym, w szczególności poprzez zapewnienie równych warunków dostępu do rynków państw członkowskich dla zarządzających z Unii, a także ustanowienie jasnych zasad dotyczących wycofywania się przez fundusze inwestycyjne z działalności prowadzonej w danym kraju członkowskim Unii.

Zatem jakie mechanizmy wprowadza nowelizacja ustawy? Wymienię tylko niektóre. Po pierwsze, po wprowadzeniu nowelizacji ustawy znikną bariery we wprowadzeniu funduszy inwestycyjnych do obrotu w Unii Europejskiej. Po zmianach zasady dotyczące wycofywania się przez fundusze inwestycyjne z działalności w innym państwie będą jasno określone w ramach przyjętych rozwiązań prawnych. Po drugie, zmiany w ustawie mają spowodować, że fundusze inwestycyjnym będzie łatwiej prowadzić działalność transgraniczną. Po trzecie, zmiana ustawy ma wprowadzić również łatwiejszy dostęp do informacji na temat przepisów krajowych dotyczących rynku. Wreszcie, po czwarte, następuje zmiana w ustawie o obrocie instrumentami finansowymi. Zastosowano także pewne dostosowawcze działania w unijnych przepisach dotyczących finansowania tzw. społecznego.

A więc ustawa, tak jak mówiłem, dostosowuje rozwiązania na rynku krajowym do rozwiązań europejskich. Wprowadzamy niedużo czasu na wprowadzenie tych zmian, ale otrzymaliśmy informację ze strony rządu, że to opóźnienie było związane z szerszymi konsultacjami, że przez to ustawa jest lepiej skonsultowana i potencjalni zainteresowani odbiorcy są lepiej poinformowani, lepiej przygotowani i że to wdrożenie z pewnym opóźnieniem nie spowoduje pewnych perturbacji ani na rynku polskim, ani na unijnym. To wytłumaczenie po prostu trzeba przyjąć, bo nie ma innego rozwiązania. Bardzo dziękuję.



**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce zgłosić się do zadania pytania?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwsze pytanie zadaje pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050.

Nie ma pana posła.

Pani poseł Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska.  
Czas – 1 minuta.

**Posel Zofia Czernow:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Kiedy rozpoczynaliśmy w Komisji Finansów Publicznych procedowanie nad tym projektem i było pytanie do pana ministra, czy do tego projektu nie będzie wrzutek innych niż te związane z prawem unijnym, pan minister zapewniał, że absolutnie nie będzie nic – tylko to, co jest w projekcie. A jest to projekt ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi oraz ustawy o obrocie instrumentami finansowymi. Ledwie pan minister wyszedł, okazało się, że jest pięć poprawek rażąco wychodzących poza zakres przedmiotowy projektu – o drogach publicznych, o autostradach płatnych. Ale największym naruszeniem regulaminu Sejmu, co do tej pory się nie zdarzało, są zmiany w kodeksie, które powinny być dwukrotnie czytane tutaj, na sali sejmowej (*Dzwonek*), a nie wchodzić na skróty przez komisję. Po prostu to jest wstyd. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, pan poseł Jan Szopiński, Lewica.

**Posel Jan Szopiński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Regulacje w przedmiotowej kwestii są celowe, a wręcz konieczne. Można mieć zastrzeżenia do poszczególnych zapisów, ale nie o tym chciałem powiedzieć. Zastanawia mnie następująca kwestia – mianowicie, z jakich powodów ten sam projektodawca w przypadku funduszy inwestycyjnych, w których członkostwo jest dobrowolne, żąda podawania danych personalnych wraz z adresem zamieszkania ich przedstawicieli, jednocześnie wnioskując o ukrywanie identycznych danych w odniesieniu do polityków, osób, od których zależy przecież los wszystkich Polaków bez względu na ich wolę.

Gdybym mógł prosić panią minister o odpowiedź w formie pisemnej, byłbym wielce zobowiązany. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytania odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pani minister Magdalena Rzekzkowska.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Magdalena Rzekzkowska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pozwolę sobie odpowiedzieć na pytanie pierwsze pani poseł Czernow. W przedłożeniu przekazanym komisji do pierwszego czytania nie było innych zmian niż zmiany wynikające z prawa unijnego, w tym oryginalnym przedłożeniu, więc pan minister słusznie stwierdził. Natomiast poprawki zgłoszone w czasie posiedzenia komisji są w całości poprawkami korzystnymi dla obywateli, są one związane z działającym już systemem e-TOLL, nowym systemem poboru opłat drogowych. Odpowiadają z jednej strony na złagodzenie ryzyk związanych z korzystaniem z tego systemu, a właściwie awariami systemu w przypadku wykonywania przewozów przez firmy transportowe, przez profesjonalnych przedsiębiorców, ale nie tylko, bo również przez użytkowników autostrad. Dodatkowo, ponieważ mamy okres przejściowy, bo z funkcjonowania systemu viaTOLL, dotychczasowego systemu poboru opłat, przechodzimy do nowego systemu e-TOLL, celem zachęcenia przedsiębiorców i użytkowników dróg do korzystania z nowych rozwiązań wprowadzono taki mechanizm rabatu, jeżeli chodzi o opłaty drogowe, za wcześniejsze przystąpienie do systemu. Wszystkie zaproponowane poprawki mają charakter korzystny dla obywateli, dla użytkowników dróg i dla przedsiębiorców.

Na drugie pytanie zgodnie z sugestią, prośbą pana posła Szopińskiego odpowiemy pisemnie. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę posła sprawozdawcę pana Wiesława Janczyka o zabranie głosu.

## Posel Wiesław Janczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Jako sprawozdawca komisji pragnę wyrazić radość z faktu, że w drugim czytaniu nie zostały zgłoszone poprawki do tego dokumentu. To wielki komplement pod adresem prac komisji finansów. Rzeczywiście chociaż dyskusja trwała wiele godzin, dopuszczono możliwość wyrażenia opinii, uwag do tego dokumentu, który był procedowany, a to, że dzisiaj nie ma poprawek, jest tylko wielkim komplementem pod adresem pracy, która została wykonana nad tym dokumentem w toku posiedzenia Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o kasach zapomogowo-pożyczkowych** (druki nr 1313 i 1412).

Proszę panią posel Gabriłę Masłowską o przedstawienie sprawozdania komisji.

## Posel Sprawozdawca Gabriela Masłowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o kasach zapomogowo-pożyczkowych z druku nr 1313 był przedmiotem pierwszego czytania w Komisji Finansów Publicznych w dniu 20 lipca. Projekt nie wzbudzał wielu kontrowersji. Uwagi to w większości propozycje legislacyjne i porządkujące Biura Legislacyjnego Sejmu.

Działalność pracowniczych kas zapomogowo-pożyczkowych, znana powszechnie od lat, była regulowana dotychczas w ustawie o związkach zawodowych z 23 maja 1991 r. oraz w rozporządzeniu Rady Ministrów z 19 grudnia 1992 r. w sprawie pracowniczych kas zapomogowo-pożyczkowych oraz spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych w zakładach pracy.

W wyniku zmiany ustawy o związkach zawodowych obowiązującej od 1 stycznia 2019 r., która wprowadziła w miejsce zakładu pracy i pracowników pojęcie pracodawcy i osoby wykonującej pracę zarobkową, oraz w związku z tym, że problematyka kas zapomogowo-pożyczkowych wiąże się z działalnością związków zawodowych jedynie pośrednio przez społeczną kontrolę związków zawodowych nad kasami,

postanowiono wyłączyć z ustawy o związkach zawodowych przepisy dotyczące kas zapomogowo-pożyczkowych i zawrzeć je w odrębnej ustawie.

W wyniku rozwiązań przyjętych w omawianej ustawie aby być członkiem kasy zapomogowo-pożyczkowej, nie trzeba należeć do związków zawodowych, a kasy zapomogowo-pożyczkowe mogą powstać u pracodawcy, u którego nie ma związków zawodowych.

Ustawa zawiera zasady tworzenia, organizowania i działania organów kas zapomogowo-pożyczkowych u pracodawców oraz zasady ich likwidacji. Konkretnie przepisy mają być zawarte w statutach kas zapomogowo-pożyczkowych i w ustawie jest określony cały wachlarz tych przepisów, które nie tworzą jednak zamkniętego katalogu.

Kasy zapomogowo-pożyczkowe u pracodawcy może utworzyć 10 osób wykonujących u tegoż pracodawcy pracę zarobkową, a nie, jak to było dotychczas, 10 pracowników. Jak wspomniałam, różnica polega na tym, że pojęcie osoby wykonującej pracę zarobkową jest pojęciem szerszym od pojęcia pracownika, bo obejmuje także, poza tymi osobami, które pobierają wynagrodzenie ze stosunku pracy, osoby takie jak np. zleceniobiorcy czy wykonawcy dzieł itd.

Ustawa reguluje też sprawę kontroli nad działalnością kas zapomogowo-pożyczkowych. Kontrolę sprawują wszystkie związki zawodowe u danego pracodawcy, a jeśli nie ma w tym zakresie jednomyślności i porozumienia, to największy związek zawodowy. Jeżeli nie ma związków zawodowych, z czym się także spotykamy, kontrolę taką sprawuje rada pracownicza. W przypadku braku rady pracowniczej kontrolę sprawuje reprezentacja osób wyłoniona według procedury przyjętej u danego pracodawcy. Zachowane zostały więc, jak wspomniałam przed chwilą, funkcje kontrolne związków zawodowych względem kas zapomogowo-pożyczkowych, np. poprzez prawo zwołania walnego zebrania członków kasy na wniosek przedstawicieli związku zawodowego, a także uczestnictwa w nim osoby reprezentującej związek zawodowy.

Projekt zawiera ponadto przepisy dotyczące obligatoryjnego i fakultatywnego skreślania członków kasy zapomogowo-pożyczkowej z listy członków, określa zasady udzielania pożyczki i zapomogi, zasady odwołania członka zarządu lub komisji rewizyjnej przed upływem kadencji i przeprowadzenia wyborów uzupełniających, mówi także o pokrywaniu kosztów działalności międzyzakładowej kasy zapomogowo-pożyczkowej, zawarte są w nim również przepisy dotyczące wypłaty wkładu członkowskiego, podjęcia uchwały o likwidacji, jeśli walne zebranie członków zgłosi taką inicjatywę. W ustawie znajdziemy również przepisy dotyczące postępowania z danymi objętymi RODO, a także wskazanie 18-miesięcznego okresu dostosowania statutów do przepisów obecnej ustawy – 18 miesięcy od wejścia jej w życie – oraz 18-miesięcznego terminu zgłoszenia do krajowego rejestru urzędowego.

**Poseł Sprawozdawca Gabriela Masłowska**

Wątpliwości posłów podczas prac komisji wzbudzała ochrona danych osobowych, zwłaszcza w tym zakresie, który dotyczy danych wrażliwych związanych ze stanem zdrowia. Wyjaśnienia ze strony ministerstwa prowadzą do tego, że dane dotyczące stanu zdrowia będą wymagane, będą obligatoryjne jedynie w sytuacji, gdy ich pozyskanie będzie niezbędne do udzielenia pomocy w postaci pożyczki lub zapomogi. Zgłoszona została także pewna dosyć interesująca propozycja, aby zapomogi udzielane przez kasy zapomogowo-pożyczkowe wyjąć spod egzekucji.

Do projektu ustawy bardzo dużo uwag zgłosiły różne instytucje państwa – mamy je zawarte w protokole dołączonym do tej ustawy – zarówno GIODO, jak i „Solidarność” i inne związki zawodowe, przedstawiciele pracodawców. Uważam, że – jak wynika z informacji zawartej w protokole – nie wszystkie postulaty tychże organów zostały uwzględnione podczas konsultacji. Sądzę, że warto by się nad nimi jeszcze raz pochylić i niektóre z tych postulatów być może uwzględnić jeszcze na tym etapie procedowania.

Wnoszę jako sprawozdawca o dalsze procedowanie nad projektem ustawy, który jako jednolity projekt dotyczący działalności kas zapomogowo-pożyczkowych całościowo obejmuje problematykę w odrębnej ustawie. Tym samym będzie łatwiejszy dostęp osób zainteresowanych, często słabo poruszających się w problematyce prawnej, do przepisów tej ustawy, z której korzysta bardzo dużo Polaków. Z dobrodziejstw kas zapomogowo-pożyczkowych wielu Polaków korzysta od lat. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Patryk Wicher, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Patryk Wicher:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Po raz kolejny przychodzi mi reprezentować klub Prawo i Sprawiedliwość oraz stanowisko klubu w odniesieniu do projektu ustawy zawartego w druku nr 1313 o kasach zapomogowo-pożyczkowych, odesłanego po pierwszym czytaniu, moi drodzy państwo, do komisji.

W dniu wczorajszym Komisja Finansów Publicznych oraz Komisja Polityki Społecznej i Rodziny roz-

patrywały niniejszy projekt ustawy na połączonym posiedzeniu. W czasie prac, moi drodzy państwo, było rozpatrywanych kilka poprawek technicznych zgłoszonych przez Biuro Legislacyjne. Poprawki te regulują pewne szczegóły i zostały w większości przyjęte, implementowane do tego projektu. Tak jak wspominałem w czasie swojego pierwszego wystąpienia, tak i teraz podkreślam, że kasy zapomogowo-pożyczkowe stanowią bardzo ważny element samopomocy pracowników względem siebie i są bardzo ważnym elementem tworzenia ekonomii społecznej, a ekonomia społeczna czy też budowanie świadomego społeczeństwa, jak już wtedy podkreślałem, stanowi jeden z celów i priorytetów dobrze funkcjonującego państwa.

W związku z tym – co podkreślała już pani poseł sprawozdawca, przemawiając w imieniu komisji – projekt ten reguluje, systematyzuje, uszczegółowia, ujednolica sferę pojęciową z innymi przepisami, choćby implementowanymi czy też związanymi z ochroną danych osobowych, RODO, bądź z innymi ustawami. Najważniejszym elementem jest to, że przepisy dotyczące kas zapomogowo-pożyczkowych są wyjęte z ustawy dotychczasowej o związkach zawodowych i będą stanowiły po przyjęciu tej ustawy w trzecim czytaniu i w dalszej procedurze odrębną ustawę, która będzie regulowała tę sferę. Moi drodzy państwo, liczymy na to, że ujednolicenie tych przepisów w jednym akcie prawnym, w odrębnej ustawie, nie tylko wzmocni pozycję kas zapomogowo-pożyczkowych, ale także zachęci kolejne podmioty do ich tworzenia na terenie różnych firm czy też przez różnych pracodawców, bo przecież pojęcie pracodawcy zostało tutaj również dookreślone.

Oczywiście są też inne zmiany w sferze pojęciowej, które były już tutaj przedstawiane, a więc nie będę ich przytaczał, przypomnę tylko, że ustawa ma charakter blankietowy, tzn. reguluje tylko zasadnicze, podstawowe aspekty funkcjonowania tych kas, ale pozostawia też kasom czy też członkom kas dużą swobodę w regulacji dalszych elementów we właściwych statutach tych kas.

Na koniec chciałbym podkreślić, że wszystkie stare i nowe zarządy kas będą miały 18 miesięcy, licząc od dnia wejścia w życie tej ustawy, na uregulowanie tych zapisów stosownie do postanowień nowej ustawy.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość, moi drodzy państwo, w pełni rekomenduję ten projekt ustawy i proszę o przychylność i o jego przyjęcie. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, pani poseł Joanna Frydrych, Koalicja Obywatelska.



## **Poseł Joanna Frydrych:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu dotyczące sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o kasach zapomogowo-pożyczkowych, druk nr 1313.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Obecne regulacje dotyczące organizowania i działania kas zapomogowo-pożyczkowych są zawarte w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1992 r. w sprawie pracowniczych kas zapomogowo-pożyczkowych oraz spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych w zakładach pracy. Natomiast art. 39 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych zakłada możliwość tworzenia kas zapomogowo-pożyczkowych w zakładach pracy oraz przyznaje związkom zawodowym nadzór społeczny nad tymi kasami. Przedmiotowy projekt ustawy jest nowym aktem prawnym, w którym zawarto te wszystkie wcześniej wspomniane przepisy.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy reguluje m.in. kwestię tworzenia kas zapomogowo-pożyczkowych, działalność tych kas, prawa i obowiązki członków kas zapomogowo-pożyczkowych, zadania organów statutowych oraz gospodarkę finansową kas zapomogowo-pożyczkowych. Projektowana ustawa zawiera również przepisy karne związane z uniemożliwieniem podjęcia uchwały o likwidacji kasy zapomogowo-pożyczkowej w razie ustania warunków umożliwiających funkcjonowanie kasy.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Kwestią, która budzi wątpliwość, jest brak uregulowań dotyczących egzekucji świadczeń z kasy zapomogowo-pożyczkowej, a konkretnie świadczenia, jakim jest zapomoga. Zapomoga jest świadczeniem o szczególnym charakterze. Jest to doraźna, bezzwrotna pomoc finansowa udzielana zazwyczaj na określony cel w związku ze zdarzeniem losowym lub ciężką chorobą. Wyłączenie spod egzekucji tego rodzaju świadczenia jest jak najbardziej zasadne, ponieważ udzielane jest ono jako wsparcie czy pomoc np. w leczeniu kosztownych chorób. Żaden przepis prawny nie precyzuje na chwilę obecną, czy zapomogi z kas zapomogowo-pożyczkowych są wyłączone spod egzekucji, a warto to jasno zapisać.

W tym miejscu chciałabym złożyć poprawkę dotyczącą uzupełnienia katalogu składników finansowych, które nie podlegają egzekucji na podstawie wstawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Apeluję do wszystkich państwa o poparcie tej poprawki, bo ma ona charakter merytoryczny i uwzględnia aspekt humanitarny.

Pozostałe przepisy zawarte w projekcie ustawy to są regulacje, w oparciu o które kasy zapomogowo-pożyczkowe sprawnie prowadziły swoją działalność.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska poprze przedmiotowy projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Katarzyna Kretkowska, klub Lewica.

## **Poseł Katarzyna Kretkowska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam przyjemność przedstawić w imieniu klubu parlamentarnego Lewicy stanowisko klubu w sprawie rządowego projektu ustawy o kasach zapomogowo-pożyczkowych, zawartego w druku nr 1313, oraz sprawozdania Komisji Finansów Publicznych i Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Projekt ustawy, jak już powiedziałam w czasie pierwszego czytania, został pozytywnie zaopiniowany przez nasz klub. Pozytywnie opiniujemy fakt, że ta materia znalazła się w osobnej ustawie, materia dotycząca kas zapomogowo-pożyczkowych. Są to przepisy szersze niż materia dotycząca samych związków zawodowych. Nasze zdziwienie jedynie budzi fakt, że rząd dopiero po 3 latach od zmiany ustawy o związkach zawodowych przedstawia niniejszy projekt.

Kasy zapomogowo-pożyczkowe są formą samopomocy pracowniczej, oferując bezzwrotne zapomogi i nisko oprocentowane pożyczki osobom świadczącym pracę, także emerytom i rencistom. Niekiedy pożyczka z kasy zapomogowo-pożyczkowej to jedyna możliwość uzyskania potrzebnych środków finansowych, nieobciążonych dodatkowymi kosztami w postaci prowizji czy odsetek, co jest szczególnie ważne w czasach trudnych, takich jak pandemia, stanowiąc zdrową przeciwwagę dla patologii czyhających zwłaszcza na zdesperowanych ludzi chwilówek czy szybkich pożyczek, wypychających potrzebujących jedynie w kolejne pętle zadłużeń.

Kasy zapomogowo-pożyczkowe na pewno nie są remedium na tragicznie niskie płace w Polsce, na tragicznie niskie renty, na tragicznie niskie emerytury, ale są formą samopomocy, pomocy koleżeńskiej. Dobrze, że taka ładna cecha jak koleżeństwo przetrwała w tej formie w tych kasach zapomogowo-pożyczkowych, które teraz będą regulowane odrębną ustawą.

Ten projekt ustawy był konsultowany społecznie, a także był konsultowany przez Krajową Spółdzielczą Kasę Oszczędnościowo-Kredytową, która przedstawiła pewne wnioski, pewne postulaty. Otrzymała pismo od ministra rozwoju, pracy i technologii w li-

**Posel Katarzyna Kretkowska**

stopadzie ub.r., że te wszystkie uwagi zostały uwzględnione. Tymczasem one nie zostały uwzględnione, a w zasadzie jedna zasadnicza nie została uwzględniona i wypadła na kolejnym etapie prac nad tym projektem.

Klub parlamentarny Lewica chciałby w związku z tym w drugim czytaniu tę uwagę postulowaną przez Krajową Spółdzielczą Kasę Oszczędnościowo-Kredytową wnieść w formie poprawki. Ta poprawka ma polegać na tym, że po art. 58 dodaje się art. 58a w brzmieniu: W ustawie z dnia 5 listopada 2009 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych w art. 10 w ust. 2 – już nie będę czytać całego tego ustępu – po wyrazach „wspólnoty mieszkaniowe” dodaje się wyrazy „oraz kasy zapomogowo-pożyczkowe”.

Chodzi o to, że historycznie spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe powstawały w zakładach pracy, analogicznie jak ma to miejsce w przypadku tych naszych pracowniczych kas zapomogowo-pożyczkowych, a podstawą tworzenia zarówno jednych, jak i drugich były przepisy art. 39 ustawy o związkach zawodowych. Nadzór nad nimi sprawowały związki zawodowe. W tamtym okresie spółdzielcze kasy mogły zrzeszać wyłącznie osoby fizyczne. Zasada ta została utrzymana w 1995 r., ale w kolejnej ustawie o SKOK dopuszczono możliwość, aby członkami kas były nie tylko osoby fizyczne, ale także działające wśród członków organizacje pozarządowe, spółdzielnie, związki zawodowe czy wspólnoty mieszkaniowe.

O ile zatem w pierwszej fazie działalności spółdzielczych kas nie mogło być mowy o prowadzeniu przez nie rachunków kas zapomogowo-pożyczkowych, o tyle obecnie nie wydaje się, ażeby utrzymanie wymogu posiadania przez przyszłe kasy zapomogowo-pożyczkowe rachunku wyłącznie w banku było uzasadnione. Stąd ta zmiana otwierająca możliwość prowadzenia rachunków kas zapomogowo-pożyczkowych także przez kasy oszczędnościowo-kredytowe funkcjonujące w zakładach pracy, a nie tylko przez banki.

Klub parlamentarny Lewica także pozytywnie opiniuje fakt godny upowszechniania, że kasy zapomogowo-pożyczkowe mogą powstać (*Dzwonek*) wszędzie, w każdym zakładzie, także prywatnej, małej firmie, i mogą być założone przez osoby świadczące pracę nie tylko na podstawie umowy o pracę, ale także na podstawie umów o dzieło czy umów-zleceń. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Mieczysław Kasprzak, Koalicja Polska.

**Posel Mieczysław Kasprzak:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści popiera projekt ustawy o kasach zapomogowo-pożyczkowych.

Tak jak mówiłem podczas pierwszego czytania, jest to dobre, sprawdzone rozwiązanie, które funkcjonuje w zakładach pracy. Dobrze, że staramy się kontynuować tę formę wsparcia, wzajemnego wsparcia, wzajemnej pomocy pracowników w nagłej potrzebie w momencie, kiedy jest konieczność wsparcia pewną może niewielką kwotą środków finansowych.

Zmiany zachodzące na rynku pracy czy upowszechnione nowe formy pracy powodują, że trzeba było doprecyzować pewne rzeczy, co dzieje się w tej ustawie. Dlatego też cieszymy się, że jest powszechne poparcie wśród klubów.

Ustawa ta nie wzbudzała większych kontrowersji, dlatego też klub parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, tak jak powiedziałem na wstępie, będzie głosował za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Tuduj, Konfederacja.

**Posel Krzysztof Tuduj:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Nowa ustawa o kasach zapomogowo-pożyczkowych podnosi to na wyższy poziom prawa. Wcześniej problematyka funkcjonowania kas była rozproszona – była zawarta m.in. w rozporządzeniu i ustawie o związkach zawodowych. Te przepisy istnieją już od początku lat 90. To przedłożenie w znacznej mierze je doprecyzowuje. Jednocześnie ujednoliconą została siatka pojęciowa. Wszystko to ma na celu ułatwienie stosowania ustawy w obecnych czasach. To są korzystne zmiany. Regulacja zawiera zasady tworzenia, organizowania i działania kas u pracodawców oraz, co najważniejsze, określa niezbędne elementy statutowe przy zachowaniu otwartego katalogu szczegółów. Określa też, kto ma sprawować kontrolę nad tymi kasami: jeżeli istnieje związek zawodowy, to związek, jeżeli jest ich kilka, to porozumienie, a jeśli nie ma związku, to rada pracowników lub wybrana w inny sposób reprezentacja pracowników.

Takich kas w Polsce teraz jest ok. 934. Novum w tym przedłożeniu jest podejście do zakładania kas. Aby utworzyć kasę zapomogowo-pożyczkową, potrzebnych jest 10 osób. Do tej pory te 10 osób musiało być pracownikami. Ze względu na to, jak wygląda

### **Posel Krzysztof Tuduj**

w tej chwili rynek pracy – umowy cywilnoprawne i umowy zlecenia odgrywają istotną rolę w zatrudnieniu – ustawa, co też należy ocenić korzystnie, wychodzi naprzeciw oczekiwaniom. Teraz będzie musiało to być 10 osób, ale osób wykonujących pracę, a nie bezpośrednio pracowników.

Szanowni Państwo! Ustawa nie jest kontrowersyjna, nie budzi jakichś wielkich emocji. Wiadomo, nie jest i nie będzie to rewolucja w świecie finansów. Rozmawiamy o małych pieniądzach. Jednocześnie ta ustawa odpowiada na potrzeby i wspiera ważne idee, takie jak samopomoc finansowa, solidarność finansowa, spółdzielczość. To są ważne idee, które zapewniają tani pieniądz, zapewniają dostęp do wsparcia w ramach samoorganizacji. Tak że należy ocenić to pozytywnie. Miejmy nadzieję, stosowanie tej ustawy nie przysporzy większych problemów. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050.

### **Posel Mirosław Suchoń:**

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Koła Parlamentarnego Polska 2050 w sprawie rządowego projektu ustawy o kasach zapomogowo-pożyczkowych.

Szanowni Państwo! Celem tej regulacji jest de facto przeniesienie z poziomu rozporządzenia na poziom ustawy przepisów dotyczących organizowania kas zapomogowo-pożyczkowych. Jest to formuła zrzeszania się pracowników, która od wielu, wielu lat działa bardzo dobrze. Myślę, że większość obywateli – zwłaszcza tych, którzy pracują w większych firmach – miała okazję korzystać z kas czy też jest członkiem tego rodzaju organizacji. To oczywiście jest, powiedziałbym, związane z dostępem do w miarę przyjaznego sposobu pozyskania wsparcia finansowego w zakresie pożyczek bądź zapomóg, kiedy kasa dysponuje odpowiednimi funduszami. Dzięki temu Polacy mogą realizować swoje plany.

W związku z tym, że ministerstwo uznało, że ze względów, które były wymienione w uzasadnieniu, należy przenieść te przepisy z poziomu rozporządzenia na poziom ustawy, w Sejmie pojawił się ten projekt. On jest niemal tożsamy z tym, co było w rozporządzeniu. Jest kilka rzeczy, z którymi można dyskutować, choćby przeniesienie na poziom statutu polityki udzielania świadczeń, czy też określenie

wprost w ustawie kwestii zabezpieczeń, oczywiście z możliwością doprecyzowania w statucie, niemniej jednak sam projekt wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społecznym, jest zgodny z tym, co do tej pory było stosowane, dlatego Koło Parlamentarne Polska 2050 udzieli mu poparcia. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zgłosić się do zadania pytania?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwszy pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050.

1 minuta.

### **Posel Mirosław Suchoń:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam w zasadzie jedno pytanie. Ponieważ tych kas jest nieco ponad 1000, chciałem zapytać, czy rząd analizował, w jakiej są one kondycji i o jakiej kwocie kapitału możemy mówić w przypadku tej grupy podmiotów. Czy ministerstwo to analizowało? Jeżeli tak, to proszę o odpowiedź. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

### **Posel Małgorzata Pępek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od 25 maja 2018 r. ma zastosowanie rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych.

W uzasadnieniu ustawy czytamy, że w tym stanie rzeczy konieczne stało się uwzględnienie RODO również w proponowanych przepisach. Dlaczego więc zmiana przepisów wynikających z rozporządzenia następuje dopiero teraz, po 3 latach od jego wprowadzenia?

Ustawa przewiduje również, że w razie śmierci członka kasy zapomogowo-pożyczkowej jego zadłużenie pokryte będzie z funduszu rezerwowego.



**Posel Małgorzata Pępek**

Co stanie się w przypadku, kiedy środki z tego funduszu nie wystarczą na pokrycie spłaty zadłużenia członka lub członków, którzy zmarli w bliskim (*Dzwonek*) okresie i posiadali zobowiązania wobec kasy zapomogowo-pożyczkowej? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.  
Pan poseł Jan Szopiński, Lewica.  
Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Jan Szopiński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Podczas pierwszego czytania tego projektu pytałem, dlaczego związki zawodowe odgrywają rolę hegemonu w zarządzaniu kasami pożyczkowymi. Skoro ustawodawca dopuszcza istnienie kilku związków zawodowych w ramach jednego zakładu, ograniczenie ilości kas do jednej, powierając nad nią wspólny zarząd wszystkim, często zwanym ze sobą organizacjom związkowym, nie jest chyba rozwiązaniem najlepszym. Rozwiązanie takie, zwłaszcza w dużych spółkach z udziałem Skarbu Państwa, może prowadzić do konfliktów lub nawet nierównego, tendencyjnego traktowania pracowników.

Takie mam refleksje. Czy one są dobre? Nie wiem. Czy ktoś mi odpowie na pytanie, jaka jest rzeczywistość sytuacji kas zapomogowo-pożyczkowych w zakładach pracy, w których istnieje kilka czy kilkanaście (*Dzwonek*) związków zawodowych? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.  
Bardzo proszę, pani poseł Agnieszka Hanajczyk, Koalicja Obywatelska.

**Posel Agnieszka Hanajczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Uważam, że jest to dobry i, co ważne, potrzebny projekt. Oczywiście te kasy zapomogowo-pożyczkowe funkcjonują od lat. Mają takie dobre cechy związane z koleżeństwem, ze wsparciem, z solidarnością, ale sądzę, że fakt, że teraz te przepisy znajdują się w ustawie, jest zarówno dobre dla pożyczkobiorców, dla osób zatrudnionych, jak i dla samych zakładów pracy. Chcę powiedzieć, że często w takich małych zakładach pracy te kasy zapomogowo-pożyczkowe miały tak wysoki poziom koleżeństwa, że nikt się nawet nie zastanawiał nad tym, że to powinno być jednak obwarowane jakimiś przepi-

sami. W związku z tym uważam, że dobrze się stało, że dzisiaj procedujemy nad tym projektem, że w wielu miejscach pracy osoby obsługujące kasy będą musiały zapoznać się z przepisami, co ważniejsze, respektować te przepisy. (*Dzwonek*) Ale chcę zapytać, czy projektodawca ma wiedzę, czy utrzymanie wspomnianych wyżej kas będzie obciążać pracodawcę. Czy to w ogóle będzie skutkować wzrostem kosztów dla pracodawcy? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.  
Pan poseł Krzysztof Gawkowski, Lewica.

**Posel Krzysztof Gawkowski:**

Dzień dobry.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Zwracam się z prośbą o odpowiedź na pytanie dotyczące ewentualnych defraudacji w kasach zapomogowo-pożyczkowych. Takie defraudacje zdarzają się często. O tym są różnego rodzaju artykuły i doniesienia medialne, ale nie mamy żadnych informacji o skali tego procederu. To są ważne instrumenty, które pozwalają pracownikom czuć bezpieczeństwo albo takie solidarne wsparcie między sobą, więc warto by było, aby resort również nadzorował, ewentualnie przyjrzał się takim przypadkom, które mogłyby skalać to dobre imię kas zapomogowo-pożyczkowych. Mam prośbę o informację, czy posiadacie takie dane, a jeżeli takich danych nie posiadacie, to jakie ewentualnie wdrażacie procedury, które mogłyby taki właśnie proceder zahamować. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.  
Bardzo proszę, pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Gabriela Masłowska:**

Pani Minister! Chciałabym zapytać w następującej sprawie. Chodzi o wprowadzenie pojęcia osoby wykonującej pracę zarobkową, zamiast pracownika. To rozszerza możliwości utworzenia kas zarobkowych. Poza tymi, którzy są zatrudnieni w ramach umowy o pracę, umowy o dzieło czy umowy zlecenia. Czy w tym katalogu mieszczą się także osoby, które prowadzą jednoosobową działalność gospodarczą i jako takie są zatrudnione u pracodawców, zwłaszcza w obszarze ochrony zdrowia? Wiem, że takie praktyki są częste. Czy jeżeli takich osób będzie minimum 10, one także będą mogły utworzyć kasę zapomogowo-pożycz-

## **Posel Gabriela Masłowska**

kową? Osobiście sędzę, że tak. (*Dzwonek*) Chciałabym się upewnić, czy one także będą mogły z tej cenionej instytucji samopomocy korzystać. Dziękuję.

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Marta Wcisło, Koalicja Obywatelska.

## **Posel Marta Wcisło:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ustawa o kasach zapomogowo-pożyczkowych, których w Polsce jest ok. 1 tys. – bardzo dobrze, że w końcu nad nią procedujemy – to regulacja dotycząca przeniesienia możliwości tworzenia takich kas z poziomu rozporządzenia na poziom ustawy, to łatwiejszy dostęp do tanich pieniędzy, pożyczek dla pracowników. Projekt wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społecznych.

Mam pytanie: Czy rząd posiada informacje, w jakiej kondycji są już te istniejące dzisiaj kasy zapomogowo-pożyczkowe? Czy są wystarczająco chronione dane osób, które ubiegają się o pożyczki, w myśl ustawy o RODO? Dziękuję.

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

O udzielenie odpowiedzi bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii panią Olę Semeniuk.

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii Olga Ewa Semeniuk:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadam na państwa pytania.

Pierwsze pytanie dotyczyło majątku kas. Nie analizowaliśmy tego, ponieważ kasy mają charakter samorządny. I to jest również odpowiedź na ostatnie pytanie. Nie ma takiego obowiązku. Musielibyśmy taki obowiązek informacyjny nałożyć na pracodawcę. Nie jest to praktykowane i nie ma tego w żadnym zapisie projektu ustawy.

Jeżeli chodzi o ustawę o RODO, to proszę pamiętać, że ta ustawa, nad którą obecnie procedujemy, jest wprowadzana i procedowana ze względu na nowelizację ustawy o związkach zawodowych, a nie na ustawę o RODO.

Jeżeli nie ma tak naprawdę porozumienia pomiędzy związkami zawodowymi – teraz odpowiadam na

pytanie dotyczące związków zawodowych – kontrolę sprawuje największa organizacja. I jest taki zapis.

Jeżeli chodzi o czwarte pytanie, dotyczące kontroli, to proszę pamiętać, że w projekcie ustawy mamy do czynienia z komisją rewizyjną, która również sprawuje kontrolę. Ponadto jedna osoba nie może pełnić funkcji w kilku organach. To są standardy, które chcemy utrzymać.

Jeszcze patrząc na resztę pytań... Jeżeli oczywiście są takie pytania, na które nie odpowiedziałam w tym momencie, to bardzo proszę o...

(*Posel Gabriela Masłowska: ...osoby prowadzące działalność...*)

Mogą, odpowiadam pani poseł od razu, że jeżeli chodzi o te 10 osób, które będą się zrzeszały, to oczywiście jest taka możliwość. Będą one mogły mieć tę możliwość.

Jeżeli chodzi o defraudację, bo takie pytanie również się pojawiło, to proszę pamiętać, że tutaj zastosowanie mają przepisy Kodeksu karnego. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę panią poseł sprawozdawcę Gabriele Masłowską.

Bardzo proszę, pani poseł.

## **Posel Gabriela Masłowska:**

Chciałam tylko podziękować wszystkim klubom parlamentarnym za pozytywną postawę, pozytywne podejście do omawianego projektu, co się rzadko zdarza w tej Izbie. Mam nadzieję, że zgłoszone poprawki także uzyskają poparcie.

Dziękuję również pani minister za wyczerpujące odpowiedzi zarówno podczas prac połączonych komisji, jak i dzisiaj, podczas prac nad tą ustawą w Sejmie. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję\*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

\* ) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska**

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz ustawy o kinematografii (druk nr 1340 i 1413).**

Proszę panią poseł Mirosławę Stachowiak-Różecką o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca  
Mirosława Stachowiak-Różecka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz ustawy o kinematografii, druk nr 1340.

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu skierowała 30 czerwca 2021 r. powyższy projekt do Komisji Kultury i Środków Przekazu do pierwszego czytania. Komisja Kultury i Środków Przekazu po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniach w dniach 8 i 20 lipca 2021 r. – dodam: po zgodnym i sprawnym procedowaniu – wnosi, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić załączony projekt ustawy. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jarosław Zieliński, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Jarosław Zieliński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przedłożona Wysokiemu Sejmowi ustawa o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz ustawy o kinematografii stanowi implementację dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2018/1808 z 14 listopada 2018 r., zmieniającej dyrektywę poprzednią, z 2010 r., w sprawie koordynacji niektórych przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich dotyczących świadczenia audiowizualnych usług medialnych, zwanej dyrektywą o audiowizualnych usługach medialnych. Nowelizacja przepisów europejskich nastąpiła w celu dostosowania regulacji europejskich i państw członkowskich do dynamicznie rozwijającego się i zmieniającego się rynku mediów.

Zgodnie z uzasadnieniem implementacja powyższej dyrektywy do polskiego porządku prawnego ma nastąpić poprzez zmianę przepisów ustawy o radiofonii i telewizji, ustawy z 29 grudnia 1992 r. Nowelizacja tej ustawy określa zasady i warunki prowadzenia działalności w zakresie dostarczania usług medialnych, a także platform udostępniania wideo, podział kompetencji pomiędzy organami państwa w zakresie regulacji i nadzoru tej dziedziny, prawa i obowiązki dostawców usług medialnych oraz platform udostępniania wideo, a także prawa odbiorców tych usług oraz warunki realizacji interesu publicznego w zakresie radiofonii i telewizji.

Większość zmian implementacyjnych została wprowadzona w ramach obecnej struktury ustawy o radiofonii i telewizji, oczywiście z pewnymi zmianami, które wynikają ze wskazań, z motywów tej dyrektywy. Został jednak dodany do niej ważny rozdział pt. „Platformy udostępniania wideo”. Przedmiot nowelizacji obejmuje m.in. jurysdykcję wobec dostawców usług medialnych, a także kompetencje i funkcjonowanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Następuje m.in. rozszerzenie jej kompetencji o działania wobec platform udostępniania wideo. Dalej: przedmiot nowelizacji obejmuje modyfikację definicji ustawowych, m.in. definicji przekazu handlowego, sponsorowania i lokowania produktu, a także obowiązki informacyjne dostawców usług medialnych, m.in. dotyczące struktury właścicielskiej mediów, w myśl bardzo ważnego zapisu dyrektywy, cytuję: Przezrystość własności mediów jest bezpośrednio powiązana z wolnością wypowiedzi, czyli fundamentem systemów demokratycznych. Informacje o strukturze właścicielskiej dostawców usług medialnych, jeżeli taka własność skutkuje kontrolą nad treścią świadczonych usług lub wywieraniem na tę treść znacznego wpływu – a dodajmy też, że tak zwykle jest – umożliwiają użytkownikom świadomą ocenę takiej treści. W polskiej praktyce brakowało nam przez wiele lat realizacji tego wskazania. Przedmiot tej nowelizacji obejmuje również przekazy handlowe w usługach medialnych, np. dopuszczalny limit czasu emisji reklamy i telesprzedaży czy ochronę audycji i programów dla dzieci, a także, jeśli chodzi o usługi medialne, ochronę konsumentów, w tym małoletnich, przed niepożądanymi treściami, mającymi negatywny wpływ na ich rozwój fizyczny i umysłowy lub grożącymi promowaniem postaw, które nie są społecznie akceptowane, takich jak rasizm, ksenofobia i inne.

Obejmuje także promocję twórczości europejskiej w usługach medialnych poprzez obowiązek określonego udziału audycji europejskich w programach telewizyjnych, chodzi o tzw. kwotę europejską – w audiowizualnej usłudze na żądanie 30% katalogu mają stanowić twory europejskie, obecnie jest to 20%. Dalej: przedmiot regulacji obejmuje udogodnienia dla osób z niepełnosprawnościami, aby, w myśl dyrektywy, usługi medialne stawały się, z zastosowaniem proporcjonalnych środków i w sposób ciągły, coraz bardziej do-



**Posel Jarosław Zieliński**

stępne dla osób z niepełnosprawnościami, a także uregulowanie działalności platform udostępniania wideo, które dotychczas nie miały odpowiedniego unormowania, a które konkurują coraz bardziej, coraz częściej na rynku o tych samych odbiorców i te same przychody finansowe co audiowizualne usługi medialne oraz posiadają dużą siłę oddziaływania na odbiorców.

Przepisy dyrektywy mają charakter racjonalny w ocenie chyba wszystkich posłów, bo rzeczywiście głosowanie w komisji było zgodne, i wyjątkowo nie wzbudzały kontrowersji. Dlatego ich implementacja do porządku prawnego, najpierw przygotowana przez podkomisję, później przez komisję, została przyjęta jednomyślnie, o czym świadczy właśnie wynik głosowania w Komisji Kultury i Środków Przekazu. Wymagania dyrektywy europejskiej zostały odzwierciedlone w projekcie w sposób racjonalny, z wypełnieniem wymagań dyrektywy i zachowaniem (*Dzwonek*) autonomicznej oceny polskich realiów medialnych i standardów oczekiwań społecznych.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz ustawy o kinematografii w wersji przedłożonej Wysokiemu Sejmowi przez Komisję Kultury i Środków Przekazu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, pani poseł Urszula Augustyn, Koalicja Obywatelska.

**Posel Urszula Augustyn:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak, to prawda, ta implementacja dyrektywy europejskiej przynosi nam naprawdę bardzo wiele dobrych rozwiązań. Te rozwiązania w sprawozdaniu komisji kultury się znalazły. W związku z tym skupię się już nie na tym, o czym mówił mój poprzednik, punktując te dobre rozwiązania. Chciałabym się skupić na tych, z którymi się nie zgadzamy albo wobec których w jakiś sposób chcielibyśmy zaprotestować. A więc chciałabym powiedzieć, że oprócz tych wszystkich dobrych rozwiązań, które znajdują się w tej implementacji, warto zwrócić uwagę na trzy sprawy.

Po pierwsze, to jest sprawa, w której odnosimy się do ochrony dzieci. W tej regulacji jest dowolność. Skoro jest dowolność, to możemy z tej dowolności skorzystać. Albowiem w sprawozdaniu znalazł się zapis, który mówi o tym, że co prawda dzieci chronimy – jest tam kilka takich zapisów, które faktycznie tego dotyczą – ale jednocześnie np. filmy, które trwają więcej niż godzinę, można przerwać reklamą. Nieste-

ty tego przekazu reklamowego dla dzieci już jest naprawdę wystarczająco dużo pomiędzy programami, które trwają, powiedzmy, kwadrans czy kilkanaście minut, nie ma więc powodu do tego, żebyśmy tutaj ulegali. W przypadku szczególnie wrażliwej grupy odbiorców, jakimi są dzieci, nie musimy wkładać w film dla nich przeznaczony, nawet godzinny, reklamy. W związku z tym wiem, że takie poprawki się znajdują, będziemy o nich dyskutować, będziemy nad nimi głosować, ale także w imieniu klubu Koalicja Obywatelska chciałabym taką poprawkę złożyć na ręce pani marszałek. Naprawdę nie widzę powodu, żebyśmy w tym miejscu ustępowali. To jest jedna rzecz.

Druga sprawa dotyczy programów czy też usług, dostępności usług VOD dla osób z niepełnosprawnościami. Bardzo nam się to podoba i bardzo się cieszymy, że tak jest, że ten projekt nakłada na dostawców audiowizualnych usług na żądanie obowiązek zapewnienia co najmniej 30% audycji umieszczonych w katalogu zawierających dostosowanie czy udogodnienia dla osób z niepełnosprawnościami. Mówię o tym dlatego, że w naszym ustawodawstwie już wcześniej zadbaliliśmy także o to, żeby te osoby miały naprawdę dobry dostęp, i m.in. obecna ustawa zakłada stopniowe zwiększanie dostępności programów do poziomu 50% w 2025 r. To naprawdę bardzo dobre i to warto podkreślić.

Natomiast warto też podkreślić, jeśli chodzi o projekt ustawy, że implementowana dyrektywa o audiowizualnych usługach medialnych wskazuje na istotne znaczenie informacji o strukturze właścicielskiej dostawców usług medialnych dla odbiorców tych usług. Okej, wszystko w porządku, pod warunkiem że nie będziemy hołdowali temu, co zostało do tej ustawy wpisane, mianowicie państwo macie zamiar zbyt szczegółowo te informacje pozyskiwać. W związku z tym uważamy, że nie ma potrzeby aż tak bardzo szczegółowo danych, zwłaszcza danych wrażliwych, wykazywać.

I jeszcze jedna rzecz, mianowicie ostatnia część tej dyrektywy odnosi się do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Poza wszystkim chciałabym zwrócić uwagę na jedną rzecz, że dyrektywa nakłada obowiązek uzasadnienia decyzji o odwołaniu członków organu regulacyjnego. Dlatego też projekt ustawy wprowadza obowiązek uzasadnienia uchwały Sejmu lub Senatu lub postanowienia prezydenta w przedmiocie odrzucenia sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. No i ten zapis nagle zniknął. Państwo uważacie, że nie ma potrzeby, aby w sposób szczególny uzasadnione było, dlaczego członkowie krajowej rady radiofonii są odwoływani. Uważamy, że akurat w tym momencie warto ten zapis z dyrektywy wykorzystać w ustawie i naprawdę prezydent powinien być zobowiązany do tego, żeby uzasadnił odwołanie członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

To są drobiazgi, niemniej jednak moim zdaniem bardzo ważne. Pozostałe zapisy implementacji dyrektywy na grunt polskiego prawa uważamy za bardzo słuszne. Tyle tylko, że widać trochę brak logiki w działaniu dzisiaj rządzących. Z jednej strony wprowadza się dyrektywę, i za to państwa chwalimy, ale

**Posel Urszula Augustyn**

drugą ręką kombinujecie jakieś przepisy w innej ustawie, o której rozmawiać będziemy w przyszłym tygodniu, a te definitywnie zagrażają wolności słowa. A więc myślę, że gdybyście poszli dobrą drogą i współpracowali z Unią Europejską, z całą pewnością nie byłoby innych kłopotów. Dziękuję bardzo.

Na ręce pani marszałek chciałabym złożyć poprawkę w imieniu naszego klubu. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję, pani posel.

Bardzo proszę, pan posel Robert Kwiatkowski, Lewica.

**Posel Robert Kwiatkowski:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nawiązując do wypowiedzi pani posłanki Augustyn, pozwolę sobie nie zgodzić się z jedną frazą, która padła z jej ust. Mianowicie mówiła ona o jakimś drobnym charakterze tego wycofania uzasadnienia dla postanowienia prezydenta Rzeczypospolitej w przypadku nieudzielenia skwitowania członkom Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, czyli organu regulacyjnego... Otóż jest to jedna z głównych kwestii, na które klub parlamentarny Lewicy, który mam zaszczyt tu reprezentować, zwraca uwagę i które przyjmuje z radością. Z podobną satysfakcją przyjmujemy przedłożenie rządowe wprowadzające prawodawstwo europejskie do polskiego porządku prawnego.

Traktujemy to jako jeden z głównych punktów, dlatego że od tego momentu, od momentu przyjęcia tego przedłożenia rządowego i przejścia przez nie całej procedury legislacyjnej Polska będzie zobowiązana do tłumaczenia się, wyjaśniania i dbania o to, żeby niezależność organów regulacyjnych w polskim porządku prawnym była zapewniona, a nie jest z tym, jak wiemy, najlepiej. Tak więc w pewnym sensie, można powiedzieć, rząd Prawa i Sprawiedliwości tworzy sobie kłopoty, które oczywiście z radością będziemy pomagali rozwiązać, dbając o to, żeby organy regulacyjne, zarówno Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, jak i Rada Mediów Narodowych, miały gwarancję niezależności. Mówi o tym jasno i dobitnie art. 30 dyrektywy o audiowizualnych usługach medialnych.

Kolejny powód, dla którego ta nowelizacja jest naszym zdaniem potrzebna, stanowi oczywiście dostosowanie prawa polskiego do prawa Unii, a praw Unii – do wymogów współczesności. Wprowadza się tutaj przepisy dotyczące rejestracji dostawców platform udostępniania wideo, czyli nowej technologicznie – relatywnie nowej, jak na tempo uchwalania prawodawstwa europejskiego – formuły komunikacji społecznej. Jest to na tyle istotne, że należy zadać

pytanie – i to jest następna istotna informacja, mówię to także pod adresem koalicji rządzącej – jak zapewnić jurysdykcję Rzeczypospolitej Polskiej nad dostawcami tych usług udostępniania wideo, jeśli nie nadają oni z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej albo jeśli siedziba takiego dostawcy platform udostępniania wideo nie znajduje się na terenie Rzeczypospolitej Polskiej ani nawet na terenie Europejskiego Obszaru Gospodarczego. I tu dochodzimy do słynnego, choć ta ustawa teoretycznie nie ma nic z tym wspólnego, lex TVN, bo oto taka ciekawostka: wdrażając dyrektywę nr 1808 z 2018 r., wprowadzamy do polskiego porządku prawnego regulacje, które rozwiązują problem nie za pomocą tępych narzędzi ingerujących w strukturę własnościową, a za pomocą znacznie bardziej subtelnych mechanizmów prawnych zapewniających jurysdykcję państwa polskiego nad tego typu podmiotami. Może rząd Prawa i Sprawiedliwości zechciałby czytać własne przedłożenia i wyciągać z nich stosowne wnioski, jeśli już chcecie zapewnić taką jurysdykcję i kontrolę nad treścią i nad nadawcą usług audiowizualnych, bo zezwała na to porządek prawny. Może warto czytać te ustawy i te przedłożenia, które sami państwo nam tu prezentujecie.

I wreszcie trzecia uwaga, już bardzo szczegółowa, konkretna, dotycząca, że tak powiem, interesów kibiców sportowych. Chodzi o jedną z poprawek, umożliwiającą zamieszczanie reklam podczas transmisji audycji sportowych, ale w trakcie tej transmisji, nie w naturalnych przerwach, nie po programach, tylko w ich trakcie, kiedy np. sprawdza się możliwość zasądzenia karnego czy spalonego czy stwierdza się jakiegokolwiek inne przewinienie – to w przypadku piłki nożnej, lecz analogicznie rzecz ma się w przypadku innych dyscyplin. Projekt tej ustawy dopuszcza emisję jednej reklamy w trakcie takiej audycji. My się temu sprzeciwiamy, uważamy, że kibice sportowi powinni mieć prawo do tego (*Dzwonek*), żeby w spokoju ten program, ten mecz, to widowisko obejrzeć, dlatego przedkładam ten wniosek pani marszałek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posel Bożenę Żelazowską, Koalicja Polska.

Bardzo proszę.

**Posel Bożena Żelazowska:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu na temat ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz ustawy o kinematografii, druk nr 1340.

## Posel Bożena Żelazowska

Ten projekt wdraża do polskiego prawa dyrektywę Parlamentu Europejskiego z dnia 14 listopada 2018 r. zmieniającą dyrektywę Unii Europejskiej w sprawie koordynacji niektórych przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich dotyczących świadczenia audiowizualnych usług medialnych ze względu na zmianę sytuacji na rynku medialnym. Najważniejsze założenia projektu ustawy to wprowadzenie regulacji dotyczących prowadzenia działalności w zakresie dostarczania platform udostępniania wideo. Projekt ustawy w ślad za dyrektywą rozszerza zakres regulacji dotyczących platform udostępniania wideo. Ta nowelizacja modyfikuje reguły umieszczania przekazów handlowych w usługach medialnych. Dzięki tej zmianie nastąpi modyfikacja regulacji dotyczących ochrony konsumentów, w szczególności małoletnich, przed szkodliwymi treściami. Nadawcy i dostawcy będą musieli w przypadku każdej audycji informować odbiorców o treściach, jakie ta audycja zawiera, stąd też rodzice będą mogli podejmować w sposób świadomy decyzje dotyczące wyboru oglądanych przez dzieci treści.

Ta zmiana modyfikuje również zasady promowania i wspierania twórczości europejskiej przez dostawców usług medialnych – z 20% do 30%. Modyfikuje również reguły dotyczące stosowania udogodnień dla osób z niepełnosprawnościami w audiowizualnych usługach medialnych.

Projekt ustawy nakłada na dostawców usług audiowizualnych obowiązek zapewnienia, aby co najmniej 30% audycji umieszczanych w katalogu zawierało udogodnienia dla osób z niepełnosprawnościami. Kwota udogodnień będzie stopniowo zwiększana od 5% w 2022 r. do 30% w 2025 r.

Zmodyfikowano tą ustawą również obowiązki informacyjne dostawców usług medialnych. W konsekwencji powyższego projekt ustawy nakłada na nadawców, dostawców usług medialnych oraz dostawców platform obowiązek udostępniania na stronach internetowych danego podmiotu informacji o osobach zarządzających danym podmiotem, a także informacji o strukturze właścicielskiej.

Biorąc pod uwagę powyższe i rekomendację podkomisji, która powstała w celu szczegółowego zbadania zmian dotyczących tego projektu, rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie tej nowelizacji i informuję, że klub Koalicji Polskiej – Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów i Konserwatystów będzie głosował za przyjęciem tej nowelizacji. Dziękuję.

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani posle.

Bardzo proszę, pan poseł Tomasz Zimoch, Polska 2050.

## Posel Tomasz Zimoch:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Ustawa miała dostosować dyrektywę Parlamentu Europejskiego do prawa krajowego do dnia 20 września 2020 r. Chciałoby się zapytać, dlaczego tak późno. Ale dlaczego wnioskodawcy chcą wprowadzać przepisy, które według tej dyrektywy nie są wcale obligatoryjne?

Dlatego koło Polska 2050 chce ponownie przekonać posłów do naszych poprawek. Przewidziane w projekcie ustawy wprowadzenie możliwości przerywania transmisji sportowych pojedynczymi reklamami wykracza daleko poza dotychczasowe prawne ograniczenia. Reklamy mogą wręcz zakłócać transmisje sportowe. Wczoraj na posiedzeniu komisji nawet poseł Marek Suski zgłosił za naszą poprawką. Wierzę, że przekona większą grupę posłów PiS-u, i cieszę się, że pan poseł Janusz Kowalski kiwa głową, bo jako miłośnik sportu na pewno podniesie rękę za przyjęciem tej poprawki.

W odniesieniu do audycji kierowanych do dzieci nie znajduje uzasadnienia odejście od istniejącego zakazu reklam. Pozostawienie takiego ograniczenia wynika ze stanowiska ekspertów, pedagogów, psychologów dziecięcych, socjologów o bezbronności umysłu dziecka wobec przekazów reklamowych i o ich poważnej szkodliwości dla rozwoju psychiki dziecka. W tym miejscu bardzo dziękuję panu posłowi Zielińskiemu, który wczoraj zgłosił za przyjęciem tej poprawki.

Dbamy bardziej o prawa korporacji, panie ministrze, czy dbamy jednak bardziej o prawa dzieci? Korporacja kosztem dzieci? Ogromny znak zapytania.

Dyrektywa, zgodnie z jej art. 10 ust. 4, daje państwu członkowskiemu możliwość wprowadzenia zakazu sponsorowania audycji dla dzieci. Mając na względzie dobro dzieci i konieczność uchronienia ich przed przekazem związanym silnie z bardzo konkretnymi produktami kierowanymi do dzieci, których producentem będzie sponsor, raz jeszcze powtórzę: zasadne jest wprowadzenie takiego zakazu. Jest dopuszczalne na gruncie tej dyrektywy.

Dlatego Koło Parlamentarne Polska 2050 składa na ręce pani marszałek cztery poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie posle.

Kto z pań i panów posłów chce jeszcze zgłosić się do zadania pytania?

Jeżeli nikt, zamykam listę.

Jako pierwszy pan poseł Michał Szczerba, Koalicja Obywatelska.

Nie ma.

Pan poseł Konrad Fryszak, Koalicja Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050.

*(Poseł Jan Szopiński: Jan Szopiński.)*



**Poseł Mirosław Suchoń:**

Uprzejmie dziękuję, pani marszałek.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pani Marszałek! Od razu przepraszam za wyrażenie, ale trudno mi nazwać ten pomysł inaczej. Chciałem zapytać o to, kto wymyślił pomysł, aby przerywać programy dla dzieci reklamami. To jest głupawy pomysł, bardzo, bardzo głupawy pomysł. W interesie korporacji, panie ministrze, zgadzam się, w interesie korporacji macie do tego prawo, natomiast reklamy bardzo negatywnie oddziałują na dzieci. Dzieci w zasadzie bez jakiegś refleksji, co jest naturalne dla tego wieku, odbierają reklamy, a one w bardzo prosty sposób mogą manipulować. Oczywiście w pewnym wieku to powoduje konflikty pomiędzy dziećmi a rodzicami. Natomiast widać rząd chyba bardziej stoi po stronie korporacji niż po stronie rodzin niż po stronie zachowania pewnego umiaru. *(Dzwonek)* Już dzisiaj programy są przerywane: pomiędzy jednym a drugim programem, jedną a drugą bajką widzimy, że są reklamy, są bloki reklamowe. To w zupełności wystarcza. Pytanie, panie ministrze: Dlaczego rząd jeszcze bardziej chce iść na rękę korporacjom, jeszcze bardziej przerywać i łądować dzieciom do głów szkodliwe reklamy? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Franciszek Sterczewski.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Jan Szopiński, Lewica.

*(Głos z sali: Jest obecny.)*

**Poseł Jan Szopiński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mamy Telewizję Polską z 16 oddziałami regionalnymi, zapewniającymi mieszkańcom największych ośrodków codzienną porcję informacji z ich najbliższej okolicy. Tutaj mamy dostosowanie polskiego prawa do prawa unijnego, ale czy tylko? Dlaczego ta ustawa jest tak szeroka, a nie tylko dostosowuje do prawa Unii Europejskiej? Dlaczego rząd, zamiast zająć się rozwojem tych ośrodków regionalnych oraz zwiększeniem ich udziału w ramówce telewizyjnej, skupia swoją uwagę na możliwości pozbawienia Polaków korzystania z platform typu Netflix, HBO oraz usług dziesiątek innych dostawców treści rozrywkowych? Jak rząd wyobraża sobie raportowanie zamieszczanych treści w mediach społecznościowych? Kto i w jaki sposób będzie weryfikował treści udostępniane przez audiowizualnych *(Dzwonek)* dostawców usług medialnych? Dlaczego rząd planuje odcięcie Polaków od możliwości i od nadawców treści elektronicznej? Uprzejmie proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Urszula Nowogórska, Koalicja Polska.

**Poseł Urszula Nowogórska:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Pozwolę sobie zadać pytanie w kwestii dotyczącej osób niepełnosprawnych. Mia nowicie nowelizacja przewiduje modyfikację reguł dotyczących stosowania udogodnień dla osób z niepełnosprawnościami w audiowizualnych usługach medialnych na żądanie. Nakłada na nadawców audiowizualnych usług obowiązki zapewnienia, by przynajmniej 30% audycji umieszczanych w katalogu zawierało udogodnienia dla osób z niepełnosprawnościami.

Chciałam zadać pytanie w odniesieniu do osób głuchych i głuchoniemych, odnosząc się do badań, które były dokonywane przez badaczki Instytutu Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego, które wykazały, iż w 2020 r. telewizja w niewielki sposób wypełnia narzucony limit tłumaczeń w języku migowym i w tym roku, czyli w 2020 r., było to 3% kwartalnego nadawania bez reklam w programach informacyjno-publicystycznych, 1,5% w programach uniwersalnych, a jeszcze mniej było w programach o małym zasięgu. Teraz chciałam zapytać *(Dzwonek)*, odnosząc się do konstytucyjnej zasady dostępu do informacji, które programy będą tłumaczone na język migowy, w jakim zakresie, w jakich kwotach i o jakich porach. Bardzo serdecznie dziękuję.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Krzysztof Gawkowski, Lewica.

**Poseł Krzysztof Gawkowski:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chciałem wrócić do tematu związanego z przerywaniem audycji reklamami i wpływu, kto był lobbystą w tym temacie, bo dostaliśmy zapytania na skrzynki poselskie, że te konkretne zapisy dotyczące przerywania programów dla dzieci, programów edukacyjnych czy tego, o czym mówił pan poseł Robert Kwiatkowski, to są elementy, które były presją po to, żeby można było wprowadzić dodatkowy zakres finansowania dla telewizji publicznej, że to telewizja publiczna naciskała na to, żeby można było wprowadzić takie zapisy, które umożliwią po prostu zwiększenie budżetu

### **Posel Krzysztof Gawkowski**

spółki. Oczywiście można powiedzieć, że to jest spółka państwowa, ale chciałbym wrócić jednak mimo wszystko do normalnej dyskusji o tym, czy to powinno być zrealizowane, bo przez lata takie koncepcje nigdy nie były wdrażane, a dzisiaj można odnieść wrażenie, że dla jednej państwowej spółki demoluje się (*Dzwonek*) całe prawo medialne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Katarzyna Kretkowska, Lewica.

### **Posel Katarzyna Kretkowska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy ma na celu implementację dyrektywy zmienianej w 2018 r. o audiowizualnych usługach medialnych, a ta dyrektywa wprowadza nowe i zasadnicze postanowienia dotyczące niezależności krajowych organów regulacyjnych. W Polsce tym organem regulacyjnym jest Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. W projekcie mowa jest o tym, że będą uzupełniane i doprecyzowane kompetencje, natomiast nie ma mowy o niewystarczającej niezależności politycznej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, która jest mianowana politycznie.

Tymczasem w zeszłym roku, w listopadzie ub.r. Komisja Europejska zwróciła uwagę, omawiając stan praworządności w państwach unijnych, na zagrożenie w sferze wolności i pluralizmu mediów w Polsce w kontekście właśnie upolitycznienia (*Dzwonek*) organów do spraw mediów.

Jak rząd zamierza w tej sytuacji uregulować kwestię niezależności Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, niezależności politycznej? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Grabczuk, Koalicja Obywatelska.

### **Posel Krzysztof Grabczuk:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta ustawa zmierza w dobrym kierunku, ale jest jedna uwaga, o której tu wszyscy mówimy, jeśli chodzi o te reklamy. Proszę państwa, dzisiejszy świat to świat obrazkowy. Nie czytamy, tylko oglądamy obrazki. Dzi-

siejszy świat to świat reklam. Nie analizujemy, tylko kupujemy to, co dyktuje nam reklama, która jest często powtarzalna. Do tego ta próba, by reklamy weszły w widowiska sportowe w tych najbardziej znaczących momentach. Fani sportu chcą czuć oddech sportowca, chcą wiedzieć, jaka jest atmosfera, co się dzieje. Na tym się skupiamy w głównej mierze, a nie na tym, żeby w danym momencie, w tym najbardziej pasjonującym momencie, była reklama.

I ostatnia rzecz. Kiedy mówimy o wolności mediów, pamiętajmy, że wolne media (*Dzwonek*), wolna prasa, wolny dostęp do różnego rodzaju informacji to podstawa demokratycznego i wolnego państwa. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę teraz ministra kultury pana Jarosława Sellina.

Bardzo proszę.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu Jarosław Sellin:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Chcę przypomnieć, bo mówiliśmy o tym na posiedzeniu komisji, że ustawa implementująca dyrektywę Unii Europejskiej jest tak skonstruowana, że nie wykraczamy poza to, co jest wymagane w dyrektywie unijnej. Staraliśmy się nie wkładać do tej ustawy jakichś dodatkowych rzeczy poza tymi, które wynikają z samej dyrektywy.

Ta ustawa była konsultowana przez prawie rok, bo od września ub.r., z rynkiem, z mediami publicznymi, z mediami komercyjnymi, z platformami VOD, z organami regulacyjnymi typu Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji czy też Rada Mediów Narodowych i wydaje nam się, że zbudowany został taki dosyć zdroworozsądkowy konsensus w stosunku do rozwiązań, które w tej ustawie proponujemy. Chyba też tak jest, bo widzimy to w pracach parlamentarnych. Zarówno na posiedzeniu komisji – już dwukrotnie – jak i na posiedzeniu specjalnie powołanej podkomisji ta ustawa nie wzbudzała dużych kontrowersji. Konsensus wokół koniecznych do uregulowania spraw ewidentnie się wyczuwa, bo rzeczywiście od czasu kiedy mamy ustawę o radiofonii i telewizji, ustawę o kinematografii, minęło: w pierwszym przypadku – ponad 25 lat, w drugim przypadku – 16 lat, a rynek się zmienia i trzeba pewne rzeczy dostosowywać do zmienionego rynku. I taka też była intencja w przypadku dyrektywy, żeby w związku ze zmianami na rynku te zmiany w całej Unii Europejskiej wprowadzać.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury,  
Dziedzictwa Narodowego i Sportu  
Jarosław Sellin**

Pan poseł Gawkowski już wyszedł, ale chcę powiedzieć, że jego zarzut jest absolutnie nietrafny, bo przypomnę – za chwilę ten temat rozwinę – że te wszystkie dylematy i wątpliwości związane z przerywaniem audycji reklamami nie dotyczą telewizji publicznej. Bardzo mocno to podkreślam. Żaden film ani żadna audycja dla dzieci nie mogą być przerywane reklamami w telewizji publicznej, a taki zarzut był formułowany przez pana posła Gawkowskiego. Mówimy o pewnych zmianach, ale tylko w odniesieniu do mediów komercyjnych. I od razu do tego się ustosunkuję, bo zgłaszanych było bardzo dużo uwag, jeśli chodzi o przerywanie filmu będącego audycją dla dzieci i nadawanie reklamy.

Zgodnie z dyrektywą, zacytuję treść, taka jest propozycja: Emisja audycji dla dzieci może zostać przerwana reklamą telewizyjną tylko raz w ciągu każdego przewidzianego w układzie audycji okresu nie krótszego niż 30 minut, o ile czas trwania danej audycji przewidziany w układzie audycji jest dłuższy niż 30 minut. To jest propozycja zawarta w dyrektywie. My jednak tak daleko nie idziemy i to chciałbym bardzo mocno podkreślić. Przygotowany przez nas projekt ustawy tylko częściowo wdraża przepis tej dyrektywy i wprowadza do polskiego porządku możliwość przerywania niektórych audycji dla dzieci, ale jest to przepis bardziej ograniczony, niż wynika to z dyrektywy. Dyrektywa dopuszcza przerywanie audycji dla dzieci trwającej dłużej niż 30 minut, a my proponujemy przerywanie wyłącznie filmów trwających dłużej niż 60 minut.

Szczerze mówiąc, kto zna rynek, ten wie, że audycje dla dzieci na ogół nie trwają dłużej niż godzinę. Jeśli coś trwa dłużej, to są to filmy Pixara, te wielkie filmy hollywoodzkie, które mają wymiar filmów kinowych. Można je traktować jako audycje dla dzieci, ale można też traktować jako kino rodzinne po prostu, kino rodzinne, które ma wymiar komercyjny. W tym przypadku rzeczywiście zezwolimy wydawcom komercyjnym na przerywanie reklamami takiego filmu rodzinnego, tak to nazwijmy, po 60 minutach – nie po 30 minutach, tylko po 60 minutach – bo nasuwa się pytanie, czy te wielkie filmy Pixara, kinowe, amerykańskie, są audycjami dla dzieci, czy jest to kino rodzinne. Moim zdaniem bardziej jest to kino rodzinne i te filmy będą przerywane. Audycji dla dzieci trwających dłużej niż 60 minut na ogół nie ma. I to jest oczywiście związane z koniecznością ponoszenia przez nadawców kosztów pozyskiwania takich filmów. Chcemy, żeby polscy nadawcy nie mieli gorszej sytuacji niż mają nadawcy europejscy, żeby również mieli możliwość pozyskiwania tego typu audycji na rynku i nie byli w gorszej sytuacji z tego powodu, że nie mogą po 60 minutach emitować reklamy.

Drugi zestaw uwag dotyczył niezależności Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Ta niezależność jest

zagwarantowana w konstytucji Rzeczypospolitej. Krajowa rada jest organem konstytucyjnym, co jest rzadkie w prawodawstwach europejskich, a u nas jest organem konstytucyjnym, i ta niezależność jest gwarantowana zarówno konstytucją, jak i obowiązującą ustawą o radiofonii i telewizji. Zmiana dotyczy tylko tego, że tak jak dotąd było, już od ponad ćwierć wieku, kadencja Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w aktualnym składzie jej członków może być przerwana w sytuacji nieprzyjęcia sprawozdania przez Sejm, Senat i niepotwierdzenia tego sprawozdania przez pana prezydenta. Zapisy dyrektywy wymagały, żeby to nieprzyjęcie sprawozdań było uzasadniane, aby było uzasadnienie takiej decyzji politycznej Sejmu czy Senatu, i to wprowadzamy. Jeśli Sejm zdecyduje się odwołać członków krajowej rady, nie przyjąć sprawozdania – tak samo Senat – to musi to uzasadnić.

(Poseł Urszula Augustyn: A prezydent?)

Prezydent jest zwolniony z obowiązku przedstawienia uzasadnienia...

(Poseł Urszula Augustyn: Dlaczego?)

...ponieważ zgodnie z art. 142 ust. 2 konstytucji prezydent w zakresie realizacji swoich kompetencji wydaje postanowienia. Konstytucja nie przewiduje w żadnym przypadku jakiegokolwiek postanowienia obowiązku uzasadnienia postanowienia.

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: A nie wolno?)

A więc nie możemy w tym przypadku zrobić wyjątku, bo byłoby to sprzeczne z konstytucją Rzeczypospolitej.

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Nie, z konstytucją nie.)

Jeśli takie uchwały podejmą Sejm i Senat, to muszą to uzasadnić, natomiast prezydent w trybie potwierdzania któreś z tych uchwał Sejmu czy Senatu już takiego uzasadnienia przedstawić nie musi.

Jeśli chodzi o uwagi dotyczące sportu, głównie pan poseł Zimoch był w tej sprawie aktywny w komisji, ale też i inni posłowie z trybuny tę sprawę podejmowali, to rzeczywiście wprowadzamy zasadę, że dozwolone jest przerywanie transmisji zawodów sportowych w celu nadania pojedynczej reklamy. Dyrektywa stanowi, cytuję: Pojedyncze telewizyjne spoty reklamowe i telesprzedażowe są dopuszczalne podczas wydarzeń sportowych. Pojedyncze telewizyjne spoty reklamowe i telesprzedażowe, poza spotami umieszczanymi podczas transmisji wydarzeń sportowych, muszą stanowić wyjątek. Projektowany artykuł uwzględnia postanowienie tej dyrektywy, a także propozycje zgłaszane przez rynek oraz Krajową Radę Radiofonii i Telewizji w toku konsultacji publicznych. Celem jest umożliwienie nadawcom finansowania drogich – to wszyscy wiemy – praw do transmisji sportowych oraz wyrównanie warunków konkurencyjnych polskich nadawców względem konkurencji zagranicznej.

Należy zauważyć, że wiele programów telewizyjnych oferujących w Polsce dostęp do transmisji sportowych podlega jurysdykcji innego państwa członkowskiego, np. popularny w Polsce Eurosport. On by miał prawo, a nasi nadawcy nie mieliby tego prawa.



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury,  
Dziedzictwa Narodowego i Sportu  
Jarosław Sellin**

Wielu z nich już na podstawie dotychczasowych regulacji przyjętych w państwach członkowskich znacznie częściej przerywa transmisje sportowe, również w celu nadania pojedynczego spotu reklamowego. Celem wprowadzenia niniejszego przepisu jest umożliwienie nadawcom umieszczania pojedynczych spotów reklamowych np. w naturalnych przerwach w zawodach niewynikających z przepisów dotyczących rozgrywania danych zawodów – np. przerwa podczas konkursu skoków narciarskich spowodowana złą pogodą – albo w przerwach umieszczanych w transmisji przez podmiot, od którego dany nadawca nabywa prawo do jej wyemitowania, np. w przypadku kilkugodzinnych transmisji wyścigów kolarskich podmioty przygotowujące transmisję wprowadzają kilkunastosekundowe przerwy tak, aby nadawca mógł w tym czasie umieścić reklamy. Ponadto dzięki wprowadzonej regulacji możliwe będzie wyemitowanie spotu reklamowego na części ekranu w trakcie transmisji sportowej. To też jest teraz technicznie możliwe: cały czas oglądamy transmisję sportową, a jakaś reklama jest na części ekranu.

Jeśli chodzi o jurysdykcję nad podmiotami zagranicznymi, to regulacja, którą proponujemy, dotyczy tej kwestii w ograniczonym zakresie, tylko wobec podmiotów nadawców i dostawców VOD i tylko w zakresie obowiązku opłat na rzecz Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. Szukamy tutaj równowagi, bo przecież ci nadawcy czerpią przychody na terytorium Rzeczypospolitej i powinni płacić opłaty na rzecz Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, tak jak wszyscy inni, którzy korzystają z polskiego rynku, mają też jakiś związek z branżą filmową i powinni wspierać polską kinematografię. Tak że ta regulacja dotyczy tylko tego.

Jeśli chodzi o bardzo szczegółowe pytania: pana posła Szopińskiego z Lewicy i pani poseł Nowogórskiej z Koalicji Polskiej, to zgodnie z życzeniem i moją sugestią odpowiemy na nie na piśmie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.  
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Kultury i Środków Przekazu w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam przerwę do godz. 19.30.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 15  
do godz. 19 min 38)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Edukacji i Nauki – Przemysława Czarneka** (druki nr 1395 i 1409).

Proszę pana posła Rafała Grupińskiego o przedstawienie uzasadnienia wniosku.

**Poseł Rafał Grupiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Składając wniosek o odwołanie pana ministra Przemysława Czarneka, chciałbym zwrócić uwagę, że będę argumentował hic et nunc – w jednym z parlamentów Unii Europejskiej i w jednym z najważniejszych języków tejże Unii. Nie będę mówił tylko o czystej polityce, pozwolę sobie także na pewną wyprawę w historię i mam nadzieję na zrozumienie tego przez rządzących, wśród których widzę wielu, może nie tak wielu, jak powinno być, absolwentów pewnej słynnej krakowskiej agencji towarzyskiej, którą mimo tego przydomka niezmiennie szanuję.

By odpowiedzieć na pytanie, jak daleko próbujecie nas cofnąć w przeszłość, panie ministrze, i jak dalece owa przeszłość bywa od was nie tylko mądrzejsza, ale i odważniejsza, zadajmy inne pytanie. Dlaczego to akurat minister Czarnek odpowiada za edukację i polską naukę, skąd ten nagły triumf obskurantyzmu, nawet agresji, nawet jak na wasze standardy? Wyjaśnia to autor wPolityce.pl: Minister Czarnek nie bawi się w dyplomację i dlatego jest w edukacji, a nie w MSZ. Został posłany na szczególnie ciężki odcinek frontu, zaniedbany w dotychczasowych latach rządu PiS.

No ale minister nie daje się tak łatwo zaszukawać i mówi np. tak: Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej się kompromituje, bo nie działa na podstawie przepisów prawa. Trzeba powstrzymać TSUE przed demontażem Unii Europejskiej, bo to daleko nie pojedzie.

Ta skandaliczna subtelność języka absolwenta wydziału prawa KUL, ministra edukacji każe mi powtórzyć: tak, z takim ministrem polska szkoła dalej nie pojedzie. *(Oklaski)*

Powtórzmy, dlaczego Czarnek. Dlaczego akurat minister Czarnek ma zarządzać edukacją? Kiedy kruszy się poparcie, kiedy kończą się pieniądze, pozostaje polskiej partii rządzącej tylko jedno: zaostrenie wojny ideologicznej.

*(Głos z sali: I kto to mówi?)*

Bo wzorując się na sowieckim systemie, słusznie ktoś to nazwał ostatnio ruskim ładem, przyjęliście zasadę, że dla utrzymywania wyborców w stałej mobilizacji musicie mieć wroga.

*(Głos z sali: Powiedział ten, co się fotografował z Putinem.)*

To służy utrzymywaniu obywateli w poczuciu stałego zagrożenia, służy konsolidacji władzy, a także wysiłkom na rzecz partii. Tak o rządzeniu mówił kie-

## Posel Rafał Grupiński

dys towarzysz Jakub Berman: musimy tak ludzi podzielić, aby zaczęli się kłócić. Czy to jest wzór dla pana prezesa?

*(Głos z sali: Od ilu lat to robicie? Cały przemysł...)*

Spójrzmy zatem, co się dzieje w polskiej edukacji w nieco dłuższej perspektywie. Dlaczego tak naprawdę poseł Kaczyński, pan prezes Kaczyński mianował ministra Czarnka? Czyli ab ovo. Od ponad ćwierć wieku, po 1989 r. następował trwały proces okcydentalizacji Polski – rzecz dla przyszłości i niezawisłości Polski kluczowa. To m.in. zablokowanie tego procesu w XVIII w., w tym reform Konstytucji 3 maja i Komisji Edukacji Narodowej, doprowadziło do upadku I Rzeczypospolitej. Autorzy tamtych reform nie zdążyli nas po prostu zakotwiczyć wystarczająco mocno na Zachodzie. Teraz wy, z własnej ochoty – mówię o partii rządzącej – lub co gorsza, może na życzenie Rosji znowu próbujecie zablokować proces okcydentalizacji Polski.

Fernand Braudel wskazywał na długie procesy w historii – nasz polski, śmiem powiedzieć, się nie zakończy. Upadek państwa, zabory, wojny, komunizm... Byliśmy już o krok od tego, by przerwać fatalizm naszej historii, ale przyszedł pan Kaczyński z PiS i dosiadł się do was minister Czarnek. I zaczęło się blokowanie i demolowanie praw obywatelskich, niezawisłości sądów, wolności słowa w kulturze i nauce, a także światłej zasady tolerancji dla wszelkich mniejszości, o czym coraz częściej mówiło się na szczęście w polskiej szkole, światłej z zasady. Problem w tym, że pojawił się minister Czarnek i postanowił w polskiej edukacji i nauce wygasić światło.

*(Głos z sali: Boli.)*

Słowa mają swoją siłę oddziaływania. Mogą dawać nadzieję, mogą też uwodzić, służyć wzywaniu do przemocy, a nawet nienawiści. Jesteście państwo jako partia rządząca pierwszym środowiskiem w historii polityki, które postanowiło odwracać sens, znaczenie słów.

*(Głos z sali: Tylko kocha swoją ojczyznę...)*

Na przykład używając podniosłych słów o chrześcijaństwie, lecz nie do budowy świata wartości, lecz po to, by wykluczać innych, do siania pogardy i nienawiści do inaczej myślących. Aktywność ministra edukacji, która codziennie niesie nowe sensacje, jest doskonałym dowodem na to, że zmieniając właściwie Prawo i Sprawiedliwość w pewnego rodzaju sektę polityczną, czynicie z religijności narzędzie polityczne, by wykluczyć większość obywateli ze wspólnoty narodowej według waszego klucza. Teraz chcecie tę chorą politykę wprowadzić do szkół pod pozorem ich rzekomej obrony przed wrogimi ideologiami, bo sami chcecie do nich wtłaczać swoją ideologię, bo nie jesteście państwo już demokratyczną partią, tylko środowiskiem ludzi, którzy wykorzystają wszystko, nawet wiarę, nie tylko do łupienia państwa. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Bronimy dzieci, panie pośle.)*

Ale przede wszystkim do zablokowania pochodzącego z powrotem do serca Europy.

Pan minister Czarnek jak dzielny komsomolec obiecuje, że będzie zwalczał obce nam, liberalne idee, lewackie, że zgniłego, zepsutego Zachodu. Czy nie tak? No właśnie. Te słowa poza nazwiskiem pana ministra to cytata z „Trybuny Ludu”. Tak już upodobniliście się mentalnie do komunistów, że mówicie ich językiem i stosujecie ich metody. Mówicie też niestety jednym chórem z częścią Kościoła. Abp Jędraszewski mówi o tęczowej zarazie. Minister edukacji i nauki pan Czarnek – o neomarksistowskiej zarazie, gorszej od bolszewickiej. Przypomnę, że naziści mówili o żydowskiej zarazie. To jest język wykluczenia. To jest niedopuszczalne. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: A to jest język nienawiści.)*

*(Poseł Barbara Bartuś: Ten język, którym pan mówi, to jest język pogardy dla drugiego człowieka.)*

Waszą stolicą jest ciemnogród, nie Warszawa. Znakiem – wsteczność, nie postęp. A językiem – mizoginizm, nie solidarność ze słabszymi. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: To jest język pogardy.)*

W tym ostatnim specjalizuje się właśnie pan minister ukarany przez poselską komisję etyki za twierdzenie, że ludzie LGBT nie są ludźmi normalnymi, a prawa człowieka to idiotyzm.

*(Poseł Barbara Bartuś: On tak nie twierdził, więc proszę nie kłamać.)*

Składałem ten wniosek. *(Oklaski)* Może Prezydium to odwołało, komisja skazała.

*(Głos z sali: Możesz nas obrazić.)*

I ten chory ideologiczny świat chcecie państwo wtłoczyć do polskiej szkoły.

*(Głos z sali: My jesteśmy tolerancyjni.)*

Dobrze, spójrzmy na to z dwóch biegunów: wiara versus nauka i porządek społeczny. Chcecie, panie ministrze, niestety wspólnie z częścią Kościoła, który dał się zaprząć do waszej złotej karety, edukację wtłoczyć w przeszłość do najgorszego okresu...

*(Poseł Lidia Burzyńska: To jest tolerancja?)*

...kontrreformacji, kiedy nawet łacina uległa barbaryzacji. *(Oklaski)*

*(Poseł Barbara Bartuś: Dekalog wam przeszkadza.)*

Nie średniowiecze, jak piszą liczni wasi przeciwnicy, bo średniowiecze tworzyło wolne uniwersytety, podstawy pod wolną naukę, a także pod wolny rynek, pod wolną gospodarkę. *(Oklaski)*

*(Poseł Barbara Bartuś: Wolność to nie samowola.)*

Albert Wielki oddzielił nauki przyrodnicze od teologii. Jego uczeń Tomasz z Akwinu mówił o nauce jako o działalności rozumu, a teologię nazywał nauką. Jaką? Spekulatywną wyłącznie. Tymczasem pan minister Czarnek chce zatruć na długie lata polską edukację i np. na uczelniach chce dopuścić do tolerowania kompletnych bzdur, tego, co uniesie ślina, z tzw. świata postprawdy, bez oparcia tych poglądów w nauce czy w metodach naukowych pod pozorem pakietu wolnościowego.

Wiele ostatnio słyhać o wypisywaniu się młodzieży z lekcji religii. Pan minister ma dziwną receptę, postanowił ten trend swoim fanatyzmem doprowadzić do końca. Pozbawić całej tajemnicy i siły tertul-

**Posel Rafał Grupiński**

liańskie credo quia absurdum, pozbawić tajemnicy, przymusem wtłaczać pokoleniu swoją ideologię, trzeba ją nazwać narodowo-katolicką, chociaż z katolicyzmem ma ona niewiele wspólnego.

(*Głos z sali:* Lepsza gender.)

Urobi się pan minister po łkocie, nawozi się pani kurator pełnych ideologii taczek do szkół, a skończy się to sekularyzacją społeczną i areligijnością całego młodego pokolenia. Do tego doprowadzicie. (*Oklaski*) Cofacie polską szkołę jeszcze przed czasy reform bp. Michała Poniatowskiego, który kierował Komisją Edukacji Narodowej. On szkoły unowocześniał i wysłał Kołłątaja do Akademii Krakowskiej, żeby to nauki matematyczno-przyrodnicze miały tam prymat. A wy robicie wszystko na odwrót. Zapędził się pan, panie ministrze, tak daleko, że jeszcze chwila i ks. Bonieckiego każe pan spławiać, poddawać próbie wody, czy na pewno jest chrześcijaninem. (*Oklaski*) W ramach zwalczania procesu okcydentalizacji Rzeczypospolitej minister edukacji wypycha na siłę katechetów i zacofane podejście do wiary w program etyki. Kto ma kształcić ekspresowo, zaocznie nowych nauczycieli etyki? Głównie uczelnie katolickie oczywiście, Tadeusz Rydzyk i Ordo Iuris. No świetnie. W stosunku do kobiet akurat tych uczelni nie trzeba przypominać.

(*Posel Joanna Borowiak:* Dlaczego pan dyskryminuje chrześcijaństwo?)

A poza tym absolwenci szkoły Rydzyka już pracują w mediach publicznych, np. wiemy, jak traktują etykę.

(*Głos z sali:* Czemu pan dyskryminuje uczelnie?)

Powiedzmy wprost: uczennice i uczniowie mają być poddani indoktrynacji.

(*Posel Joanna Borowiak:* To jest mowa nienawiści, panie pośle.)

(*Głos z sali:* Proszę nie przeszkadzać.)

Taki macie cel. Jak wdrożyć te pomysły? Cytata: W niektórych sytuacjach zastosowanie kary fizycznej, kary cielesnej bywa nieodzowne – ostrzega minister edukacji. Przypomnę, panie ministrze, że Polska była pierwszym krajem, który zniósł kary cielesne w szkołach. (*Oklaski*) Król Stanisław August Poniatowski. Zaborcy zatrzymali ten proces znoszenia przemocy w szkole.

(*Głos z sali:* Mentalne skamieliny.)

A teraz co mówi pan minister? Że karcenie jest jednym z najważniejszych środków wychowawczych. No ale pani kurator Nowak idzie dalej.

(*Głos z sali:* Uuu...)

Idzie dalej. To ulubienica pana ministra. Opowiada, że w szkołach są stosowane blokery do powstrzymania rozwoju płciowego, a podczas Strajku Kobiet dzieci były częstowane alkoholem i narkotykami. Nie mówi o tym, że niewygodnego nauczyciela może nie długo prawo do aborcji doprowadzić do tego, że będzie przedmiotem jakiegoś czynu zabronionego. Otóż nie ma pana posła Kaczyńskiego, ale muszę powiedzieć,

że coraz bardziej fanatyczna się robi pańska drużyna, panie prezesie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Premiera.)

To rzeczywiście są blokery, ale blokery rozumu i wiedzy. U was. (*Oklaski*) Przykłady: kary z natychmiastową utratą pracy dla dyrektora, który np. zaprosi Adama Bodnara do dyskusji o konstytucji w szkole.

(*Głos z sali:* Nieprawda.)

Zostanie on przez kuratora oskarżony o szerzenie lewackiej, neomarksistowskiej ideologii na przykład. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* A dlaczego...?)

A nie daj Boże, żeby ktoś zaproszony powiedział, że obywatele LGBT mają równe prawa, takie jak my. Wtedy usłyszymy, że trzeba zaostrzyć Kodeks karny i ukarać takiego dyrektora. Niestety pan minister Czarnek krzyczy, i to jest cytata: Koniec z praniem mózgu dzieci przez wrogie nam ideologie. Co to jest za język?

(*Posel Bożena Borys-Szopa:* Właśnie.)

(*Głos z sali:* Koniec.)

Dodaje drobniejszym drukiem, że tylko my, PiS, możemy pracować mózgi młodzieży, wpajać im jedyną słuszną ideologię polskiej partii rządzącej. Skrót jest świetny – PPR. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Gdzie pan to przeczytał?)

Przykład? Proszę. Pan minister mówił: my chcemy walczyć o to, by rodzice mieli wpływ na wychowanie dzieci, nie lewackie organizacje pozarządowe. No tak, tylko co się teraz okazuje? Że rzeczywiście odbiera pan nauczycielom, rodzicom, młodzieży prawo do ustanawiania dodatkowych zajęć, bo kurator musi się najpierw na takie zajęcia zgodzić.

(*Głos z sali:* Nic nie odbiera, tylko daje...)

To jest cenzurowanie. To jest cenzura prewencyjna, panie ministrze. Ona była w PRL-u, więc w takim razie powinniście przenieść ministerstwo na ul. Mysią. Być może tam bije wasze serce, tam są wasze sentymenty. (*Oklaski*)

Chcecie odwoływać dyrektorów w ciągu 14 dni, bo tak będzie chciał kurator.

(*Głos z sali:* ...po co nam lotnisko w Polsce jak...)

Nie mówię o doradcach pana ministra, bo to już w ogóle jest skandal. Jeden z tych doradców zaczął mówić o zepsuciu duchowym kobiet, przez które one zamykają się na płodność.

(*Głos z sali:* Ha, ha, ha!)

Odpowiem państwu cytatem z tekstu Elizy Orzeszkowej sprzed 130 lat, na pewno jest to dla was lewacka celebrytka: Nauka jest pochodnią, która obfitem światłem napęla pałac cnoty, rozświetlając jego zakąty.

(*Głos z sali:* Ooo...)

(*Głos z sali:* Ha, ha, ha!)

Pracę znowu porównać można do kija pielgrzymiego, który na drogach życia wstrzymuje od upadku. Stało się więc bardzo dobrze i szczęśliwie, że kobiety walczyć poczęły o tę pochodnię i o tę nić przewodnią. (*Oklaski*) Specjalnie wybrałem dla państwa z licznej publicystyki o kobietach Elizy Orzeszkowej ten fragment, bo jest to list otwarty do kobiet nie-



**Posel Rafał Grupiński**

mieckich. Wiem, jak wy się ozywiacie na samo słowo „niemiecki”. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

(*Posel Bożena Borys-Szopa: Ale tu jest Polska.*)

Muszę kończyć.

(*Głos z sali: Czas się panu kończy.*)

Język wykluczenia. Nie zauważył pan jeszcze, panie ministrze, jakiego języka pan używa, minister edukacji?

(*Posel Barbara Bartuś: Może coś z uzasadnienia wniosku o odwołanie?*)

(*Głos z sali: Czas się kończy, a my uzasadnienia wniosku nie usłyszeliśmy.*)

Podobnie jak w sowieckim systemie dzielcie świat na wrogów zewnętrznych i wewnętrznych. Czy trzeba znajomości Klemperera, by zrozumieć, na jakie skały kierujecie nawet polskiego państwa? Sięgnęliście w języku po metody brunatnego, czerwonego totalitaryzmu, by zdobyć i utrzymać władzę metodami, którymi kreuje się wroga. (*Oklaski*)

Teraz chcecie wprowadzić te podziały i tę nienawiść do polskiej szkoły. Panie prezesie, gdzie pan jest?

(*Posel Joanna Borowiak: Znowu prezes Kaczyński. Obsesję pan ma, panie pośle?*)

Przestrzegam, to jest agresja, i to agresja przeciwko polskiemu rodzinom.

(*Głos z sali: To nie jest agresja.*)

To się musi źle skończyć. (*Oklaski*) Oczywiście, wy agresję wobec polskich rodzin nazywacie troską. (*Dzwonek*)

(*Głos z sali: Koniec.*)

(*Głos z sali: Nareszcie, czas.*)

Panie Ministrze! Zamiast bawić się w Herostratesa polskiej edukacji i nauki, może wykaże się pan choć w części męską cnotą i po prostu spakuje się pan i odejdzie? Będziemy pana odwoływać. (*Oklaski*)

(*Posel Barbara Bartuś: To nadzieja polskiej nauki, a pan życzy sobie, żeby odszedł?*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Uprzejmie proszę tych z państwa posłów, którzy nie dostarczyli zaświadczeń lekarskich, o ubranie masek.

(*Głos z sali: O założenie, ubrać to można...*)

Proszę teraz panią poseł Agnieszkę Górską o przedstawienie opinii komisji.

**Posel Sprawozdawca Agnieszka Górską:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Panowie Ministrowie! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia sprawozdania Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży w sprawie poselskiego wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra edukacji i nauki Przemysław Czarnka, druki nr 1395 i 1409.

Pani marszałek Sejmu, zgodnie z art. 116 ust. 2 regulaminu Sejmu, skierowała w dniu 14 lipca 2021 r. powyższy wniosek do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży w celu zaopiniowania.

Szanowni Państwo! Postaram się przez te kilka minut oddać burzliwą atmosferę posiedzenia komisji związanej z dużą wagą rozpatrywanego tematu.

Przedstawiciel wnioskodawców przedstawił uzasadnienie. Wskazał on na zastrzeżenia co do konstytucyjnego prawa rodziców do wychowania swoich dzieci zgodnie z własnymi poglądami, prawa uczniów do nauki w warunkach niezbędnych do ich rozwoju, prawa nauki do wolności słowa i autonomii szkół wyższych wyrażonej w art. 70.

Pierwszą osobą, która zabrała głos w dyskusji, a której nie sposób nie wspomnieć podczas sprawozdawania przebiegu posiedzenia komisji i przedstawiania opinii, była minister edukacji w rządzie Platformy Obywatelskiej i PSL-u, ikona wnioskodawców. Oskarżała, mówiła m.in. o ograniczaniu praw rodziców do wychowywania swoich dzieci. To pani poseł, która sprawowała już funkcję ministra edukacji w imieniu ówczesnie sprawujących władzę dzisiejszych wnioskodawców.

(*Posel Barbara Nowacka: Do Czarnka.*)

Posłowie wskazywali, że jej działania nie zapisały się w znaczący sposób w historii polskiej oświaty. Wręcz przeciwnie. To za czasów tych rządów zlikwidowano tysiące szkół.

(*Głos z sali: Boli?*)

(*Głos z sali: To nie jest sprawozdanie komisji. Do rzeczy.*)

W 2015 r. zagrożonych likwidacją było 5 tys. szkół.

(*Głos z sali: Pani kłamie.*)

(*Głos z sali: Do rzeczy.*)

Zamrożono podwyżki wynagrodzeń dla nauczycieli.

(*Głos z sali: ...demokracja.*)

Wówczas nie było mowy o prawach rodziców. Wypychano 6-letnie dzieci do szkół. To był rok 2012. (*Dzwonek*)

(*Posel Krystyna Skowrońska: Do Czarnka.*)

(*Głos z sali: Przestańcie przeszkadzać pani poseł, pozwólcie jej przedstawić sprawozdanie.*)

Kosztowało to 244 mln zł z budżetu.

(*Głos z sali: Sprawozdanie komisji.*)

Okaleczono podstawy programowe, a w obronie lekcji historii...

(*Część posłów uderza w pulpity*)

(*Głos z sali: Na temat.*)

Przepraszam, panie marszałku.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł, proszę na chwileczkę przerwać.

(*Głos z sali: Kłamie.*)

Proszę się opamiętać. Bardzo proszę państwa posłów...

(*Głos z sali: Tego nie było na posiedzeniu komisji.*)

(*Głos z sali: Ta pani kłamie.*)

Nie jesteście w knajpie.

### Posel Sprawozdawca Agnieszka Górka:

W obronie lekcji historii głosowali bohaterowie „Solidarności”.

### Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Jesteście w Sejmie, zachowujcie się przyzwoicie.

(*Głos z sali:* Ta pani kłamie.)

(*Głos z sali:* Ale tego nie było na posiedzeniu komisji.)

Pani relacjonuje przebieg posiedzenia komisji, więc proszę jej nie przerywać.

(*Posel Krystyna Skowrońska:* Kłamie.)

Ma na to 15 minut.

(*Głos z sali:* Tego nie było na posiedzeniu komisji.)

(*Posel Joanna Borowiak:* Oczywiście, że było, pani pośle.)

(*Posel Marek Suski:* Ma pełne prawo mówić, co było na posiedzeniu komisji.)

Wysłuchaliśmy pana Grupińskiego, teraz wysłuchamy pani Górskiej.

(*Głos z sali:* Pani marszałku, ale to naprawdę nie jest sprawozdanie.)

### Posel Sprawozdawca Agnieszka Górka:

Szanowni Państwo! Okaleczono podstawy programowe, w obronie lekcji historii głosowali bohaterowie...

(*Głos z sali:* Byłam na posiedzeniu komisji, pana nie było.)

(*Posel Joanna Borowiak:* Sama to mówiłam.)

..., „Solidarności”. Natomiast szkolnictwo zawodowe pozostało w głębokim kryzysie.

W okresie 2007–2015 mieliśmy do czynienia z coraz niższym poziomem wykształcenia Polaków.

(*Posel Katarzyna Lubnauer:* To nie jest sprawozdanie komisji.)

(*Głos z sali:* To jest sprawozdanie.)

Ale jak wskazywała jedna z pań poseł, być może są jeszcze jakieś niespełnione pragnienia antyoswiatowe wnioskodawców...

(*Posel Katarzyna Lubnauer:* Czy może pan zwrócić pani poseł uwagę?)

...których nie zdążyli, dzięki Bogu, jeszcze wprowadzić, bo już nie rządzą państwem...

(*Głos z sali:* Co to jest?)

### Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Ja rozumiem, że to są bolesne dla państwa sprawy...

(*Głos z sali:* To jest przedstawienie.)

...ale wysłuchajcie ich w spokoju. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

(*Głos z sali:* Brawo, pani marszałku!)

(*Głos z sali:* Pani marszałku, ale tego nie było na posiedzeniu komisji.)

To co ja na to poradzę?

### Posel Sprawozdawca Agnieszka Górka:

...a są przyczyną dzisiejszej frustracji i agresji...

(*Głos z sali:* Akurat ja byłam na tym posiedzeniu komisji, a pani nie było.)

Akurat to było, pani pośle, na posiedzeniu komisji.

(*Głos z sali:* Tego nie było na posiedzeniu komisji.)

...którą przy okazji każdego posiedzenia komisji czy Sejmu nam fundują.

(*Głos z sali:* Pani kłamie.)

(*Głos z sali:* Było.)

(*Głos z sali:* Trzeba było nie wychodzić z komisji.)

(*Głos z sali:* To jest fałszywe sprawozdanie.)

Jak wskazała, posiedzenia zarówno komisji, jak i Sejmu to nie miejsca świadczeń na rzecz emocjonalnej stabilności parlamentarzystów.

(*Posel Piotr Borys:* Pani marszałku, ta pani kłamie. Tego nie było na posiedzeniu komisji. Przepraszam bardzo.)

(*Głos z sali:* To jest fałszywe sprawozdanie.)

(*Posel Piotr Borys:* Pani nadużywa swoich uprawnień, tego nie było na posiedzeniu komisji. Pani nie ma prawa tego mówić.)

(*Głos z sali:* Nieprawda, pani pośle.)

Ale to było na posiedzeniu komisji, pani pośle.

(*Posel Piotr Borys:* Pani nie ma prawa nadużywać, mówić tego, czego nie było na posiedzeniu komisji.)

Muszę panu powiedzieć, że ja osobiście to mówiłam.

(*Głos z sali:* Siadaj!)

(*Głos z sali:* Złóż!)

(*Głos z sali:* Złóż stamtąd!)

### Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Zwracam panu uwagę, że zakłóca pan obrady Sejmu.

(*Głos z sali:* Jeszcze tak nie było. Chodźcie, głupoty opowiadacie, nikt wam nie przerywa.)

Pani poseł, zwracam pani uwagę, że zakłóca pani obrady Sejmu. (*Oklaski*)

### Posel Sprawozdawca Agnieszka Górka:

Ale ja to mówiłam, pani poseł, pani musiała być nieobecna.

(*Głos z sali:* A ta na mównicy kłamie.)

Jak wskazała, posiedzenia zarówno komisji, jak i Sejmu to nie miejsca...

(*Głos z sali:* Ale to jest fałszywe sprawozdanie.)

(*Głos z sali:* Ma prawo.)

### Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Lubnauer, proszę się uspokoić.

(*Głos z sali:* To jest fałszywe sprawozdanie.)

(*Głos z sali:* Nieprawda.)

**Posel Sprawozdawca Agnieszka Górska:**

...świadczeń na rzecz emocjonalnej stabilności parlamentarzystów, tylko miejsca, gdzie realnie rozwiązuje się problemy oświaty – problemy dzieci, młodzieży czy nauczycieli.

Wspomnieć należy w tym miejscu o pomysle Michała Boniego, który planował wprowadzenie ustawy całkowicie likwidującej biblioteki szkolne.

(Posel Krystyna Skowrońska: Nie było.)

Podczas posiedzenia komisji pojawiły się również propozycje, aby nie lewitować...

(Głos z sali: Ale to są głosy z posiedzenia komisji. Nie było pani, ja byłam.)

...w kwestiach oświaty, aby zejść na ziemię, spojrzeć tak bardzo chłodnym okiem na to wszystko, co już zadziało się w kwestii edukacji, w kwestii nauczycieli i w kwestii dzieci i młodzieży.

(Posel Piotr Borys: Chciałbym złożyć, panie marszałku, wniosek formalny o odebranie pani głosu, bo pani mówi nieprawdę. Tego nie było na posiedzeniu komisji. Wniosek formalny, panie marszałku.)

(Głos z sali: Siadaj! Nie przeszkadzaj.)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Panie pośle, wniosek formalny złoży pan po zakończeniu wystąpienia.

(Posel Krystyna Skowrońska: Nie było tego na posiedzeniu komisji.)

(Posel Piotr Borys: Ale ta pani kłamie. Nie może pani mówić rzeczy, których nie było na posiedzeniu komisji.)

Panie pośle...

(Głos z sali: Nieprawda.)

**Posel Sprawozdawca Agnieszka Górska:**

Panie pośle, to było na posiedzeniu komisji. Przecież ja to osobiście mówiłam.

(Głos z sali: Nie było na posiedzeniu komisji, nie było.)

(Głos z sali: Siadaj!)

(Głos z sali: Kłamie.)

(Głos z sali: Ja byłam...)

Dziwne, ja też byłam.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Ale pani poseł była na posiedzeniu komisji.

Panie pośle, proszę usiąść na miejsce i nie przeszkadzać.

(Posel Piotr Borys: To proszę przywołać panią poseł do porządku, żeby sprawozdawała sprawy, które były na posiedzeniu komisji.)

Panie pośle, na podstawie art. 175 ust. 3 regulaminu Sejmu przywołuję pana do porządku. Pan Piotr Borys.

(Głos z sali: Siadaj!)

Pani poseł Lubnauer, na podstawie art. 175 ust. 3 regulaminu Sejmu przywołuję panią do porządku. (Oklaski)

Bardzo proszę, pani poseł, kontynuować.

(Głos z sali: Niech pani dalej kłamie. Dawaj, dawaj.)

(Głos z sali: Panie marszałku, są jakieś granice.)

(Głos z sali: Co to znaczy: dawaj, dawaj?)

**Posel Sprawozdawca Agnieszka Górska:**

A tych dobrych decyzji było bardzo wiele, chociażby wprowadzenie programów, np. narodowego programu aktywnego powrotu uczniów do szkoły, programu wsparcia uczniów po pandemii, na który przeznaczono 244 mln zł, wsparcie psychologiczne, pomoc w uzupełnianiu wiedzy, dodatkowe zajęcia wspomagające psychologiczno-pedagogiczne dla uczniów i nauczycieli, wprowadzenie programu profilaktyki krótkowzroczności, to chociażby również wsparcie dla nauczycieli na akcesoria komputerowe do nauki zdalnej. Na ten cel przeznaczono 300 mln zł.

(Posel Katarzyna Lubnauer: Tego wszystkiego nie było na posiedzeniu komisji.)

(Głos z sali: To ciekawe.)

Ważne działania podczas pandemii, jak również po pandemii...

(Głos z sali: Jakiej pandemii?)

(Głos z sali: Pandemia wciąż jest.)

...zwiększenie środków na edukację i wiele innych działań na rzecz edukacji. Podwyżki dla nauczycieli, jakich dotąd nie było. Przypomnę, że to kwota 1 mld zł. Za czasów poprzedników, chociażby w latach 2011–2013, było to okrągłe zero.

Kolejny temat poruszany przez posłów to pakiet wolności akademickiej. Zakłada wzmocnienie zasad poszanowania wolności nauczania, wolności słowa, badań naukowych z zachowaniem pluralizmu światopoglądowego...

(Głos z sali: Nic z tego nie było na posiedzeniu komisji. Nie jest to sprawozdanie komisji. To jest drugie wystąpienie klubowe.)

...a nie, jak wskazywali niektórzy posłowie z grupy wnioskodawców, jakiegokolwiek ograniczenia.

Wskazać należy również opinię posłów co do kwestii niby-łamania art. 48 konstytucji Rzeczypospolitej – wychowania dzieci zgodnie z własnymi poglądami. Posłowie wskazywali, iż to zarzut całkowicie nietrafiony. To właśnie nowe przepisy dają rodzicom możliwość wychowania swoich dzieci zgodnie z własnymi poglądami, a kurator oświaty będzie tego pilnował. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

(Głos z sali: To jest kłamstwo.)

Upolitycznienie i demoralizacja nadzoru pedagogicznego to kolejne absurdy wniosku, który przedstawili wnioskodawcy. To, że dzieci będą chronione...

(Posel Katarzyna Lubnauer: Robicie cyrk z tego.)

...przed demoralizacją, nie jest sprawą ani polityczną, ani ideologiczną. Szkoła ma służyć nauczaniu



## Posel Sprawozdawca Agnieszka Górska

mowy ojczystej i komunikowania się w językach obcych, matematyki, biologii, fizyki, sztuki, a nie rozstrzygać o orientacjach seksualnych w wieku kilku lat. *(Oklaski)*

Następnie wielu posłów zabierało głos i wśród tych głosów pojawiły się absurdalne oskarżenia dotyczące nadzoru nad szkołami i placówkami niepublicznymi, gdzie w konsekwencji działanie kuratora mogło być przesłanką wykreślenia szkoły lub placówki z ewidencji. To nieprawda – mówił jeden z posłów. Wskazywał, iż sytuacja taka może wystąpić tylko w przypadku, kiedy szkoła lub placówka niepubliczna uniemożliwi przeprowadzenie kontroli przez kuratora oświaty.

Natomiast jedna pani poseł z Koalicji Obywatelskiej dziwiła się, dlaczego wobec niektórych nauczycieli w jednej ze szkół wszczęto postępowanie po przeprowadzeniu, jak to nazywa, akcji edukacyjnej bez zgody rodziców. Wyjaśnić należy, że akcja dla przedszkolaków zorganizowana była bez zgody rodziców, zawierała treści niedostosowane do wieku dzieci – wskazywali inni posłowie. To akcja polityczna.

Dalej padały głosy dotyczące wprowadzenia nadzoru nad zajęciami prowadzonymi przez stowarzyszenia i organizacje. Wbrew słowom posłów z Koalicji Obywatelskiej to bardzo dobre propozycje ministerstwa, jak wskazał poseł, ponieważ konsekwentnie realizowany jest przepis art. 86 ust. 2 ustawy – Prawo oświatowe, a zatem musi być zgoda od rektora plus pozytywna opinia rady szkoły i rady rodziców na takie zajęcia oraz dodatkowo potrzebne jest uzyskanie pozytywnej opinii wydanej przez kuratora oświaty. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Kiepskie te brawa, kiepskie.)*

Kolejne nieuprawnione zastrzeżenia pod adresem ministerstwa i ministra edukacji dotyczą powoływania dyrektorów szkół dopiero po pozytywnej opinii kuratora oświaty. Poseł wskazywał, iż znów wnioskodawcy nie zauważyli, iż dotyczy to tylko art. 63 ust. 21 ustawy – Prawo oświatowe, który mówi o powierzeniu funkcji dyrektora na okres poniżej 5 lat szkolnych w przypadku, kiedy w konkursie nie wyłoniono kandydata. Ale jakoś umknęło wnioskodawcom, że minister w tym samym projekcie ustawy wzmacnia ochronę dyrektorów szkół, uzależniając odwołanie dyrektora przez organ prowadzący w czasie trwania roku szkolnego, bez wypowiedzenia, w trybie art. 66 ust. 1 pkt 2 od pozytywnej opinii kuratora oświaty. Do tej pory opinia kuratora była niewiążąca – dodał poseł.

Pani poseł w kolejnej wypowiedzi przypomniała preambułę Prawa oświatowego: Nauczanie i wychowanie – respektując chrześcijański system wartości – za podstawę przyjmuje uniwersalne zasady etyki. Etyka to wychowanie, to nauczanie zachowania szacunku dla każdego człowieka, niezależnie od poglądów, rasy, przekonań czy orientacji seksualnej. Nie potrzeba tworzenia dodatkowych przepisów. Stwier-

dziła, iż minister Przemysław Czarnek właśnie takie podejście reprezentuje. *(Oklaski)* Szkoła ma uczyć matematyki, języka polskiego, innych przedmiotów, a nie być miejscem na jakąkolwiek ideologię.

W dalszej części komisji posłowie wskazywali na to, iż solą w oku wnioskodawców jest również twórczenie akademii kopernikańskiej, która ma szansę skupić największych naukowców, Polaków pracujących w tej chwili na renomowanych uczelniach za granicą, a także podpisanie poselskiego projektu o utworzeniu Akademii Zamojskiej – inicjatywy bardzo ważnej oświatowo nie tylko dla województwa lubelskiego, ale także dla całej Polski i edukacji. Nie dziwi zatem konstatacja innych posłów, którzy uznali to za niedopuszczalne.

Kolejni mówcy wskazywali, iż wniosek jest całkowicie nieuzasadniony, brak jest jakichkolwiek postaw merytorycznych, i wnosili o jego negatywne zaopiniowanie. Pojawiły się głosy o wizji przeszłości, nierozwijaniu się szkoły pod rządami ministra Przemysław Czarnka, o cofaniu się nawet do XIX w., które jednak zostały zdeklasowane przez realia przytaczane przez posłów, którzy wprost wskazywali, iż właśnie to były złote czasy dla polskiej kultury, literatury, polskiego malarstwa i nie tylko. Wówczas powstały uniwersytety.

*(Głos z sali: Szczególnie że kobiety nie mogły studiować. To były złote czasy.)*

Nie zabrakło również zastrzeżeń Lewicy czy Koalicji Obywatelskiej do Kościoła katolickiego, zastrzeżeń, w ocenie wielu członków komisji edukacji i nauki, haniebnych i niegodnych ludzi myślących. Przypominano działania i osiągnięcia Kościoła katolickiego m.in. w budowie naszej łacińskiej cywilizacji, w szczególności właśnie szkolnictwa i nauki, ale także sądownictwa, medycyny i opieki nad chorymi i biednymi oraz kultury i sztuki. Jednak dominujący głos wypływający z komisji to głos o nieprzygotowaniu wniosku, o braku merytorycznych argumentów.

*(Poseł Katarzyna Lubnauer: Kiedyś się będzie pani tego wstydzić.)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

To głos twierdzący, że wniosek opozycji jest jednym wielkim kłamstwem, manipulacją, pomijaniem prawdy i faktów. Widać klarownie zamiary wnioskodawców, którzy zamiast wysiłku intelektualnego chcą zafundować uczniom ekshibicjonistyczne kreacje na marszach równości i miernotę intelektualną. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Ha, ha, ha!)*

Wiele głosów padało w kontekście samej formy wypowiedzi wnioskodawców, wypowiedzi obrażającej nauczycieli, ministrów, rząd i osoby z nim współpracujące.

Na posiedzeniu komisji z przedstawionych opinii wyłoniło się przekonanie, iż polska oświata pod dowództwem ministra prof. Przemysław Czarnka zmierza w dobrym kierunku.

*(Głos z sali: Prosto w przepaść.)*

*(Poseł Rafał Grupiński: Śmiało, śmiało.)*

**Poseł Sprawozdawca Agnieszka Górska**

Przywoływano jego profesjonalizm, wiedzę, doświadczenie poprzedzone 20-letnim stażem pracy z młodzieżą. A wręcz podstawowym czynnikiem sprawowania przez niego urzędu jest jego kultura osobista, co wielokrotnie pokazywał podczas różnego rodzaju spotkań.

*(Głos z sali: Ha, ha, ha!)*

*(Głos z sali: Widać, widać tę kulturę.)*

Kolejny zabierający głos poseł stwierdził, iż opozycja w sposób napastliwy, wprowadzając debatę opartą na nienawiści, po wielokroć starała się podważyć prawo do demokratycznego sprawowania władzy przez rząd i wprowadzenia oczekiwanych przez społeczeństwo reform. Stwierdził, iż Polaków cechuje empatia, tolerancja, odwaga. Wszystko, co czynicie – powiedział – to podważenie tych wartości w imię własnych korzyści politycznych. Kiedy wy sprawowaliście władzę, nic w tej sprawie nie zrobiliście.

Do całej dyskusji odniósł się wiceminister edukacji dr Tomasz Rzymkowski, który wskazał na liczne przekłamania i łamanie prawa, formułowanie zarzutów bez potwierdzenia w faktach. *(Dzwonek)*

*(Głos z sali: Koniec, koniec, koniec...)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł, bardzo proszę o konkluzję.

**Poseł Sprawozdawca Agnieszka Górska:**

Sprzeciwił się brakowi szacunku dla nauczycieli, pracowników kuratoriów podczas pandemii. Stanowczo zaprzeczył, iż lekcje religii będą obowiązkowe. To kolejne haniebne kłamstwo ze strony wnioskodawców.

*(Głos z sali: To już 15 minut wystąpienia.)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł, bardzo proszę o przekazanie wniosku komisji.

*(Głos z sali: Tego jednego nie zdążyła.)*

**Poseł Sprawozdawca Agnieszka Górska:**

Sformułowano kilka pytań, które w większości były merytoryczne. Na koniec odbyło się głosowanie nad postawionym wnioskiem o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra edukacji i nauki Przemysław Czarnka. Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży postanowiła przedłożyć wniosek zaopiniować negatywnie. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Przejmujące.)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

*(Poseł Cezary Tomczyk: Panie marszałku, zgłosiłem wniosek formalny.)*

Bardzo proszę na piśmie, panie pośle.

*(Głos z sali: A co na piśmie?)*

*(Poseł Cezary Tomczyk: Panie marszałku, proszę.)*

Ale nie będziemy teraz głosować przecież nad wnioskami formalnymi.

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Jak to nie?)*

*(Poseł Cezary Tomczyk: Nie musimy głosować. 1 minuta, bardzo proszę.)*

Nie musimy głosować.

1 minuta.

Bardzo proszę.

**Poseł Cezary Tomczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na podstawie regulaminu Sejmu stwierdzam, że pani poseł sprawozdawca i pan marszałek naruszyli powagę Sejmu *(Oklaski)*, kłamiąc tutaj, z tego miejsca, dlatego że na posiedzeniu komisji edukacji – i to jest jedyna prawda, która powinna wybrzmieć – zabrakło głównego aktora...

*(Poseł Joanna Borowiak: Aktorem to jest pan teraz.)*

*(Poseł Barbara Bartuś: To nie arena, to nie cyrk i to nie aktorzy.)*

...czyli pana ministra Czarnka, który stchórzył i nie przyszedł na posiedzenie komisji edukacji, dlatego że nie chciał stawić czoła prawdziwym argumentom.

Pan minister Czarnek powiedział, że istnieje przekonanie, że do edukacji nie nadają się przede wszystkim ateści. Dlaczego? Dlatego że ateizm jest atakiem na ludzki rozum. Wiecie państwo, co jest atakiem na ludzki rozum?

*(Głos z sali: Wystąpienia zaczyna największy klub, czyli Prawo i Sprawiedliwość, a nie koło.)*

PiS-izm. PiS-izm – to jest atak na ludzki rozum. *(Oklaski)* To, co robicie każdego dnia. Debata publiczna, którą pokazujecie, jest atakiem na ludzki rozum, i trzeba sobie jasno o tym powiedzieć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: To było nadużycie.)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że zgodnie z art. 116 ust. 1a regulaminu Sejmu po wyczerpaniu listy mówców głos może zabrać tylko prezes Rady Ministrów oraz minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek. Nie są dopuszczalne pytania jako odrębny element debaty.

Jako pierwsza głos ma pani poseł Urszula Rusecka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Urszula Rusecka:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Mamy dzisiaj w Sejmie szczególny moment, wotum nieufności wobec ministra edukacji i nauki prof. Przemysława Czarnka.

*(Głos z sali: Nie jest profesorem.)*

Zapytacie: Dlaczego ten wniosek jest tak szczególny? Otóż, totalna opozycjo, dochodzicie już do perfekcji w dezinformacji, manipulacji, kłamstwie i obłudzie. Wniosek, nad którym procedujemy, nie powinien i nie może być potraktowany w poważny sposób...

*(Głos z sali: Jak wasz minister.)*

...ponieważ pozbawiony jest merytorycznych, sensownych zarzutów, a jedynym jego efektem ma być podgrzewanie złych emocji. Tak, tak, emocji, proszę państwa. Emocje te mają wam zastąpić brak programu, zgodnie zresztą z zapowiedzią waszego starego, nowego przewodniczącego.

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Nie mieszajcie do tego Tuska.)*

*(Poseł Joanna Borowiak: Sami mieszacie.)*

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Nie dorastacie mu do pięt.)*

*(Poseł Joanna Borowiak: Ha, ha, ha! Zapomnij.)*

Emocje są jedynym pomysłem na pokonanie Prawa i Sprawiedliwości. Minister, pan Czarnek, postawił na tradycyjne wartości: etykę, wychowanie w duchu patriotyzmu i przywiązania do rodziny. I tym naraził się Lewicy i tym niby wielce oświeconym liberałom. *(Oklaski)*

Wysoka Izbo! Porozmawiajmy zatem o faktach. W pierwszym punkcie wniosku zarzucacie państwo ministrowi ograniczenie konstytucyjnego prawa rodziców do wychowania swoich dzieci zgodnie z własnymi poglądami, wyrażonego w art. 48 konstytucji. To szczyt hipokryzji. Pomijacie celowo we wniosku drugie zdanie tegoż artykułu, które mówi o uwzględnieniu stopnia dojrzałości dziecka w wychowaniu, a także o wolności jego sumienia i wyznania.

*(Głos z sali: Kurator będzie o tym decydować czy rodzic? Kto ma o tym decydować?)*

To wy chcieliście seksualizować małe dzieci, to wy chcieliście odebrać im dzieciństwo...

*(Głos z sali: Hańba!)*

*(Głos z sali: Wstydl!)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł, proszę nie przeszkadzać.

**Poseł Urszula Rusecka:**

...a rodziców pozbawić praw do decydowania o tym, kiedy, jakie treści i kto przekaże ich dzieciom. Tak bardzo konstytucyjnie...

*(Poseł Krystyna Szumilas: Cenzura, kuratora...)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł...

**Poseł Urszula Rusecka:**

Tak bardzo chroniliście konstytucyjnych praw rodziców do wychowania i kształtowania dzieci, że wyrzuciliście prawie 1 mln podpisów rodziców w sprawie sześciolatków. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Tak jest.)*

To my daliśmy rodzicom prawo wyboru i mieliśmy rację, ponieważ 96% maluchów zostało w przedszkolach. Kłamiecie, że rzekomo minister Czarnek odbiera polskim dzieciom i młodzieży szansę na zdobycie wykształcenia na miarę XXI w. Wy już pokazaliście, jak wyglądała szkoła XXI w., kiedy rządziście. Przypomnę wam: tylko 10% szkół posiadało Internet szerokopasmowy, a zamiast interaktywnych tablic w szkołach były, owszem, tablice Mendelejewa, tylko nie w ministerstwie edukacji, a w Ministerstwie Obrony Narodowej. *(Oklaski)* Likwidowaliście stołówki szkolne, świetlice, gabinety dentystyczne...

*(Głos z sali: Szkoły.)*

*(Poseł Jakub Rutnicki: Gdzie te dentobusy? Rdzewieją.)*

Ba, zlikwidowaliście ponad 1100 szkół i zwolniliście 40 tys. nauczycieli. W związku z powyższym nadzór pedagogiczny nie był wam potrzebny, no bo i po co? Tylko w ok. 20% szkół funkcjonowały pracownie przedmiotowe. Odarliście zawód nauczyciela z godności, szacunku i autorytetu, a wprowadzając wszechobecne testy, zafundowaliście uczniom korporacyjny wyścig szczurów. Musieliśmy to wszystko naprawiać. I tak od 6 lat budujemy nowoczesną, cyfrową szkołę. *(Oklaski)* Przeznaczamy na ten cel setki milionów złotych. Nauczyciele korzystają z darmowych e-materiałów, e-zasobów, e-podręczników. Uczniowie mogą korzystać m.in. z mLegitymacji. Wprowadziliśmy do podstawy programowej lekcje programowania już od I klasy. Wzmocniliśmy edukację w zakresie języków obcych. Wprowadziliśmy dodatkowo 70 godzin informatyki. *(Gwar na sali, dzwonek)* Rozwijamy kompetencje matematyczne, ograniczyliśmy tzw. testomanie i odbudowujemy szkolnictwo zawodowe. *(Oklaski)* Kolejne fake newsy we wniosku dotyczą projektowanych nowych ustaw, choćby nawet tzw. pakietu wolności akademickiej.

*(Głos z sali: Panie marszałku, zegar nie działa.)*

*(Głos z sali: Zegar nie działa.)*

*(Poseł Katarzyna Lubnauer: Ale oszukujecie, nawet na czasie.)*

Opinie naukowe podlegają recenzji naukowej i tego pakiet wolnościowy nie reguluje.

Zarzucacie ministrowi Czarnkowi ideologizację szkoły, a jedyna idea, jaką kieruje się ministerstwo edukacji, to realizacja zapisów preambuły Prawa oświatowego. Pozwólcie, państwo, że fragment zacytuje, bo go po prostu nie znacie.

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Panie marszałku...)*

*(Poseł Joanna Borowiak: Słuchajcie teraz.)*

*(Głos z sali: Czas.)*

*(Głos z sali: Czas się zaciął.)*



**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł...

**Poseł Urszula Rusecka:**

Nauczanie i wychowanie – respektując chrześcijański system wartości – za podstawę przyjmuje uniwersalne zasady etyki. Kształcenie i wychowanie służy rozwijaniu u młodzieży poczucia odpowiedzialności, miłości Ojczyzny oraz poszanowania dla polskiego... (*Gwar na sali*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

30 sekund jeszcze. Spokojnie.

(*Głos z sali*: Już dawno czas się skończył.)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Nieprawda.)

**Poseł Urszula Rusecka:**

...dziedzictwa kulturowego, przy jednoczesnym otwarciu się na wartości kultur Europy i świata.

(*Głos z sali*: Głupoty, pani, opowiadasz.)

Za realizację tej ustawy i tej preambuły konstytucyjnie odpowiada minister Czarnek, i to realizuje. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Profesor.)

W związku z powyższym Prawo i Sprawiedliwość wnioskuję o odrzucenie tego haniebnego, politycznego wniosku o wotum nieufności. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Teraz głos ma pani poseł Krystyna Szumilas, Koalicja Obywatelska.

(*Poseł Piotr Kaleta*: Ej, Gawkowski, wy tam macie same kartony czy podpisy też?)

(*Głos z sali*: No to pokaż.)

(*Głos z sali*: Kartony przynieśliście.)

Panie... (*Gwar na sali, dzwonek*)

**Poseł Krystyna Szumilas:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Po pierwsze, zwracam się do pani przewodniczącej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, aby zareagowała na haniebne wystąpienie pani sprawozdawcy. (*Oklaski*) Złożymy wniosek do komisji etyki.

(*Głos z sali*: A dlaczego?)

Ponieważ to, co tutaj zostało powiedziane, nie było przedmiotem debaty na posiedzeniu komisji. (*Oklaski*)

(*Poseł Joanna Borowiak*: Było.)

(*Poseł Piotr Kaleta*: No pokaż te podpisy, Gawkowski.)

Chcę powiedzieć, i na pewno pan minister się ze mną zgodzi, że pycha i arogancja, nieliczenie się ze zdaniem innych, obrażanie i dzielenie ludzi, kłamstwo to nie są cnoty ani niewieście, ani męskie, to są po prostu wady. (*Oklaski*) I ludzie obciążeni takimi wadami nie powinni mieć wpływu na wychowanie w szkołach...

(*Głos z sali*: Po co ten palec?)

...następnego pokolenia Polek i Polaków. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: No i nie macie.)

(*Głos z sali*: I dlatego nie macie.)

Jesteśmy w Sejmie dla ludzi i dlatego opowiem o obawach tych ludzi, których spotykamy codziennie na ulicy. Podczas zakupów podeszła do mnie starsza kobieta, starsza pani, emerytka...

(*Poseł Piotr Kaleta*: Ale to było w Polsce?)

...która z ogromnym z troskaniem prosiła: Pani poseł, działajcie, nie pozwólcie ministrowi Czarnkowi niszczyć edukacji naszych dzieci. (*Oklaski*) Mam czwórkę wnuków, myślałam, że po pani minister Zalewskiej nic gorszego nas nie spotka. Ale dziś, kiedy ministrem edukacji jest pan Czarnek, coraz bardziej boję się o przyszłość moich wnuków.

(*Głos z sali*: Szczęściarze.)

(*Głos z sali*: Coś podobnego.)

(*Głos z sali*: To było na wiecu Platformy.)

Powiedziała, że nie zgadza się na ugruntowywanie wnuczek w cnotach niewieścich. Żyjemy w XXI w. – mówiła – chcę, żeby moje wnuczki chodziły do nowoczesnej szkoły, przygotowującej je do życia w przyszłości, a nie w przeszłości. Żeby miały wybór i mogły realizować swoje marzenia. (*Oklaski*) Tej pani, panie ministrze, cnoty niewieście nie kojarzą się z męstwem, odwagą, roztropnością i mądrością. Dla niej, jak i dla większości Polek i Polaków, oznaczają bierność, uległość i podporządkowanie. Bo tego nauczyło ją życie.

Panie Ministrze! Bez względu na to, co ta kobieta myśli o cnotach niewieścich, to jedno jest pewne: zasługuje na szacunek i godne traktowanie. (*Oklaski*) A jak pan ją potraktował? Pan o takich ludziach mówi: Część społeczeństwa, która dokładnie rozumie wulgaryzmy na strajku kobiet, a nie rozumie słowa „cnota”. Kto panu dał prawo do takiej arogancji i pychy? (*Oklaski*) Do obrażania, dyskredytowania i obśmiewania z troskanych o przyszłość swoich dzieci rodziców i dziadków.

Przejdźmy do najważniejszej kwestii, do prawa rodziców do wychowania dzieci zgodnie ze swoimi poglądami. Otóż chce pan potraktować rodziców tak, jak prezes Kaczyński traktuje premiera. Teoretycznie premier Morawiecki może podjąć każdą decyzję samodzielnie, ale pod warunkiem że uzyska zgodę prezesa. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Prezes robi to nieformalnie. To, co robicie w swojej partii, nas nie interesuje.

(*Poseł Barbara Nowacka*: Chyba że kradną.)

(*Poseł Joanna Borowiak*: To po co te wnioski, dyskusje?)

**Posel Krystyna Szumilas**

Ale w przypadku rodziców nadzór kuratora nad tymi decyzjami będzie wynikał z ustawy, bo taki projekt przygotował pan minister Czarnek. *(Oklaski)*

Mam tylko 5 minut...

*(Głos z sali: 5 minut kłamstwa.)*

...nie zdążę zacytować wszystkich nienawistnych, homofobicznych i konfrontacyjnych wypowiedzi pana ministra. Nie zdążę odnieść się do skandalicznych zamachów na wolność nauki, do kształcenia nauczycieli etyki na uczelni Rydzyka czy Ordo Iuris, do braku pomocy pedagogiczno-psychologicznej dla dzieci, do zaniedbań związanych z nauczaniem zdalnym. Ale jedno muszę powiedzieć: pan minister zajmuje się wszystkim poza tym, czym powinien się zajmować. *(Oklaski)* Jest biegły w obrażaniu nauczycieli, uczniów, rodziców i samorządu. W centralizowaniu i ideologizowaniu szkoły.

*(Głos z sali: Bez przesady.)*

W mówieniu, kto jest normalny, a kto nie. Ale brakuje mu pomysłu na dobrą i nowoczesną edukację.

*(Posel Janusz Korwin-Mikke: A pani co robi, przepraszam?)*

Czy ktoś z państwa słyszał jakkolwiek wypowiedź pana ministra, w której mówi o przygotowaniu młodzieży do życia w trudnych i skomplikowanych czasach? W warunkach globalizacji, kryzysu klimatycznego i trwającej pandemii? Nic, pustka. Pustka, której ceną jest rujnowanie przyszłości naszych dzieci. Tej ceny nie możemy i nie chcemy płacić.

*(Posel Joanna Borowiak: Co za bzdury.)*

I dlatego złożyliśmy wniosek o odwołanie pana ministra. *(Dzwonek)* Dlatego apeluję do posłów i posłanek o zagłosowanie za tym wnioskiem. *(Oklaski)* Dla dzieci i dla przyszłości.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, klub Lewicy.

*(Posel Piotr Kaleta: Pani Agnieszko, te kartony są pełne? Możecie pokazać te pudełka?)*

Panie pośle, proszę nie przeszkadzać.

**Posel Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Staję tutaj dziś w imieniu klubu Lewicy...

*(Głos z sali: Czyli puste.)*

...który oczywiście i bez chwili zawahania zgłaszuje za odwołaniem Przemysław Czarneka z funkcji ministra edukacji i nauki. *(Oklaski)* Ale jestem, jesteśmy tutaj dzisiaj także w imieniu ponad 100 tys. Polek i Polaków, którzy podpisali się pod obywatelskim wnioskiem o wotum nieufności wobec Przemysław Czarneka. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Pokażcie podpisy.)*

*(Posel Piotr Kaleta: Pokażcie podpisy, a nie kartony.)*

Posłanki i posłowie Lewicy wspólnie z Akcją Demokracja zbierali podpisy na ulicach miast i miasteczek w całej Polsce oraz w Internecie.

*(Część posłów pokazuje tablice z napisem: Obywatelskie wotum nieufności dla Czarneka)*

*(Posel Piotr Kaleta: Ale zobaczcie, jaka Senyszyn silna.)*

*(Głos z sali: Jednym palcem.)*

Zbierając te podpisy, spotkałam we Wrocławiu 16-letnią Magdę. 16-letnia Magda powiedziała mi, że boi się wracać do szkoły po pandemii. Ale jeszcze bardziej boi się wracać do szkoły Czarneka. Jest dobrą uczennicą.

*(Posel Janusz Korwin-Mikke: Ale wyście głosowali za tym.)*

Boi się szykan za udział w pokojowej demonstracji, boi się, że do jej szkoły we wrześniu wejdą fundamentalistyczni fanatycy z Ordo Iuris.

Stoję tu w imieniu takich dziewczyn jak Magda, w obronie młodych, którym Przemysław Czarnek chce zniszczyć dzieciństwo i ukraść przyszłość.

*(Głos z sali: Dzieciństwo...)*

Którym chce zohydzić szkołę, miejsce, w którym spędzają 1/3 swojego życia. Jestem tu w imieniu młodych, którzy chcą uczyć się, ale chcą uczyć się o tym, co naprawdę ważne dla ich przyszłości. Jak walczyć z katastrofą klimatyczną, jak poradzić sobie w pierwszej pracy, jak dbać o zdrowie i budować zdrowe relacje z innymi. Zamiast tego Przemysław Czarnek chce zafundować im jeszcze więcej historii i jeszcze więcej żołnierzy wyklętych, a na dokładkę przymusową religię.

*(Głos z sali: Potworne.)*

*(Posel Joanna Borowiak: Wartości.)*

Mówię w obronie rodziców, którzy kiedyś ufali publicznej szkole, a dziś, gdyby tylko mogli, gdyby tylko było ich na to stać, zabraliby z niej swoje dzieci. Rodziców, którzy nie chcą być pozbawieni głosu w sprawie wychowywania swoich dzieci.

Jestem tu w imieniu nauczycieli, których Przemysław Czarnek chce zamienić w usługowych, partyjnych funkcjonariuszy... *(Poruszenie na sali)*

*(Głos z sali: Których...)*

*(Posel Piotr Kaleta: Moja żona nie dała pani pełnomocnictwa.)*

...i w imieniu dyrektorów szkół, którym minister wysłał bardzo jasny sygnał: albo będziecie posłuszni, albo pójdziecie siedzieć na 3 lata. *(Oklaski)*

Jestem tu w imieniu dziewczyn, które Przemysław Czarnek...

*(Głos z sali: Minister, pan.)*

...obraża i wpycha w kompleksy i które chciałyby już nawet nie wychować, a wytresować na karne żony, które bez szemrania znoszą wszystko, nawet domową przemoc. *(Poruszenie na sali)*

*(Głos z sali: Nie kłam.)*

Nie, panie ministrze, cnoty niewieście to nie posłuszeństwo i skromność, to odwaga i siła. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

**Posel Agnieszka Dziemianowicz-Bąk**

To umiejętność decydowania o sobie, swojej przyszłości, swoim ciele, macierzyństwie, pracy, po prostu o swoim życiu. To umiejętność stawiania granic i wyrażania własnego zdania bez względu na to, czy nie podoba się ono mężowi, biskupowi, czy ministrowi. *(Oklaski)*

*(Poseł Janusz Korwin-Mikke: Pudzianowska była kobietą.)*

Jestem tu dla młodych, borykających się z samotnością, lękiem czy depresją. Młodych, którym szkoła Czarnka wciąż nie udziela niezbędnej pomocy psychologicznej. Pan minister lubi chwalić się 15 mln zł na wsparcie psychologiczno-pedagogiczne dla szkół po pandemii, ale te 15 mln zł to zaledwie 3 zł na ucznia. 3 zł nie wyciągną młodej osoby z depresji, 3 zł nie uratują dziecięcego życia.

*(Głos z sali: Miliard sześćset...)*

Chcę upomnieć się o prawie 1 mln dzieci, które dziś w Polsce Prawa i Sprawiedliwości żyją w ubóstwie, niemal połowa z nich – w ubóstwie skrajnym. Bo to nieprawda, że 500+ rozwiązało problem biedy w Polsce. W ciągu ostatniego roku takich dzieci przybyło ponad 100 tys. Czy pan o tym w ogóle wie, panie ministrze? Czy pan widział ostatni raport GUS? Czy pana to w ogóle obchodzi? W Polsce 2021 r., w samym sercu Europy, żyją setki tysięcy biednych i głodnych dzieci, a pan zamiast każdemu uczniowi zapewnić ciepły posiłek w szkole, zajmuje się dokarmianiem tłustych kotów z katolickich uczelni. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

*(Poseł Janusz Korwin-Mikke: Precz z tą demagogią.)*

W końcu jestem tutaj w imieniu uczniów wymęczonych długimi miesiącami edukacji zdalnej, którzy wciąż nie wiedzą, co czeka ich we wrześniu.

*(Poseł Janusz Korwin-Mikke: Plenus venter non studet libenter.)*

Takich jak Magda z Wrocławia. Ci młodzi ludzie chcieliby po wakacjach wrócić do szkoły, ale do lepszej szkoły, do szkoły, w której będą czuć się jak u siebie, bezpieczni, otoczeni szacunkiem, wiedzą, opieką i wsparciem, którego po tym trudnym czasie tak bardzo potrzebują. Na drodze do takiej szkoły stoi dziś Przemysław Czarnek. To dla nich dzisiaj jako Lewica zagłosujemy za jego odwołaniem. *(Oklaski)* To dla nich, jeśli będzie trzeba, będziemy dalej wychodzić na ulice, spędzimy kolejne dni na zbiórkach podpisów, będziemy z nimi protestować. *(Poruszenie na sali)*

*(Głos z sali: Tylko żebyście wulgaryzmów nie używali.)*

A kiedy minister w końcu odejdzie, bo minister w końcu odejdzie, to dla nich, dla was, zbudujemy lepszą szkołę. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Oj.)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

*(Poseł Barbara Bartuś: Bez zasad, bez obowiązków.)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dla tych, którzy obserwują naszą debatę w mediach, warto chyba zauważyć, że Lewica przyniosła puste pudełko. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

*(Głos z sali: Dokładnie, panie marszałku.)*

Bardzo proszę, pani poseł Urszula Pasławska. *(Gwar na sali, dzwonek)*

*(Poseł Krzysztof Gawkowski: Niech pan patrzy, panie marszałku.)*

*(Głos z sali: A co tam jest?)*

*(Poseł Krzysztof Gawkowski: No i co teraz?)*

*(Głos z sali: Makulatura.)*

Te kartki zmieściłyby się w jednym pudełku. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

Bardzo proszę, pani poseł.

*(Głos z sali: Możemy jeszcze nadrukować.)*

*(Głos z sali: Donosy na Czarzastego.)*

*(Głos z sali: Pan pokaże.)*

**Poseł Urszula Pasławska:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Pozwólcie, że swoje wystąpienie rozpocznę od cytatu. *(Poruszenie na sali)*

*(Głos z sali: Kłamczuchy.)*

Jak się pierwsze dziecko rodzi w wieku 30 lat, to ile tych dzieci można urodzić?

*(Głos z sali: Dużo.)*

To są konsekwencje tłumaczenia kobiecie, że nie musi robić tego, do czego została powołana przez Boga. Zwierzęta to wiedzą, dziki to wiedzą, a my tego nie wiemy. Zgadnijcie, czyje to słowa.

*(Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz: Ministra Czarnka.)*

*(Głos z sali: Profesora.)*

Nikogo innego, tylko ministra Czarnka. Nie można tych słów zostawić bez komentarza, ponieważ to nie są jedyne wypowiedzi tego typu. Regularnie słyszymy z ust pana ministra i ze strony otoczenia pana ministra właśnie takie ideologiczne stwierdzenia.

*(Poseł Janusz Korwin-Mikke: Biologiczne, a nie...)*

I dzisiaj stoję tu przed państwem nie tylko jako polityk Polskiego Stronnictwa Ludowego, ale przede wszystkim jako matka reprezentująca też innych rodziców, którzy marzą o tym, żeby ich, nasze dzieci miały dobre wykształcenie, chodziły do dobrych szkół i miały dobrą przyszłość. Niestety tego typu ideologiczne wrzutki i destrukcja, która towarzyszy nie tylko ostatnim miesiącom, ale tak naprawdę ostatnim latom polskiej edukacji, na to nie pozwalają.

Szanowni Państwo! Przez ostatnie 30 lat mieliśmy różnych ministrów, ale nigdy nie mieliśmy ministra, który odgrywa się na dzieciach, odwracając pewien porządek. Szkoła przede wszystkim powinna uczyć, kształcić, rozwijać. Pan minister Czarnek nie chce uczyć dzieci, tylko chce je wychowywać w duchu cnót niewieścich...

*(Głos z sali: Genialne.)*



**Posel Urszula Pasławska**

...a szkołę zmienia w szkołkę niedzielną. Nie podobą się to ani rodzicom, ani uczniom, ani samorządowcom, ani dyrektorom szkół.

(Posel Joanna Borowiak: Nieprawda.)

Podoba się to państwu, politykom PiS-u...

(Głos z sali: Ale ja też jestem rodzicem.)

...którzy traktujecie państwo w imię zasady: państwo to ja. Chcecie podporządkować wszystkich dyrektorów szkół, a tych niepokornych będziecie karać 3-letnim więzieniem, będziecie wsadzać do więzienia na 3 lata. Ale to nie koniec, ponieważ jesienią tego roku rozpoczyna się wdrażanie nowej reformy, reformy wygaszającej szkolnictwo specjalne...

(Posel Joanna Borowiak: Ale to nieprawda.)

(Posel Dariusz Klimczak: Ciszey.)

...w ramach której uczniowie z niepełnosprawnościami, z normą intelektualną niezależnie od zaburzeń będą się uczyć w szkołach masowych.

(Posel Joanna Borowiak: Edukacja włączająca, pani poseł.)

Wbrew państwa propagandzie tak naprawdę oszczędzacie państwo na najsłabszych. Spadamy w rankingach na łeb, na szyję. W rankingu Pearsona w ciągu ostatnich 4 lat spadliśmy o cztery miejsca.

(Głos z sali: Ale w rankingu Pershinga o sześć.)

25% maturzystów nie zdało w tym roku matury.

(Posel Barbara Bartuś: A słyszała pani o pandemii?)

Połowa ósmoklasistów miała wyniki z matematyki poniżej 40%. Naprawdę jest co robić w tej dziedzinie. Potrzebujemy ministra edukacji, który wie, że najlepszą inwestycją jest inwestycja w dziecko. Oczywiście nasze szkoły wymagają zmian i reform, wymagają reformy finansowania, wsparcia finansowania, wymagają zmiany podstawy programowej...

(Głos z sali: Przywrócić gimnazja.)

...bo nie muszę chyba tłumaczyć tego, jak bardzo przeciążone są nasze dzieci. Te szkoły wymagają stabilizacji, tak aby mogły spokojnie funkcjonować.

Panie Ministrze! Mam wrażenie, że pan, wypowiadając te słowa, o których dzisiaj ja mówiłam i moje koleżanki i koledzy mówili, sam w niektórych sprawach potrzebuje reedukacji. Bo przecież każdy nauczyciel wie, że nie można dzielić dzieci na lepsze i gorsze, każdy nauczyciel wie, że szkoła jest miejscem rozbudzania nowych idei, a nie ideologii, każdy rodzic wie, co jest najlepsze dla jego dziecka.

(Posel Joanna Borowiak: No więc właśnie, szanujcie to.)

I tak na koniec. W XXI w., który szaleńczo gna do przodu, kiedy rozpoczynają się wycieczki w kosmos, co proponujecie państwo dla polskiej edukacji? Tak naprawdę powrót do przeszłości.

(Posel Piotr Kaleta: Wyślemy was w kosmos.)

Powiem panu, co mówią o panu rodzice.

(Posel Jakub Rutnicki: Nie odwracaj się... Jak to wygląda, halo?)

Rodzice mówią: nie pozwolimy na to, aby PiS-owski jaskiniowiec (*Dzwonek*) wychowywał nasze dzieci. Panie ministrze, ręce precz od naszych dzieci. (Oklaski)

(Głosy z sali: Brawo!)

(Posel Joanna Borowiak: Pani poseł, co to było?)

(Głos z sali: Nie nadaje się pani na ministra.)

(Posel Joanna Borowiak: Wstyd, pani poseł. Zero szacunku do nauki.)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pan poseł Krzysztof Bosak, Konfederacja.

**Posel Krzysztof Bosak:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zwracam się do pana ministra Czarnka. Panie ministrze, jest pan konserwatystą, i to dobrze. Jest pan atakowany przez Platformę Obywatelską, przez Lewicę za swoje konserwatywne wypowiedzi. Proszę to zignorować. Zasluguje pan, panie ministrze, na krytykę, ale nie za to, co pan mówi i jakie ma pan poglądy. Zasluguje pan na krytykę za to, co pan robi, i za to, czego pan nie robi. (Oklaski)

(Posel Janusz Korwin-Mikke: Tak jest.)

Przyjrzyjmy się kilku szczegółom.

Kwestia wolności akademickiej. Lewica panoszy się na uniwersytetach, na wielu ma monopol, debaty są blokowane, powołani na wniosek ministra Murdzka są tzw. pełnomocnicy do spraw równego traktowania. Polityka waszego rządu. Zapowiadana ustawa o wolności akademickiej? Nie ma jej. Postawienie jakiegokolwiek tamy poprawności politycznej? Nie ma czegoś takiego.

Druga sprawa. Szkoły chrześcijańskie, konserwatywne, mające program inny niż poprawny polityczny. Przecież wszyscy rodzice płacą za to dwa razy: raz w podatkach, drugi raz w czesnym. Czy zrobiliście cokolwiek, żeby wyrównać szanse dla tych, którzy chcą w takich szkołach swoje dzieci edukować? Nic się w tej sprawie nie dzieje. (Oklaski)

Naukowcy polscy upokarzani są przez was obowiązkiem pisanie wniosków o granty do państwa polskiego w obcym języku. Czy za zaborców tak było? Za okupacji? Zmieńcie ten obłęd, który wprowadził minister waszego rządu Jarosław Gowin. Wydawanie i marnotrawienie polskich pieniędzy, polskiego podatnika, kilkadziesiąt tysięcy złotych na publikowanie artykułów w czasopiśmie zagranicznych. (Oklaski) Po co? O wielu sprawach nikt nawet nie czyta. Polska humanistyka z okresu średniowiecza ma być publikowana po angielsku? (Oklaski) Przecież to jest obłęd.

Studia dla imigrantów. Czy to jest priorytet państwa polskiego? Rozumiem – przyjąć kilkudziesięciu, kilkuset, kilka tysięcy najzdolniejszych. Ale czy to jest priorytet państwa polskiego, żebyśmy, jak to na-

**Posel Krzysztof Bosak**

zwaliście, umiędzynarodowili uniwersytety? Do jakiego poziomu? UAM umiędzynarodowiony do poziomu ponad 50%. Czy to jest cel naszego państwa?

Zatrzymajcie ten obłęd. Polska szkoła nie potrzebuje wojen retorycznych, ideologicznych, potrzebuje spokoju, profesjonalizmu, powstrzymania obłędu Lewicy. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: To niesamowite było, niesamowite, po prostu...)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pan poseł Artur Dziambor.  
30 sekund.

**Posel Artur Dziambor:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem powiedzieć, że ze wszystkich złych powodów – mieliśmy lockdown, mieliśmy szkołę nieistniejącą przez 1,5 roku, mieliśmy nauczanie zdalne, mieliśmy obniżenie poziomu matur i egzaminu ósmoklasisty – nie ma poważnej dyskusji o jakichkolwiek sensownych zmianach w szkole, nie ma dyskusji o bonie oświatowym, nie ma dyskusji o tym, jak będzie wyglądała szkoła przyszłości, jak będzie wyglądał zawód nauczyciela, jakie będą zmiany w strukturze.

*(Poseł Janusz Korwin-Mikke: Koniec edukacji.)*

Szanowni Państwo! Złożyliście wniosek, który jest oparty na tym, że po prostu publicystyka ministra się wam nie podoba i po prostu go nie lubicie. Jak go nie lubicie *(Dzwonek)*, to nie idźcie z nim na piwo, ale zajmijcie się naprawdę pracą merytoryczną. Tego oczekujemy, tego oczekuje ta Izba i tego też oczekuje polska szkoła. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję, panie pośle.

**Posel Artur Dziambor:**

Szanowni Państwo! Wniosku tak sformułowanego nie da się poprzeć. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Ooo...)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

*(Poseł Piotr Kaleta: I już cię lubię.)*

*(Głos z sali: Ha, ha, ha!)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł Hanna Gill-Piątek, Polska 2050.

**Posel Hanna Gill-Piątek:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek jest niczym ostatni Mohikanin walczący z gender na jeźdźcami, rzekomo pustoszącymi polską szkołę. Jego czujne sokoło oko wypatrzy każdą niewiastę niecnotliwą, jego wprawny instynkt wytropi każdy ślad plemienia LGBT. Tęczowa flaga działa na niego jak płachta na byka, a czerwona błyskawica budzi w nim zew obrony polskości. Kiedyś będziemy się śmiać, wspominając ministra Czarnka, ale na razie nie jest wesoło, bo po jeździe bez trzymanki, jaką zafundowaliście polskiej szkole, zostaną po niej zgłiszczane. Cywilizacyjnie i kulturowo cofacie nas do wieków ciemnych. Wydaliście wojnę nauczycielom, NGOs, rodzicom i uczniom.

*(Poseł Joanna Borowiak: Przecież to nieprawda, co pani mówi.)*

Za wroga macie każdą osobę, która przeczytała choć jedną książkę spoza waszego kanonu mdłych lektur.

*(Poseł Urszula Rusecka: Co ty opowiadasz?)*

Waszą zwichniętą wyobraźnię zaludniają karne nastolatki w mundurkach, plisowanych spódnicach i wykrochmalonych koszulkach, choć wiek XIX mamy już dawno za sobą. Te hołubione przez was cnoty niewieście, próba wychowania młodych siłą na starodawną modłę to skutek waszych obsesji, złudzeń i pożądań. W przyszłości naukowcy będą mieli kupę roboty, opisując wasze społeczne dewiacje w pracach naukowych. Ale dziś dajecie naszym dzieciom płomień fanatyzmu zamiast kaganka oświaty. Zafundowaliście im podróż na kulturowe peryferie Europy przez człowieka, któremu myli się rola inkwizytora z fachem ministra, który życie naszych córek jest gotów ubrać w wasze chore fantazje. Tylko że w jego wykonaniu to nie jest żadna święta wojna, ale pokraczny cosplay, w który wciąga się polską młodzież. Te wasze kadry edukacyjne z Ordo Iuris, które mają reformować oświatę, wzbudzają tylko śmiech i politowanie. Te wasze wschodnie, autorytarne zapędy skończyły się tym, że będziecie, jak węgierski europoseł Szájer z bratniego Fideszu, uciekać po rynn timer na sam koniec waszych karier.

Na tej sali zasiadają 132 kobiety, prawie połowa z nich jest z PiS. Według ministra Czarnka każda z pań jest ofiarą feminizmu. Każdej z was wmówiono, że jest jak chłop, bo nie siedzi przy mężu. Wasza waga czy liczba dzieci są przedmiotem troski pana ministra. On lepiej zna waszą naturalną rolę, która jest ważniejsza od waszych marzeń i aspiracji. Tego też będzie uczył wasze córki.

*(Poseł Janusz Korwin-Mikke: Ale pani też lepiej ją zna.)*

Koło Parlamentarne Polska 2050 zagłasuje za odwołaniem Przemysława Czarnka z funkcji ministra dla ochrony naszych dzieci przed waszą patologią i indoktrynacją. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł Agnieszka Ścigaj. To jest jakieś koło, ale jeszcze nie znam nazwy.

*(Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska: Polskie Sprawy.)*

*(Poseł Agnieszka Ścigaj: Polskie Sprawy.)*  
Polskie Sprawy.

**Poseł Agnieszka Ścigaj:**

Tak jest, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Prezentuję stanowisko Koła Poselskiego Polskie Sprawy, w skład którego wchodzi niewiele osób, ale są to ludzie o wartościach i przekonaniach, dla których wartości chrześcijańskie, patriotyczne są bardzo ważne.

Panie Ministrze! Tak od serca od nas powiem panu, że to, co pan i pana doradcy robicie w przestrzeni publicznej, jest absolutnie zaprzeczeniem tych wartości. To robi bardzo złą robotę młodzieży, bardzo złą robotę Kościołowi. Pan, pana słownictwo i ta debata publiczna, którą pan rozpoczął, doprowadzając choćby do tej sytuacji, tak naprawdę wywoła taki efekt. Nie wiem, czy pan pamięta, jak kiedyś jedynie słuszną partią próbowała młodzieży narzucić pewne wartości. Co nosiło się w klapach? Oporniki. To teraz niech pan popatrzy na ulicę. Coraz więcej ludzi nosi tęczowe koszulki. To jest pana zasługa tak naprawdę, pana języka. Doprowadza pan do tego.

*(Poseł Joanna Borowiak: Agnieszka, co ty mówisz?)*

Mówi się o wartościach, szanowni państwo. Wartości nie można nakazać. Wartości trzeba pokazywać, szanować przede wszystkim, bo efekt będzie odwrotny: młodzież wyjedzie nam z tego kraju. Wtedy były zamknięte granice, a w tej chwili będą otwarte. Ma dostęp do informacji.

*(Poseł Joanna Borowiak: To już lepiej, jak była pani poseł u Kukiza.)*

Pani Poseł! To też jest uczenie wartości – kultura osobista i nieprzeszkadzanie, jak się mówi. To trzeba pokazywać. W tej Izbie również uczymy młodzież kultury, bo ona na nas patrzy. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

*(Poseł Joanna Borowiak: Wykrzykując wulgaryzmy.)*

Chce pan merytorycznie? Ostatni czas, kiedy pan zarządza, to pandemia. Mam tutaj całą listę informacji, jak pan zarządzał w pandemii. Po pierwsze, brak strategii zarządzania w kryzysie. Decyzje wyprzedzały bardzo często to, co później było w rozporządzeniach. Brak realnej reakcji, niepozwalanie dyrektorom na to, by decydowali o wprowadzeniu nauczania hybrydowego, żeby sami podejmowali decyzje. Centralne zarządzanie, konieczność zasięgania opinii sanepidu w przypadku wprowadzenia nauczania hybrydowego. W takiej sytuacji zablokowany jesienią był sanepid. Dyrektorzy siedzieli na telefo-

nach. Podejmowanie spóźnionych decyzji. W środę informacja na konferencji prasowej, w czwartek rozporządzenie skierowane do publikacji, a w piątek już jest inna informacja. To są dane, które były podczas tego zarządzania. Tak naprawdę polska szkoła była na kropłowiec w pandemii, nie było żadnej strategii zarządzania.

I na koniec to, czym pan się powinien zająć: poważna reforma. Od samego początku, od 5 lat z tej mównicy jest apel o to, aby zając się sposobem finansowania i zarządzania w oświacie. Nawet pan tego nie ruszył. Tylko i wyłącznie rozpętuje pan wojny ideologiczne. Dlatego koło Polskie Sprawy będzie głośować za odwołaniem. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu ministra edukacji i nauki pana Przemysława Czarnka. *(Oklaski)*

*(Część posłów uderza w pulpity)*

**Minister Edukacji i Nauki  
Przemysław Czarnek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę państwa, kiedy 3 tygodnie czy 3,5 tygodnia temu usłyszałem w mediach, chyba z ust pani poseł Gajewskiej, tak, na pewno, że zamierzacie państwo zgłosić wniosek o wotum nieufności, pani poseł Gajewska dała mi również ultimatum, że jeśli się w ciągu kilku dni wycofam z pomysłów – przypomnę: z pomysłów, bo tylko pomysły są przedmiotem tej debaty – to państwo nie złożycie tego wniosku. Pani marszałek i Prezydium łaskawie dali wam 3 tygodnie czasu, żebyście się wycofali z tego skandalicznego wniosku, który jednak złożyliście. Nie skorzystaliście z tej szansy i skompromitowaliście się dzisiaj. Skompromitowaliście się na wiele sposobów. *(Oklaski)*

*(Poseł Jakub Rutnicki: Posłuchaj ludzi, człowieku.)*

Proszę państwa, co państwo dzisiaj słyszeliście? Dzisiaj państwo słyszeliście wykład pana posła Grupińskiego na temat kawałka mojej publikacji, uwaga, sprzed 10 lat. Panie pośle, jestem ministrem edukacji i nauki od 19 października ub.r., a nie od 2011 r. Proszę państwa, jeżeli sporządza się wniosek o wotum nieufności nie na podstawie krytyki decyzji, bo tego tu w ogóle nie było, tylko na podstawie kawałka, wycinka, zmanipulowanego jeszcze, publikacji sprzed 10 lat, wypowiedzi sprzed 2, 3 lat, kiedy nie byłem ministrem i nawet nie wiedziałem, że będę, to jest to kompromitacja. Przypominam: ministrem jestem od 19 października, a nie od kilku czy kilkunastu lat.

*(Głos z sali: Proszę się wycofać z dyskusji.)*

Tymczasem państwo nie zrobiliście tutaj nic. Żadnej krytyki, żadnego rozwiązania...

*(Poseł Adam Szłapka: Pan zaniósł COVID do szpitala w Lublinie.)*



## Minister Edukacji i Nauki Przemysław Czarnek

...bo też nie da się, proszę państwa, tego zrobić.  
(*Oklaski*)

Bardzo dziękuję...

(*Posel Adam Szlapka*: Pan zaniósł COVID do szpitala w Lublinie, ludzi zarażał.)

(*Głos z sali*: Wyrzeka się pan siebie.)

...pani poseł Górskiej, pani poseł Ruseckiej, wszystkim państwu, którzy wczoraj wypowiadaliście się w komisji...

(*Głos z sali*: Święta krowa.)

(*Głos z sali*: A pan nie raczył przyjść.)

...bo państwo przedstawiliście rzeczywiście szereg dużych rzeczy, które udało się zrobić w ciągu zaledwie 9 miesięcy (*Oklaski*): od weryfikacji, wymogów egzaminacyjnych, po to żeby dzieci i młodzież mogły spokojnie zdawać te matury i egzaminy ósmoklasistów, przez informatyzację szkół za ponad 1 mld zł, przez podłączenie wszystkich szkół do Internetu...

(*Głos z sali*: Żadna pana zasługa.)

...przez 300 mln zł dla nauczycieli, po to żeby zakupili również akcesoria informatyczne, przez reformę czasopism...

(*Głos z sali*: Ostrożnie, prezes przyszedł.)

Tak, panie pośle – mówię do pana posła Bosaka – ja się w całości zgadzam z pańskim wystąpieniem, w całości. Tylko to, co właśnie robimy – pan słyszy również ten jazgot – to jest podnoszenie punktacji czasopism polskich po to...

(*Posel Adam Szlapka*: Czyli proszę, Konfederacja przeciwko szczepieniom.)

...żeby Polska nie traciła 400 mln zł rocznie tylko dlatego, że mamy publikować za granicą.

(*Głos z sali*: Ale on też nie jest za szczepieniami.)

To robimy. I zgadzam się z panem, zgadzam się w całości z tym, co pan tutaj powiedział. (*Oklaski*) I dlatego wywołuje to taki zgrzyt.

Proszę państwa, oparliście ten wniosek na czymś, co w ogóle nie powinno być przedmiotem krytyki, bo nie zawiera się w tym okresie pracy ministra edukacji i nauki. Ale tak naprawdę z tego wniosku, za który bardzo serdecznie dziękuję, wynika jedna rzecz: państwo organicznie brzydzicie się wolnością. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Co jest powodem tego wniosku? Powodem tego wniosku jest to, że my razem ze współpracownikami trafiliśmy w samo sedno problemu. I to was tak strasznie boli. Krytykujecie ustawę, która ma chronić prawo rodziców do wychowywania dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniami. (*Oklaski*) To rodzice będą wyrażać zgodę na organizację pozarządową.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak, panie pośle Grupiński, to w Poznaniu jest ten problem. To wy tam, w Poznaniu, chcecie seksu-

alizować te dzieci (*Poruszenie na sali*), wpuszczać organizacje, które je demoralizują, a my jako państwo mamy konstytucyjny obowiązek chronić dzieci...

(*Posel Jakub Rutnicki*: Wolne miasto Poznań. Zostaw w spokoju...)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, niech pan nie wrzeszczy, bo pana ukarzymy.

## Minister Edukacji i Nauki Przemysław Czarnek:

...przed demoralizacją. Niech pan poczyta konstytucję. I w Poznaniu też wam na to nie pozwolimy, bo dzieci z Poznania też zasługują na to, żeby je chronić przed waszą demoralizacją. (*Oklaski*)

To rodzice będą wyrażać zgodę na wejście organizacji pozarządowej, a kurator będzie musiał otrzymać wcześniej treść, jaka będzie przekazywana w szkole, po to żeby ustrzec wszystkich przed demoralizacją. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Kurator jeden.)

Przecież wiecie, że rada rodziców to jest tylko kilka, kilkanaście, może kilkadziesiąt osób w szkole, w której są tysiące dzieci. Nie wszyscy rodzice wiedzą, jakie organizacje tam wchodzi. Kurator musi was pilnować, bo wy właśnie w Poznaniu robicie rzeczy skandaliczne i na to wam nie pozwolimy. (*Oklaski*)

(*Posel Jakub Rutnicki*: Wolne miasto Poznań.)

Zaczęliście kłamać, mówiąc, że teraz kurator będzie wybierał dyrektora.

(*Głos z sali*: W Poznaniu przynajmniej nie wchodzimy z COVID-em...)

Kurator będzie miał pięć głosów w komisji, która – uwaga – ma od kilkunastu do 15 członków. Jakim cudem pięć to jest więcej niż siedem czy dziesięć? Trzeba się nauczyć matematyki, trochę się podszkolić... (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

...bo poziom waszej edukacji matematycznej jest zerowy.

Zaczęliście straszyć dyrektorów, że kurator będzie ich zwalniał, kiedy będzie chciał. Nie. Kurator musi mieć narzędzie w ręku, żeby wówczas, w tych niewielu, ale jednak zdarzających się przypadkach, kiedy nie są wykonywane zalecenia pokontrolne, wymóc na dyrektorze wykonanie zaleceń pokontrolnych. Tylko tyle. Państwo musi być skuteczne i to wam przeszkadza. Wy nie chcecie skutecznego państwa. (*Oklaski*)

Pan poseł Bosak – znów się do niego odniosę, bo się z nim zgadzam – mówił o wolności akademickiej.

(*Głos z sali*: Sojusz.)

Panie Pośle! Chcę panu zakomunikować, że będzie pierwsze czytanie pakietu wolności akademickiej w Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży...

(*Posel Piotr Kaleta*: Dziambora pochwalił.)

## Minister Edukacji i Nauki Przemysław Czarnek

...zdaje się, w piątek, tak, pani przewodnicząca? Zapraszam, będziemy o tym dyskutować. Musimy uwolnić debatę akademicką. Musimy rzeczywiście zrobić tak, żeby te lewackie bojówki na uniwersytetach przestały terroryzować...

(*Głos z sali:* Siadaj...)

(*Posel Rafał Grupański:* Jakie lewackie bojówki, co pan opowiada?)

...naszą młodzież i naszych naukowców. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

Musimy doprowadzić do sytuacji, w której rzeczywiście debata akademicka będzie wolna. My chcemy tylko tego, żeby nikt nie był karany za głoszenie swoich przekonań światopoglądowych, filozoficznych i religijnych...

(*Głos z sali:* Ciszej.)

...bo gwarantuje nam to Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w art. 20 ust. 2. Konstytucja! (*Oklaski*)

(*Posel Rafał Grupański:* Jakie lewackie bojówki?)

(*Część posłów skanduje:* Konsytuacja! Konstytucja! Konstytucja!)

I musimy spowodować, że rektor każdej uczelni będzie miał święty obowiązek zapewnić warunki do debaty wszystkim, bez względu na poglądy. Dzisiaj wyrzuca się bardzo często z debaty akademickiej tych, którzy mają konserwatywne poglądy...

(*Głos z sali:* Antyszczepionkowców.)

...a tylko lewackie można w niej prezentować.

(*Posel Rafał Grupański:* To kłamstwo, co pan opowiada. Jest pan kłamcą notorycznym.)

Nie, rektor będzie miał święty obowiązek zapewnić wszystkim prawo do dyskusji na uczelni (*Oklaski*), a jeśli tego nie robi, to będzie łamał przepisy prawa i będzie ponosił tego konsekwencje.

(*Posel Rafał Grupański:* To nie jest konserwatyzm, to jest ciemnogród.)

I wiecie państwo, co mnie bardzo ucieszyło? Komunikat z 1 lipca. Otóż rząd brytyjski dokładnie to samo przekazał do Izby Gmin, wzorując się na naszych przepisach. (*Wesołość na sali*) Oni też chcą wolnej debaty na swoim uczelniach. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

(*Głos z sali:* Skąd tyś się wziął?)

I ostatnia rzecz, która was uderzyła, i to bardzo, to wybrzmiało z ust pani poseł Dziemianowicz-Bąk. Chodzi o naukę historii. Państwo doprowadziliście przez lata swoich rządów – państwo z Lewicy, państwo z Platformy Obywatelskiej – do tego, że polska młodzież jest kompletnie nieświadoma swojej historii drugiej połowy XX w. A przez to jest bardzo podatna na manipulacje. To, co wprowadzamy Polskim Ładem, co komunikował pan prezes Jarosław Kaczyński: historia najnowsza...

(*Posel Rafał Grupański:* Ruskiej.)

...z podziałem na powszechną i Polski. To, co będziemy robić dzięki temu funduszowi, który nazwa-

liście funduszem Czarnek i odrzucaliście – będziemy dofinansowywać do 100% wycieczki do muzeów narodowych, do miejsc pamięci narodowej...

(*Głos z sali:* Brawo!)

...do miejsc związanych z kulturą ludową (*Oklaski*) – to się wam powinno podobać – do parku pamięci w Toruniu, do muzeum Ulmów, do muzeum żołnierzy wyklętych, powstania warszawskiego. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

Wszystko po to, żeby dzieci i młodzież były świadome swojej historii.

(*Posel Piotr Kaleta:* Nawet gęsiarkę zobaczysz.)

Będziemy je uczyć. Wiecie czego? Tego, że Polacy, setki tysięcy, miliony Polaków ratowały swoich żydowskich braci w okupacji niemieckiej, że ratowały im życie, narażając swoje życie i ginąc za nich.

(*Głos z sali:* A potem ich spalili.)

Wy nie chcieliście ich uczyć tego, bo to wam nie w smak. My ich chcemy tego uczyć, żeby byli dumni z tego, że są młodymi Polakami, i żeby byli świadomi również tego, co mają robić w przyszłości. (*Oklaski*)

(*Posel Jakub Rutnicki:* Co za bzdury opowiadasz.)

I to wam nie pasuje.

(*Głos z sali:* Brawo!)

Chcemy ich uczyć, proszę państwa, w szkole, no właśnie, męstwa, umiarkowania, roztropności, mądrości.

(*Posel Rafał Grupański:* Jaskiniowcy po prostu.)

(*Głos z sali:* Od prezesa.)

Wiecie, co to jest? To są cnoty. To są cnoty, które wyście wyśmiali w ostatnich tygodniach.

(*Posel Joanna Borowiak:* Nie. Cnoty.)

Ale nie ma nic dziwnego, wy macie zupełnie inny model edukacyjny. Wy uczycie dzieci czegoś takiego. To jest wstyd.

(*Głos z sali:* Hańba!)

Kilkunastoletnia dziewczynka na Szucha przed ministerstwem z wulgarnym napisem, do którego zachęcacie ją wy i ten wasz strajk niektórych kobiet.

(*Głos z sali:* Wstyd!)

(*Głos z sali:* No właśnie.)

(*Głos z sali:* Skandal!)

Ale już potężnym skandalem jest to, proszę państwa...

(*Głos z sali:* Siadaj, mizoginie.)

Młodzi ludzie, stojąc 2 m od bramy, przez którą przejeżdżały tysiące polskich męczenników na Szucha, w najgorszym miejscu w okupowanej Warszawie, trzymają...

(*Posel Adam Szlapka:* Panie marszałku, minister promuje nazizm.)

...swastykę i nie wiedzą, co to w ogóle jest, i nie wiedzą, jaką szkodę robią sobie, swoim rówieśnikom i historii Polski.

(*Głos z sali:* Brawo!)

To jest skandal i to jest niestety wasza zasługa.

(*Głos z sali:* Hańba!)

## Minister Edukacji i Nauki Przemysław Czarnek

Na koniec wróć jeszcze do wykładu pana posła Grupińskiego, wykładu, który nie miał nic wspólnego z działalnością ministerstwa i który też przekłamywał wiele rzeczy.

*(Głos z sali: Za mądre było.)*

*(Głos z sali: Cicho!)*

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie Rutnicki!

## Minister Edukacji i Nauki Przemysław Czarnek:

To jest ciekawe, bo w tej debacie padało nie tylko z ust pana posła Grupińskiego, uwaga, że naszą stolicą jest ciemnogród, że jest brak postępu, że cofa nas w przeszłość.

*(Głos z sali: Zgadza się.)*

Wcześniej mówiliście o średniowieczu. Coś państwu przeczytam. To jest fragment pewnej publikacji: 14 lipca w Teatrze Miejskim odbyło się zebranie inteligencji lubelskiej pod hasłem „Precz z zacofaniem średniowiecznym”. Nie zaproszono na nie przedstawicieli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, mimo że ich pośrednio to dotyczyło, gdyż na spotkaniu głos zabrali członkowie Związku Nauczycielstwa Polskiego, którzy potępił organizatorów ostatnich wydarzeń i pracowników KUL. Zebrani sami siebie nazwali katolikami demokratycznymi.

Wiecie państwo, kiedy to było? W 1949 r., w samym środku stalinizmu. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Tak jest.)*

Wy jesteście po prostu jak major z „Psów” Pasińskiego – czasy się zmieniają, a pan major cały czas w komisji. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Ha, ha, ha!)*

*(Część postów skanduje: Piotrowicz! Piotrowicz! Piotrowicz!)*

Zatem bardzo dziękuję za ten wniosek, bo skompromitowaliście siebie i ten wniosek. Dziękuję bardzo.

*(Część postów wstaje, długotrwałe oklaski)*

*(Głos z sali: Gdzie kwiaty?)*

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Teraz głos zabierze prezes Rady Ministrów pan Mateusz Morawiecki. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Ooo...)*

*(Głos z sali: Piotrowicz, Piotrowicz.)*

*(Głos z sali: Zdanie rządu było w...)*

## Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzisiaj będziemy bronić nie tylko pana ministra przed odwołaniem. Będziemy bronić i bronimy w tej debacie czegoś jeszcze ważniejszego. Będziemy bronić prawa naszych dzieci do normalnej szkoły.

*(Głos z sali: Ciemnogrodu.)*

*(Głos z sali: Gdzie twoje dzieci chodzą do szkoły?)*

Będziemy bronić prawa naszej młodzieży do nauki bez lewackiej indoktrynacji. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

*(Głos z sali: Wszystko jest dla was lewackie, nawet Biblia zaraz będzie lewacka.)*

Szkoła, jaką wy chcecie zaprowadzić, to szkoła pełna różnego rodzaju indoktrynacji, dlatego zasady, które wdramy, pozostawiają w rękach rodziców i, owszem, również pod nadzorem kuratora, fakt, kto może wejść do tej szkoły, kto może dzieci próbować ideologizować, indoktrynować. Nie dopuścimy do tego. *(Oklaski)*

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Pokaż miliony.)*

Szkoła musi być miejscem nie tylko pozyskiwania wiedzy, zdobywania umiejętności, ale tak jak...

*(Poseł Adam Szłapka: Tę maseczkę masz od... że tak spada?)*

...powiedział nasz wybitny pedagog, ks. Stanisław Konarski, także miejscem uszlachetniania serc, uszlachetniania dusz.

*(Poseł Rafał Grupiński: I zamienił religię na moralność... Zniósł religię w szkole...)*

Tak, to dla was są pewnie bardzo dziwne sformułowania, ale takiej chcemy polskiej szkoły, która uczy i która wychowuje. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

Uczy współczesnych, potrzebnych dzisiaj umiejętności i wychowuje do patriotyzmu. *(Oklaski)*

*(Poseł Rafał Grupiński: Nie było religii w Szkole Rycerskiej.)*

Ale, szanowni państwo, tutaj padło wcześniej w debacie kilka danych dotyczących poziomu nauczania. Otóż przytoczę ostatnie badania z tzw. międzynarodowego programu oceny umiejętności PISA. To badania, które są miarodajne dla siedemdziesięciu kilku krajów. We wszystkich trzech głównych kategoriach Polska, polskie dzieci wypadły lepiej niż w poprzednim badaniu. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: W gimnazjum.)*

*(Głos z sali: Ale to było w gimnazjum, panie premierze.)*

W badaniach dotyczących czytania ze zrozumieniem, rozumienia tekstu czytanego byliśmy na szóstym, siódmym miejscu...

*(Głos z sali: Gimnazja.)*

Wyprzedziliśmy Czechów, Niemców, Francuzów.

*(Głos z sali: Ale który rok?)*



**Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki**

W badaniu dotyczącym rozumowania matematycznego wyprzedziliśmy 66 krajów na 79.

*(Głos z sali: Który rok?)*

A w badaniach rozumienia nauk przyrodniczych byliśmy na trzecim miejscu na siedemdziesiąt kilka krajów. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

Ale mówiliście tutaj również o nowych programach. I zapomnieliście o kilku wielkich, wspaniałych programach, które pan minister Czarnek wdrożył lub kontynuuje. To narodowy program czytelnictwa – 1 mld zł *(Oklaski)*, to program Ogólnopolska Sieć Edukacyjna – prawie 2 mld zł.

*(Poseł Rafał Grupiński: Gdzie jest ten 1 mld? Chcę to zobaczyć.)*

Tak, przekazujemy na subwencję oświatową bezprecedensowe kwoty pieniędzy w porównaniu z okresem, kiedy wy zarządzaliście szkolnictwem.

*(Głos z sali: Bezprecedensowe to jakie?)*

To jest tak, że 52 mld zł w porównaniu z niespełna 39 mld sprzed 5–6 lat.

*(Poseł Jakub Rutnicki: Słaby wzrost, słaby wzrost masz.)*

To także zasługa pana ministra Czarnka. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Tym, co rzeczywiście jest wam solą w oku, z czym nie możecie się pogodzić, jest fakt, że nie chcemy doprowadzić do rewolucji światopoglądowej w szkołach.

*(Poseł Rafał Grupiński: Właśnie ją wprowadzacie.)*

Nie chcemy dopuścić do indoktrynacji lewackiej, lewicowej. Chcemy, żeby szkoła była neutralna światopoglądowo, ale uczyła patriotyzmu, uczyła i wychowywała naszą młodzież i nasze dzieci. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: I po co wam to było?)*

Szanowni Państwo! Wśród bardzo wielu zadań, które pan minister Czarnek wykonuje, jest jedno szczególne, które chciałbym podkreślić, a które dotyczy polskiej nauki i swobody dyskusji, ponieważ prawo dowolności zbyt często ostatnio de facto zamieniane jest w swoją odwrotność, poprzez polityczną poprawność, która panuje na zbyt wielu uczelniach. Dlatego wprowadzimy prawdziwą wolność dyskusji na uczelniach. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

Niech żyje wolność! Tak jest, niech żyje konstytucja, niech żyje wolność! Jesteśmy obrońcami wolności.

*(Poseł Rafał Grupiński: Niech pan sobie nie żartuje, nie kpi z ludzi.)*

Nikt z was nie może wykazać czegokolwiek przeciwnego, ponieważ swoboda prowadzenia debaty jest właśnie dokładnie obroną wolności, wolności słowa, wolności myślenia. *(Oklaski)*

*(Poseł Rafał Grupiński: Pałkami teleskopowymi bronicie wolności.)*

Szanowni Państwo! Chcemy samodzielności intelektualnej, ale chcemy także szacunku dla wspólnoty.

*(Poseł Rafał Grupiński: Wy nie wiecie, co to jest.)*

Bo z tych dwóch wielkich przesłanek rodzą się właściwe postawy.

*(Poseł Adam Szlapka: Niech pan na nich spojrzy.)*

Rodzą się także takie postawy, które są dobre na rynku pracy i w życiu naukowym, i w życiu kulturalnym.

*(Głos z sali: Suski intelektualista.)*

Szacunek do wspólnoty, praca zespołowa, ale także samodzielność myślenia i zdolność do samorealizacji. To jest nasz program.

*(Głos z sali: Wasz program?)*

Nie jesteśmy w tym programie inni od najlepszych.

*(Poseł Adam Szlapka: Maila pan dostał właśnie.)*

*(Poseł Jakub Rutnicki: Jesteście najlepsi na świecie.)*

Nie chcemy tylko dopuścić do zapanowania w naszych szkołach, na naszych uczelniach lewackich i lewicowych ideologii. I nie dopuścimy. *(Oklaski)*

*(Poseł Rafał Grupiński: Matematyka nie jest lewacka, co pan opowiada? Od kiedy matematyka, fizyka jest lewacka?)*

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Dzisiaj bronimy nie tylko ministra Czarnka, bronimy pewnej filozofii, bronimy również fundamentów naszej kultury. Bronimy tego, na czym wyrosła współczesna cywilizacja, chrześcijaństwa, poszanowania ludzkiej godności i właśnie wolności.

*(Poseł Rafał Grupiński: Jesteście sektą, a nie chrześcijaństwem.)*

Jesteśmy obrońcami tych wartości. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

Jeśli pan minister Czarnek jest pod ostrzałem, to dlatego że właśnie nie godzi się na współczesne polowanie na czarownice...

*(Poseł Joanna Borowiak: Panie magistrze, niech pan nie pokrzykuje.)*

...odmawia politycznej poprawności, która ma dominować w debacie w szkołach i na uczelniach. Nie ma na to naszej zgody. Pan minister Czarnek jest obrońcą wolności w szkołach i na uczelniach. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

Dlatego, szanowni państwo, nie musimy zgadzać się we wszystkim, ale powinniśmy zgodzić się w jednym, powinniśmy bronić polskich dzieci, polskiej młodzieży przed ideologizacją, przed indoktrynacją lewicową...

*(Głos z sali: Przed pogardą, przed przemocą.)*

...powinniśmy dawać im prawo do wolności, do samodzielnego myślenia, do szacunku do wspólnoty. *(Oklaski)*

*(Poseł Rafał Grupiński: Ostatni konserwatyści są tutaj z nami.)*

Dlatego program realizowany przez pana ministra Czarnka jest programem Prawa i Sprawiedliwości, programem Zjednoczonej Prawicy.

*(Głos z sali: Wstyd!)*

Będziemy bronić tego programu, będziemy bronić pana ministra Czarnka. Dziękuję bardzo.

*(Część posłów wstaje, długotrwałe oklaski)*

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Jak wam nie wstyd?)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję panu premierowi.

Mam jeszcze informację dla pana posła Rutnickiego. Otóż pan przez cały dzisiejszy mój pobyt tutaj krzyczał i przeszkadzał.

*(Głos z sali: Nieprawda.)*

Z tego, co wiem, pan się stara być przewodniczącym jednej z komisji sejmowych. Będę przekonywać członków komisji, aby pana nie wybrali. *(Poruszenie na sali)*

*(Poseł Jakub Rutnicki: O Jezu! I co, straszy mnie?)*

*(Poseł Piotr Kaleta: A już się witał z gęsiarką.)*

*(Poseł Jakub Rutnicki: To wy jesteście właśnie.)*

*(Poseł Piotr Kaleta: A chciałem na niego zagłosować.)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje marszałek Sejmu Elżbieta Witek)*

**Marszałek:**

Zamykam dyskusję.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy za chwilę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych ze specjalnym przeznaczeniem gruntów leśnych, druk nr 1415.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na skrócenie terminu, o którym mowa w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu, oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Kultury i Środków Przekazu przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia roli kobiet w solidarnościowej rewolucji lat 80-tych ubiegłego stulecia, druk nr 1416.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Prezydium Sejmu w jednomyślnie podjętej uchwale nie uwzględniło odwołania posła Grzegorza Brauna od decyzji o jego wykluczeniu z 35. posiedzenia Sejmu.

Kontynuujemy rozpatrzenie punktu 11. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Edukacji i Nauki – Przemysław Czarnka.

Przypominam, że zgodnie z art. 159 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej Sejm wyraża wotum nieufności większością głosów ustawowej liczby posłów.

Komisja zaopiniowała wniosek negatywnie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra edukacji i nauki Przemysław Czarnka, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

*(Głos z sali: Wstyd!)*

*(Głos z sali: Nie wstyd wam?)*

*(Głos z sali: Las rąk.)*

*(Poseł Adam Szłapka: Dzisiaj PiS jest Konfederacją.)*

**Głosowało** 448 posłów. Za – 205, przeciw – 236, 7 wstrzymało się.

Sejm wobec nieuzyskania wymaganej większości głosów odrzucił wniosek o wyrażenie wotum nieufności ministrowi edukacji i nauki Przemysławowi Czarnkowi.

*(Część posłów wstaje, długotrwałe oklaski)*

*(Część posłów skanduje: Przemek! Przemek! Przemek!)*

*(Część posłów skanduje: Czarnek! Czarnek! Czarnek!)*

Ogłaszam 5 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 21 min 10 do godz. 21 min 15)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia roli kobiet w solidarnościowej rewolucji lat 80-tych ubiegłego stulecia** (druki nr 1404 i 1416).

Szanowni państwo, proszę przenieść rozmowy poza salę plenarną. W ten sposób pracować nie będziemy. Halo, szanowni państwo, bardzo proszę przenieść rozmowy poza salę plenarną.

Uprzejmie proszę panią poseł Iwonę Śledzińską-Katarsińską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Nie ma pani poseł.

Ponieważ nie ma pani poseł sprawozdawcy, zarządzam...

*(Głos z sali: Będzie.)*

*(Głos z sali: Już idzie.)*

*(Głos z sali: Już jest.)*

A, okej.

Bardzo proszę, pani poseł, czekamy.

**Poseł Sprawozdawca  
Iwona Śledzińska-Katarasińska:**

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Przepraszam, ale okazało się, że 5 minut to troszkę za mało, zważywszy na tłum.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Sprawozdawca  
Iwona Śledzińska-Katarasińska:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! O „Solidarności”, która narodziła się w 1980 r., napisano tomy. Pewnie obroniono parę doktoratów, zrobiono parę habilitacji. Historia tego ruchu, jego losy, znaczenie dla Polski właściwie są już znakomicie opracowane i przerobione. Natomiast jest w tej historii pewien fragment, który ciągle moim zdaniem nie został doceniony. To jest rola kobiet w ruchu „Solidarności”.

Jestem przekonana, że zarówno w chwili gdy „Solidarność” się rodziła, jak i wtedy gdy „Solidarność” była zepchnięta do podziemia, zwłaszcza wtedy, zwłaszcza w stanie wojennym, ale także potem, gdy się odradzała, znaczny ciężar wszelkich obowiązków brały na siebie właśnie kobiety „Solidarności”. Są opracowania, które pokazują postaci tego ruchu, jest reportaż, jest jeden film dokumentalny, to prawda, ale to ciągle chyba nie oddaje skali i siły ich udziału i wysiłku.

Dlatego w chwili gdy zbliża się bardzo znacząca rocznica – 40. rocznica marszu głodowego, którego apogeum wydarzyło się w Łodzi, marszu, który był głównie marszem kobiet, kobiety szły na jego czele, kobiety z dziećmi w wózkach – pomyśleliśmy, że to jest dobra okazja do tego, aby to trochę rozszerzyć i zrobić z tego marszu pewien symbol znaczenia i roli kobiet. I tak powstał projekt uchwały w sprawie uczczenia roli kobiet w solidarnościowej rewolucji lat 80-tych ubiegłego stulecia. Taki był pierwotny tytuł tej uchwały. Dzisiaj Komisja Kultury i Środków Przekazu pracowała nad tym projektem, a ja mam zaszczyt być sprawozdawcą.

Zacznę od podziękowań, bo ostatecznie uchwała została przyjęta w komisji właściwie przez aklamację, ponieważ nie było sprzeciwu, nawet nie trzeba było głosować nad całością uchwały. To cieszy i to się naprawdę tym kobietom należy. To nie znaczy, że na posiedzeniu nie było dyskusji, nawet bardzo gorącej dyskusji i wymiany poglądów, może nawet lekkich sprzeczek czy sporów, ale jak powiedziałam, ostatecznie tę uchwałę przyjęliśmy w absolutnej zgodzie.

Pierwszą zmianą, którą udało się wprowadzić, była zmiana tytułu uchwały. W dokumencie, jak sądzę, będzie już nowy tytuł, choć w druku zawarty jest

jeszcze stary. Przeczytam brzmienie nowego tytułu, bo jest ono ważne. Jest to uchwała w sprawie uczczenia roli kobiet w solidarnościowej rewolucji w 40. rocznicę marszów głodowych. To była sugestia części koleżanek i kolegów, jako że pretekstem do przygotowania tej uchwały stały się marsze głodowe, które w lipcu 1981 r. ogarnęły bez mała całą Polskę. A więc w tytule jest przypomnienie, że jest to uchwała w 40. rocznicę marszów głodowych.

W zamierzeniu autorów i wnioskodawców tej uchwały miała być ona uchwałą symbolem. To nie miał być fragment jakiejś historii, to nie miał być wycinek ruchu „Solidarności”, to nie miało być tylko docenienie roli Łodzi czy regionu łódzkiego. To właśnie miał być pewien symbol, to miało być oddanie hołdu wszystkim kobietom, które przez lata „Solidarności” były dzielne, były bohaterkami, wyręczały zarówno w ruchu związkowym, jak i w życiu prywatnym swoich mężów, ojców, braci, zwłaszcza w stanie wojennym, które roznosiły bibułę, które redagowały gazety, które przechowywały ukrywających się przed esbecją czołowych działaczy, które były zawsze, które pomagały, które działały w ośrodkach pomocy internowanym. Wszędzie i naokoło były kobiety. I to dla nich jest ta uchwała, i to o nich jest ta uchwała.

Jak już powiedziałam, przyjęto nową wersję tytułu. Chodzi o dwa elementy. Mówię już nie jako wnioskodawca, tylko sprawozdawca komisji. Dwa elementy budziły pewne kontrowersje, ale udało się je zniwelować. Pierwszy to taki, że w tej uchwale wymieniono, są zresztą w dalszym ciągu, Łódź i region łódzki i była koncepcja, że przecież nie tylko tam odbył się ten marsz, ale też w innych miastach. Rzeczywiście tak. Tylko gdy próbowano poprzez poprawki dodać te miasta, to okazywało się, że jak są trzy takie, to nie będzie trzech innych, a jak będzie pięć, to w ogóle zginie istota tego tematu. W sumie udało się uzyskać konsensus i stwierdzono, że centrum tych marszów głodowych stała się Łódź i wiele innych miast regionu łódzkiego, i na tym chyba można było poprzestać.

Druga sprawa jest, powiedziałabym, nawet trudniejsza i wzbudziła może więcej dyskusji, ale też udało się nam podczas prac w komisji porozumieć. To jest kwestia... Tu są symboliczne nazwiska, takie nazwiska działaczek „Solidarności”, które są dla każdego oczywiste. To tak, żeby uczeń szkoły podstawowej, który w ogóle tamtych czasów nie pamięta, wiedział, o kim mowa, co to za nazwisko. Początkowo mówiono, że może tych nazwisk jest za mało, za dużo, pytano, dlaczego nie alfabetycznie, a może tak, a może inaczej. To są symbole i ich nazwiska są symboliczne. To są historyczne postaci i to są postaci z różnych skrzydeł, nurtów, kierunków „Solidarności”. Tu są nazwiska pań, które żyją, niektóre z nich jeszcze działają, ale i takich, które już odeszły. I są nazwiska takich pań, które nie wiem, czy dzisiaj by obok siebie spokojnie usiadły. Tego nie wiem, to nie jest ważne, ale one wtedy działały owładnięte dokładnie tą samą ideą wolności i niepodległości, poprawy bytu



**Posel Sprawozdawca  
Iwona Śledzińska-Katarasińska**

i godności. To były te elementy, o które walczyły kobiety „Solidarności”, więc przyjęliśmy tę koncepcję. Nie jest to, jak powtarzam, pełna lista, uzupełniono ją o jakieś kolejne pięć nazwisk. Trudno się sprzeczać. Ważne, żebyśmy nie sądzili, że to są nazwiska... A dlaczego nie ma takiego, a innego? Nie, to jest symbol, to jest pomnik, to jest taka pamiątkowa tablica. Ta uchwała ma być symbolem. A jeśli tak, to mam nadzieję, że w trakcie głosowania Sejm przyjmie tę uchwałę równie jednomyślnie, jak uczyniła to komisja.

Jeśli państwo pozwolicie, ja ją odczytam, bo tak opowiadam, a właściwie panie i panowie posłowie nie bardzo może wiedzą, o czym.

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia roli kobiet w solidarnościowej rewolucji w 40. rocznicę marszów głodowych

Lipiec 1981 roku był miesiącem ulicznych protestów zwanych marszami głodowymi zdesperowanych mieszkańców polskich miast i miasteczek. Koordynowana przez NSZZ »Solidarność« fala buntu przeciwko podwyżkom cen artykułów spożywczych, zmniejszeniu kartkowych racji mięsa i jego przetworów oraz pustoszącym półkom sklepowym ogarnęła całą Polskę.

Centrum marszów głodowych stały się Łódź i wiele innych miast regionu łódzkiego, a ich niekwestionowanymi liderkami okazały się kobiety pochodzące z tego regionu. 25 lipca protestowało ok. 5 tysięcy osób, ale już 30 lipca ulicę Piotrkowską wypełnił kilkudziesięcioletni tłum żądający »chleba i wolności«. Na jego czele stanęły kobiety z dziećmi w wózkach prowadzone przez organizatorkę marszu – Janinę Kończak, robotnicę Łódzkich Zakładów Przemysłu Gumowego »Stomil«. Internowana podczas stanu wojennego, a następnie zmuszona do emigracji Janina Kończak jest jedną z tysięcy kobiet »Solidarności«, które współtworzyły ten ruch, a następnie mimo szykan i prześladowań współorganizowały jego działalność podziemną. Kobiet, których bohaterstwo i determinacji zawdzięczamy dziś wolną Polskę.

W Stoczni Gdańskiej »Solidarność« narodziła się za sprawą zwolnienia z pracy suwnicowej, Anny Walentynowicz. Zaczynając od niej, można tworzyć, nazwisko po nazwisku, listę wybitnych działaczek »Solidarności«, o których historia nie ma prawa zapomnieć: Zofia Romaszewska, Zofia Kuratowska, Joanna Duda-Gwiazda, Alina Pienkowska, Bożena Rybicka, Barbara Labuda, Ewa Kubasiewicz, Helena Łuczywo, Henryka Krzywonos, Marta Modzelewska, Ewa Ossowska, Maryla Płońska, Jolanta Szczypińska, Grażyna Staniszevska...

W przededniu 40. rocznicy łódzkiego marszu głodowego, największej tego typu manifestacji w epoce realnego socjalizmu, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża swoje najwyższe uznanie tysiącom Polek i ich liderkom, oddaje hołd ich poświęceniu, pamiętając,

że zawsze były i są gotowe stanąć do walki o chleb, wolność i godność”.

Tak brzmi tekst tej uchwały. Wywiązując się z obowiązku sprawozdawcy, powiem tylko, że jest tu błąd, literówka – przepraszamy, ale w takim szybkim tempie to się toczyło, posiedzenie komisji było dopiero co – nie Marta Modzelewska, a Magda Modzelewska. Zostanie to (*Dzwonek*) w materiałach sejmowych poprawione. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawi Wysokiej Izbie pan poseł Przemysław Drabek.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Przemysław Drabek:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam przyjemność i zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości w sprawie uchwały Sejmu RP w sprawie uczczenia roli kobiet w solidarnościowej rewolucji w 40. rocznicę marszów głodowych, druk nr 1416.

Pani przewodnicząca, sprawozdawca komisji, przedstawiła bardzo dokładnie dyskusję i całą treść uchwały, ale wydaje mi się, że kluczem, esencją są ostatnie słowa zaproponowanej uchwały. Chciałbym w imieniu klubu powiedzieć, że Sejm podejmuje tę uchwałę właśnie w przededniu 40. rocznicy łódzkiego marszu głodowego, największej tego typu manifestacji w czasach komunizmu.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość wyraża najwyższe uznanie dla tysięcy Polek gotowych na poświęcenia i walkę o wolność i godność w czasach komunistycznej okupacji. To jest stanowisko czytelne, jednoznaczne, popierające tę uchwałę. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Piątkowski w imieniu Koalicji Obywatelskiej.

Bardzo proszę, panie pośle. Proszę o przedstawienie stanowiska.

**Posel Krzysztof Piątkowski:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! W lipcu 2021 r. przypada, jak słyszeliśmy, 40. rocznica marszów głodowych w Polsce. Koordy-

**Posel Krzysztof Piątkowski**

nowane przez związkowców z NSZZ „Solidarność” były wyrazem protestu obywateli wobec ograniczonego dostępu do zaopatrzenia w żywność w dobie narastającego kryzysu gospodarczego kraju, jaskrawym dowodem na klęskę polityki ekonomicznej władz komunistycznych oraz niewydolności systemu realnego socjalizmu. Tym samym jako jeden z wielu elementów wydarzeń lat 80. przyczyniły się do obalenia reżimu komunistycznego w Polsce.

Powodem marszów głodowych 1981 r. było niewystarczające zaopatrzenie sklepów w żywność, także reglamentowaną, zmniejszenie przydziałów mięsa na kartki oraz podwyżka cen artykułów żywnościowych. Demonstracje na tym tle odbyły się w lipcu 1981 r. w wielu miastach Polski, m.in. w Częstochowie, Krakowie, Nowym Sączu, Puławach, Przemyśle, Szczecinie. Do największej liczby wystąpień doszło w województwie łódzkim, gdzie marsze głodowe przeszły ulicami m.in. Bełchatowa, Kutna, Łasku, Piotrkowa Trybunalskiego, Tomaszowa Mazowieckiego, Zduńskiej Woli i przede wszystkim Łodzi. To właśnie w Łodzi 25 lipca odbył się pierwszy marsz głodowy z udziałem ok. 5 tys. osób i to w Łodzi odbył się marsz z 30 lipca 1981 r., który zgromadził według różnych szacunków od 50 do 100 tys. osób i uważany jest za największą demonstrację uliczną doby PRL-u. Jej uczestnikami były głównie kobiety z dziećmi, a organizatorką – Janina Kończak, działaczka społeczna i związkowa, robotnica Łódzkich Zakładów Przemysłu Gumowego „Stomil”, internowana podczas stanu wojennego, która później pod naciskiem władz wyjechała do Francji, nie zaprzestając jednak na emigracji działań na rzecz wsparcia ruchów demokratycznych w Polsce i pomocy dla kraju. W marcu 2021 r. została odznaczona Krzyżem Wolności i Solidarności.

Szanowni Państwo! W 40. rocznicę marszu głodowego w Łodzi, największej demonstracji ulicznej doby PRL, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ma szansę oddać hołd ofiarności łódzkich kobiet i ich determinacji w walce o godne życie oraz wyrazić szczególne uznanie dla drogi życiowej Janiny Kończak i jej wkładu w walkę z reżimem komunistycznym. Ma również szansę wyrazić swoje najwyższe uznanie dla tysięcy Polek i ich liderów walczących w tamtych latach o wolną Polskę, wśród nich dla Anny Walentynowicz, ale też wielu, wielu innych wybitnych kobiet, które – jak możemy przeczytać w projekcie uchwały (*Dzwonek*) Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej – zawsze były i są gotowe stanąć do walki o chleb, wolność i godność. Dziękuję.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska, klub Lewica.

Zapraszam, pani poseł.

**Posel Małgorzata Prokop-Paczkowska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Opowieść o „Solidarności” to w większości opis męskiego świata, w którym kobiety są ważnym, ale jednak tylko dodatkiem. Od jakiegoś czasu próbujemy naprawiać ten błąd, bo kobiety nigdy nie są do niczego dodatkiem. Ta ustawa również naprawia ten błąd. Dziękujemy pani posłance Śledzińskiej-Katarasińskiej za tę inicjatywę. (*Oklaski*)

Na wielki szacunek zasługują również inne kobiety, wszystkie kobiety, które w czasach „Solidarności” walczyły o sprawiedliwą Polskę. Dzisiaj, w tej uchwale, koncentrujemy się na kobietach łódzkich.

Henryka Krzywonos-Strycharska, recenzując książkę zatytułowaną „Matki Solidarności” o szczecińskich bohaterkach tamtych czasów, użyła takich pięknych słów, które również bardzo pasują tu, pasują do łódzianek. Pewna teoria mówi, że trzepot skrzydeł motyla w jednym końcu świata może wywołać huragan w jego drugim końcu. Ciche, nieznane szerzej bohaterstwo kobiet można porównać właśnie do owego trzepotania motyli skrzydeł. Pojedynczo niezauważalne, w konsekwencji wywołały huragan, którego skutki odczuł cały świat, huragan, który zmiotł komunizm w Europie. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Jacek Protasiewicz w imieniu Koalicji Polskiej.

Bardzo proszę.

**Posel Jacek Protasiewicz:**

Dziękuję, pani marszałek.

W imieniu klubu Koalicji Polskiej wyrażam uznanie za ten projekt dla komisji kultury, a zwłaszcza dla wnioskodawczyni, autorki pierwszego projektu, pani poseł Katarasińskiej. Tak jak pani poseł wspomniała, jest on wynikiem kompromisu. Znalazły się tam kwestie najważniejsze. Pewnie nie znalazły się tam wszystkie nazwiska, więc pozwólcie, że z tego miejsca w imieniu własnego klubu koalicyjnego – PSL, Unii Europejskich Demokratów, Konserwatystów, a zwłaszcza własnej partii, dodam tylko trzy. Olga Teresa Krzyżanowska – cudowna kobieta, członkini Krajowej Komisji Koordynacyjnej Służby Zdrowia NSZZ „Solidarność” w czasach właśnie „Solidarności”. Drugą z tych kobiet, których nazwiska przychodzą nam do głowy, jest Ludwika Wujec – ciągle żyjąca, ciągle sprawna intelektualnie i fizycznie działaczka opozycji, współpracowniczka KOR, redaktorka podziemnego wydania tygodnika „Mazowsze”. W stanie wojennym była internowana, po internacie podjęła współpracę z Prymasowskim Komitetem Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom

**Posel Jacek Protasiewicz**

– bardzo szlachetny czyn. I dodam tu jeszcze trzecie nazwisko. Może pani marszałek się zdziwi, może panie i panowie z prawej strony się zdziwią, ale to jest Elżbieta Witek – marszałek Sejmu. W latach stanu wojennego była zwykłą nauczycielką historii w Jaworze. I w tym powiatowym Jaworze, w mieście, które bardzo lubię, które dobrze znam, w którym niełatwo jest być odważnym, a w tamtych czasach w każdym razie niełatwo było być odważnym, wzięła udział w demonstracji „Solidarności” razem z mężem, również nauczycielem historii. Za udział w tej demonstracji trafiła na 3 miesiące do więzienia – więzienia, nie aresztu. Siedziała ze zwykłymi przestępczyniami. Wiem trochę na ten temat, bo siedziałem dużo krócej, niecałe 48 godzin, ale również z pospolitymi przestępcami. Tak więc również pani marszałek, pani Elżbiecie Witek należy się uznanie za jej wkład w zwycięstwo „Solidarności” w owym czasie – tak jak Ludce Wujec, tak jak pani Oldze Krzyżanowskiej, tak jak Zofii Kuratowskiej, Grażynie Staniszewskiej, Zofii Romaszewskiej czy Henryce Krzywonos. Powtórzę tylko kilka nazwisk, które w tej uchwale zostały wymienione.

Drogie Panie! Dziękujemy wam za waszą odwagę. Zawsze, jak śpiewał Jan Pietrzak, byliście przy sztandarach, tam, gdzie mężczyźni was potrzebowali, i tam, gdzie Polska was potrzebowała. (*Dzwonek*) Chylimy czoła. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Dobromir Sośnierz w imieniu koła Konfederacja.

Bardzo proszę.

**Posel Dobromir Sośnierz:**

Jestem szczerze zdumiony treścią tej uchwały i tutaj zwracam się przede wszystkim w prawą stronę. Posłowie PiS i pan premier na początku tej kadencji obiecywali, że będą zmieniać Europę, ale po raz kolejny – zgodnie zresztą z tym, czego się spodziewałem i co mówiłem – okazuje się, że to Europa was zmienia. Widzę, że to wy się tam zaraziliście feministycznym obłędem. Już po raz kolejny w tej Izbie czuję się, jakbym się przeniósł z powrotem do Brukseli. Przypomniały mi się te rezolucje, wszystkie dyrektywy Parlamentu Europejskiego, w których zawsze powtarza się refren o szczególnej roli kobiet w każdej sprawie po kolei. Proponowałem tam zresztą nawet na którymś posiedzeniu, żeby po prostu raz a dobrze uchwalić rezolucję o szczególnej roli kobiet we wszystkim i żeby raz na zawsze to podkreślić, i wtedy byłby

spokój. I chyba, jak tak dalej pójdzie, będę musiał proponować to za niedługo tutaj, skoro podążamy tym tropem.

Przypomniała mi się też misja obserwacji wyborów na Madagaskarze ze strony Unii Europejskiej, w której brałem udział. Na koniec też wydaliśmy oświadczenie. O czym? Oczywiście oświadczenie podkreślające szczególną rolę kobiet w procesie wyborczym na Madagaskarze. Nie uzyskałem odpowiedzi, na czym ta szczególna rola kobiet tam polegała, bo wydawało mi się, że była dokładnie taka sama jak rola mężczyzn. Parlament Europejski nigdy jednak nie przepuszcza okazji, żeby to podkreślać, i widzę, że podłapujemy ten trend. Tam były też rezolucje upominające się o równe parytety na kutrach, na tirach. Podkreślaliśmy nawet w którejś rezolucji szczególną rolę kobiet w terroryzmie – to jeszcze być może przed nami w tej Izbie.

Co to ma być? Co to jest za seksistowski szmelc tutaj? Co to jest za gniot? Co wy nam tu dajecie do uchwalenia?

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Panie pośle...

**Posel Dobromir Sośnierz:**

Jaka to okazja każe podkreślać akurat rolę kobiet? Co to, 8 marca? Czemu nie rolę, nie wiem, rudych, brązowookich, fanów rocka? Co to ma być?

Nie zgadzamy się na taki seksistowski język, na nieuzasadnione segregowanie czy wyróżnianie ludzi ze względu na płeć, wzrost, rasę, kolor oczu – to jest pomysł Lewicy na to, żeby napuszczać kobiety na mężczyzn, żeby posługiwać się językiem seksistowskim, wmawiać kobietom, że ich wrogami są mężczyźni. Podłapujecie ten język. Lewica sobie czyni z kobiet proletariatu zastępczy po tym, jak robotnicy wcześniej wywieźli ich na taczkach. To, że w jakiejś jednej manifestacji wzięło udział więcej kobiet, nie jest żadnym powodem do podkreślania osobno roli kobiet w całej rewolucji solidarnościowej, tak samo jak to, że w stoczni czy w kopalni Wujek więcej było mężczyzn, nie jest powodem, żeby przyjmować uchwałę o szczególnej roli mężczyzn. Co byście powiedzieli, jakby to była uchwała o szczególnej roli białych mężczyzn w rewolucji solidarnościowej?

(*Głos z sali: ...obiady gotowały.*)

Co dalej? Będziemy podkreślać rolę osób LGBT w procesie demokratyzacji, jeśli już się chcemy ścigać na głupotę z Parlamentem Europejskim? Nie zgadzamy się (*Dzwonek*) na tę uchwałę przedstawioną w takim brzmieniu. Będziemy głosowali przeciwko.



**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.  
Pani poseł Hanna Gill-Piątek, koło Polska 2050.  
Bardzo proszę.

**Poseł Hanna Gill-Piątek:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mój przedmówca z Konfederacji Dobromir Sośnierz określił odwagę łódzkich kobiet, które pracowały w przemyśle lekkim, pracowały bardzo ciężko, płace w nim były o 20% niższe... One utrzymywały rodziny, utrzymywały dzieci. Określił je jako seksistowski szmeln.

(Poseł Dobromir Sośnierz: Nie, nie, nie!)

Pan Dobromir Sośnierz określił odwagę Henryki Krzywonos jako wymysły feminizmu.

(Poseł Dobromir Sośnierz: Nie powiedziałem w ten sposób! Proszę nie kłamać, proszę nie kłamać!)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Panie pośle, proszę zachowywać się choć w tej chwili w miarę poważnie.

(Poseł Dobromir Sośnierz: Proszę nie kłamać i... moich słów.)

**Poseł Hanna Gill-Piątek:**

Z tego miejsca dziękuję bardzo autorkom i autorom tej uchwały, dlatego że moje miasto, z którego pochodzę, Łódź, jest warte tej pamięci.

(Poseł Dobromir Sośnierz: To się nie kłamie ordynarnie, nie mówiłem...)

Dziękuję bardzo też wszystkim, którzy przez lata odkopywali tę trudną historię, historię kobiet „Solidarności”, m.in. reżyserom Marcie Dzido i Piotrowi Śliwowskiemu, twórcom dokumentu „Solidarność według kobiet”. To z tego filmu dowiadujemy się o takiej historii. Kiedy w 1981 r. delegacja „Solidarności” pojechała do Watykanu, sekretarz Jana Pawła II kard. Dziwisz wziął do oddzielnego pokoju Annę Walentyńską i powiedział jej, że przywódcą ruchu robotniczego w Polsce jest Lech Wałęsa, a ona na tym spotkaniu ma być tłem. Tłem. I właśnie tym były kobiety „Solidarności” przez lata. Bezimienne, bo na zdjęciach, na których występowały obok liderów, na zdjęciach, na których stoją obok liderów ramie w ramie, chociaż były tak samo odważne, chociaż ryzykowały wszystkim, ryzykowały również dobrem swojej rodziny, one nie są podpisywane, a oni są.

Dlatego też każda inicjatywa służąca temu, żeby kobiety „Solidarności” były zapamiętane, żeby kobiety, które wykazały się odwagą, wykazały się naprawdą ogromnym hartem ducha, były zapamiętane, jest bardzo cenna, panie Dobromirze. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przechodzimy do pytań.

(Poseł Dobromir Sośnierz: Proszę o sprostowanie, bo zostałem wywołany z nazwiska.)

Pół minuty.

Proszę.

**Poseł Dobromir Sośnierz:**

W trybie sprostowania muszę niestety nazwać panią posłankę Gill-Piątek kłamczynią, ponieważ rozmyślnie przekreśliła moje słowa, znaczy, wymyśliła moje słowa, jakobym określił odwagę kobiet jako szmeln czy gnioł. Nie, tekst uchwały, która segreguje uczestników tych wydarzeń ze względu na płeć, określiłem jako szmeln i gnioł. Dziękuję.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję, panie pośle.

Przechodzimy do pytań.

Zamykam listę osób chcących zadać pytania.

Czas – 1 minuta.

Pytanie pierwsze, pani poseł Paulina Matysiak, klub Lewica.

Bardzo proszę.

**Poseł Paulina Matysiak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałabym na początku podziękować posłance Iwonie Śledzińskiej-Katarasińskiej za tę uchwałę i za przypomnienie ważnych, dramatycznych wydarzeń z dziejów naszego kraju, naszego regionu, w których dużą rolę odegrały kobiety, działaczki i aktywistki.

Marsze głodowe latem 1981 r. były objawem desperacji Polaków spowodowanej katastrofalnym stanem zapatrzenia. I tu mały przypis, bo tym razem w uchwale nie znalazło się miejsce na zaznaczenie pewnych faktów. Pierwszy protest uliczny przeciwko brakom w zaopatrzeniu miał odbyć się w Kutnie 15 lipca, ale został wstrzymany na apel przewodniczącego „Solidarności” Lecha Wałęsy. Kilkanaście dni później te protesty odbyły się w całym regionie. 30 lipca w Łodzi odbył się największy taki protest, ale marsze głodowe zorganizowano też w innych miastach i chciałabym, żeby nazwy tych miast w dzisiejszej dyskusji też zabrzmiały. Były to protesty w Tomaszowie Mazowieckim, Piotrkowie Trybunalskim (*Dzwonek*), Pabianicach, Bełchatowie, Zduńskiej Woli, Zgierzu i Łasku.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję, pani poseł.

**Poseł Paulina Matysiak:**

Dziękuję wszystkim odważnym kobietom za udział w tych protestach.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Joanna Fabisiak, Koalicja Obywatelska.

Zapraszam, pani poseł.

**Poseł Joanna Fabisiak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dołączę do tych wszystkich, którzy składają podziękowania wnioskodawczyni. Dziękuję, Iwono, za ten projekt. I dziękuję w imieniu tych wszystkich liderek, które działały w bardzo trudnym okresie. Ale chciałabym poszerzyć tę grupę, do której sama należę, o te wszystkie kobiety, często młode kobiety, które nie mogły uczestniczyć aktywnie, bo na ich ramionach wisiało jedno, dwoje dzieci, tak jak u mnie, i o tę grupę kobiet, które trzęsły się o swoich mężów, bo oni wozili papiery, wozili powielacze i inne rzeczy, a w pewnym momencie byli aresztowani i zostawało się bez nikogo, bez pomocy.

Myślę, że niewątpliwie to jest uchwała symboliczna. Zabrakło mi tu nazwiska Danuty Wałęsowej, która właśnie należała do tej grupy kobiet, które musiały dać jeść dzieciom, w tym wypadku licznej rodzinie. Było nas bardzo wiele, było nas nie tysiące (*Dzwonek*), było nas dziesiątki tysięcy. Wszystkim tym kobietom bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję.

**Poseł Joanna Fabisiak:**

I na zakończenie, pani marszałek. Mam nadzieję, że nie zakończymy na projekcie uchwały. Mam nadzieję, że pan minister Głiński...

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Pani poseł...

**Poseł Joanna Fabisiak:**

...podejmie tę uchwałę...

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Pani poseł, dziękuję bardzo, naprawdę.

Pan poseł Włodzimierz Tomaszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Poseł Joanna Fabisiak:**

...i że powstanie...

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Pani poseł...

**Poseł Joanna Fabisiak:**

...publikacja, która upamiętni, ocali od zapomnienia wszystkie te kobiety. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Panie pośle, zapraszam na mównicę.

Dziękuję, pani poseł.

**Poseł Włodzimierz Tomaszewski:**

Szanowni Państwo! Ta uchwała jest bardzo potrzebna. Złożenie hołdu wszystkim kobietom jest, można powiedzieć, nie tylko wskazane, lecz także bardzo potrzebne.

Chcę odwołać się do treści uchwały z własnej perspektywy. Byłem kierownikiem działu organizacyjnego MKZ, a potem „Solidarności” ziemi łódzkiej w czasie, kiedy ten protest był organizowany. W tej uchwale trochę się sugeruje, jakoby „Solidarność” nie była jego organizatorem. Zarząd regionalny był organizatorem tego protestu, a pani Janina Kończak była jednym z jego uczestników. Przemawiała bardzo pięknie na tym proteście, ale jego przygotowanie było

### **Posel Włodzimierz Tomaszewski**

dzielem „Solidarności” ziemi łódzkiej i kobiet, które tam działały. Nie wymienia się tutaj np. Marii Dmochowskiej. Nie wiem, czy to możliwe, żeby to uzupełnić. Byłoby to bardzo dobre. (*Dzwonek*)

### **Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo.

### **Posel Włodzimierz Tomaszewski:**

Jednocześnie chcę powiedzieć – dla państwa wiedzy i informacji – że protest trwał 4 dni.

### **Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję, panie pośle.

### **Posel Włodzimierz Tomaszewski:**

Pierwszego dnia protestu był przejazd pojazdów MPK, drugiego – pojazdów PKS.

### **Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Zamykam dyskusję.  
Dziękuję, panie pośle.

### **Posel Włodzimierz Tomaszewski:**

Trzeciego dnia protestowali budowlancy, a potem dopiero były kobiety i marsz głodowy. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Panie pośle, kończymy pytania.  
Zamykam dyskusję.  
Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.  
Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 21 lipca br.  
(*Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska*: Pani marszałek, czy ja mogę jako sprawozdawca? Jako sprawozdawca, króciutko.)  
Pani poseł, nie było pytań. To były podziękowania – słuszne – dla pani poseł za inicjatywę.  
(*Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska*: Ale ja nie chcę...)   
Bardzo panią proszę, przecież miała pani 15 minut na wystąpienie. Już zamknęłam dyskusję.

(*Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska*: Ale ja po tych wypowiedziach i pytaniach mam dwa zdania komentarza.)

Dobrze, pani poseł, bardzo proszę naprawdę krótko.

(*Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska*: Naprawdę bardzo krótko.)

### **Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:**

Chciałabym podziękować za chyba pozytywne przyjęcie tej inicjatywy i za to, że większość, a właściwie wszystkie kluby ją popierają. Chcę tylko powiedzieć jednemu z kolegów posłów, że może dla niego jest, ale dla mnie nie jest ani szmelcem, ani tandetą odwaga kobiet, które w roku 1981 pod okiem esbecji i milicji wyszły na ulice i protestowały. Jeśli dla kogoś to jest szmelc i tandeta, to jego sprawa. Dla mnie nie. Za tę odwagę należy im się dziesięć takich uchwał, a nie jedna. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję, pani poseł.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 21 lipca br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś jeszcze z pań i panów posłów pragnie wygłosić oświadczenie?

(*Posel Joanna Fabisiak*: Tak, ja chcę.)

Nikt się nie zgłasza.

(*Posel Joanna Fabisiak*: Zgłaszam się.)

Pani poseł, to proszę się tutaj zgłosić.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam za zamkniętą.

Jako pierwsza oświadczenie wygłosi pani poseł Anna Dąbrowska-Banaszek, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Anna Dąbrowska-Banaszek:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! 28 lipca, w dniu urodzin Barucha Samuela Blumberga, który zidentyfikował wirusa zapalenia wątroby typu B, będziemy obchodzić Światowy Dzień Wirusowego Zapalenia Wątroby.

Prof. Baruch Samuel Blumberg urodził się 28 lipca 1925 r., zmarł 5 kwietnia 2011 r. To amerykański lekarz, astrobiolog, laureat nagrody Nobla w dziedzinie fizjologii i medycyny za zidentyfikowanie wirusa zapalenia wątroby typu B.

Światowy Dzień Wirusowego Zapalenia Wątroby ustanowiony został przez Europejskie Stowarzyszenie Pacjentów Wątroby w 2004 r. 19 maja 2010 r. WHO, czyli Światowa Organizacja Zdrowia działająca w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych,



**Posel Anna Dąbrowska-Banaszek**

która zajmuje się ochroną zdrowia, formalnie uznała światowy dzień wirusowego zapalenia wątroby. Organizacja wyznaczyła na dzień obchodów 28 lipca.

Wirusowe zapalenie wątroby jest czwartą chorobą uznawaną przez WHO – obok malarii, gruźlicy i HIV – w przypadku której organizacja podejmuje działania w celu podniesienia świadomości zdrowotnej społeczeństwa.

Szacuje się, że na całym świecie wirusowe zapalenie wątroby – zarówno typu B, jak i C – dotyczy blisko 500 mln osób. Wiele z nich nie zdaje sobie sprawy, że ma w sobie wirusa, co stwarza poważne zagrożenie, ponieważ konsekwencją niepodjęcia leczenia może być marskość wątroby i śmierć. Głównym celem ustanowienia światowego dnia WZW jest poszerzanie wiedzy społeczeństwa na temat WZW oraz nakłanianie do uczestnictwa w badaniach profilaktycznych.

WZW to choroba wywołana wirusem, który przenoszony jest poprzez krew, kontakty płciowe, niewysterylizowany sprzęt. Do zakażenia może dojść przez różnego rodzaju zabiegi, używanie zakażonych szzytceczek, golarek, w studiu tatuażu. Przywołam kilka danych. Wyróżnia się następujące rodzaje WZW: Wirusowe zapalenie wątroby typu A, do którego dochodzi głównie przez drogę pokarmową. Nie wywołuje ono nowotworu. Zapalenia typu B i D, w przypadku których do zakażenia dochodzi w wyniku kontaktu z zakażoną krwią, kontaktu seksualnego. Mogą doprowadzić do bardzo poważnego zapalenia wątroby i jej niewydolności, a później do śmierci. WZW typu C, w przypadku którego do zakażenia dochodzi przez kontakt z zakażoną krwią, kontakty płciowe, niewysterylizowany sprzęt. Leczenie jest objawowe. Wirus HCV przez wiele lat może niszczyć wątrobę, nie dając jednoznacznych objawów. Ciągłe zmęczenie i symptomy podobne do grypy to tylko niektóre dość nieoczekiwane znaki, które mogą wskazywać, że jesteśmy zakażeni i chorujemy na wirusowe zapalenie wątroby typu C. WZW typu E dotyczy przede wszystkim Azji. Wirus nie jest groźny.

Wróćmy do Światowego Dnia Wirusowego Zapalenia Wątroby. Każdego roku obchody odbywają się pod innym hasłem. Ten dzień obchodzony jest głównie z myślą o tym, aby poszerzać wiedzę oraz ukazywać, w jaki sposób należy wystrzegać się zakażenia wirusem. Warto w tym dniu uczestniczyć w happeningach, wykładach, które są organizowane w naszym kraju. Mimo trwającej pandemii w Polsce każdy bez wyjątku może szybko bez zapisów, bezpłatnie, wykonać badanie w kierunku WZW typu C, czyli na obecność wirusa HCV. Wykaz wszystkich punktów wraz z dokładnymi adresami zamieszczony jest na stronie [hcv.info.pl](http://hcv.info.pl). Punkty pobrań znajdują się na terenie całego kraju, można w nich bezpłatnie sprawdzić, czy jest się zakażonym wirusem HCV. W przypadku dodatniego wyniku badania anty-HCV pacjent ma gwarantowaną dalszą bezpłatną diagnostykę,

badania na obecność RNA wirusa, przeciwciał przeciw HCV. Dzisiaj polscy pacjenci mają dostęp do nowoczesnego leczenia, dzięki któremu mogą pozbyć się wirusa z krwi już w kilka tygodni. Tym bardziej zachęcam, by skorzystać z dostępnych bezpłatnych badań. Włączmy się wszyscy w obchody światowego dnia wirusowego zapalenia wątroby. To już 28 lipca. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Kolejne oświadczenie wygłosi pan poseł Dariusz Olszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam, panie pośle.

**Posel Dariusz Olszewski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! To już 76 lat od zakończenia II wojny światowej, a jesteśmy świadkami tego, że w pamięci ludzkiej nie zatarły się obrazy niepodległej II Rzeczypospolitej i jej pięknej, dumnej stolicy.

Gdy porównujemy zdjęcia warszawskiej architektury z okresu międzywojennego z kronikami niemieckimi prezentującymi panoramę stolicy z pokładów samolotu przelatującego nad ruinami zburzonej Warszawy, to trudno uwierzyć, że widzimy to samo miasto. Przy wielkim wysiłku społecznym udało się odgruzować i odbudować naszą stolicę, przywrócono wygląd m.in. Starego Miasta, po wielu latach odbudowano Zamek Królewski. Zamiast wielu zburzonych domów powstały nowe, niejednokrotnie już o nowej architekturze, a obecnie wznoszone są nowoczesne wieżowce. Ale stojąc na placu marszałka Piłsudskiego, niejednak człowiek zastanawiał się nad pozostałościami po kolumnadzie Pałacu Saskiego, jak ten budynek wyglądał wówczas w całości, jak wpisałby się w obecną architekturę Warszawy.

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować panu prezydentowi Andrzejowi Dudzie za tę piękną inicjatywę zmierzającą do odbudowy Pałacu Saskiego, Pałacu Brühla oraz kamienic przy ul. Królewskiej. Po tylu latach oczekiwania przychodzi nam przyczynić się do odbudowy serca przedwojennej Warszawy, wizerunku ówczesnej stolicy i całego państwa.

Jak można wyczytać z przedstawianego projektu ustawy, odbudowa będzie finansowana ze środków ministra kultury i dziedzictwa narodowego oraz z innych źródeł. W tym miejscu chciałbym wystąpić z pewną inicjatywą i zaapelować do pana premiera Mateusza Morawieckiego, aby propozycję sfinansowania odbudowy Pałacu Saskiego, Pałacu Brühla oraz kamienic przy ul. Królewskiej przedstawić rządowi niemieckiemu. Zauważyć należy, że Pałac Saski i Pałac Brühla zostały zniszczone, a dokładniej wysadzone w powietrze w grudniu 1944 r., a więc po zakończeniu dzia-

**Posel Dariusz Olszewski**

łań powstańczych i po wypędzeniu z miasta mieszkańców Warszawy. Był to typowy akt barbarzyństwa, motywowany wyłącznie chęcią zemsty, dokonany rękoma żołnierzy niemieckich, na podstawie rozkazu wydanego przez ówczesnego kanclerza Niemiec. Oczywiście wówczas funkcję tę pełnił zupełnie ktoś inny, ale swoje decyzje podejmował wyłącznie dla dobra własnego narodu i z tego powodu cieszył się ogromnym poparciem całego społeczeństwa niemieckiego. Wydawałoby się więc czymś naturalnym, aby w pierwszej kolejności sfinansowanie tej odbudowy zaproponować rządowi Niemiec. Z całą pewnością taki gest będący aktem żałobnym za doznane krzywdy, czy w ramach odszkodowań wojennych, czy chociażby jako dowód dobrego sąsiedztwa, byłby oczekiwany i miło odebrany przez polskie społeczeństwo doświadczone okrucieństwem II wojny światowej.

Szanowny Panie Premierze! Apeluję o rozważenie takiej możliwości i przedstawienie stosownej propozycji obecnym władzom Republiki Federalnej Niemiec.

Jak zapisano w uzasadnieniu procedowanej właśnie ustawy, pomyślna realizacja planowanej inwestycji z pewnością zostanie uznana za pokaz zdolności organizacyjnych i ekonomicznych współczesnej polskiej państwowości. Co za tym idzie, będzie miała pozytywny wpływ na postrzeganie Polski i Polaków na świecie. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Tomasz Olichwer, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę o wygłoszenie oświadczenia.

**Posel Tomasz Olichwer:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako członek parlamentarnego zespołu ds. Armenii zostałem poproszony przez pana Hrację Bojadżjana prezesa Ormiańsko-Polskiego Komitetu Społecznego o odczytanie fragmentu listu – ze względu na limit czasu – skierowanego do pani marszałek Sejmu.

Szanowna Pani Marszałek! Trwający 40 dni konflikt zbrojny pomiędzy Azerbejdżanem a Ormiańską Republiką Górskiego Karabachu został przerwany 9 listopada 2020 r. zawieszeniem broni. Pomimo powstrzymania działań zbrojnych sytuacja zapoczątkowana atakiem wojsk Azerbejdżanu na Górski Karabach nadal pozostaje niestabilna. Największe obawy i kontrowersje budzi los ormiańskich jeńców pojmanych w czasie trwania konfliktu i po jego formalnym zwieszeniu. Władze w Baku celowo fałszowały infor-

mację o jeńcach ormiańskich, a także wykorzystywały tę kwestię do uzyskania pewnych korzyści negocjacyjnych. Szczególnie niepokojący jest fakt, że wielu cywilów wciąż jest przetrzymywanych jako zakładnicy. W tej grupie znajdują się też kobiety, które w pierwszej kolejności powinny zostać uwolnione.

Azerbejdżan jako strona III konwencji genewskiej narusza w szczególności art. 118 konwencji, który stanowi, że jeńcy wojenni zostaną zwolnieni i repatriowani natychmiast po zakończeniu działań wojennych, a także jej art. 1, który stanowi, że strony zobowiązują się zapewnić poszanowanie konwencji w każdych okolicznościach.

Sprzeczną z prawem międzynarodowym postawą Azerbejdżanu stwarza rzeczywiste zagrożenie nie tylko dla powrotu jeńców, ale także dla ich życia oraz ochrony przed wymuszonymi zaginięciami i torturami. Strona ormiańska ma uzasadnione podejrzenia, że Azerbejdżan wykorzystuje jeńców wojennych jako niewolniczą siłę roboczą, do handlu ludźmi oraz do innych celów przestępczych. Podejrzenia te mają swoje uzasadnienie w postaci licznych filmów rozpowszechnianych na platformach społecznościowych, które pokazują wiele przypadków okrutnego, niehumanitarnego i poniżającego traktowania jeńców ormiańskich, w tym okaleczenia i ścinanie głów. Wiele międzynarodowych organizacji praw człowieka wyraziło zaniepokojenie torturami i poniżającym traktowaniem zatrzymanych. Human Rights Watch w raporcie z 19 marca podkreślił, że takie zbrodnie kwalifikują się do kategorii zbrodni wojennych. Armenia wystąpiła do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie jeńców wojennych. Ze względu na to, że Azerbejdżan nie dostarczył w terminie żądanych i wymaganych przez trybunał informacji, trybunał skierował sprawę do Komitetu Ministrów Rady Europy.

W imieniu ormiańskich organizacji społecznych oraz mniejszości ormiańskiej w Polsce zwracamy się do Sejmu Rzeczypospolitej o potępienie bezprawnego przetrzymywania ormiańskich jeńców wojennych przez Azerbejdżan oraz podjęcie kroków, które skłonią władze w Baku do natychmiastowego uwolnienia wszystkich nielegalnie przetrzymywanych obywateli Armenii. Z przykrością jednak odnotowujemy brak słów potępienia dla działań Azerbejdżanu w ostatnich dniach ze strony polskich instytucji państwowych. Dość przykrym incydentem było zgłoszenie grupy polskich posłów do Parlamentu Europejskiego przeciwko rezolucji wzywającej Baku do uwolnienia jeńców ormiańskich. Społeczność polskich Ormian ma nadzieję, że również ze strony polskich władz oraz polskiego parlamentu prowokacyjne i zaczepne działania strony azerskiej spotkają się ze zdecydowanym potępieniem. Z wyrazami największego szacunku – Hracja Bojadżjan, prezes ormiańsko-polskiego komitetu społecznego. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Beata Strzałka, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę o wygłoszenie oświadczenia.

**Poseł Beata Strzałka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 12 lipca, w Dniu Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej, w Szarajówce, wiosce położonej w powiecie biłgorajskim, w 78. rocznicę brutalnego mordu dokonanego przez niemieckiego okupanta na 58 mieszkańcach tej wioski odbyły się wojewódzkie uroczystości upamiętniające ofiary mordu i pacyfikacji z terenów Biłgorajszczyzny.

Dziś na nowo przypominamy kolejnym pokoleniom o tym, jak ważna jest historia, historia naszego narodu, jak ważne są męczeństwo i ofiara życia złożona za ojczyznę, za naszą wolność i niepodległość. 79 lat temu, w listopadzie 1942 r., Niemcy rozpoczęli na Zamojszczyźnie akcję wysiedleńczą, która zasięgiem objęła cztery powiaty dystryktu lubelskiego: Biłgoraj, Hrubieszów, Tomaszów Lubelski i Zamość. Jej bilans był tragiczny. Do sierpnia 1943 r. okupanci przeprowadzili brutalną pacyfikację prawie 300 polskich wsi. Ponad 110 tys. mieszkańców deportowano. Kilkadziesiąt tysięcy osób trafiło do obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu i na Majdanku. Znaczną część społeczeństwa polskiego wywieziono na roboty przymusowe do III Rzeszy, a ich miejsce zajęli niemieccy koloniści z różnych części Europy. Wśród wypędzonych było ponad 30 tys. dzieci. Przyjmuje się, że 10 tys. z nich straciło życie bądź zaginęło. Ok. 4,5 tys. przeznaczono do germanizacji. Gmina Łukowa poprzez swoją historię jest miejscem szczególnym na mapie powiatu biłgorajskiego. Łukowa to także jedna z wysiedlonych wiosek. Nieopodal we wsi Osuchy miała miejsce jedna z największych bitew partyzanckich, a Szarajówka, podobnie jak Majdan Stary, stała się miejscem martyrologii wsi polskiej.

W Szarajówce właśnie 18 maja 1943 r. doszło do masowego mordu na ludności cywilnej, połączonego z grabieżą, dokonanego przez niemiecką żandarmerię wspieraną przez ukraińską policję. Była to jedna z najkrwawszych pacyfikacji przeprowadzonych na Zamojszczyźnie. Niemiecki okupant w odwecie za współpracę mieszkańców z ruchem oporu zgłodził im straszną, nieludzką śmierć w płomieniach. Te wydarzenia uświadamiają nam, jak okrutny los spotkał mieszkańców polskich wsi, ich rodziny, tych, którzy z wiarą i oddaniem wspierali polski ruch oporu.

Dzień Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej to święto ustanowione przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 2017 r. w hołdzie mieszkańcom polskich wsi za ich heroiczne poświęcenie w czasie II wojny światowej. Pamiętajmy o patriotyzmie mieszkańców polskich wsi. Winniśmy im pamięć za ogrom ofiar przez nich poniesionych. Winniśmy pamięć torturowanym, roz-

strzeliwanym, wyrzucanym z domostw, pozbawionym dobytku, wywożonym do sowieckich łagrów i niemieckich obozów na przymusowe roboty. To święto to hołd tym wszystkim, którzy przeżyli ból i strach, walczącym w oddziałach partyzanckich, ukrywającym się przed prześladowaniami i wysiedlanym, podziękowania za pomoc udzielaną uciekinierom, za żywienie mieszkańców miast i żołnierzy podziemnego państwa polskiego. Cześć i chwała bohaterom! *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Cześć i chwała!

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Jan Szopiński, klub Lewica.

Bardzo proszę.

**Poseł Jan Szopiński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od milionów lat na Ziemi są takie zwierzęta, które, jak mówią kibice, rządzą. Kiedyś na świecie rządziły dinozaury. Teraz w Afryce, jak wiadomo, rządzą słonie i lwy. O Polsce mówi się natomiast, że rządzą w niej koty, a wśród nich tłuste koty hodowane przez politycznych przywódców, głównie na politycznych posadach i na państwowym wikcie. Taki polityczny kot to dobra fucha, bo i stanowisko dla szwagra dostanie, i państwowe zlecenie na prace dobrze płatne, choć nikomu niepotrzebne.

Od kilkunastu miesięcy media alarmują o niegospodarności i marnowaniu publicznych pieniędzy pod szyldem walki z pandemią, a także o zarabianiu na tej pandemii przez różne tłuste koty powiązane znajomością z ministrami, politykami i urzędnikami.

20 lipca br. portal Onet opisał aferę związaną z rządową akcją Polskie Szwalnie, realizowaną pod patronatem prezydenta Andrzeja Dudy, pod nadzorem pani wicepremier Jadwigi Emilewicz i ministra Michała Dworczyka. Zgodnie z tymi informacjami Rządowa Agencja Przemysłu kupiła za kilkadziesiąt milionów złotych materiały do uszycia maseczek przeciwepidemicznych, wiedząc o tym, że uszyte z kupionych materiałów maseczki nie będą mogły uzyskać certyfikatu jako maseczki medyczne. Norm medycznych i przeciwepidemicznych nie spełniała ani zamówiona tkanina, ani inne materiały. Jak ocenił to ekspert dr Paweł Grzesiowski, te maski nie nadają się do użycia w sytuacji epidemicznej. Mogłyby być raczej rozdawane na budowach czy w gospodarstwach jako maski przeciwpylowe, bo nie chronią przed żadnym wirusem.

Według różnych portali internetowych na program Polskie Szwalnie wydano, czyli zmarnowano, ponad 200 mln zł. Pomimo to ktoś z rządowej instytucji Agencji Rozwoju Przemysłu dał zarobić dostawcom, chociaż za złe materiały nie powinni dostać ani



**Posel Jan Szopiński**

złotówki. Ktoś dał zarobić producentom, chociaż za zbędne buble też nie powinni dostać ani złotych.

Reasumując: miliony zbędnych maseczek zalegały w rządowych magazynach. Pieniądze z budżetu się rozeszły, a koty od rządowych zleceń znowu pospadały na cztery łapy. Ale osoby, które wydały niegospodarnie publiczne pieniądze, i tłuste koty, które na tym skorzystały, mają swoje konkretne nazwiska, a firmy mają konkretne nazwy. Dlatego jestem ciekaw usłyszeć, co na temat rządowej niegospodarności ma do zakomunikowania rządowy prokurator generalny i zarazem rządowy minister sprawiedliwości pan Zbigniew Ziobro. Mam nadzieję, że nie usłyszymy od pana ministra Zbigniewa Ziobry, jak zawsze: Polacy, nic się nie stało. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Pani poseł Anita Kucharska-Dziedzic, klub Lewica. Bardzo proszę, pani poseł.

**Posel Anita Kucharska-Dziedzic:**

17 lipca 2021 r. marszałkini Elżbieta Witek wzięła udział w pikniku w Otyniu w województwie lubuskim, gdzie promowała rządowy program Polski Ład. Podczas jej wystąpienia grupa demonstrantów, mieszkańców województwa lubuskiego, stanęła za sceną i rozwinęła transparenty krytyczne wobec polityki rządu Prawa i Sprawiedliwości i zaczęła skandować hasło „Konstytucja”.

Marszałkini Witek w odpowiedzi na te działania, wskazując osoby protestujące, powiedziała: „Jestem bardzo ciekawa, czy któryś z nich nie korzysta z emerytury w wieku 60 albo 65 lat albo może ktoś nie bierze 500+, albo może zrezygnował z 300+, albo z darmowych leków dla seniorów. No nie, proszę państwa, biorą, bo mówią, że jak dają, to się bierze, a ja myślę, że warto by było się unieść honorem i od tego wrednego rządu PiS tego nie brać. A bierzecie, bierzecie bez żadnych skrupułów, bierzecie i narzekacie. To jest mało honorowe, bo ja gdybym się z takim rządem nie zgadzała, to nigdy bym od niego nie wzięła”. Dodała również: „To jest grupa krzykaczy, która nie jest stąd. To są ludzie przyjezdni, ktoś im za to zapłacił, żeby tutaj się tak zachowywali”.

Wszyscy obywatele Rzeczypospolitej Polskiej mają prawo do demonstrowania swoich poglądów i w tym zakresie korzystają z gwarantowanej konstytucyjnie wolności słowa – art. 54 ust. 1 Konstytucji RP, a także prawo do udziału w pokojowych zgromadzeniach publicznych – art. 57 Konstytucji RP. Konstytucja zapewnia im prawo do toczenia polemiki w przestrzeni publicznej, również z możliwością krytycznego odnoszenia się do działań władzy. Użyte przez mar-

szałkinię sformułowanie, jakoby grupa manifestantów była opłacana, godzi w ich dobre imię i podważa ich suwerenność w podejmowaniu własnych decyzji oraz dyskredytuje ich prawo do swobodnej wypowiedzi.

Marszałkini zaprzeczyła idei państwa prawa. Państwo cechuje bowiem powszechność, czyli zasada, która daje takie same prawa i takie same obowiązki oraz udostępnia wszelkie możliwości wynikające z przynależności państwowej wszystkim obywatelom w równym stopniu, bez względu na ich poglądy czy sympatie polityczne. Powszechność ta dotyczy również zabezpieczenia społecznego, do którego nawiązała posłanka Witek.

Swoją wypowiedzią marszałkini Elżbieta Witek nie tylko naruszyła przyrodzoną godność manifestujących, podważyła ich prawo do swobodnego i świadomego udziału w legalnej manifestacji, zasugerowała, że nie mogą w pełni korzystać z zasady powszechności funkcjonowania państwa, ale również stojąc na czele instytucji, jaką jest Sejm, naraziła na szwank dobre imię parlamentu. Mam nadzieję, że przyjdzie refleksja. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję.

Pani poseł Anna Wojciechowska, Koalicja Obywatelska.

Nie ma?

Pani poseł Anna Ewa Cicholska, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę o wygłoszenie oświadczenia.

**Posel Anna Ewa Cicholska:**

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Okres trwającej pandemii i jej skutki odczuliśmy wszyscy, gospodarka, życie rodzinne i społeczne. Wiele rodzin przeżyło prawdziwe tragedie, wiele osób straciło poczucie stabilności i bezpieczeństwa. Walka z wyjątkowo zabójczym wirusem była wyjątkowo trudna. Ta walka trwa nadal, ale czas pomyśleć o przyszłości.

Polski Ład to kompleksowa strategia przewyższająca skutków pandemii, plan gospodarczej odbudowy i szansa na dobrą przyszłość dla Polski i Polaków. Musimy przekonać Polki i Polaków, że to dobry plan. Radio, telewizja, prasa, ulotki – czy to wystarczy? Z pewnością nie. Najważniejsze są bezpośrednie spotkania, rozmowy, wyjaśnianie założeń, celów i korzyści Polskiego Ładu. Szczególnie ważne jest to w małych miasteczkach, wiejskich i gminnych ośrodkach. To właśnie mieszkańcy tych małych, biedniejszych terenów i ośrodków przez lata byli traktowani po macoszemu.

Rząd Zjednoczonej Prawicy od kilku lat to zmienia. Wsie popegeerowskie, koła gospodyń wiejskich, ochotnicze straże pożarne, seniorzy, rolnicy wreszcie zostali dostrzeżeni i otrzymali szansę rozwoju. Polski

**Posel Anna Ewa Cicholska**

Ład jest dla wszystkich Polek i Polaków. Jak duży entuzjazm i olbrzymie nadzieje z nim są związane, miałam okazję wspólnie z panią minister Marleną Małągą się przekonać w Regiminie i Ojrzeniu w powiecie ciechanowskim. Właśnie te dwa gminne ośrodki wybrałyśmy, aby promować Polski Ład, nie duże czy średnie miasto. Wiele było pytań, niektóre trudne, ale zadawane były szczerze, bez złośliwości czy podtekstów politycznych. Normalna rozmowa, wyjaśnienia, dyskusja w trosce o własną i polską przyszłość.

Chcę podziękować pani minister, że zaakceptowała mój wybór. Dziękuję również władzom gmin Regimin i Ojrzeń, seniorom, kołom gospodyń wiejskich i strażakom ochotnikom za olbrzymie zaangażowanie w przygotowanie spotkań. Ale największe wyrazy uznania kieruję do mieszkańców moich gmin. Szanowni państwo, dziękuję. Spotkanie było dla was, Polski Ład jest dla was. Nie zawiedziecie się. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Grzegorz Lorek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie! Przedbórz – miasto, które pachnie historią. Jakiś czas temu przedstawiłem w swoim wystąpieniu Żelów. Dziś chcę opowiedzieć o innym mieście, miejscowości leżącej na południe od Piotrkowa Trybunalskiego, nad Pilicą, na historycznym pograniczu dawnych dzielnic: sieradzkiej i sandomierskiej.

Przedbórz, bo o nim mowa, leży z dala od autostrad i innych głównych szlaków komunikacyjnych. Życie dziś płynie w nim powoli, swoim rytmem, ale przecież kiedyś bywało, że to małe miasteczko stało się epicentrum ważnych wydarzeń, miejscem, gdzie po prostu działa się historia. Nie wiadomo, skąd wzięła się nazwa Przedbórz, jej toponomastyka jest niejasna. Być może pochodzi od popularnego w średniowieczu imienia Przedbor, który mógł być założycielem osady. Inna wersja zakłada, iż to jej położenie przed potężnymi kompleksami leśnymi, borami nadało nazwę Przedborzowi.

Pierwsza wzmianka o osadzie pochodzi z XII w., a miastem stała się ona już w 1370 r. Upodobał je sobie ostatni z Piastów na polskim tronie – Kazimierz Wielki, który jako wielki miłośnik łowów bywał w tej okolicy bardzo często i właśnie gdzieś tu odbył swoje ostatnie polowanie, w czasie którego złamał nogę, co w konsekwencji doprowadziło do jego śmierci. To w Przedborzu, o czym niewiele wie, król Władysław Jagiełło nadał w lipcu 1423 r. prawa miej-

skie osadzie zwanej wtedy Łodzią, która dziś jest po prostu Łodzią. Pomyślny rozwój miasta zatrzymał potop szwedzki. Przetoczyły się przez nie wielokrotnie klęski i pożogi. Dzieliło ono los Rzeczypospolitej.

W wieku XIX w Przedborzu umiejscowił się słynny przemysł włókienniczy. Utworzono tu spółkę Jan Lange – John Cockerill. Sprowadzono maszyny parowe z Belgii, zatrudniono zagranicznych fachowców i rozpoczęto produkcję sukna. Wielu mieszkańców brało udział w powstaniu styczniowym, a kilka potyczek niedaleko miasteczka stoczyła partia słynnego partyzanta Józefa Oxińskiego. Po odzyskaniu niepodległości miasto było bardzo ważnym lokalnym ośrodkiem handlowym.

W miasteczku żyli obok siebie ludzie wielu kultur i wyznań. Szczególnie liczna była społeczność żydowska. II wojna światowa nie obeszła się z Przedborzem łaskawie. Niemcy zniszczyli część rynku, synagogę. Zorganizowali w mieście obóz pracy przymusowej. Miasto straciło ponad połowę swojej ludności. Niemcy w planowy sposób wymordowali wszystkich przedborskich Żydów. Zapach słynnego przedborskiego kugla pieczonego w każdy szabasowy piątek odszedł na zawsze w przeszłość.

Po roku 1945 do miasteczka zawitała codzienność, ale wojenne rany jeszcze długo dawały o sobie znać. W roku 1958 mieszkańcy Przedborza stanęli do walki o wiarę. Kiedy władze komunistyczne, korzystając z wakacji, zdjęły obecne w salach szkolne krzyże, rodzice dzieci zaprotestowali głośno, próbując stan ten odmienić. Do pacyfikacji spontanicznego protestu użyto wielu funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa. Najmocniej zaangażowane w protest osoby zostały ukarane więzieniem, aresztem, grzywną, wydaleniem z pracy. O tej mało znaczącej historii z lat 50. praktycznie historycy województwa, a tym bardziej naszego kraju, w ogóle nie mówią. A było to bardzo ważne, szczególnie że mówimy o latach stalinizmu.

Dzisiejszy Przedbórz, malowniczo położony nad Pilicą, warty jest odwiedzenia. Spacerując malowniczymi uliczkami i oglądając znane przedborskie kapliczki, trzeba pamiętać o jego historii. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Krystian Kamiński, koło Konfederacja. Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Krystian Kamiński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym poruszyć bardzo ważny temat dla mojego regionu, czyli dla województwa lubuskiego. Tematem tym jest budowa obwodnicy zachodniej Zielonej Góry. Budowa przeprawy mostowej w miejscowości Pomorsko wpły-

**Posel Krystian Kamiński**

nie bez wątpienia na poprawę jakości życia mieszkańców, którzy nie będą już musieli oczekiwać na prom rzeczny, który przeprowadzi ich na drugą stronę Odry. Naturalną konsekwencją budowy mostu będzie też zwiększenie się ruchu samochodowego, więc logiczną kontynuacją tego typu inwestycji powinna być budowa odpowiedniej drogi, która zapewni płynność ruchu i bezpieczeństwa drogowego w tej okolicy.

Stosowny projekt powstał pod nazwą obwodnica zachodnia Zielonej Góry i ma być zrealizowany na bazie porozumienia lokalnych gmin, które zadeklarowały wkład własny oraz wystąpiły do rządu i wyjątkowo otrzymały to wsparcie ze strony rządowej. Wystąpiły też do samorządu wojewódzkiego, którym rządzi Platforma Obywatelska, i stamtąd niestety tego wsparcia nie otrzymały. W efekcie ta kluczowa dla województwa lubuskiego inwestycja infrastrukturalna nie została wpisana na listę przedsięwzięć priorytetowych finansowanych w ramach programu regionalnego. Ale za to wpisano m.in., dla potrzeb partyjnych rozgrywek, oczywiście wewnątrz Platformy, budowę treningowej hali lekkoatletycznej na terenie WOSiR-u w Drzonkowie w kwocie 80 mln zł. I to w sytuacji, w której poziom środków, jaki musiałby wyłożyć samorząd wojewódzki na obwodnicę zachodnią w ujęciu procentowym, to tylko 26% całości z 358 mln zł. Inne podmioty pokryłyby resztę.

Zwracam się tutaj do przedstawicieli Platformy Obywatelskiej. Czy nie waszym hasłem było: nie róbmy polityki, budujmy mosty, szkoły i co tam jeszcze wymyśliliście? Było to hasło bardzo naiwne na poziomie krajowym, ale całkiem rozsądne, jeśli chodzi o samorząd. Asfalt tej obwodnicy nie będzie w barwach PiS-u czy Zielonej Góry, zapewniam was. Dajcie samorządowcom pracować i dla dobra ziemi lubuskiej przetrwajcie wasze partyjne gierki. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję.

Pani poseł Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska. Nie ma?

*(Głos z sali: Jest.)*

**Posel Zofia Czernow:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Oświadczenie poświęcone pamięci Bogdana Nauki, dyrektora Zdrojowego Teatru Animacji w Jeleniej Górze.

Pandemia dokonała wielkich spustoszeń, zabrała wielu ludzi ważnych, zdolnych i kreatywnych, którzy zmieniali świat. Jednym z nich był Bogdan Nauka, dyrektor Zdrojowego Teatru Animacji w Jeleniej Górze. Teatrem tym kierował 26 lat, a tak naprawdę odkrył go, rozwinął jego działalność artystyczną i stworzył niezwykłą dla niego siedzibę w zabytkowym dworskim

teatrze rodu Schaffgotschów. Po gruntownej i pieczołowitej renowacji obiektu Bogdan Nauka uczynił go jednym z najpiękniejszych teatrów w Polsce.

Wielką zaletą dyrektora była wiara w umiejętności innych. Doskonale rozumiał, że zaufanie do członków grupy teatralnej buduje zespół. Bogdan Nauka zgromadził wokół siebie zgrane, fantastyczne grono ludzi, aktorów, scenografów i pracowników technicznych. Zatrudniał świetnych reżyserów, dbając o to, by teatr otwierał się na świeże, nowatorskie spojrzenie i myślenie innych twórców. To bardzo wzbogacało i rozwijało jeleniogórską scenę.

Ważne dla rozwoju teatru były prezentacje zespołu przed międzynarodową publicznością, m.in. w Japonii, w Niemczech, we Francji, we Włoszech, w Belgii, w Finlandii i w innych krajach. Zespół teatru animacji występował także na wielu scenach w kraju, w tym także w małych miejscowościach, przedszkolach i szkołach.

Zdrojowy Teatr Animacji był magicznym miejscem nie tylko dla dzieci, ale i dorosłych. Bogdan Nauka doskonale rozumiał i realizował zasadę uniwersalności i wielowarstwowości przekazu utworów dla dzieci. Oprócz pracy reżyserskiej, dramaturgicznej i literackiej Bogdan Nauka dużo czasu poświęcał na pracę z dziećmi. W ramach programów edukacyjnych prowadził warsztaty mające przybliżyć teatr najmłodszym: jego tajemnice, środki wyrazu i niezwykle możliwości. Widział w tym głęboki sens.

Bogdan Nauka jest bardzo zasłużony dla rozwoju jeleniogórskiej sceny animacji. Jego wizja teatru daleko wykraczała poza zwyczajowe pojęcie teatru. Rozwinął w teatrze i w ludziach teatru to, co dobre, ale i nowatorskie. Świat sztuki stracił nie tylko dobrego organizatora, znakomitego reżysera i twórcę, który całe swoje zawodowe życie poświęcił teatrowi, ale przede wszystkim dobrego i wspaniałego człowieka.

Bogdan Nauka był również wrażliwym obywatelem. Opowiadał się za wolnością słowa, niezależnością sądów, zawsze stał po stronie prawdziwej demokracji.

Nie udało się uczcić jego 40-lecia pracy artystycznej z jego obecnością i w jego reżyserii. Odszedł nagle i niespodziewanie. Pozostanie w pamięci jeleniogórzan, mieszkańców Dolnego Śląska i kraju jako znakomity twórca, reżyser i człowiek teatru. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Małgorzaty Pępek nie widzę.

Pan poseł Jacek Kurzępa, Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

**Posel Jacek Kurzępa:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Wysoka Izbo! Polki i Polacy! O co chodzi z tym wnioskiem o odwołanie pana ministra edukacji i nauki prof. Przemysława Czarnka? Przypuszczam, że wielu z was, ob-



**Posel Jacek Kurzępa**

serwując zmagania opozycji z materia argumentowania wniosku, ze zdumieniem odnotowało, że merytorycznie i retorycznie znów ona nie podołała. Jej słabość w tym zakresie jest permanentna. Nie zmienia to postaci rzeczy, że spektakle z odwołaniami poszczególnych ministrów dominują w przekazie dnia i wprowadzają chaos informacyjny zamknięty w trywialnym pytaniu: Ale o co chodzi?

Warto więc wyjaśnić nieco tę mgławicę. W sporze o polską edukację, której spektakularnym wyrazem są próby odwołania kolejnych ministrów edukacji – wcześniej Anny Zalewskiej, dzisiaj Przemysława Czarnka, a po drodze Dariusza Piontkowskiego – chodzi o jej zakotwiczenie w wierności zapisom Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz przesłaniu wynikającemu z preambuły Prawa oświatowego i o odwołanie do chrześcijańskiego rodowodu naszego namsłu nad wychowaniem. Poza tym szkoła współczesna musi wrócić do swojej zrównoważonej, synergicznej, dialogicznej struktury kształtowania intelektu, rozum, podawania wiedzy, czyli nauczania przy równoczesnym rozumnym, odpowiedzialnym i empatycznym wychowaniu wobec natury socjopsychobiologicznej podopiecznego. Ta dwoista natura procesu wychowania i nauczania ma szczególne, współczesne znaczenie z uwagi na szybkie procesy dehumanizacji, które dehumanizują relacje międzyludzkie, wypierają je przez stechnicyzowane systemy produkcji, zarządzania i komunikacji.

Konieczna jest zatem dbałość o to, by człowiek, młody człowiek umiał odkryć i zrozumieć fenomen własnego jestestwa w szerszej perspektywie porządku świata, jego naturalnej dynamiki rozwojowej, norm i wartości. By to osiągnąć, potrzebny jest zarówno dialog i wsparcie w procesie kształtowania zdolności i postaw dziecka w zrównoważonej współpracy odpowiedzialnych rodziców, których przywołujemy, zachęcamy, prosimy o obecność wychowawczą w życiu własnych dzieci, jak i szkoła odpowiedzialna i świadoma w nauczaniu i wychowaniu młodych pokoleń.

W perspektywie reprezentowanej przez rząd Zjednoczonej Prawicy i ministra Czarnka przywrócenie rodzicom ich decydującej roli w procesie oddziaływania wychowawczego wobec ich dzieci jest niezbędne. Współpraca i pomoc ekspercka kuratorów oświaty, psychologów, pedagogów oraz wychowawców są oczywiste i pożądane. Nie ma w nas zgody na dzieciństwo porzucone i naznaczone nieobecnością wychowawczą rodziców. Nie ma również w nas zgody na szkołę, która indoktrynuje i seksualizuje doświadczenie młodości. Jest natomiast nadzieja na to, że z natury swojej młodości, która jest ryzykowna, doświadczająca i burzliwa, możliwa jest szkoła, która w rozumnym towarzystwie dorosłych pomaga młodemu człowiekowi wzrastać bezpieczniejszemu ku szlachetności i dobru. Dzisiaj w całej Polsce odbyły się – pani marszałek, pokażę – pikiety pod hasłem: murem za ministrem

Czarnkiem. Na ziemi lubuskiej, na ziemi lubelskiej, na Dolnym Śląsku Polacy zatroskani wychowaniem własnych dzieci dali świadectwo w obronie pana ministra. Dziękuję za to świadectwo. Dziękuję za wsparcie sejmowej większości w obronie pana ministra. Dokonało się to dzisiaj również za waszą sprawą. Dziękuję wam, Polki i Polacy. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Patryk Wicher, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam, panie pośle.

**Posel Patryk Wicher:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem dzisiaj powiedzieć o bardzo ważnej grupie społecznej. Jako przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Promocji Krwiodawstwa, Dawstwa Szpiku Kostnego i Transplantologii chciałem przypomnieć, że w tym roku obchodzimy wyjątkową rocznicę: rocznicę 120-lecia odkrycia grup krwi. Obchodzimy ją na cześć odkrywcy, który w 1901 r. dokonał tego odkrycia, a 29 lat później, w 1930 r., dostał Nagrodę Nobla – Karla Landsteinerja, który stał się bohaterem światowego dnia dawców krwi. 14 czerwca, moi drodzy państwo, to jest data jego urodzin, ale także wyjątkowa data, którą co roku jesteśmy winni świętować ze względu na tych bohaterów, ludzi wyjątkowych, ludzi szczególnych, ludzi, którzy potrafili podzielić się kawałkiem siebie, tą małą częścią swojego życia, dla drugiego człowieka, dla ratowania życia drugiego człowieka. W związku z tym, moi drodzy państwo, bardzo ważnymi organizacjami, bardzo ważnymi osobami w nich funkcjonującymi są właśnie krwiodawcy i honorowi dawcy krwi. Ponieważ niedawno obchodziliśmy to święto, mniej więcej ponad miesiąc temu, w Krynicy-Zdroju odbyła się wielka gala, III Sąddecka Gala Krwiodawstwa, podczas której nagrodziliśmy wielu wspaniałych, cichych bohaterów odznaczeniami państwowymi, regionalnymi czy gminnymi.

Moi Drodzy Państwo! To był tylko symbol. Ci ludzie są bohaterami dnia codziennego. Chcę przytoczyć postać starsąddeczanina Andrzeja Lisa, który jest rekordzistą Polski, a liczymy na to, że w tym roku w grudniu osiągnie światowy rekord Guinnessa – rekord oddania 100 l pełnej krwi. Moi drodzy państwo, to jest 44, prawie 45 lat regularnego oddawania krwi. Takich ludzi jest w Polsce więcej. Musimy tych bohaterów doceniać, musimy o tych bohaterach pamiętać i jesteśmy winni tym środowiskom wsparcie, moi drodzy państwo.

W związku z tym, mój apel, moja prośba do kolegów parlamentarzystów, do samorządowców jest taka: drodzy państwo, promujmy honorowe dawstwo krwi, promujmy krwiodawców, wspierajmy ich działania,

**Posel Patryk Wicher**

wspierajmy pikniki, kampanie społeczne, kampanie merytoryczne. Drodzy nauczyciele, przyjaciele, bo przecież też jestem nauczycielem, można powiedzieć wprost: wspierajcie młodzież, żeby ją zachęcać do pierwszego oddania, pierwszej donacji tego cennego daru, tego złota, który każdy ma w sobie.

Moi drodzy państwo, tak będziemy kształtować nasz naród, tak będziemy kształtować młodego odpowiedzialnego człowieka, który będzie wolontariuszem, który będzie dawcą krwi, który będzie w przyszłości dobrym człowiekiem, dobrym pracownikiem, dobrym ojcem czy też mamą, po prostu dobrym człowiekiem. Uczmy od najmłodszych lat, że kiedy przyjdzie czas, można podzielić się tą częścią siebie z drugim człowiekiem.

Oczywiście są też takie dodatkowe elementy jak dawstwo szpiku kostnego, które wymaga już większego zaangażowania, bo tu mamy pewne operacje medyczne, i ta najtrudniejsza forma – transplantologia. Jest transplantologia rodzinna, która nie wiąże się z tragedią drugiej osoby, ale są tematy trudniejsze, cięższe, które wiążą się ze śmiercią jednej osoby, która daje życie, może dać życie następnym osobom.

Moi drodzy państwo, te trzy rzeczy: krew, szpik kostny i organy to jest skarb nieoceniony, to jest to, o co powinniśmy walczyć: żeby transplantologia w Polsce się rozwijała, a dawców krwi przybywało coraz więcej. Ten apel jest wyjątkowo ważny dzisiaj, ponieważ w wakacje zawsze brakuje krwi w stacjach krwiodawstwa, w szpitalach jest jej mało. Wyjeżdżamy na wakacje, zapominamy oddać krew albo po prostu wypoczywamy. W związku z tym jest wielki apel do wszystkich krwiodawców, ale także do tych osób, które nie mogą oddawać krwi, ale promują krwiodawstwo: proszę was i apelujemy do wszystkich, żeby właśnie w tym trudnym wakacyjnym czasie zapasy krwi były uzupełniane w centrach. Zachęcamy do oddania krwi i bardzo państwa o to proszę, żebyśmy wspólnie tworzyli dobry klimat i zachęcali krwiodawców do tego wyczynu. Można powiedzieć, że to jest wyczyn, tak jakby zdobyć Mount Everest, oddawać krew tyle lat co Andrzej Lis – 45 lat. Myślę, że to można bez problemu porównać.

Moi drodzy państwo, to jest bardzo ważne, zapraszam do współpracy z parlamentarnym zespołem, który będzie się zajmował tymi tematami. Mam nadzieję, że razem stworzymy coś dobrego i wykujemy nowych, młodych, odpowiedzialnych obywateli, którzy stworzą wspaniałe społeczeństwo obywatelskie w naszym kraju. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle. Rzeczywiście piękne oświadczenie.

Pan poseł Władysław Kurowski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Władysław Kurowski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! 24 marca obchodziliśmy w całym kraju narodowy dzień pamięci Polaków ratujących Żydów. Święto to zostało ustanowione, aby uhonorować i uczcić tysiące polskich rodzin, które podczas niemieckiej okupacji ratowały wiele ludzkich istnień. Są to historie tych rodzin, które ukrywały Żydów także pod własnym dachem. Niejednokrotnie nasi rodacy poświęcali własne życie, by ratować innych.

Chciałbym przedstawić historię jednej z rodzin z mojego okręgu, które w tamtych czasach niosły pomoc Żydom. 18 czerwca br. staraniem pana Kazimierza Łapczyńskiego została w Gruszowie odsłonięta tablica upamiętniająca tę bohaterską rodzinę. W miejscowości Gruszów w gminie Raciechowie w powiecie myślenickim w niewielkim domu mieszkali Aniela i Franciszek Szewczykwie wraz z trójką dzieci. W czasie I wojny światowej Franciszek Szewczyk został wcielony do armii austriackiej, później uczestniczył także w wojnie polsko-bolszewickiej, w której został ranny. Jesienią 1941 r. poprosiła ich o pomoc czteroosobowa żydowska rodzina Goldbergów – Jerzy i Giza oraz dwójka ich dzieci – Lilka i Jan. Rodzina Szewczyków miała świadomość kar grożących ze strony Niemców, mimo to postanowiła pomóc potrzebującym. W specjalnie ocieplanym spichrzu obok domu Szewczyków żydowska rodzina była przechowywana i żywiona przez prawie rok. Gdy Goldbergom udało się załatwić fałszywe dokumenty, wyjechali do Bochni. Ich wyprowadzka nie zakończyła jednak akcji pomagania Żydom przez dzielną rodzinę z Gruszowa. Wkrótce po wyjeździe Goldbergów Szewczykwie przez kilka miesięcy ukrywali trzy osoby z innej żydowskiej rodziny – Federgrünów. Wszyscy z tej rodziny przeżyli wojnę, natomiast Jerzy Goldberg zmarł w Bochni śmiercią naturalną, a żydowska rodzina przeniosła się do Krakowa, gdzie również znalazła bezpieczne schronienie. Syn Jan Goldberg-Kruczkowski pod pseudonimem „Domeyko” został żołnierzem Armii Krajowej, zginął w walce z Niemcami 22 października 1944 r. Matka wraz z córką doczekały szczęśliwie zakończenia wojny, obie wyjechały do Francji.

Po wojnie rodzina Szewczyków ukrywała również partyzantów, za co doznała wielu represji ze strony komunistów. Córka Maria została skazana na 3,5 roku więzienia, syn Józef – na 8 miesięcy. Ale również Franciszek i Aniela Szewczykwie przebywali w więzieniu.

O przyznanie tytułu „Sprawiedliwi wśród Narodów Świata” dla rodziny Szewczyków wystąpiła najmłodsza córka Goldbergów i w tym samym roku ten tytuł został im przyznany. Świadectwo pomocy otrzymane od rodziny Szewczyków złożyła po wojnie także Maria z domu Federgrün oraz jej siostra.

Zwracam uwagę na tę historię, gdyż pokazuje ona wielki heroizm i poświęcenie, które przyświecało tej rodzinie, a także wielu innym osobom podczas ratowania obywateli żydowskich. Naszym obowiązkiem

**Posel Władysław Kurowski**

jest kultywowanie pamięci o takich ludziach. Jako poseł przypomniałem historię rodziny z mojego terenu, ale przecież takich opowieści i świadectw jest dużo więcej. Jako parlamentarzysta czuję się zobowiązany do uczczenia pamięci o bohaterach tamtych czasów. Należy ciągle wspominać i mówić o nich także tutaj, na sejmowej mównicy. Naszą siłą jest pamięć o przeszłości. To na niej powinniśmy budować przyszłość. Jesteśmy tu także po to, aby tę pamięć przekazywać młodszemu pokoleniu Polaków. Nigdy nie wolno nam zapominać o naszej historii. Naród bez przeszłości, bez tradycji i bez kultury nie jest szanowany przez nikogo. Cześć i chwała bohaterom! (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Dariusz Bąk, Prawo i Sprawiedliwość.  
Zapraszam, panie pośle.

**Posel Dariusz Bąk:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Zbliża się dzień, w którym świat usłyszy, że Polska ma nowego świętego. Beatyfikacja Prymasa Tysiąclecia odbędzie się w Warszawie, w Świątyni Opatrzności Bożej, 12 września 2021 r. To wydarzenie powinno nas bardziej poruszać, pobudzać umysły do szukania prawdy o nim, wreszcie poszukiwania pełniejszego wyjaśnienia, dlaczego wyróżniono go tytułem Prymasa Tysiąclecia. Najprościej byłoby to odnieść do wielkich obchodów tysiąclecia państwa polskiego. Prześladowany, niszczone na różne sposoby Kościół w Polsce dzięki prymasowi przeżył Wielką Nowennę Tysiąclecia, która była pięknym dziełem jego życia.

Sądzę jednak, że uzasadnione będzie jeszcze inne spojrzenie na ten tytuł. Kardynał Wyszyński jawi się mi jako bohater niezłomny, człowiek o nieugiętej postawie wobec komunistów, zła, prześladowań Kościoła i ludzi wierzących. Nie boi się śmierci, samotności, zdrady, pomówień, uwięzienia. Mierzy się z każdą trudnością i zwycięża, ale w chwilach tryumfu nigdy nie myśli o sobie. Ważny jest Bóg, Kościół i tak samo ważna ojczyzna. Dzięki niemu Polska zyskała szacunek na arenie międzynarodowej. Cytuję: Prymas chociaż sam był prześladowany i szykanowany przez władze komunistyczne, nigdy nie mówił źle o Polsce. Był wielkim polskim patriotą. Rozumiał, że rodzinnego gniazda nie wolno kłaść, choćby człowiekowi działało się w nim źle. Wszystkie wypowiedzi prymasa o Polsce są pełne czci i miłości, dlatego też Polska winna swojemu mężowi stanu, ojcu narodu, wystawić pomnik patrioty – koniec cytatu. Tak o kard. Wyszyńskim pisał w 2001 r. o. Jan Pach, paulin.

Jak daleko od takiej postawy, jaką prezentował święty prymas, odeszło dziś wielu Polaków? Szkodzenie Polsce, jawne czy ukryte, urosło w niektórych kręgach do rangi zalety, a on, przywrócony nam przez Opatrzność już w inny sposób, ale znowu postawiony na polskich drogach, prosi nas o zdrową ambicję Polaka, obywatela Europy i świata. Ostrzega też, żebyśmy nie byli tylko biernymi konsumentami tego wszystkiego, co przychodzi do nas z Europy. Woła o szacunek do rodzimej tradycji, kultury małych ojczyzn i zwyczajów właściwych polskiemu domowi nad Wisłą. Głęboko wierzy, że Kościół przetrwa w każdej epoce. Droga do przetrwania jest próbą porozumienia, ale nie na drodze ustępstw w sprawach moralnych.

Zawsze bronił wolności sumienia, mówił o cierpieniu ludzi, których wydziedzicza się z przekonań, wiary ojców, poniżając to, co najpiękniej kształtuje człowieka wewnętrznego. Był wśród ludzi, mówił w ich imieniu, wiedział, jak żyją, co ich boli, co obraża. Wyjątkowo trafnie wyczuwał i oceniał nastroje społeczne. Mówił o prawach ludzi pracy, wołał o poprawę ich losu wobec pogłębiających się kłopotów ekonomicznych. Rządy komunistów, nieudolne, bez przewidywania następstw, wypychały kraj w coraz większy kryzys ekonomiczny spowodowany m.in. różnymi uzależnieniami polskiej gospodarki. Wyrażał sprzeciw wobec zmian konstytucyjnych. Wykazywał, że ograniczają one naszą suwerenność, samodzielność narodową, nawet naszą narodową kulturę. Przynosiło mu to ogromne poparcie społeczne, ale przecież nie o to mu chodziło. Chodziło o to, aby nikt nie szkodził ojczyźnie, dlatego bronił bytu narodowego, z nikim się nie układał, w niczym nie ustępował, a jednocześnie był zwolennikiem umiaru i roztropności. Sądzę, że to właśnie roztropność, ta najważniejsza cnota kardynalna, i natchnienie ducha podpowiadały mu takie działania, które dziś są na wagę złota. Ten prześladowany razem z całym Kościołem prymas doczekał się uznania ze strony rządzących Polską komunistów. Zaczęli mówić, że kard. Wyszyński jest wielkim człowiekiem i wielkim patriotą, i nie był to wynik żadnych ustępstw z jego strony. Kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Tysiąclecia, był wielki (*Dzwonek*), bo swoje życie oddał w służbę narodowi, ojczyźnie i człowiekowi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Jarosław Rzepa, Koalicja Polska.  
Zapraszam, panie pośle.

**Posel Jarosław Rzepa:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, jak państwo pewnie



**Posel Jarosław Rzepa**

wiecie, planuje zmiany w programie 500+. Wnioski mają być składane wyłącznie w formie elektronicznej, a świadczenie nie będzie już wypłacane przez samorządy, jak do tej pory, ale ma zająć się tym ZUS. Nie wiem, czy państwo wiecie, ale w 2016 r., kiedy program startował, zostało zatrudnionych ok. 12 tys. ludzi do realizacji tego zadania. Teraz, gdy programy 500+ i 300+ mają zostać przeniesione do ZUS-u, większość tych ludzi zostanie zwolniona, gdyż to dofinansowanie wchodziło w koszty obsługi programu. Rząd oczywiście uzasadnia tę decyzję zmniejszeniem kosztów obsługi tego programu, ale nic nie mówi o tym, co będzie z tymi ludźmi. Przecież ci ludzie zostali przeszkoleni, przygotowani, przez te 5 lat mocno angażowali się w tę pracę, często wyrabiali nadgodziny. Powiem inaczej: ci ludzie wręcz przyczynili się do tego, że państwo po raz kolejny wygrało wybory. Dzisiaj skazujecie ich na niebyt, ich i ich rodziny.

Drugi aspekt, o którym powiem, to właśnie ten aspekt związany z cyfryzacją. Nie wiem, czy państwo wiecie, ale 3/4 wniosków w tych mniejszych gminach jest sporządzone w formie papierowej. Ci ludzie nie poradzą sobie z cyfryzacją tych wniosków. Nam w dużych miastach czasami się wydaje, że to jest takie bardzo oczywiste. Dla tych ludzi nie. Tych ludzi często dotyczy właśnie ten syndrom wykluczenia cyfrowego. Co wtedy z tym zrobimy? Ci ludzie znają ludzi tam, na wsiach i w miasteczkach. Dla ZUS-u oni będą beziemienni. Nie będą znane ich historie, problemy, nie będzie wiadomo, w jaki sposób można im pomóc.

Ale jest jeszcze jeden aspekt, szanowni państwo, o którym mówią samorządowcy. Chodzi o to, że wpływy z programu podwyższały budżety samorządów. Dzięki temu samorządy mogły zaciągać zobowiązania na inwestycje tak bardzo potrzebne lokalnym społecznościom. Dzisiaj zostanie to całkowicie ograniczone. To jest ogromny problem dla samorządów, bo nagle okaże się, że art. 243 stanie się faktem i pozbawi je jakichkolwiek możliwości inwestowania, pomimo że będą pieniądze i bardzo duże dofinansowanie. Oni niestety tych pieniędzy nie będą mogli wziąć.

Dlatego wydaje mi się... Staję przede wszystkim w obronie tych 12 tys. ludzi, którzy pomogli wam, pani marszałek, wygrać te wybory. Myślę, że ta decyzja o przeniesieniu do ZUS-u, w konsekwencji tego, co się wydarzy, nie jest decyzją dobrą. Ale popatrzmy też na samorządy, które przez to nie będą mogły inwestować dużo pieniędzy w rozwój swoich lokalnych społeczności. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Zbigniew Ziejewski, Koalicja Polska.  
Bardzo proszę.

**Posel Zbigniew Ziejewski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Centrum Wsparcia Doradczego to innowacyjny projekt, który ma na celu wsparcie gmin oraz powiatów w prowadzeniu skutecznej i efektywnej polityki rozwoju. W ramach projektu samorządy wspólnie z doświadczonym zespołem ekspertów Związku Miast Polskich przygotowują dobrej jakości projekty i inwestycje, które pozwolą napędzić ich rozwój. Warto jednak pochylić się nad zasadami wsparcia strategii terytorialnych wypracowanych w ramach pilotażu Centrum Wsparcia Doradczego.

Stowarzyszenie Warmińsko-Mazurskich Gmin Pogranicza, obok 37 podobnych partnerstw z całej Polski, od listopada 2020 r. bierze udział w ww. pilotażu. Gminy ww. partnerstwa graniczą bezpośrednio z Obwodem Kaliningradzkim Federacji Rosyjskiej, a w strategii warmińsko-mazurskiej do 2030 r. zostały zdefiniowane jako obszar strategiczny interwencji pn. obszary marginalizacji. Gminy te tworzą jeden z najsłabszych gospodarczo i zagrożonych dalszą marginalizacją obszarów Polski. Tereny te cechują bardzo niskie dochody, słabe zaludnienie i szybkie starzenie się społeczeństwa. Ponadto wiele do życzenia pozostawia infrastruktura transportowa, jak również niekorzystny potencjał walorów przyrodniczych i kulturowych. Warto zaznaczyć, że są to również gminy z bardzo wysokim udziałem miejscowości popegeerowskich i z najwyższą stopą bezrobocia w regionie.

Wszystkie partnerstwa Centrum Wsparcia Doradczego są obecnie na etapie opracowywania strategii terytorialnych. Równolegle trwają również prace nad programami krajowymi i regionalnymi, które będą wsparte środkami Unii Europejskiej. Jest to więc dobry moment na wprowadzenie odpowiednich regulacji, gwarantujących projektom wynikającym ze strategii terytorialnych Centrum Wsparcia Doradczego preferencyjne zasady i warunki finansowania. Zgodnie z informacjami przekazanymi przez pana ministra jednym ze źródeł finansowania obszarów zagrożonych trwałą marginalizacją, do których niewątpliwie zaliczają się partnerstwa Centrum Wsparcia Doradczego, mogą być środki pochodzące z puli ok. 7 mld euro, które zostały przydzielone regionom w negocjacjach tzw. kontraktów programowych.

Województwo warmińsko-mazurskie otrzymało z ww. rezerwy dodatkowe środki w wysokości ok. 503 mln euro. Preferencyjne zasady i warunki wsparcia realizacji strategii terytorialnych Centrum Wsparcia Doradczego powinny być uruchomione nie tylko w programach regionalnych, ale także w programach krajowych, w programach operacyjnych polityki spójności na lata 2021–2027, w nowym Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz w Krajowym Planie Odbudowy. Takie rozwiązania pozwoliłyby na długofalowy i bardziej efektywny rozwój obszarów zagrożonych wykluczeniem. Preferencyjny dostęp do ww. instrumentów wsparcia mógłby mieć różne formy, w tym np. pozakonkursowe finansowanie tzw. pro-

**Posel Zbigniew Ziejewski**

jektów strategicznych, dedykowane określonym obszarom konkursy, specjalnie wydzielone alokacje, czy też preferencje punktowe przy ocenie projektów wynikających ze strategii terytorialnych centrów wsparcia doradczego. Realizowany projekt stworzy naszym gminom szansę poprawy zdolności do skutecznej realizacji polityki rozwoju, a także jest zachętą do inicjowania i realizacji ważnych ponadgminnych przedsięwzięć, np. w zakresie pobudzania rozwoju gospodarczego czy poprawy jakości usług publicznych świadczonych na rzecz mieszkańców pogranicza. Wdrożenie zasad i warunków wsparcia realizacji strategii terytorialnych centrów wsparcia doradczego w krajowych programach operacyjnych zarówno zwiększyłoby efektywność, jak i usprawniłoby cały proces pomocy dla obszarów wykluczonych, tym samym stwarzając im w przyszłości możliwość konkurowania z dobrze rozwiniętymi gospodarczo gminami w kraju. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Janusz Korwin-Mikke, Konfederacja.

Bardzo proszę, panie pośle, założyć maseczkę.

*(Poseł Janusz Korwin-Mikke: O Boże.)*

Ale nie „O Boże”, to trochę przesada.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Janusz Korwin-Mikke:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak dzisiaj mówię przed południem do strony PiS-owskiej, to PiS spowodowało, formalnie rzecz biorąc, że Polska znalazła się w Unii Europejskiej. I chciałbym wyjaśnić w tym oświadczeniu, o co chodzi, bo młodzi ludzie już nie pamiętają, jaka była historia Unii Europejskiej. Otóż Unia rozwinęła się z Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, potem powstała Europejska Wspólnota Gospodarcza, a następnie Europejska Wspólnota Gospodarcza Euratom i EWWiS utworzyły tzw. wspólnoty europejskie, a właściwie wspólnotę europejską, która stała się wspólnotami europejskimi w momencie, kiedy przestała istnieć Europejska Wspólnota Węgla i Stali, ponieważ ludzie, którzy tworzyli unię, zapomnieli po prostu, że Europejska Wspólnota Węgla i Stali była stworzona na 50 lat. Minęło 50 lat i w tym momencie Europejska Wspólnota Węgla i Stali przestała istnieć. W tym momencie część prawników w Brukseli uważała, że istnieje Wspólnota Europejska składająca się z dwóch wspólnot, a część uważała, że są Wspólnoty Europejskie.

Przekształcenie w Unię Europejską było zasadniczym skokiem ilościowym i jakościowym. Otóż w traktacie z Maastricht układające się wysokie strony zadeklarowały wolę utworzenia Unii Europejskiej, ale jej nie utworzyły, jedynie zadeklarowały taką wolę. Unia

została utworzona poprzez zawarcie traktatu lizbońskiego. W momencie zawarcia traktatu lizbońskiego Wspólnota Europejska czy Wspólnoty Europejskie nabyły osobowość prawną i stały się państwem, tym samym poszczególne państwa wchodzące w skład tego państwa straciły suwerenność.

Suwerenem w tej chwili jest Bruksela, a nie Warszawa. Była to zasadnicza zmiana, bo w tym momencie oczywiście prawo unijne stało się ważniejsze od prawa polskiego, dokładnie tak samo jak prawo polskie jest ważniejsze od prawa, założmy, stanowionego przez Sejmik Województwa Mazowieckiego, w którym jesteśmy, prawda? To, że Sejmik Województwa Mazowieckiego podejmie decyzję, że jednak prawo mazowieckie jest ważniejsze od prawa polskiego, nie ma najmniejszego znaczenia, nawet nie trzeba takich oświadczeń odwoływać czy anulować, ponieważ one są nieważne z samej mocy prawnej. Z tych samych dokładnie powodów Unia Europejska nie protestuje przeciwko temu, że Niemcy, Francja, Polska i ktoś tam jeszcze ogłaszają, że ich konstytucja jest ważniejsza niż prawo unijne, bo nie ma to po prostu żadnego znaczenia prawnego. Ci ludzie, którzy podpisali traktat lizboński, najprawdopodobniej nie zdając sobie z tego sprawy, zrezygnowali z suwerenności Polski, czyli z czegoś, o co Polska walczyła i udało się to zrobić w roku 1918, udało się w 1956 r. i teraz żeśmy to utracili.

Zrozumienie tego faktu jest niesłychanie ważne. To, że zrobił to akurat PiS, jest bez żadnego znaczenia, bo gdyby rządziła wtedy PO, zrobiłaby oczywiście dokładnie to samo, tak że ja nie oskarżam tutaj szczególnie PiS-u. Chciałem tylko zwrócić uwagę, że gdyby śp. Lech Kaczyński i pan Václav Klaus, z którym rozmawiałem na ten temat w Brukseli, gdyby którykolwiek z nich nie podpisał tego traktatu, to Unia nigdy by nie powstała i do tej pory bylibyśmy spokojnie we Wspólnocie Europejskiej – czy Wspólnotach Europejskich, jakby się to wyjaśniło – a prawo wspólnotowe nie byłoby ważniejsze od prawa polskiego i nie mielibyśmy tych problemów, które w tej chwili ma Prawo i Sprawiedliwość. Chciałem tylko przypomnieć, że to Prawo i Sprawiedliwość narobiło tego galimatiasu, pozbawiło nas suwerenności i nie może teraz narzekać, bo to było zrobione jego decyzją. *(Dzwonek)* Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Norbert Kaczmarczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Norbert Kaczmarczyk:**

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po ostatnich wydarzeniach związanych z polską i międzynarodową polityką warto odnieść się do sytuacji,

**Posel Norbert Kaczmarczyk**

która spotkała panią marszałek Elżbietę Witek, jeżeli chodzi o manipulację medialną i porównanie wypowiedzi pani marszałek Elżbiety Witek do wypowiedzi pana przewodniczącego Donalda Tuska – wypowiedzi, która miała charakter polityczny i charakter otwarcia, nowego otwarcia Platformy Obywatelskiej, czyli było to jedno z ważniejszych wydarzeń po tej stronie sporu politycznego. Natomiast porównywanie tego wystąpienia nacechowanego emocjonalnie, nacechowanego negacją Zjednoczonej Prawicy, Prawa i Sprawiedliwości, Solidarnej Polski i Porozumienia, tak wielką negacją, do wystąpienia pani marszałek Elżbiety Witek, która promowała Polski Ład, która była na spotkaniu otwartym z wyborcami, na spotkaniu, na które również przybyli przeciwnicy rządu, którzy zadawali trudne pytania... Pani marszałek na te pytania odpowiadała i starała się przekazywać w sposób merytoryczny wiedzę dotyczącą Polskiego Ładu. Natomiast jako również polityk odnosiła się do wielu zarzutów tych ludzi, którzy przybyli, by zakłócić to spotkanie. Natomiast spotkanie pana przewodniczącego Donalda Tuska było całkiem inaczej przygotowane. To było spotkanie, które było wielkim wydarzeniem dla Platformy Obywatelskiej, było spotkaniem, na które przybyło bardzo wielu zwolenników Platformy Obywatelskiej. Patrząc na zdjęcia, materiały wideo z tego wydarzenia, można zauważyć, że nie było możliwości, by dostać się tam bliżej i zadać te trudne pytania. To było spotkanie stricte polityczne, spotkanie stricte partyjne. Porównywanie tych dwóch wydarzeń jest wielkim nadużyciem.

Mówienie podczas tego wystąpienia pana przewodniczącego Tuska o tym, że rząd Zjednoczonej Prawicy nawiązuje do polityki Wschodu, nawiązuje do współpracy z Putinem, jest również wielkim nadużyciem. Mówienie o tym po kilku latach pracy na obczyźnie i wielkim powrocie jest dla mnie sytuacją żenującą jako dla polityka młodego pokolenia. Moim zdaniem obywatele, którzy obserwują ten powrót, nie dadzą się oszukać, dlatego że pamiętamy sytuację z przeszłości, kiedy mówiono, że pieniędzy nie ma i nie będzie. Pieniądzy nie było na wypłacenie wielu świadczeń, które dzięki rządowi Zjednoczonej Prawicy pojawiły się. Dzięki temu są dzisiaj takie świadczenia jak 500+, trzynasta i czternasta emerytura, 300+, czyli wyprawka dla uczniów. Warto wspomnieć, jak to wszystko się stało. Pan przewodniczący Tusk mówił o tym, że za naszych czasów jest wiele nieprawidłowości. Właśnie dzięki temu, że walczyliśmy z tymi nieprawidłowościami i walczymy nadal, są te pieniądze na świadczenia socjalne. Mówimy o walce z mafią VAT-owską, czyli o 250 mld początkowo odzyskanych właśnie poprzez zabezpieczenie tej luki VAT-owskiej. To wielka walka i współpraca wszystkich prawicowych opcji, również wielka rola pana ministra sprawiedliwości – prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry, wielka rola wszystkich liderów

Zjednoczonej Prawicy w pracy nad tym programem, aby zabezpieczyć pieniądze na wypłaty 500+. To wszystko, co nas spotkało w ostatnim tygodniu, jeżeli chodzi o te doniesienia medialne i porównywanie tych dwóch wypowiedzi, pokazywanie, w jakim kierunku pójdzie Platforma Obywatelska, uderzając również w mniejsze partie opozycyjne, pokazując, że jest tylko dualizm, jeżeli chodzi o polską scenę polityczną, nie służy niczemu dobremu i nie wróży niczego dobrego, dlatego że nie słyszeliśmy tam o programie, nie słyszeliśmy tam o czymś co ma rzeczywiście zmienić Polskę, gdyby opozycja przejęła władzę. To jest sprawa, która bardzo martwi. Moim zdaniem sytuacja, którą obserwujemy, pokazuje obywatelom, wyborcom, że stawianie w przyszłości na tego typu partię, która chce tylko i wyłącznie zwyciężyć ze Zjednoczoną Prawicą, nie ma żadnej oferty, może być wielką tragedią dla Polski.

W moim wystąpieniu chciałem przede wszystkim przedstawić tę wielką manipulację, jaka spotkała panią marszałek Elżbietę Witek, której wystąpienie, mocne wystąpienie, ale wystąpienie, do którego wszyscy mieli dostęp, zostało porównane z wystąpieniem stricte partyjnym. Stop manipulacji w mediach. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Mariusz Gosek, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Mariusz Gosek:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym odnieść się do ostatnich decyzji Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w zakresie zawieszenia Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego, bo taką decyzję chciałby podjąć ten organ Unii Europejskiej. Dzisiaj warto przypomnieć też procedowany projekt ustawy w sprawie powołania sędziów do Krajowej Rady Sądowniczej. W tym zakresie właśnie minister sprawiedliwości prokurator generalny przedłożył propozycję na wzór hiszpańskiego projektu organizacji wymiaru sprawiedliwości. Tam wskazał pan minister sprawiedliwości – prokurator generalny Zbigniew Ziobro, żeby nad taką kandydaturą sygnowało poparcie dla danego sędziego nie mniej niż 25 sędziów. Dlaczego 25 sędziów? Nawet jeden z posłów opozycyjnych wtedy wskazał, że może 20 sędziów. Minister sprawiedliwości wtedy się nie zgodził. Tak jest dlatego, że to jest właśnie na wzór, wprost z prawodawstwa hiszpańskiego.

Otóż przywołuję przykład Hiszpanii, bo pani sędzia orzekająca w Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej jest właśnie pochodzenia hiszpańskie-



**Posel Mariusz Gosek**

go. I co się okazuje, szanowni państwo? Że w Hiszpanii tak istniejący system jest praworządny, w Polsce natomiast już praworządny nie jest. To jest jakieś kuriozum. To samo jest, jeżeli chodzi o kwestie organizacji wymiaru sprawiedliwości. Przecież wszyscy doskonale wiemy, że to wyłączna prerogatywa kraju członkowskiego Unii Europejskiej. Każdy kraj członkowski Unii Europejskiej ma prawo do ustalania i organizacji wymiaru sprawiedliwości. I w tym zakresie nigdy nikt nikomu nie wkraczał w kompetencje przynależne państwu narodowemu. My nie chcemy federalizacji Unii Europejskiej i głośno jako Solidarna Polska się temu sprzeciwiamy.

Podam tutaj przykład Niemiec. Tam sędziowie, szanowni państwo, nie mają immunitetów. Sądzą w Polsce tak naprawdę dopiero na skutek wniosku oskarżyciela publicznego, w tym przypadku prokuratury, staje przed Izłą Dyscyplinarną. Ta Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego ma dopiero decydować o tym, czy ten sędzia może stanąć przed sądem powszechnym i czy w procesie, krótko mówiąc, w przewodzie sądowym sąd może orzec co do winy lub niewinności takiego sędziego.

W tym wypadku Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wprost to próbuje uniemożliwić, bo przecież prerogatywy ku temu nie ma. Otóż, szanowni państwo, z takimi decyzjami Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej nigdy się nie można zgodzić. Nie możemy zgodzić się na to, żeby Unia Europejska była federalizowana w taki sposób, żeby ośrodki decyzyjne w Brukseli czy w Berlinie decydowały o tym, jak ma być tworzony system dotyczący organów wymiaru sprawiedliwości w Polsce. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatnie oświadczenie wygłosi pani poseł Monika Falej, klub Lewica.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Posel Monika Falej:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polska, lipiec 2021 r. W Miłakowie, powiat ostródzki, radni PiS będą badali, czy grupa artystyczna Wiedźmuchy nie uprawia

okultyzmu i nie czci szatana. Wzywają oni dyrektorkę domu kultury, by przed proboszczem tłumaczyła się i z nim konsultowała, co jej wolno, a czego nie wolno. Interweniuję oczywiście w tej sprawie, bo nie ma mowy, by w XXI w. symbolicznie palić czarownice na stosach. Płonąc ze wstydu powinni prawicowi fanatycy, którzy zięją nienawiścią, mają totalitarne zapędy i roszczą sobie prawo do nieomyślności.

W piśmie do radnych z Miłakowa przypominam im, ale też i z tego miejsca chcę przypomnieć ministrowi Czarnkowi, że w Polsce obowiązuje prawo polskiego Kodeksu karnego, a nie prawo kanoniczne. Dlatego, panie Czarnek, jest pan ministrem polskiego rządu, a nie ministrantem w swojej lokalnej parafii, której i tak przynosi pan wstyd, bo obraża pan wierzących swoją ignorancją, wrogością i fanatyzmem. Co poszło nie tak w pana edukacji, że zamiast dostępu do gruntownej wiedzy chce pan Polkom gruntować cnoty niewieście? Wraz ze swoim doradcą siejecie spustoszenie w polskim szkolnictwie i w życiu publicznym.

Oto kolejne przerażające „mądrości” Pawła Skrzydlewskiego, doradcy ministra Czarnka: Wielu ludzi nie nadaje się do tego, by być nauczycielami. Nie nadają się przede wszystkim ateści. Dlatego, że sam ateizm jest atakiem na ludzki rozum, jest zgodą na absurd.

Zapewniam pana, w Polsce nie ma przyzwolenia na absurd. Dość bredni w wykonaniu ministra, jego doradcy i wielu innych prawicowych radykałów. Z przerażeniem patrzę, jak próbujecie reformować polskie szkolnictwo, zwracając je do średniowiecza.

Zgadzam się, że Polsce potrzebne jest odrodzenie, ale jako ludzie nauki – choć zaliczanie was do tego grona to dla niego ujma – powinniście wiedzieć, że tym odrodzeniem jest renesans, który, mam nadzieję, nastąpi wraz z dymisją ministra Czarnka i upadkiem tego rządu. To w końcu nastąpi prędzej czy później. Minister Czarnek musi odejść dla dobra dzieci, uczniów oraz studentów, dla dobra nas wszystkich. Dziękuję.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję, pani poseł.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie\*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 22 lipca 2021 r., do godz. 9. Dziękuję.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

## Teksty wystąpień niewyłoszonych

### **Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o kasach zapomogowo-pożyczkowych**

– punkt 9. porządku dziennego

#### **Posel Tomasz Kostuś**

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jednym z nowych elementów nowej ustawy będzie możliwość tworzenia kasy przez co najmniej 10 osób wykonujących pracę zarobkową u danego pracodawcy. Kasę będą więc mogli założyć nie tylko pracownicy, ale również np. zleceniobiorcy, wykonawcy dzieła. Jednocześnie w uzasadnieniu niniejszej ustawy wskazane jest: projektowana regulacja należy do prawa prywatnego, a nie do prawa publicznego, zatem podmioty, które mogą sprawować nadzór społeczny nad KZP, nie mają środków umożliwiających władczą ingerencję w działalność kas. W związku z powyższym użycie terminu „nadzór” byłoby mylące, a ponadto mogłoby wywoływać wątpliwości praktyczne. Dlatego zastąpiono „nadzór” terminem „kontrola”, który nie mieści w swoim polu znaczeniowym możliwości ingerowania w podmiot kontrolowany.

W związku z powyższym jakie narzędzia kontroli zostaną przekazane pracownikom, tak aby mogli w sposób oczywisty sprawować kontrolę nad zgromadzonymi środkami? Jakie formy odwołań, bezpieczeństwa przewiduje ustawa?

#### **Oświadczenia poselskie**

##### **Posel Waldemar Andzel**

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie na temat Michała Falzmanna w 30. rocznicę jego śmierci

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 30 lat temu, 18 lipca 1991 r., z powodu choroby serca w wieku zaledwie 38 lat zmarł nagle Michał Falzmann, pracownik NIK, który odkrył nieprawidłowości w działalności Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego obsadzonego przez funkcjonariuszy służb PRL.

Afera FOZZ oraz podejrzanej śmierci osób tropiących jej kulisy, tj. Michała Falzmanna i prof. Waleriana Pańki, ówczesnego prezesa NIK, który zginął w wypadku drogowym na 4 dni przed przedstawieniem Sejmowi wyników kontroli dotyczącej FOZZ, ciążą nad historią III RP do dzisiaj.

FOZZ był wielką machiną defraudacji. W wyniku jej działań Polska straciła co najmniej 354 mln zł. Według ustaleń Falzmanna FOZZ był tylko częścią większego przestępczego procederu.

W trakcie kontroli Michał Falzmann był nękany i otrzymywał pogrozki. Jego córka, Zuzanna Falzmann, napisała ostatnio, że jej ojciec: miał świadomość grożącego mu śmiertelnego niebezpieczeństwa, ale nie przerwał pracy. Oddał życie za prawdę.

Cześć jego pamięci.

##### **Posel Leszek Dobrzyński**

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

7 lipca 1944 r. o brzasku oddziały Armii Krajowej uderzyły na niemieckie pozycje wokół Wilna, wewnątrz miasta do walki zaczęły przystępować oddziały Wileńskiego Garnizonu Armii Krajowej. Rozpoczęło się powstanie wileńskie znane jako operacja „Ostra Brama”. Tego samego dnia od wschodu do miasta podeszły oddziały Armii Czerwonej, również rozpoczynając bój o Wilno. Polacy samodzielnie wyzwolili prawobrzeżną część miasta, następnie przeprawili się przez rzekę Wilię i wspólnie z Sowietami walczyli w centrum Wilna, posuwając się w kierunku Ostrej Bramy. Wilno zostało wyzwolone 13 lipca 1944 r. Tego samego dnia pod Krawczunami oddziały AK stoczyły ostatnią bitwę z niemiecką załogą Wilna, która właśnie tamtędy wycofywała się na zachód.

W walkach o Wilno poległo kilkuset żołnierzy Armii Krajowej, dając świadectwo swego patriotyzmu i przywiązania do Kresów Rzeczypospolitej. Szacunek i pamięć walczącym o wolną Polskę.

##### **Posel Tomasz Kostuś**

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tym roku 25 lipca obchodzimy ogólnopolski Dzień Bezpiecznego Kierowcy. Jest to niezwykle ważna akcja

społeczna, która nakazuje nam jeszcze bardziej pochylić się nad problemem bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego i spojrzeć na nasze zachowanie na drodze.

W tym szczególnym dniu w ślad za głosem organizatorów akcji pragnę zaapelować do pań i panów posłów, a za państwa pośrednictwem – do wszystkich mieszkańców Polski o ostrożną i rozsądną jazdę na co dzień, tak aby nam wszystkim po polskich drogach podróżowało się bezpiecznie. Dlaczego państwa udział jest niezwykle ważny? Na stronie Policji mamy bieżące informacje drogowe na temat tylko okresu wakacyjnego. Od początku okresu na naszych drogach zginęło 175 osób. Jest to tylko wycinek, parę miesięcy z całego roku.

Chciałbym państwu jeszcze przytoczyć fragment wypowiedzi ze strony policja.pl: Należy mieć na uwadze, że za każdym punktem zaznaczonym na tej mapie kryje się ludzka tragedia. Każde, nawet z pozoru błahę, zignorowanie przepisów, brawura, zlekceważenie senności czy zmęczenia mogą być przyczyną tragedii na drodze.

Cała akcja Policji ma na celu zwrócenie uwagi na skalę tragedii, do jakich dochodzi na polskich drogach, skłonienie użytkowników dróg do refleksji, jak również zachęcenie mediów do dyskusji na temat bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Kolejna edycja Dnia Bezpiecznego Kierowcy będzie najlepszą okazją do zwrócenia uwagi na potrzebę poprawy bezpieczeństwa na polskich drogach. Statystyki wyraźnie pokazują, że poprawa jakości infrastruktury wpływa na podniesienie bezpieczeństwa użytkowników dróg. Konieczne jest zatem możliwie szybkie wykonanie wszystkich zaplanowanych inwestycji ukierunkowanych na poprawę bezpieczeństwa.

W tym miejscu, zwracając się bezpośrednio do wszystkich państwa, nie sposób nie wspomnieć o kierowcach. Pragnę serdecznie zaapelować o rozwagę, by zwłaszcza w okresie wakacyjnym postarać się zachować szczególną ostrożność. Chcę wszystkim, którzy przyczyniają się do poprawy bezpieczeństwa, podziękować i życzyć wytrwałości oraz konsekwencji. Najlepszym życzeniem dla państwa powinno być to, by właśnie 25 lipca, w Dniu Bezpiecznego Kierowcy, nie doszło na polskich drogach do żadnego wypadku. Mam pełne przekonanie, że to zależy od nas wszystkich i dzięki szczególnej mobilizacji uda nam się osiągnąć wyznaczony cel.

### **Posel Jan Warzecha**

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W dniu 9 grudnia 2019 r. Komisja Europejska zaprezentowała założenia Europejskiego Zielonego Ładu. Według założeń pomysłodawców do 2050 r. Europa ma stać się neutralna klimatycznie. Komisja Europejska planuje zmiany w wielu dziedzinach: w energetyce, trans-

porcie, rolnictwie, przemyśle stalowym, cementowym, teleinformatycznym, tekstylnym i chemicznym.

Nie brakuje jednak krytyki założeń tego programu. Zdaniem realistów jest on zbyt radykalny, a stawiane cele zagrażają zarówno biznesowi, jak i gospodarkom państw członkowskich, w tym głównie Polski, której energetyka oparta jest w ponad 70% na węglu. Należy dodać, że dzięki ogromnemu wsparciu rządu Zjednoczonej Prawicy udział OZE wzrósł do 26% w maju 2021 r. Jako kraj z dużym udziałem węgla w energetyce od wielu lat konsekwentnie podkreślamy, iż transformacja klimatyczna musi być sprawiedliwa i nie może pogarszać warunków ekonomicznych w określonych regionach lub grupach społecznych.

W Fit for 55 brakuje uznania roli gazu, którego źródła dostaw nasz rząd dywersyfikuje jako paliwa przejściowego w zaproponowanych przez KE funduszach. Dla Polski to kluczowe paliwo przejściowe stanowiące niezbędną część sprawiedliwej transformacji energetycznej. Polska nie widzi możliwości wdrożenia celu bez uznania roli gazu na tym etapie przejściowym. Z tych względów Polska pozostanie aktywnym partnerem do rozmów dla KE i innych państw członkowskich.

Coraz częściej słychać także w UE zapowiedzi wprowadzenia podatku węglowego, który byłby nakładany na paliwa proporcjonalnie do powstającej przy ich spalaniu emisji gazów cieplarnianych. Komisja Europejska domaga się, aby państwa członkowskie w krótkim czasie rezygnowały z węgla i szły w stronę odnawialnych źródeł energii.

W maju 2020 r. eurodeputowani Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, do których należą europosłowie PiS, wezwali przewodniczących Rady Europejskiej, Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego do odroczenia inicjatyw legislacyjnych dotyczących Zielonego Ładu, ponieważ unijnym priorytetem musi być w tej chwili wyjście z kryzysu spowodowanego koronawirusem. Minister klimatu wielokrotnie wyrażał opinię, że rozwiązania Zielonego Ładu przygotowywane przed pandemią nie brały pod uwagę kryzysu gospodarczego. Minister spodziewa się spowolnienia jego wdrażania, szczególnie w sektorze rolnictwa. Sceptycy w kwestii postulowanych w Zielonym Ładzie rozwiązań uważają, że tak naprawdę propozycje dyrektyw i rozporządzeń nie powstają w Komisji Europejskiej, tylko te dyrektywy i rozporządzenia dyktowane są przez lobbystów.

W polską energetykę i polską gospodarkę uderzają ceny ETS, które aktualnie spekulacyjnie zostały wywindowane w ciągu kilkunastu miesięcy z 25 do 60 euro za tonę. To powoduje ogromne koszty cen emisji CO<sub>2</sub> w elektrowniach opartych na węglu.

Za przyspieszeniem unijnej polityki klimatycznej opowiadają się przede wszystkim kraje zachodnie, które nie mają takich doświadczeń historycznych jak Polska i w mikcie mają dominującą energetykę jądrową. Istnieje realne zagrożenie, że aspirujące przedsiębiorstwa z naszego regionu Europy zostaną przyduszone ustawodawstwem klimatycznym



i poddane nierównej konfrontacji z zachodnią konkurencją. Jeśli Komisja Europejska nie przedstawi bilansu skutków gospodarczych, cały plan Fit for 55 mogą unieważnić niektórzy unijni przywódcy podczas Rady Europejskiej. Nieoficjalnie wiadomo, że weta nie wyklucza Viktor Orbán, premier Węgier.

Polska popiera generalnie realizację celów klimatycznych i zdaje sobie sprawę, że konieczna jest transformacja polskiej gospodarki w kierunku niskoemisyjnym, gdyż jej brak będzie kosztować więcej niż wprowadzenie niezbędnych zmian. Sukcesywna, ale nie radykalna modernizacja krajowego systemu ener-

getycznego i redukcja jego śladu węglowego jest najlepszym sposobem na zapewnienie konkurencyjności naszej gospodarki oraz na złagodzenie konsekwencji polityki klimatycznej dla cen energii. Nasz rząd ma świadomość, że niższa emisja oznacza mniejsze opłaty z tego tytułu dla sektora wytwarzania energii. Dlatego Polska już teraz wprowadza na poziomie krajowym nowe programy jak „Czyste powietrze”, „Mój prąd” oraz realizuje inne programy inwestycyjne – np. w zakresie OZE oraz efektywności energetycznej – które zbliżają nas do realizacji założonych celów.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 10 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

